

**Pasterze niezłomni
i błogosławieni**

KATEDRA TEOLOGII KATOLICKIEJ
UNIwersytetu w Białymstoku

Pasterze niezłomni i błogosławieni

pod redakcją

ks. Andrzeja Proniewskiego



BIAŁYSTOK 2020

Recenzenci:

ks. dr hab. Jarosław M. Lipniak
ks. prof. dr hab. Mieczysław Ozorowski

Redakcja i korekta:

Elżbieta Kozłowska-Świątkowska

Projekt okładki:

Zbigniew Łaszcz

Opracowanie graficzne i skład komputerowy:

Zbigniew Łaszcz

DOI: 10.15290/pnib.2020

ISBN 978-83-7431-598-2

© Copyright by Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2020

Wydano nakładem

Katedry Teologii Katolickiej Uniwersytetu w Białymstoku
15-007 Białystok, ul. Warszawska 50, tel. 85 745 70 90, e-mail: ktk@uwb.edu.pl

Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku

15-328 Białystok, ul. Świerkowa 20B

<http://wydawnictwo.uwb.edu.pl>; e-mail: ac-dw@uwb.edu.pl

Druk i oprawa:

Volumina.pl



*Księdzu Arcybiskupowi
EDWARDOWI OZOROWSKIEMU
z okazji jubileuszu
40-lecia sakry biskupiej*

Spis treści

ks. Andrzej Proniewski Świadkowie wiary... nieugięci, waleczni i święci.....	9
Krzysztof Sychowicz Kościół białostocki wobec działań administracji i aparatu bezpieczeństwa w latach 1955-1968	13
ks. Adam Szot Początki Duszpasterstwa Akademickiego w Białymstoku i jego pierwsi duszpasterze	35
ks. Mariusz Świder Biskup Ignacy Świrski – pasterz niezłomny w miłości do bliźniego.....	55
ks. Andrzej Proniewski Biskup Władysław Suszyński – duszpasterz i nauczyciel	65
ks. Tadeusz Kasabuła DEO ET POPULO – Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski	77
ks. Tadeusz Krahel Biskup Adam Sawicki.....	91
ks. Wojciech Rogowski Zatroskanie Arcybiskupa Edwarda Kisiela o świętość katechetów	101
Weronika Kaczorowska Kardynał Stefan Wyszyński – zwornik Kościoła w Polsce.....	113
ks. Józef Zabielski Arcybiskup Edward Ozorowski – pasterz i teolog	127
ks. Adam Skreczko Człowiek, małżeństwo i rodzina według Arcybiskupa Edwarda Ozorowskiego.....	135

Świadkowie wiary... nieugięci, waleczni i święci

Ostatnie lata to czas obchodzenia rocznic tak ważnych dla historii Polski i historii Kościoła – 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, 100. rocznicy utworzenia w niepodległej Polsce Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, czy 100. rocznica utworzenia Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, a przy nim wskrzeszenia Wydziału Teologicznego. Ale to także czas przygotowywania się do rocznic nie mniej ważnych dla dziejów Polski, jak 100-lecie rocznicy Bitwy Warszawskiej, czy 100-lecie urodzin św. Jana Pawła II.

Pamięć o minionych zdarzeniach mobilizuje i zachęca do tego, by nie zapomnieć także o tych, którzy o tę wolność walczyli z bronią w rękę, albo na kolanach, z wiarą i nadzieją w sercu, modlili się o dar wolności i niepodległości. Tych pierwszych często nazywamy bohaterami narodowymi. Są to osoby znane nam z kart podręczników do historii, zapisane w świadomości i pamięci narodowej Polaków, o których w minionych dniach mówiliśmy „Ojcowie Niepodległości”: Józef Piłsudski, Roman Dmowski, Ignacy Jan Paderewski, Wincenty Witos, Wojciech Korfanty, czy Ignacy Daszyński. To są niewątpliwie najważniejsze osoby, które przyczyniły się do odbudowy państwowości po długich latach niewoli narodowej.

Ale wśród tych, których możemy nazwać „Ojcami Niepodległości” są również artyści, żołnierze i politycy, działacze społeczni, a także duchowni. Wielu z nich, urodzonych pod różnymi zaborami, reprezentujący rozmaite poglądy polityczne, różniący się przynależnością społeczną i zaangażowaniem politycznym, troszczący się jednak o wartość nadrzędną, jaką była wolna Polska. Potrafili się zjednoczyć wokół jednego, nadzwyczajnego celu, jakim była niepodległość Polski. Choć nie zawsze byli zgodni we wszystkim i we wszystkim wzorowo współpracowali, pozostając wierni własnym poglądom, to jednak wykorzystali sprzyjające warunki, by prowadzić Polaków do wolności.

Nie wolno nam zapomnieć o duchownych, którzy wpisali się w karty polskiej historii, jako ci, którzy o wolność zabiegali i o nią się starali. Wystarczy tu wspomnieć ks. Ignacego Skorupkę, kapelana Wojska Polskiego, który poległ 14 sierpnia 1920 roku pod Ossowem, stając się wręcz symbolem Bitwy Warszawskiej 1920 roku i gotowości oddania życia za wolną i niepodległą Ojczyznę.

A przecież duchownych – biskupów, kapłanów, zakonników, a nawet sióstr i braci zakonnych, którzy za niepodległość Polski gotowi byli oddać życie, pójść do łagrów i obozów koncentracyjnych, cierpieć prześladowania i szykanowania i to w różnych okresach historii Polski, było jakże wielu.

Prezentowana publikacja, wpisująca się w etos upamiętnienia tych, co za wolną Polskę walczyli, ginęli, gotowi byli cierpieć, ale i dla niej ciężko pracować, jest próbą przypomnienia tych duchownych, którzy na Ziemi Białostockiej dla

dobra Rzeczypospolitej podjęli się żyć i pracować. A ponieważ troska o dobro wspólne, jakim jest niepodległa i wolna Polska, wyraża się nie tylko przez ofiarę z życia, czy walkę o wolność z bronią w ręku, ale przede wszystkim przez wierne trwanie i mozolne głoszenie prawdy o wolności.

A prawdziwą wolność mierzy się stopniem gotowości do służby i do daru z siebie – jak mawiał Jan Paweł II (homilia Jana Pawła II na zakończenie Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, Wrocław, 1 czerwca 1997 r.) – Tylko tak pojęta wolność jest prawdziwie twórcza, buduje człowieczeństwo, buduje więzi międzyludzkie. Buduje i jednoczy, a nie dzieli!. „Ku wolności wyswobodził nas Chrystus!” (Ga 5,1).

Wyzwolenie z niewoli do wolności, tej politycznej, ale może jeszcze bardziej tej wewnętrznej, realizującej się w sercu i sumieniu jednostki, jest wielkim darem Boga dla całej społeczności, dla każdej jednostki. Staje się „darem i zadaniem”, gdyż otrzymanie daru wolności zobowiązuje do troski o nią, dla dobra przyszłych pokoleń.

Przypominany Jan Paweł II zostawił po sobie ogromną spuściznę nauczania, w tym także dziedzictwo troski o pamięć o przeszłości naszej Ojczyzny. Wielokrotnie przytaczał słowa Pawła VI: „Człowiek naszych czasów chętniej słucha świadków aniżeli nauczycieli; a jeśli nauczycieli, to dlatego, że są świadkami”, zaznaczając, że autentyczna postawa zaangażowania także w życie społeczno-polityczne, zgodna z wyznawaną wiarą, jest najlepszym świadectwem także troski o wolność i niepodległość Ojczyzny.

Stąd pomysł na poniższą publikację. Nie tylko przypomnienie pięknych, ale i trudnych kart z historii naszej Ojczyzny, ale przede wszystkim ukazania na ich tle niezwykłych postaci zapisanych w dziejach Kościoła białostockiego.

Po II wojnie światowej, gdy przedwojenna Archidiecezja Wileńska została podzielona granicami państwowymi wyznaczonymi przez Wielką Trójkę w Teheranie, Jałcie i Poczdamie, w granicach nowo utworzonej Polski Ludowej znalazł się jej skrawek. Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski, Metropolita Wileński, wyrzucony siłą przez sowietów z Wilna latem 1945 roku został zmuszony do organizacji życia kościelnego w nowych, powojennych, komunistycznych już czasach. Wszystko, co czynił, czynił z miłości do Boga i Kościoła, powierzonego mu Ludu Bożego. Ale tą miłością ogarniał także wszystko to, co polskie i narodowe. Także jego następcy na stolicy biskupiej w Białymstoku, choć nigdy nie zostali ordynariuszami diecezji, bo wciąż pełnili „jedynie” funkcję administratorów apostolskich Archidiecezji Wileńskiej z siedzibą w Białymstoku: bp Władysław Suszyński i bp Adam Sawicki, oni także nie tylko kultywowali „tradycje wileńskie”, ale świadectwem swego życia potwierdzali to, że służą Bogu i Ojczyźnie.

A pierwszy rektor powojennego białostockiego Seminarium Duchownego, ks. Ignacy Świrski, był nie tylko kapłanem w trakcie wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku, ale także profesorem i dziekanem Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Stefana Batorego. W trudnych dla Kościoła katolickiego w Polsce latach powojennych zapisał się w pamięci, jako „pasterz i ojciec”, wrażliwy

na najuboższych i potrzebujących. Jego proces beatyfikacyjny rozpoczął się w 2017 roku.

Metropolita Białostocki, Edward Kisiel, był tym, który we własnej osobie łączył przez długie lata swego kapłaństwa to, co w Kościele białostockim było „wileńskie” – przedwojenne, z tym, co zostało utworzone, ukształtowane już w Białymstoku, na Ziemi Białostockiej. Wywodzący się z kresów diecezji wileńskiej, studia seminaryjne rozpoczął w Wilnie. Święcenia kapłańskie przyjął w okresie okupacji hitlerowskiej w Warszawie, ale całe swoje posługiwanie poświęcił Kościołowi białostockiemu, którego był pierwszym biskupem ordynariuszem i pierwszym arcybiskupem-metropolitą. Świadectwo swego świętego życia potwierdził niezwykłym wyznaniem na łożu śmierci: „Chorobę i śmierć przyjmuję z poddaniem się woli Bożej i ofiaruję w intencji kapłanów naszej archidiecezji – aby byli święci” (zakończenie testamentu abp. E. Kisiele, Białystok 1993).

Gotowość do ofiary i pracy dla dobra innych przejawiała się w różnorodnej formie zaangażowania duszpasterskiego. Księża pracowali ofiarnie w parafiach, we wspólnotach i ruchach, także dla dobra studiującej młodzieży tworząc w Białymstoku w czasach komunistycznych Duszpasterstwo Akademickie.

Ta troska o przyszłość przejawiała się także w codziennej pracy i posługiwaniu pasterskim abp. Edwarda Ozorowskiego, umiejętnie dzielącego czas między życie diecezjalne a zaangażowanie w naukę. Troska o polską rodzinę, o jej przyszłość opartą na chrześcijańskich i narodowych korzeniach stała się myślą przewodnią jego nauczania pasterskiego i teologicznego.

Jakże różnorodne i wielorakie było zaangażowanie pasterzy i duchownych Kościoła białostockiego w mozolną, codzienną pracę dla dobra Ojczyzny i Kościoła. Czerpali niewątpliwie wzór i przykład z nietuzinkowych pasterzy Kościoła powszechnego. Niewątpliwymi autorytetami byli: Papież Jan Paweł II i kard. Stefan Wyszyński, Prymas Polski. Nie tylko po kard. Wyszyńskim i św. Janie Pawle II pozostała ogromna spuścizna; dziedzictwo, do którego odwołują się kolejne pokolenia Polaków.

Pasterzy i duchownych Kościoła białostockiego też cechowała postawa niezłomna. Byli nieugięci w walce, o to, co święte i polskie, dla dobra powierzonej im pieczy wiernych. Nie ulękli się komunistycznego reżimu, ani spotykających ich szykan i prześladowań. Pozostali wierni Bogu i Kościołowi.

A przy tym – co najważniejsze – nie zapomnieli, by troszczyć się o świętość swego kapłańskiego życia! Przez co dali najpiękniejsze świadectwo.

ks. dr hab. Andrzej Proniewski, prof. UwB

Kościół białostocki wobec działań administracji i aparatu bezpieczeństwa w latach 1955-1968

Połowa lat 50. XX wieku stanowiła moment przełomowy w funkcjonowaniu Kościoła rzymskokatolickiego. Dotyczyło to zarówno polityki wyznaniowej prowadzonej przez władze komunistyczne w całym kraju, jak też szczególnie sytuacji powstałej na Białostocczyźnie. W tym ostatnim przypadku w dużej mierze wiązało się to z wieloletnim oporem abp. Romualda Jałbrzykowskiego¹, przeciwstawiającego się ingerencji władz w funkcjonowanie Kościoła na podległym mu terenie. Elementem tego była też walka o zachowanie dziedzictwa historycznego Archidiecezji Wileńskiej, w większości pozostającej poza nowymi granicami powstałego po II wojnie światowej państwa polskiego².

Do wspomnianych elementów w 1955 roku doszedł jeszcze jeden, a mianowicie prowadzone w związku z chorobą abp. Jałbrzykowskiego dyskusje dotyczące ewentualnego następcstwa po nim. Zagadnieniem tym interesowały się także władze komunistyczne i ich poplecznicy, jak sekretarz Komisji Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich Marek Kabat. Według niego kandydatem lokalnego środowiska duchownych do mającego zostać niebawem zwolnionego stanowiska był bp Władysław Suszyński, natomiast biskupi Michał Klepacz i Zygmunt Choromański mieli popierać kandydaturę ks. Witolda Pietkuna. Według Kabata abp Jałbrzykowski wskazał nawet w testamencie bp. Suszyńskiego jako swojego następcę. Bez wątplenia było to zagadnienie bardzo ważne dla komunistów, zwłaszcza, że ciągle pojawiały się informacje o powszechnej współpracy podczas okupacji księży na terenie Wilna z AK na polecenie Arcybiskupa³.

Wszystkie te dyskusje przybrały na sile od 19 czerwca 1955 roku, w związku ze śmiercią abp. Romualda Jałbrzykowskiego. W związku z tym smutnym wydarzeniem bp Klepacz przekazał władzę w ręce kapituły, która miała wyznaczyć kandydata na następcę zmarłego. Problemy z zatwierdzeniem następcy

¹ K. Sychowicz, *Władza i aparat bezpieczeństwa wobec arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego (1945-1955) w: Między Wilnem a Białymstokiem. 50-lecie śmierci Arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego*, red. T. Kasa-
buła, J. J. Milewski, Białystok 2007, s. 113-128.

² A. Szot, *Organizacja Kościoła katolickiego na Białostocczyźnie w latach 1945-1992 w: Kościoły a państwo na pograniczu polsko-litewsko-białoruskim. Źródła i stan badań*, red. M. Kietliński, K. Sychowicz, W. Śleszyński, Białystok 2005.

³ AIPN, 0445/132, Sprawozdanie z pracy Sekcji I Wydziału VI WUd/sBP w Białymstoku za maj 1955 r., 31 V 1955 r. Białystok, k. 116-117.

Arcybiskupa przez władze przewidywał ks. Józef Biernacki, według którego bp Suszyński będzie mógł jedynie administrować, co miało być wstępem do zatarcia tradycji istnienia Archidiecezji Wileńskiej. Natomiast ks. Kazimierz Hamerszmit przewidywał nawet złączenie diecezji łomżyńskiej z białostocką, z ustanowieniem siedziby w Białymstoku, w związku z planami stworzenia województwa łomżyńskiego. W wyniku tych posunięć budynki Seminarium i biskupie przeznaczone miały być dla potrzeb administracji⁴.

Także pozostali księża diecezji białostockiej, w związku ze śmiercią abp. Romualda Jałbrzykowskiego, przewidywali zwiększenie nacisku ze strony administracji państwowej, mającego na celu podporządkowanie struktur kościelnych na tym terenie. Wszystkim tym rozważaniom towarzyszyły domysły dotyczące następcy zmarłego ordynariusza, gdyż kapituła trzymała w tajemnicy swoją kandydaturę. Zdaniem ks. Albina Radziwona z kościoła Farnego ogół księży uważał, że będzie to bp Czesław Falkowski z Łomży, jako niemający napiętych relacji z władzami. Wskazał też dwu kandydatów do wyświęcenia na biskupów, którymi według niego byli ks. Adam Abramowicz i ks. Pietkun. Ten ostatni, jego zdaniem, odpadał jednak ze względu na prowadzenie ciągłej walki z przedstawicielami administracji komunistycznej. Natomiast ks. Stanisław Urban w związku ze śmiercią Arcybiskupa obawiał się, iż może zostać usunięty z zajmowanego stanowiska⁵.

20 czerwca 1955 roku trumna ze zwłokami abp. Romualda Jałbrzykowskiego została przeniesiona z domu parafialnego do kaplicy przy kościele Farnym, gdzie wystawiono ją na widok publiczny. Według sporządzonej informacji w okresie tym hołd zmarłemu oddało kilka tysięcy osób, które aby to uczynić ustawiały się w kolejce dochodzącej w godzinach popołudniowych do 50 m długości. Wśród nich byli także pracownicy instytucji państwowych oraz, na co zwrócono szczególną uwagę, Akademii Medycznej w Białymstoku. Nie odnotowano natomiast uczestnictwa zorganizowanych grup młodzieży. Uroczystości pogrzebowe zakończyła procesja, w której uczestniczyło kilkadziesiąt zakonnic i alumnów, ponad stu księży i 19 biskupów oraz około 7 tysięcy osób. Jak można było się spodziewać całość tych wydarzeń została oceniona bardzo negatywnie przez pracowników Wydziału do spraw Wyznań w Białymstoku⁶.

Śmierć abp. Romualda Jałbrzykowskiego zamknęła pewien etap w historii kościoła katolickiego w Polsce północno-wschodniej. Był już ostatnim, po zmarłym w 1948 roku bp. Stanisławie Kostce Łukomskim, duchownym na tym terenie, który tak wytrwale przeciwstawiał się systemowi komunistycznemu. Potrafił nie dopuścić do przejęcia kontroli nad podległym mu duchowieństwem

⁴ AIPN Bi, 045/1207, Sprawozdanie z pracy Wydziału VI WUd/sBP w Białymstoku za czerwiec 1955 r., k. 54; APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/V/29, Informacja dotycząca sytuacji wśród kleru katolickiego na terenie woj. białostockiego, 29 VI 1955 r. Białystok, k. 171.

⁵ APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/V/29, Informacja dotycząca sytuacji ..., k. 169.

⁶ APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/V/30, Informacja z przebiegu uroczystości pogrzebowych ks. R. Jałbrzykowskiego w dniach 20-22 VI 1955 r., 23 VI 1955 r. Białystok, k. 165-166.

przez władze i współpracujących z nią tzw. księży patriotów⁷. Wraz z nim odeszły też nadzieje na złączenie podzielonych granicą części Archidiecezji.

Sytuacja także później pozostawała napięta, w związku z niezatwierdzeniem przez władze kandydatury bp. Suszyńskiego⁸ na ordynariusza białostockiego. Pomimo tego, w porozumieniu z członkami kapituły, kierował pracą Kurii, czemu towarzyszyły częste spotkania, w czasie których wydawano ustne polecenia. Ciekawe w tym przypadku jest stanowisko ks. Abramowicza, który twierdził, że Kościół nie chciał szybkiego załatwienia sprawy „osieroconego” biskupstwa i nie chciał rozmawiać z przedstawicielami rządu. Powodem tego miała być obawa o likwidację Kurii lub mianowanie biskupem księdza pozytywnego. Natomiast ks. Józef Niemotko z Sokółki stwierdził, że gdyby ordynariuszem został duchowny demokrat, to trzeba by opuścić Białostoczczyznę i wyjechać na Zachód. Pomimo śmierci Jałbrzykowskiego nadal widać było wrogość części duchowieństwa do instytucji komunistycznych. Księża diecezji białostockiej izolowali się także od udziału w Komisji Księży przy Froncie Narodowym, a trzem uczestniczącym w niej duchownym odmawiali pomocy przy uroczystościach kościelnych oraz nie zapraszali ich na konferencje⁹.

Przykładem istniejącej niechęci wobec działań podejmowanych przez władze komunistyczne może być zorganizowany 16 listopada 1955 roku w Białymstoku Zjazd Katolików Społecznie Postępowych. Występujący w jego trakcie ks. dr Wacław Radosz stwierdził, że towarzysząca jego wykładowi pusta sala była dowodem zacofania księży. Z tym stwierdzeniem polemizował w swoim liście do niego ks. Pietkun podkreślając, że nie było zakazu dotyczącego obecności księży na zjeździe, a opinia ta krzywdziła kapłanów, którzy wnieśli duży wkład w odbudowę zniszczonego wojną kraju. Podkreślił, iż w Białymstoku środowisko wileńskie znalazło się w wyniku działań Związku Radzieckiego, a w murach świątyni, gdzie przed rozpoczęciem zjazdu ks. Paweł Bartoszewicz odprawił mszę spoczywały zwłoki arcybiskupa, który służył Kościołowi i Polsce. Ks. Pietkun stwierdził także, że po zjeździe niektórzy nieobecni księża dostali z Izby Skarbowej nakazy płatnicze, a duchowny sugerował, iż „może nieobecni mają pokryć koszty zjazdu”. Wspomniał, że zadaniem kapłanów diecezjalnych była troska o rozwój życia religijnego, współpraca z państwem dla dobra publicznego bez angażowania się do polityki. Za przyczynę przybycia tylko sześciu księży uznał: ingerencję władz administracyjnych w sprawy

⁷ Szerzej: J. Żurek, *Ruch „księży patriotów”*, Warszawa – Katowice 2008.

⁸ Także ks. Hipolit Chruściel uważał, że mimo niepowołania przez władze ordynariusza i tak będzie administrował diecezją bp Suszyński. Dodatkowo stwierdził, że malejąca liczba osób uczęszczających do kościoła była wynikiem wstępowania do PZPR. Dodatkowo był przekonany, że chodzących do kościoła łączyła nie tylko modlitwa ale i patriotyzm (AIPN Bi, 045/1207, Sprawozdanie z pracy Wydziału VI WUds.BP w Białymstoku za czwarty kwartał 1955 r., k. 79; AIPN, 0445/132, Sprawozdanie z pracy Wydziału VI WUds.BP w Białymstoku za czwarty kwartał 1955 r., 30 XII 1955 r., k. 208).

⁹ AIPN Bi, 045/1207, Sprawozdanie z pracy Wydziału VI WUds.BP w Białymstoku za trzeci kwartał 1955 r., k. 58; APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/V/29, Informacja W. Nejferta z WUds.BP dotycząca wrożej działalności kleru katolickiego i innych wyznań na terenie woj. białostockiego za okres od 1 VII do 30 IX 1955 r., k. 176-177.

zjazdowe, przeszkodzenie w sprawowaniu władzy diecezjalnej bp. Suszyńskiego, brak wstępu dla księży do szkół, brak pozwoleń na budowę kościołów¹⁰.

Szczególna rola przypadła w tym okresie ks. Witoldowi Pietkunowi, który między innymi napisał do premiera Józefa Cyrankiewicza w sprawie uwięzienia w końcu czerwca 1955 roku dwu kleryków z Białegostoku: Ryszarda Hermanowicza i Eugeniusza Tureckiego. Mieli oni powielić obrazek przedstawiający Matkę Boską Częstochowską, niżej św. A. Bobolę i niewiastę z kajdanami na rękach. Na jednym końcu kajdan była swastyka na drugim sierp i młot. Pod obrazkiem znajdowała się data „1944”, leżący sztandar z orłem i napis „św. A. Bobolo ratuj nas”. Ksiądz Pietkun argumentował, że obrazek odnosił się do ZSRR, a data wskazywała granice przed ukształtowaniem się polskiej państwowości. Argumentował przy tym, że „ewentualny proces za obrazek z emblematami państwa różnego od Polski mógłby ujawniać niedostrzeżenie odrębności państwowych”¹¹. W związku z jego działalnością Prezydium WRN żądało usunięcia ks. Pietkuna ze stanowiska profesora WSD w Białymstoku, powołując się na dekret z 9 lutego 1953 roku o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych. Na odpowiedź Kurii czekano do 4 lutego 1956 roku¹². W reakcji na to Kuria interweniowała u dyrektora Urzędu do spraw Wyznań Mariana Zygmantowskiego w Warszawie. Przypomniano, że zgodnie z dekretem z 9 lutego najpierw ksiądz powinien być ostrzeżony za pośrednictwem organów kościelnych, a następnie powinny mu być przedstawione zarzuty. Ostatnim elementem było żądanie usunięcia. Stwierdzono, że PWRN w Białymstoku pominęło tę drogę wobec czego proszono o uchylenie żądania usunięcia ks. Pietkuna¹³. W odpowiedzi z 7 marca 1956 roku Urząd do spraw Wyznań w Warszawie utrzymał decyzję PWRN w Białymstoku w mocy i nie odniósł się do argumentacji przedstawionej przez Kurie¹⁴. Jeszcze 6 kwietnia Kuria odwołała się do Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza, przypominając rozwój wypadków i podkreślając brak konkretnych zarzutów przeciwko duchownemu¹⁵.

W I kwartale 1956 roku jednym z problemów, z którymi borykały się władze, była nadal sprawa obsadzenia stanowiska ordynariusza oraz lekceważenie przez Kurie dekretu o obsadzaniu stanowisk kościelnych. Przykładowo, mimo usunięcia ze stanowiska ks. Sosnowskiego z Marianowa powiat Sokółka

¹⁰ AIPN Bi, 030/465, ks. W. Pietkun do ks. Dr W. Radosza, 23 XI 1955 r. Białystok, k. 40-45; AIPN Bi, 045/1207, Sprawozdanie z pracy Wydziału VI WUds.BP w Białymstoku za czwarty kwartał 1955 r., k. 78-79.

¹¹ AIPN Bi, 030/465, ks. W. Pietkun do Premiera J. Cyrankiewicza, 2 XI 1955 r. Białystok, k. 32 in.

¹² AIPN Bi, 030/465, Józef Szcześniak przewodniczący Prezydium WRN w Białymstoku do Kurii białostockiej, 1 II 1956 r., k. 21.

¹³ AIPN Bi, 030/465, ks. A. Sawicki do Ministra Zygmantowskiego Dyrektora Urzędu do spraw Wyznań w Warszawie 10 II 1956 r., k. 22 in.

¹⁴ AIPN Bi, 030/465, Urząd do spraw Wyznań do Kurii diecezjalnej w Białymstoku, 7 III 1956 r. Warszawa, k. 24.

¹⁵ AIPN Bi, 030/465, Kuria arcybiskupia w Białymstoku do Prezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza, 6 IV 1956 r. Białystok, k. 25 in.

bez zgody władz delegowano go do parafii Krypno, gdzie pełnił obowiązki duszpasterskie. Ponadto, mimo uwag zwracanych ks. Adamowi Sawickiemu, ks. Borzym nadal pełnił obowiązki dziekana. Kuria nie przedstawiła innej kandydatury na to stanowisko. Bez uzgodnienia z władzami administracyjnymi Kuria delegowała ks. Lucjana Kosińskiego do posługi religijnej w kościele filialnym w Podlipkach powiat Sokółka. Ponadto aparat bezpieczeństwa uzyskał od agentury informację, że ks. Pietkun zbierał wiadomości o sytuacji w Akademii Medycznej, między innymi przez Jerzego Pisarskiego, które wykorzystywał do opracowywania kazań oraz krytykował działalność Związku Młodzieży Polskiej. Uzyskano też informację, iż według ks. Jana Lewkowicza zmarły abp Jałbrzykowski wyznaczył na swego następcę bp. Suszyńskiego albo prałata Sawickiego¹⁶. Początek 1956 roku nie zapowiadał również zmian w polityce władz prowadzonej wobec Kościoła rzymskokatolickiego, co widoczne było także na szczeblu województwa, gdzie WdSW snuł plany przeprowadzenia zmian personalnych w poszczególnych Kuriach. Wydział uważał za konieczne, w celu utrzymania kontroli nad duchowieństwem, usunięcie: kierującego diecezją białostocką ks. Adama Sawickiego i bp. Suszyńskiego rektora WSD (za wychowywanie alumnów w nienawiści do władzy ludowej)¹⁷.

Jeszcze w połowie 1956 roku polscy komuniści nie widzieli potrzeby rewizji polityki wyznaniowej państwa, a Kościół rzymskokatolicki musiał poczekać na zmianę. Potwierdzeniem braku chęci czy też potrzeby zmiany polityki wobec duchowieństwa było pozostawienie bez echa pisma wystosowanego 22 maja 1956 roku w imieniu Episkopatu do sekretarza KC PZPR Franciszka Mazura przez bp. Zygmunta Choromańskiego. Chociaż w lipcu 1956 roku na VII Plenum KC PZPR, problem kształtu polityki wyznaniowej był całkowicie nieobecny, to zmieniała się postawa samego duchowieństwa. W sierpniu zgromadzeni na Jasnej Górze biskupi, wystosowali do premiera Józefa Cyrankiewicza list, w którym zdecydowanie wystąpili w obronie internowanego kardynała Wyszyńskiego¹⁸.

Dla Kurii białostockiej okres ten to także starania ks. prałata Sawickiego w imieniu Kurii arcybiskupiej w Białymstoku o wydanie lokalizacji na budowę Kurii biskupiej i Seminarium Duchownego przy ul. Kościelnej w Białymstoku (na posesji parafii kościoła Farnego). W piśmie do PWRN podkreślano, że lokal zajmowany przez Seminarium był zbyt mały i nie mógł pomieścić studentów, profesorów i służby. Ponadto Seminarium nie posiadało większego pomieszczenia na sale wykładowe i bibliotekę. Przypominano, że od 1945 roku nie otrzymano budynku w zamian za budynek WSD pozostawiony w Wilnie.

¹⁶ AIPN, 0445/132, Sprawozdanie z pracy Wydziału VI WUds.BP w Białymstoku za I kwartał 1956 r., 29 III 1956 r., k. 262-263.

¹⁷ APB, KW PZPR w Białymstoku, 639, Ocena działalności Kurii biskupich na terenie woj. białostockiego, k. 377.

¹⁸ A. Dudek, *Kościół katolicki w Polsce w 1956 roku*, „Polska 1944/45–1989. Polska 1956 – próba nowego spojrzenia. Studia i materiały” 1997, t. 3, s. 103–107; J. Żaryn, *Kościół w PRL*, Warszawa 2004, s. 27.

Obecny przy ul. Słomińskiej 8 był dzierżawiony od władz miasta. W podobnej sytuacji była Kuria i ordynariusz diecezji przebywający na plebanii przy kościele farnym. Podkreślono, że budynek nie był wystarczający nawet dla wszystkich księży z tej parafii. Również w zamian za pozostawiony w Wilnie pałac biskupi Kuria żadnego budynku po 1945 roku nie otrzymała¹⁹.

Zmiany personalne w najwyższych władzach partyjnych po VIII plenum KC PZPR (19–21 października 1956 r.), doprowadziły do modyfikacji polityki wyznaniowej państwa. Początkowo nowy I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka zdawał się nie przywiązywać większej uwagi do kwestii stosunków z Kościołem²⁰. Jednak już po przemówieniu na wiecu w Warszawie 24 października i reakcji zebranych (okrzyki „Wyszyński”), stało się jasne, że nie uda się tego odwlec. Jeszcze tego samego dnia Biuro Polityczne KC PZPR zdecydowało o podjęciu rozmów z Prymasem. 26 października do Komańczy, gdzie przebywał, przybyli współpracownicy Gomułki: Władysław Bienkowski i Zenon Kliszko. Po ich powrocie i złożeniu relacji z rozmowy, Biuro Polityczne wyraziło zgodę na powrót Prymasa do stolicy i objęcie wcześniejszych funkcji. 28 października 1956 roku z więzienia wyszedł Prymas, a 8 grudnia podpisano tzw. małe porozumienie z Kościołem, uchylono dekret z 9 lutego 1953 roku, przywrócono naukę religii w szkołach, zezwolono na powrót zakonnic przesiedlonych w 1953 roku z województw: wrocławskiego, opolskiego i katowickiego. Ustalono zasady opieki duszpasterskiej nad chorymi i więźniami²¹.

Początek 1957 roku był kontynuacją zapoczątkowanej rok wcześniej łagodniejszej polityki władz wobec Kościoła rzymskokatolickiego. Z drugiej strony Episkopat wydał komunikat, wzywający wiernych do udziału w głosowaniu. Jego wydanie i udział hierarchii kościelnej w styczniowych wyborach stanowiły poparcie dla przemian październikowych²². Władze nadal jednak uważały Kościół rzymskokatolicki za przeciwnika, a nie partnera, modyfikując dotychczas prowadzoną politykę, podporządkowując ją sferze ideologicznej. Kontrolowały też tzw. negatywne wystąpienia księży, do których zaliczono „ataki” na kierowników szkół i nauczycieli, którzy utrudniali wprowadzanie religii do szkół. Wśród wielu miejscowości, gdzie miało to miejsce, wymieniono między innymi Białystok i Łomżę. W pierwszym przypadku chodziło o ks. Kisielę, który w szkole specjalnej nr 17 uroczyście poświęcił krzyże przeznaczone do zawieszenia w klasach. Sprawę tę przytoczył minister Sztachelski podczas posiedzenia Komisji Wspólnej 7 stycznia 1957 roku jako jeden z przykładów zadrażniania sytuacji. Ponadto duchowny ten miał w kościele św. Rocha w Białymstoku nawoływać rodziców, aby sami zawieszali krzyże w szkołach. Według

¹⁹ APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/V/33, Pismo Kurii biskupiej w Białymstoku do PWRN w Białymstoku, 21 VII 1956 r., k. 116-118.

²⁰ A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945-1970*, Kraków 1995, s. 43.

²¹ K. Sychowicz, *Władze komunistyczne wobec Kościołów i związków wyznaniowych w województwie białostockim w latach 1944-1975*, Białystok 2013, s. 282.

²² A. Dudek, *Kościół katolicki w Polsce...*, s. 113.

wyjaśnić bp. Choromańskiego ks. Kisiel rzeczywiście mówił o krzyżach, ale przed ukazaniem się zarządzenia z 8 grudnia 1956 roku, a do rodziców zwracał się o ich zawieszenie w porozumieniu z kierownikami szkół²³.

W świetle raportów SB na początku 1958 roku działalność duchowieństwa w województwie białostockim skupiła się na rozwijaniu i organizowaniu uroczystości religijnych, dyskryminacji członków partii, wpływie na inteligencję i młodzież, utworzeniu partii katolickiej oraz budownictwie sakralnym i erygowaniu nowych parafii. Jako przykłady podano wyjazd w listopadzie 1957 roku do Częstochowy pięćdziesięciu osób na zjazd prawników-katolików oraz zorganizowanie przez ks. Józefa Czerniawskiego spotkania członków Klubu Inteligencji Katolickiej z posłem Jerzym Zawieyskim w sali Wojewódzkiej Biblioteki w Białymstoku. Wspomniano o planach budowy nowego Seminarium przez Kurie białostocką, powstaniu WSD przy Kurii w Drohiczyźnie oraz utworzeniu parafii w: Wieliczkach, Czeremsze, Podlipkach i Hajnówce²⁴.

Także w drugim kwartale tego roku aparat bezpieczeństwa zwrócił uwagę na organizowane w województwie białostockim pielgrzymki do Częstochowy, które objęły studentów, nauczycieli i adwokatów. Ponadto według SB księża wspierani przez inteligencję skupioną wokół rozwiązanego w styczniu KIK, interweniowali w tej sprawie u władz centralnych, licząc na jego reaktywację lub prowadzenie działalności pod szyldem Towarzystwa Przyjaciół KUL. Poszukiwano też byłych członków przedwojennego Stowarzyszenia Katolickiego „Odrodzenie” z Wilna, którzy mieli stanowić podstawę do założenia podobnej organizacji w Białymstoku. W materiałach aparatu bezpieczeństwa podkreślano dużą rolę ks. Henryka Gulbinowicza, który faktycznie kierował Akademickim Klubem Katolickim w Akademii Medycznej²⁵.

Aparat bezpieczeństwa kontrolował też rozwój sporu w Kurii białostockiej, wywołanego zatargiem na imieninach bp. Władysława Suszyńskiego pomiędzy ks. Witoldem Pietkunem i ks. Urbanowiczem (ten ostatni krytycznie wyrażał się o nim i ks. Kulikowskim powątpiewając w jego kwalifikacje jako wykładowcy). Dodatkowo w odniesieniu do osoby ks. Kulikowskiego wspomniano, iż przybył do kraju w 1957 roku po kilkuletnich studiach w Rzymie i pobycie w USA oraz przekazał Prymasowi Stefanowi Wyszyńskiemu samochód osobowy marki „Ford”. Wydarzeniom tym towarzyszyły w Białymstoku pogłoski, że w przyszłości miał zostać biskupem ordynariuszem tej diecezji²⁶.

²³ H. Konopka, *Religia w szkołach Polski Ludowej. Sprawa nauczania religii w polityce państwa (1944-1961)*, Białystok 1997, s. 202–203.

²⁴ AIPN Bi, 045/566, Sprawozdanie o sytuacji polityczno-operacyjnej woj. białostockiego i pracy agencjonalnej SB KW MO w Białymstoku za IV kwartał 1957 r. do wiceministra MSW w Warszawie gen. Moczara, 13 I 1958 r., k. 86–88.

²⁵ AIPN Bi, 045/566, Sprawozdanie o sytuacji polityczno-operacyjnej woj. białostockiego i pracy agencjonalnej SB KW MO w Białymstoku za II kwartał 1958 r. do wiceministra MSW w Warszawie gen. Moczara, 10 VII 1958 r., k. 146–148.

²⁶ AIPN, 0445/132, Informacja Wydziału III WUBP w Białymstoku za III kwartał 1958 r., b.d., k. 509.

Jednym z najważniejszych wydarzeń mających wówczas miejsce w kraju stał się atak na Instytut Prymasowski Ślubów Narodu na Jasnej Górze. 21 lipca 1958 roku milicja i funkcjonariusze SB przeprowadzili rewizję, konfiskując część rzeczy bez sporządzenia spisu i protokołu²⁷. W sierpniu 1958 roku po ogłoszeniu komunikatu Prokuratury Generalnej w sprawie rewizji na Jasnej Górze, oświadczeniu przeora OO. Paulinów i liście biskupa częstochowskiego, w województwie białostockim odnotowano szereg negatywnych wystąpień księży i osób świeckich wobec władz komunistycznych. Za szczególnie wrogie uznano komentarze mówiące o rabunku rzeczy osobistych zakonników, biciu ich i innych osób pałkami oraz o walce państwa z religią i Kościołem. Ponadto w województwie białostockim, według SB, we wszystkich kościołach przez siedem dni trwały modlitwy w intencji Wyszyńskiego, który miał ucierpieć w wyniku interwencji²⁸. Odnosząc się do tego wydarzenia bp Suszyński zapytany przez dziekana ks. Marcinkiewicza stwierdził, że władze naruszyły prawo²⁹.

Kolejnym elementem konfliktu na linii państwo – Kościół stało się wydanie przez Ministerstwo Oświaty okólnika nr 26, z 4 sierpnia 1958 roku, dotyczącego przestrzegania zasad świeckości szkoły. Jako przykłady jej naruszania wymieniono wieszanie krzyży w salach lekcyjnych, modlitwy przed i po lekcjach, udział uczniów i nauczycieli w nabożeństwach oraz pielgrzymkach³⁰. Wszystko to dało początek „wojnie o krzyże”, rozpoczętej we wrześniu tego roku. Jeszcze przed tym wydarzeniem w województwie białostockim księża inspirowali wiernych do przeciwstawiania się wprowadzaniu przepisów dotyczących świeckości szkoły. W połowie sierpnia niektórzy z nich informowali rodziców o zmianach zasad nauczania, a po rozpoczęciu zajęć w szkołach w powiatach: Augustów, Zambrów, Siemiatycze, Dąbrowa, Mońki, Sokółka i częściowo Białystok władze napotykały na opór wiernych we wprowadzaniu wspomnianego okólnika³¹.

Traktujący cały czas Kościół jako przeciwnika aparat bezpieczeństwa inicjował ataki na poszczególnych duchownych. W 1958 roku na podstawie przekazanych przez SB do redakcji „Gazety Białostockiej” informacji ukazało się dziewięć artykułów atakujących i krytykujących działalność niektórych księży,

²⁷ A. Dudek, *Państwo i Kościół w...*, s. 69; J. Żaryn, *Kościół w Polsce w latach...*, s. 33.

²⁸ AIPN, 0445/132, Informacja Wydziału III WUBP w Białymstoku za III kwartał 1958 r., b.d., k. 504-506; O sytuacji na Jasnej Górze i reakcji na nią: J. Żaryn, *Kościół w Polsce w latach...*, s. 33.

²⁹ AIPN Bi, 045/582, Meldunek specjalny do wicedyrektora Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych w Warszawie, 8 VIII 1958 r. Białystok, k. 62.

³⁰ H. Konopka, *Religia w szkołach...*, s. 223.

³¹ Idem, „Wojna o krzyże” w szkołach województwa białostockiego we wrześniu 1958 r. w: *Granice i pogranicza. Historia codzienności i doświadczeń*, red. M. Liedke, J. Sadowska, J. Trynkowski, t. II, Białystok 1999, s. 267-270; K. Sychowicz, *Komuniści w walce z krzyżami – realizacja Okólnika nr 26 Ministerstwa Oświaty z 4 VIII 1958 r. na terenie woj. białostockiego* w: *Kościół w obliczu totalitaryzmów. Zbiór studiów dla uczczenia XXV rocznicy męczeńskiej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki Toruń 16–17 X 2009 r.*, Toruń 2010, s. 523–539; A. Szot, *Okólnik nr 26 Ministerstwa Oświaty z 4 sierpnia 1958 r. i jego reperkusje na terenie archidiecezji w Białymstoku, czyli o „wszelkich śladach nietolerancji, dyskryminacji i fanatyzmu”* w: *W małej salce ... Katechizacja na Białostocczyźnie w okresie PRL*, red. A. Szot, Białystok 2014, s. 61-80.

obok typowych tekstów wymierzonych w cały Kościół³². Władze zainteresowały się także obozem ministrantów, zorganizowanym bez pozwolenia w powiecie augustowskim, dwa kilometry od granicy radzieckiej przez ks. Piotra Bożyka z Dąbrowy i alumna WSD w Białymstoku Jana Toczko. Duchowny pobyt swój uzgodnił telefonicznie z przewodniczącym GRN, podając mu numer legitymacji PTTK i stwierdzając, że był nauczycielem szkoły podstawowej, dzięki czemu uzyskał zgodę na obozowanie. W efekcie tego obóz natychmiast został rozwiązany, a ks. Bożyk ukarany przez Kolegium Orzekające PRN w Dąbrowie grzywną trzech tys. zł. Sprawa alumna Jana Toczko została skierowana do Kolegium w Białymstoku³³.

Dążąc do destabilizacji sytuacji w Kościele 30 czerwca 1959 roku została wznowiona działalność ruchu księży postępowych. Postanowiono wówczas zorganizować Koła Księży przy Zarządzie Głównym i przy Zarządach Okręgowych pozostającego pod kontrolą państwa „Caritasu”. Przy wydatnej pomocy finansowej i organizacyjnej aparatu wyznaniowego oraz SB, do końca września utworzono piętnaście kół wojewódzkich, w których znalazło się ponad 150 księży. Działania te zakończyła Konferencja Krajowa Przedstawicieli Kół Księży „Caritas” zorganizowana w dniach 9–10 grudnia 1959 roku w Warszawie³⁴. Pomimo nachalnej propagandy w województwie białostockim KK „Caritas” w 1960 roku liczyło tylko sześciu członków³⁵.

W tym roku SB w diecezji białostockiej zwróciło również uwagę między innymi na uroczystości nawiedzenia parafii przez obraz Matki Bożej Częstochowskiej. Aparat bezpieczeństwa wskazywał na pogłębienie z tego powodu „fanatyzmu wśród wierzącego społeczeństwa”. Podobnie zaklasyfikowano też przybycie 27 listopada do Białegostoku na uroczystość zakończenia „nawiedziny” kardynała Wyszyńskiego, biskupów z kraju i około dziesięciu tys. osób. Kolejnym elementem był, zdaniem władz, spadek zainteresowania studentów duszpasterstwem akademickim po odejściu do Olsztyna ks. Henryka Gulbinowicza i zastąpieniu go przez ks. Zygmunta Lewickiego³⁶. Aparat bezpieczeństwa w województwie białostockim analizował również sytuację w seminariach duchownych, a podkreślając mniejszy nabór na I kurs sugerowano, iż było to

³² Przykładowo: P. Garecki, *O wzajemnych stosunkach między Państwem a Kościołem*, „Gazeta Białostocka”, 12 VIII 1958 r., s. 3–4; K. Nowak, *Stosunek Państwa do religii*, „Gazeta Białostocka”, 24 IX 1958 r., s. 3–4.

³³ AIPN, 0445/133, Informacja zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO do naczelnika Wydziału V Departamentu III MSW w Warszawie dotycząca sytuacji wśród kleru katolickiego, 28 VII 1959 r., k. 111–112.

³⁴ A. Dudek, *Państwo i Kościół w...*, s. 120–121.

³⁵ APB, KW PZPR w Białymstoku, 2162, Informacja o działalności politycznej kleru rzymskokatolickiego w woj. białostockim, 26 II 1968 r., k. 129.

³⁶ AIPN Bi, 045/566, Sprawozdanie o sytuacji polityczno-operacyjnej woj. białostockiego i pracy agencjonalnej SB KW MO w Białymstoku za IV kwartał 1959 r., 8 I 1960 r., k. 292, 295–299; O przebiegu uroczystości w Białymstoku i udziale w nich biskupów: Ignacego Świrskiego z Siedlec, Czesława Falkowskiego i Aleksandra Mościckiego z Łomży, Tomasza Wilczyńskiego i Józefa Drzazgi z Olsztyna zobacz: T. Kasabuła, *Prymas kardynał Wyszyński w Archidiecezji w Białymstoku*, „Rocznik Teologii Katolickiej” 2002, t. I, s. 9.

spowodowane rejestracją wojskową alumnów i pogłoską o zamiarze powoływania ich do wojska. W WSD w Białymstoku przyjmowano przeciętnie dziewiętnaście osób, a w roku szkolnym 1959–60 tylko siedem, z czego dwie zrezygnowały z kontynuacji nauki³⁷.

Jednym z działań wymierzonych w Kościół było również ograniczanie przez władze komunistyczne wnoszenia nowych świątyń. Także w 1960 roku Kuria białostocka wystąpiła ponownie do PWRN z prośbą o wydanie zezwoleń na budowę kościołów, tym razem w Białymstoku na osiedlach: Tysiąclecia, Antoniuk i Białostoczek, w Podozieranach Juszkowy Gród, Sokolanach, Łubiance, Podlipkach, Hołodolinie, Zagórze, Lipinie, Boguszewie, Szpakowie, Kalinówce, Sadowie [14 obiektów], tym razem odpowiedzi nie było³⁸. Mogło to być konsekwencją tego, że 5 stycznia 1960 roku Biuro Polityczne zaleciło „konsekwentne przestrzeganie postanowienia z czerwca 1958 r. o wstrzymaniu zezwoleń na budowę nowych kościołów i kaplic”. 30 stycznia 1960 roku ogólna instrukcja najwyższych władz partyjnych została rozwinięta przez ministra Sztachelskiego w formie specjalnych wytycznych dla wojewódzkich WdSW³⁹.

Kolejnym polem, na którym dochodziło do starć władz z Kościołem rzymskokatolickim była kwestia nadzoru nad corocznymi uroczystościami Bożego Ciała. W związku z nimi KW PZPR w Białymstoku wystosował 7 czerwca 1960 roku pismo do I sekretarza KP, zalecające jak najszybsze sporządzenie planów, mających udaremnić szeroki udział w nich społeczeństwa. Szczególną uwagę zwrócono na: organizowanie w zakładach pracy wycieczek z atrakcyjnym programem, udaremnienie grupowego udziału w procesjach studentów, młodzieży szkolnej, harcerstwa i innych organizacji oraz umundurowanych grup strażackich, górników, czy kolejarzy. Zalecano też „bezwzględnie zabronić orkiestrom zakładowym i strażackim brania udziału w procesjach”, przestrzec organizatorów przed noszeniem sztandarów, nie dopuszczać do zmieniania tras, ich wydłużania i łączenia się procesji z kilku parafii. Zakłady i instytucje miały zostać poinformowane, iż niedopuszczalne było wnoszenie przy ich pomocy ołtarzy, bram triumfalnych, a także dekorowanie ich budynków, szkół, szpitali i innych obiektów państwowych. Prezydium WRN miało przeprowadzić przez Wydziały do spraw Wyznań profilaktyczne rozmowy z przedstawicielami Kurii diecezjalnych oraz żądać od nich pouczenia księży o konieczności przestrzegania przepisów⁴⁰.

Elementem prowadzonej walki było też poinformowanie na początku lat sześćdziesiątych przez Kuratorium Okręgu Szkolnego będące wówczas

³⁷ AIPN, 0445/133, Informacja zastępcy KW MO ds. SB w Białymstoku ppłk K. Modelewskiego do wicedyrektora Gabinetu Ministra MSW w Warszawie o sytuacji w seminariach duchownych na terenie woj. białostockiego, 11 V 1960 r., k. 265-270.

³⁸ K. A. Jabłoński, *O budownictwie kościelnym w okolicach Białegostoku od 1956 r. Do końca lat 70-tych*, „Białostoczczyzna”, nr 3-4/2000, s. 130 in.

³⁹ A. Dudek, *Państwo i Kościół...*, s. 100 in.

⁴⁰ APB, KW PZPR w Białymstoku, 2173, KW PZPR w Białymstoku do I sekretarza KP PZPR w [...], 7 VI 1960 r., k. 8-9.

właścicielem budynku, w którym mieściło się Seminarium, o kończącym się terminie umowy najmu. 26 lipca 1961 roku Sąd Powiatowy w Białymstoku wydał wyrok nakazujący jego przeniesienie z ul. Słonimskiej na ul. Orzeszkowej 5. Trzy dni później PMRN wystosowało „zarządzenie egzekucyjne”, pomimo tego, że nowa siedziba nie była w pełni przygotowana na przyjęcie alumnów⁴¹.

Najważniejszym wydarzeniem w tym okresie stało się jednak wprowadzenie w życie ustawy o rozwoju systemu oświaty i wychowania, która oznaczała zaprzestanie od 1 września nauczania religii w szkołach. Nie liczone się w tym przypadku z porozumieniami z 14 kwietnia 1950 roku i 8 grudnia 1956 roku⁴². Dzisiaj wiadomo, iż był to element ataku, z którym musiało się zmierzyć także duchowieństwo w województwie białostockim. Już 23 grudnia 1960 roku został opracowany w Białymstoku dokument „Realizacja procesu laicyzacji życia szkoły (Plan na rok 1961)”. Zakładał on usunięcie nauki religii ze szkół podstawowych w województwie z dniem 1 września 1961 roku (w tym zwolnienie 16 mianowanych nauczycieli religii). Według niego kontynuować miano też ich usuwanie w pierwszym półroczu 1961 roku „ze względu na wykroczenia służbowe i nieprzestrzeganie tolerancji religijnej”⁴³. Efektem tych przygotowań stało się poważne ograniczenie nauczania religii w szkołach istniejących na terenie diecezji białostockiej. Według danych Kuratorium w Białymstoku za okres kwiecień-czerwiec 1961 roku uczono jej jeszcze: w sześciu szkołach z 18 na terenie Białegostoku, w dwóch ze 120 w powiecie białostockim, w jedenastu z 51 w powiecie dąbrowskim, 28 ze 113 w powiecie sokólskim. Całkowicie usunięto ją z 68 szkół w powiecie monieckim (dane nie obejmowały szkół ćwiczeń i tzw. jedenastolatek)⁴⁴.

Momentem kluczowym, kończącym proces sekularyzacji stało się wydanie 15 lipca 1961 roku przez Sejm ustawy „O rozwoju systemu oświaty i wychowania”, która wprowadzała zasadę świeckości szkoły (art. 1) i nadawała ministrowi oświaty prawo nadzoru nad wszelką pozaszkolną działalnością oświatowo-wychowawczą i nad innymi formami pracy z dziećmi i młodzieżą (art. 39 pkt 2). Odtąd w szkole ani w innej państwowej placówce oświatowo-wychowawczej nie mogło mieć miejsca nauczanie religii jak również praktyki religijne⁴⁵.

⁴¹ T. Krahel, *Dzieje Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku*, [w:] *Archidiecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne w Białymstoku 1945-1980*, opr. E. Ozorowski, Białystok 1981, s. 32.

⁴² R. Grzybowski, *Przełomy polityczne jako momenty zwrotne w polityce oświatowej w PRL w: Oświata, wychowanie i kultura fizyczna w rzeczywistości społeczno-politycznej Polski Ludowej (1945-1989)*, red. R. Grzybowski, Toruń 2004, s. 57.

⁴³ APB, KW PZPR, 33/VII/201, Realizacja procesu laicyzacji życia szkoły (Plan na rok 1961), 23 XII 1960 r. Białystok, k. 52.

⁴⁴ APB, KW PZPR, 33/VII/201, Wykaz statystyczny dotyczący nauczania religii w szkołach woj. białostockiego według stanu z 10 IV 1961 r. (bez szkół ćwiczeń i jedenastolatek), k. 53 (W dokumencie odrębnie wpisane najprawdopodobniej daty wpłynięcia materiałów, od maja do lipca 1961 r.).

⁴⁵ M. A. Rostkowski, *Kościół wobec procesu laicyzacji szkolnictwa w Polsce Ludowej*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 1997, nr 30, s. 290.

Duchowni nie pozostali obojętni wobec przedstawionych działań, między innymi ks. Jan Trochim, proboszcz parafii Krypno powiat Mońki, określane jako „znany ze swej wrogiej postawy do PRL”. Podczas zebrania w PPRN stwierdził, że „zarządzenie to jest etapem likwidacji religii”. Duchowny wnioskował, że w następnym roku wyjdzie zarządzenie o całkowitym zakazie jej nauki. Według funkcjonariuszy SB swym wystąpieniem spowodował, że żaden z ośmiu obecnych na zebraniu księży nie podpisał umowy. W celu ustalenia postawy duchowieństwa w odniesieniu do Zarządzenia Ministra Oświaty, funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa skontrolowali przebieg nabożeństw i treść kazań 27 sierpnia 1961 roku w Białymstoku oraz w kościołach, gdzie – jak to określono – znajdowali się księża „znani ze swej wrogiej postawy do PRL”. W wyniku tego ustalono, że w kościele św. Rocha duchowny głoszący kazanie mówił o usunięciu religii ze szkół i zepchnięciu jej na dalszy plan. W kościele farnym przekazano zebrany informację o specjalnym nabożeństwie dla młodzieży w dniu 1 września z okazji rozpoczęcia roku szkolnego i cyklu wykładów dla rodziców pt. „O obowiązku religijnego wychowania dzieci”. Natomiast o nieotrzymaniu przez księży zezwoleń na naukę religii w szkołach poinformował wiernych podczas kazania ks. Jan Skarżyński z Zabłudowa. Apelowwał do rodziców, aby upominali się u władz o pozostawienie religii w szkołach oraz zatroszczyli się o podręczniki do jej nauki, gdyż przewidywał problemy z ich drukowaniem⁴⁶.

Według danych zgromadzonych w KW PZPR w Białymstoku do 20 listopada 1961 roku na terenie województwa istniały 553 punkty katechetyczne, w tym 93 niekatolickie. W liczbie tej było 255(65) punktów mieszczących się w kościołach i obiektach sakralnych, 48(20) w domach parafialnych i 250(8) w domach prywatnych. Z ogólnej liczby zarejestrowanych było tylko 285 punktów katechetycznych, w tym 89 niekatolickich⁴⁷.

W lipcu 1962 roku nasilono represje antykościelne, likwidując niższe seminaria duchowne. Zamknięto też wówczas 35 domów dziecka, 37 burs oraz 322 przedszkola. W 1963 roku zlikwidowano ostatnie dziewięć istniejących jeszcze niższych seminariów duchownych, a siostry zakonne zostały usunięte z 72 szpitali⁴⁸. Oceniając we wrześniu 1962 roku zachowanie się duchowieństwa katolickiego w województwie białostockim wobec działań prowadzonych przez władze komunistyczne, starszy inspektor WdSW w Białymstoku Jan Niepłocha stwierdził, iż hierarchia kościelna dokładała starań, aby „Kościół stał się przywódcą narodu polskiego”. Jako najbardziej posłuszne wobec Prymasa i Episkopatu wymienił Kurie drohiczyńską i białostocką. Według niego kierownictwo Kurii białostockiej nadal wspominało byłą diecezję wileńską, na czele z Metropolitą abp. Jałbrzykowskim. Ponadto nie przestrzegano księży przed łamaniem

⁴⁶ AIPN Bi, 045/623, Informacja zastępcy KW MO dSB w Białymstoku dot. realizacji Zarządzenia Ministra Oświaty z dnia 19 VIII 1961 r., 29 VIII 1961 r. Białystok, k. 102-105.

⁴⁷ APB, KW PZPR, 33/VII/201, Dane dotyczące punktów katechetycznych. Stan na 20 XI 1961 r., 28 XI 1961 r. Białystok, k. 54-55.

⁴⁸ A. Dudek, R. Gryz, *op. cit.*, s. 163

prawa, a w niektórych przypadkach zachęcano ich wręcz do tego. Głównym inspiratorem tych działań według WdSW był administrator diecezji ks. Adam Sawicki, który konsekwentnie przestrzegał zarządzenia Episkopatu w sprawie zakazu rejestrowania punktów katechetycznych. Na skutek takiej postawy prawie wszyscy księża, którzy podpisali w 1961 roku umowy w sprawie ich prowadzenia, rozwiążali je (nie uczyniło tego dwu). W jednej z rozmów przeprowadzonej z przewodniczącym PWRN, ks. Sawicki powiedział, że „niczego się nie boi – może nawet pójść do więzienia”. Do charakterystycznych cech działalności Kurii Niepłocha zaliczył prowadzenie wrogiej polityki w stosunku do księży należących do kontrolowanego przez komunistów Koła Księży „Caritas”, w wyniku czego na przestrzeni ostatnich lat nie udało się wciągnąć do tego zrzeszenia ani jednego kandydata. W rewanżu władze państwowe stosowały surowe represje finansowe⁴⁹.

W 1964 roku za wrogie uznano ponownie uroczystości religijne w związku z przygotowaniem do Święta Bożego Ciała, w które zaangażowała się Kuria białostocka. Według WdSW w związku z tymi działaniami 21 maja 1964 roku bp Sawicki zgłosił się do Kuratora Okręgu Szkolnego z prośbą o odwołanie zajęć i imprez młodzieżowych planowanych na 28 maja, kolidujących „z zasadami dekretu o wolności sumienia i wyznania”. Władzom komunistycznym nie podobało się także to, że na terenie diecezji księża poruszali sprawę procesji w kazaniach, a przy kościele farnym zainstalowano bez zezwolenia dwa głośniki. Natomiast w powiecie sokólskim apelowano do rodziców i młodzieży, aby nie wyjeżdżali na wycieczki i festyny organizowane w celu odciążenia ich od uroczystości. Ostatecznie według administracji wyznaniowej na 215 parafii na tym terenie w 136 procesje zorganizowano na zewnątrz cmentarzy kościelnych. W 132 parafiach złożono wnioski i otrzymano zezwolenia na organizację procesji, a w jednym przypadku – parafia Kopisk powiat Białystok, wniosek załatwiono odmownie⁵⁰.

Szczególnie bogaty w spięcia na linii władze – Kościół rzymskokatolicki był rok 1965. Obok wydarzeń rangi ogólnopolskiej w województwie białostockim przyczyniły się do tego zdarzenia mające miejsce w Zabłudowie, gdzie w połowie maja rozeszła się informacja, że uczennica Jadwiga Jakubowska ujrzała na łąkach Matkę Bożą⁵¹. W związku z mającymi tam miejsce 30 maja starciami wiernych z milicją 2 czerwca 1965 roku w Wydziale do spraw Wyznań przeprowadzono rozmowę z bp. Adamem Sawickim. Wykluczył on istnienie „cudu” z teologicznego punktu widzenia oraz wyraził zrozumienie zasadności interwencji podjętej

⁴⁹ APB, KW PZPR w Białymstoku, 1364, Informacja st. inspektora WdSW Jana Niepłochy, 24 IX 1962 r., k. 10–15.

⁵⁰ APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/XIV/61, Informacja kierownika wydziału do spraw wyznań Ludwika Sikorskiego z przebiegu uroczystości Bożego Ciała na terenie woj. białostockiego w 1964 r., k. 153

⁵¹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku, 0037/42, Meldunek do wiceministra spraw wewnętrznych w Warszawie dotyczący zajść w Zabłudowie pow. Białystok, 30 V 1965 r. Białystok, k. 40 in.; A. Dudek, *Ślady PeeReLu ludzie wydarzenia mechanizmy*, Kraków 2001, s. 114 in.

przez milicję. Stwierdził jednak, że posyłanie jej w tak duże skupisko ludzi było błędem. Sugerowano mu, aby Kuria biskupia oraz księży w okolicznych parafiach potępił zaistniałe „ekscesy”. Początkowo odmówił on wykonania tego⁵².

Za kolejną z form „klerykalizacji społeczeństwa” władze partyjne w 1965 roku uznały program obchodów Wielkiej Nowenny, który obliczony na dziewięć lat przewidywał: ślubowania, misje i rekolekcje, pielgrzymki na Jasną Górę i inne. Uznano go za bazę do ataku na politykę partii i władzy ludowej. Głównymi formami przeciwdziałania temu miało być: demaskowanie „reakcyjnych” tendencji hierarchii kościelnej, sprowadzenie roli Kościoła do funkcji religijnych, stosowanie elastycznej polityki fiskalnej i represji⁵³. Natomiast 29 czerwca 1965 roku WdSW PWRN otrzymał z UdSW w Warszawie telefonogram o możliwości wyciągnięcia konsekwencji wobec WSD w Białymstoku za negatywną postawę wobec władz. W przygotowanej w związku z tym informacji wspomniano o jego wileńskich korzeniach i początku funkcjonowania od 1945 roku w nowym miejscu. Nie pominięto też kadry, określając bp. Władysława Suszyńskiego jako negatywnie ustosunkowanego do obowiązujących przepisów i zarządzeń, podobnie oceniono wicerektora ks. Cichońskiego, a prefekta ks. Stanisława Piotrowskiego i ojca duchownego ks. Mieczysława Paszkiewicza jako zagorzałych w szerzeniu katolicyzmu. Pozostali profesorowie, według autorów informacji, byli pod ich wpływem. Poruszono także sprawę sporu sądowego o budynek przy ul. Orzeszkowej, który został przejęty na rzecz Skarbu Państwa⁵⁴. Taka opinia nie wróżyła raczej spokojnego funkcjonowania osobom w niej wymienionym.

Koniec 1965 roku to przede wszystkim przełomowe wydarzenie w relacjach władze – Kościół rzymskokatolicki, związane z wystosowaniem przez Episkopat w związku z uroczystościami Tysiąclecia Chrztu Polski *Orędzia biskupów polskich do ich niemieckich braci w Chrystusowym urzędzie pasterskim* z datą 18 listopada⁵⁵. Jego głównym autorem był abp wrocławski Bolesław Kominek, a wpiisywało się ono w dążenia Kościoła do unormowania stosunków z Niemcami oraz uporządkowania spraw administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. Obok mającej miejsce w następnych miesiącach nagonki prasowej elementem nacisku na księży stały się rozmowy prowadzone z nimi w Prezydiach PRN od 27 grudnia 1965 roku⁵⁶.

W województwie białostockim w związku z orędziem przeprowadzono ich 186, ponadto dwunastu najbardziej nieugiętych w rozmowach

⁵² Archiwum Państwowe w Białymstoku, KW PZPR w Białymstoku, 33/XIV/62, Notatka z rozmowy przeprowadzonej z bp. Adamem Sawickim 2 VI 1965 r. w Wydziale do spraw Wyznań, k. 46 in.

⁵³ APB, KW PZPR w Białymstoku, 2161, Ocena sytuacji i działalności wśród kleru rzymskokatolickiego na terenie woj. białostockiego, 1965 r., k. 77-81.

⁵⁴ APB, KW PZPR w Białymstoku, 2167, Informacja PWRN WdSW w Białymstoku, 30 VI 1965 r., k. 63-67.

⁵⁵ P. Madajczyk, *Na drodze do pojednania. Wokół orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich w 1965 r.*, Warszawa 1994, s. 121.

⁵⁶ A. Dudek, *Państwo i Kościół...*, s. 181-189; J. Swastek, *Troska arcybiskupa metropolity wrocławskiego kardynała dr Bolesława Kominka o pojednanie polsko-niemieckie w: Kościół katolicki na Dolnym Śląsku w powojennym 50-leciu*, red. I. Dec, K. Matwijowski, Wrocław 1996, s. 100-119.

z przewodniczącymi PRN duchownych wezwano do Wydziału do spraw Wyznań. Poza nielicznymi wypadkami, wzywani proboszczowie przychodzili w terminie, nie zgłosiło się dwunastu duchownych z powodu złych dróg, choroby i innych. Z wezwanych 76 ustosunkowało się krytycznie do orędzia, 69 nie zajęło wyraźnego stanowiska, a 41 księży potraktowało je jako słuszny religijny dokument, uznając artykuły prasowe za „niepotrzebne rozdmuchiwanie sprawy” lub „nagonkę na Kościół”⁵⁷.

W diecezji białostockiej większość rozmówców starała się uchylić od zajęcia jednoznacznego stanowiska. Pozytywnie wypowiadano się o granicy na Odrze i Nysie, reakcji społecznej, wrogim stosunku NRF do Polski. Natomiast unikano zajęcia stanowiska wobec orędzia i biskupów. Jedenastu duchownych, w tym dziekan, stwierdziło, że orędzie nie było potrzebne, czterech: ks. Urban z Białegostoku, ks. Fiedorczyk z parafii Trzcianne, ks. Hermanowski z Knyszyna i ks. Malinowski z Kuźnicy ocenili pozytywnie rolę biskupów. Najmocniej w obronie hierarchii wystąpił ks. Malinowski, który mówiąc o obozach hitlerowskich nawiązał do Katynia. Natomiast ks. Urban stwierdził, że czyn polskich biskupów zasługiwał na pokojową Nagrodę Nobla. W sporządzonym na potrzeby administracji materiale dodano, że w kościołach Białegostoku księża szkodliwie dla interesu społecznego komentowali sprawę orędzia⁵⁸. W okresie tym uzyskano także informację, że bp Adam Sawicki zarządził wśród księży akcję zbierania podpisów pod petycją do Prezesa Rady Ministrów PRL, będącą protestem przeciwko atakom na religię i Kościół w związku z orędziem. Prowadzili ją dziekani, a księża z okolic Białegostoku podpisy składali w Kurii⁵⁹. Stanowisko to bp A. Sawicki potwierdził podczas kazania wygłoszonego 10 kwietnia 1966 roku w kościele farnym w Białymstoku, podkreślając, że biskupi słusznie wystąpili z inicjatywą orędzia do innych narodów, gdyż chodziło o przebaczenie wzajemnie wyrządzonych krzywd. Wspomniał także o krytyce ze strony „czynników rządowych i politycznych”, co pociągnęło za sobą ataki w radio i prasie. W efekcie prowadzonego ataku na Kościół rząd zadeklarował, że nie wpuści do kraju żadnych duchownych na Tysiąclecie Chrztu, a w Polsce zabraniano organizowania imprez religijnych⁶⁰.

⁵⁷ APB, KW PZPR w Białymstoku, 2161, Zastępca kierownika Wydziału Administracyjnego KW PZPR do kierownika Wydziału Administracyjnego KC PZPR w Warszawie, 26 VIII 1966 r., k. 153-154.

⁵⁸ APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/XIV/63, Informacja o wynikach z rozmów przeprowadzonych przez przewodniczących PRN z księżmi w sprawie orędzia, 1966 r., k. 15; Częściowo też: AIPN Bi, 045/678, Sprawozdanie z działalności Służby Bezpieczeństwa w Mońkach za 1966 r., 14 XII 1966 Mońki, k. 152.

⁵⁹ AIPN Bi, 045/673, Informacja z-cy KW MO ds. B w Białymstoku płk. L. Sobczyk do kierownika Samodzielnej Sekcji Ogólno-Organizacyjnej KW MO w Białymstoku, 4 II 1966 r., k. 43; Ibidem, Informacja I z-cy KW MO ds. B w Białymstoku płk. K. Modelewskiego do kierownika Samodzielnej Sekcji Ogólno-Organizacyjnej KW MO w Białymstoku, 10 II 1966 r., k. 44.

⁶⁰ AIPN Bi, 045/673, Informacja I z-cy KW MO ds. B w Białymstoku płk. K. Modelewskiego do kierownika Samodzielnej Sekcji Ogólno-Organizacyjnej KW MO w Białymstoku dotycząca treści publicznych wystąpień kleru z ambon podczas uroczystości w dniach 10-11 IV [19]66, 12 IV 1966 r. Białystok, k. 105-106.

Koniec lat 60. XX wieku był okresem burzliwych wydarzeń w diecezji białostockiej. Zaliczyć do nich można zarówno obchodzone tutaj w drugiej połowie 1966 roku uroczystości Milenium Chrztu Polski, jak i towarzyszącą im kontrakcję władz⁶¹. W materiałach Urzędu do spraw Wyznań zachowała się notatka odręczna z datą 9 listopada 1966 roku, której autor dzień wcześniej omówił, zgodnie z ustaleniami w KC PZPR, z przewodniczącym PWRN w Białymstoku Żmijką, iż wezwie biskupa i odmówi przywiezienia obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, wyjaśniając, że władze państwowe nie przeszkadzały peregrynacji, dopóki miała charakter religijny. Biskup Sawicki umówiony był z przewodniczącym 9 listopada o godz. 9.00, w celu omówienia programu uroczystości milenijnych⁶². W dniu tym hierarchę poinformowano o negatywnym rozpatrzeniu prośby Kurii, zalecono także uzgodnienie poszczególnych punktów programu uroczystości z Miejską Radą Narodową. Specyfiką uroczystości milenijnych zorganizowanych w Białymstoku było eksponowanie kultu Matki Boskiej Ostrobramskiej. Przejawiało się to zarówno w dekoracji kościołów, jak i w programie przygotowań religijnych, który przewidywał w dniach 16–18 listopada odmawianie specjalnych modlitw do Matki Boskiej Ostrobramskiej. Ponadto w kościele farnym, miejscu głównych uroczystości, nad ołtarzem zawieszono jej obraz. Wiernym wyjaśniano też, że Matka Boska Ostrobramska to patronka byłej Archidiecezji Wileńskiej, a tym samym i diecezji białostockiej⁶³.

Jednym z elementów tych uroczystości była walka o frekwencję. W Białymstoku, według danych zgromadzonych przez KW PZPR, obok Prymasa Wyszyńskiego uczestniczyło w nich 36 biskupów. 19 listopada podczas ich powitania zgromadziło się na placu katedralnym i przyległych ulicach 5 tys. osób, a w kulminacyjnym momencie liczba ta wyniosła nawet 14 tys. Natomiast drugiego dnia podczas sumy pontyfikalnej było 25 tys. osób, przy czym większość stanowiła ludność przyjezdna. W informacji sporządzonej na potrzeby KW PZPR podkreślono widoczny brak młodzieży podczas przygotowanych uroczystości. Na zarządzenie miejscowych władz, które zabroniły przywiezienia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej ubolewał podczas powitania członków Episkopatu bp Sawicki. Skrytykował też władze PRL za uniemożliwienie przybycia do Polski na centralne uroczystości milenijne w Częstochowie papieżowi Pawłowi VI i trzynastu kardynałom⁶⁴.

Kontrola i próba oddziaływania zarówno przez SB jak i administrację partyjną na sytuację wśród duchownych na terenie województwa białostockiego

⁶¹ K. Sychowicz, A. Szot, *Białostockie Milenium. Białystok na milenijnym szlaku. Obchody Tysiąclecia Chrztu Polski (1966 r.)*, Białystok 2006.

⁶² AAN, UdSW, 78/77A, Tow. dyrektor Włodarczyk, 9 XI 1966 r., k. 20.

⁶³ APB, KW PZPR w Białymstoku, 2161, Informacja dotycząca przebiegu uroczystości kościelnych w Białymstoku, 21 XI 1966 r., k. 180-181.

⁶⁴ APB, KW PZPR w Białymstoku, 2161, Informacja dotycząca przebiegu uroczystości kościelnych w Białymstoku, 21 XI 1966 r., k. 165; APB, KW PZPR w Białymstoku, 2168, Ocena przebiegu uroczystości milenijnych 1 I – 20 XI 1966 r., 29 XI 1966 r., k. 106; AIPN, MSW II, 20044, Ocena przebiegu kościelnych uroczystości milenijnych w okresie 1 I – 20 XI 1966 r., 30(29) XI 1966 r., k. 13.

miała miejsce także w latach następnych. Przykładowo, 18 czerwca 1967 roku zabezpieczono kościoły w związku z listem Episkopatu *Głos Episkopatu Polski z Jasnej Góry 3 V 1967 r.* W związku z tym na terenie województwa skontrolowano 112 wystąpień księży z ambon, a jego odczytanie stwierdzono w 83 kościołach. W kościele farnym w Białymstoku kazanie o treści religijnej w związku z bierzmowaniem wygłosił bp Suszyński, w parafii Piekuty powiat Wysokie Mazowieckie bp Aleksander Mościcki, apelował o modlitwy w intencji pokoju, a w Ełku ks. Wiktor Szota zwracał wiernym uwagę na konieczność „wyzwolenia obrazu Matki Bożej”. Oprócz tego w kościele św. Rocha w Białymstoku księża w komunikatach parafialnych poinformowali wiernych o skazaniu przez Sąd Powiatowy ks. Pietkuna, założeniu przez niego rewizji od wyroku i prosili o modlitwę oraz ofiary na pokrycie kosztów sądowych⁶⁵.

Ponadto przez cały ten okres obiektem szczególnego zainteresowania administracji i aparatu bezpieczeństwa, także z racji pełnionej funkcji, pozostawał administrator diecezji. W tym okresie był nim bp Adam Sawicki, którego śmierć 21 maja 1968 roku, w wyniku postępującej choroby nowotworowej, zapoczątkowała zmiany personalne zakończone ostatecznie powierzeniem rządów nad diecezją bp. Henrykowi Gulbinowiczowi⁶⁶. Nim jednak to nastąpiło, Kapituła powierzyła czasowe rządy w diecezji dotychczasowemu biskupowi pomocniczemu, rektorowi Seminarium Duchownego i oficjałowi sądu biskupiego Władysławowi Suszyńskiemu. 6 lipca 1968 roku papież Paweł VI mianował go administratorem apostolskim Archidiecezji w Białymstoku i to właśnie on dokonał pierwszych zmian personalnych, między innymi powołując na zwolnione przez siebie stanowisko rektora Seminarium ks. Antoniego Cichońskiego, a na oficjała sądu biskupiego ks. Lucjana Namioła. Już wtedy nowy ordynariusz, liczący ponad 70 lat, był człowiekiem schorowanym. Zmarł 27 października 1968 roku w szpitalu Sióstr Elżbietanek⁶⁷.

Tragiczne to wydarzenie stanowiło zarazem koniec pewnego okresu w dziejach duchowieństwa białostockiego, jak też otwarcie nowego. Śmierć bp. Władysława Suszyńskiego zamknęła okres obrony Kościoła na tym terenie przed ingerencją ze strony władz komunistycznych. Zarówno struktury partyjne, administracyjne, a szczególnie aparat bezpieczeństwa skupiły się na wyborze nowego ordynariusza i związanej z tym sytuacji w Kurii białostockiej. Do przeszłości przechodziły walka o krzyże, nauczanie religii, czy też wspaniałe uroczystości milenijne, będące przykładem konsekwentnej postawy Kościoła na tym terenie. Wraz z wyborem nowego administratora apostolskiego oczekiwano też zmiany w relacjach z władzami świeckim.

⁶⁵ AIPN Bi, 045/672, Informacja z-cy KW MO do spraw Bezpieczeństwa w Białymstoku płk. K. Modelewskiego do kierownika Samodzielnej Sekcji Informacji i Sprawozdawczości SB KW MO w Białymstoku dotycząca zabezpieczenia wystąpień kleru 18 VI 1967 r., 19 VI 1967 r. Białystok, k. 195.

⁶⁶ T. Kasabuła, *Katedra białostocka jako miejsce pochówku biskupów w: Bazylika katedralna w Białymstoku...*, s. 228, 230-231.

⁶⁷ *Archidiecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne w Białymstoku 1945-1980*, opr. E. Ozorowski, Białystok 1981, s. 125-126.

Bibliografia

- AAN, UdSW, 78/77A, Tow. dyrektor Włodarczyk, 9 XI 1966 r.
- ABP, KW PZPR w Białymstoku, 33/XIV/62, Notatka z rozmowy przeprowadzonej z bp. Adamem Sawickim 2 VI 1965 r. w Wydziale do spraw Wyznań.
- AIPN, 0445/132, Informacja Wydziału III WUBP w Białymstoku za III kwartał 1958 r., b.d.
- AIPN, 0445/132, Sprawozdanie z pracy Sekcji I Wydziału VI WUd/sBP w Białymstoku za maj 1955 r., 31 V 1955 r. Białystok.
- AIPN, 0445/132, Sprawozdanie z pracy Wydziału VI WUds.BP w Białymstoku za czwarty kwartał 1955 r., 30 XII 1955 r.
- AIPN, 0445/132, Sprawozdanie z pracy Wydziału VI WUds.BP w Białymstoku za I kwartał 1956 r., 29 III 1956 r., k. 262-263.
- AIPN, 0445/133, Informacja zastępcy KW MO ds. SB w Białymstoku ppłk K. Modelewskiego do wicedyrektora Gabinetu Ministra MSW w Warszawie o sytuacji w seminariach duchownych na terenie woj. białostockiego, 11 V 1960 r.
- AIPN, 0445/133, Informacja zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO do naczelnika Wydziału V Departamentu III MSW w Warszawie dotycząca sytuacji wśród kleru katolickiego, 28 VII 1959 r.
- AIPN, MSW II, 20044, Ocena przebiegu kościelnych uroczystości milenijnych w okresie 1 I – 20 XI 1966 r., 30(29) XI 1966 r.
- AIPN Bi, 0037/42, Meldunek do wiceministra spraw wewnętrznych w Warszawie dotyczący zajęć w Zabłudowie pow. Białystok, 30 V 1965 r. Białystok.
- AIPN Bi, 030/465, Józef Szcześniak przewodniczący Prezydium WRN w Białymstoku do Kurii białostockiej, 1 II 1956 r.
- AIPN Bi, 030/465, ks. A. Sawicki do Ministra Zygmantowskiego Dyrektora Urzędu do spraw Wyznań w Warszawie 10 II 1956 r.
- AIPN Bi, 030/465, ks. W. Pietkun do ks. Dr W. Radosza, 23 XI 1955 r. Białystok.
- AIPN Bi, 030/465, ks. W. Pietkun do Premiera J. Cyrankiewicza, 2 XI 1955 r. Białystok.
- AIPN Bi, 030/465, Kuria arcybiskupia w Białymstoku do Prezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza, 6 IV 1956 r. Białystok.
- AIPN Bi, 030/465, Urząd do spraw Wyznań do Kurii diecezjalnej w Białymstoku, 7 III 1956 r. Warszawa.
- AIPN Bi, 045/1207, Sprawozdanie z pracy Wydziału VI WUd/sBP w Białymstoku za czerwiec 1955 r.
- AIPN Bi, 045/1207, Sprawozdanie z pracy Wydziału VI WUds.BP w Białymstoku za czwarty kwartał 1955 r.
- AIPN Bi, 045/1207, Sprawozdanie z pracy Wydziału VI WUds.BP w Białymstoku za trzeci kwartał 1955 r.
- AIPN Bi, 045/566, Sprawozdanie o sytuacji polityczno-operacyjnej woj. białostockiego i pracy agenturalnej SB KW MO w Białymstoku za II kwartał 1958 r. do wiceministra MSW w Warszawie gen. Moczara, 10 VII 1958 r.

- AIPN Bi, 045/566, Sprawozdanie o sytuacji polityczno-operacyjnej woj. białostockiego i pracy agenturalnej SB KW MO w Białymstoku za IV kwartał 1957 r. do wiceministra MSW w Warszawie gen. Moczara, 13 I 1958 r..
- AIPN Bi, 045/566, Sprawozdanie o sytuacji polityczno-operacyjnej woj. białostockiego i pracy agenturalnej SB KW MO w Białymstoku za IV kwartał 1959 r., 8 I 1960 r.
- AIPN Bi, 045/582, Meldunek specjalny do wicedyrektora Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych w Warszawie, 8 VIII 1958 r. Białystok, k. 62.
- AIPN Bi, 045/623, Informacja zastępcy KW MO dSB w Białymstoku dot. realizacji Zarządzenia Ministra Oświaty z dnia 19 VIII 1961 r., 29 VIII 1961 r. Białystok.
- AIPN Bi, 045/672, Informacja z-cy KW MO do spraw Bezpieczeństwa w Białymstoku płk. K. Modelewskiego do kierownika Samodzielnej Sekcji Informacji i Sprawozdawczości SB KW MO w Białymstoku dotycząca zabezpieczenia wystąpień kleru 18 VI 1967 r., 19 VI 1967 r. Białystok.
- AIPN Bi, 045/673, Informacja I z-cy KW MO ds. B w Białymstoku płk. K. Modelewskiego do kierownika Samodzielnej Sekcji Ogólno-Organizacyjnej KW MO w Białymstoku, 10 II 1966 r.
- AIPN Bi, 045/673, Informacja I zcy KW MO ds. B w Białymstoku płk. K. Modelewskiego do kierownika Samodzielnej Sekcji Ogólno-Organizacyjnej KW MO w Białymstoku dotycząca treści publicznych wystąpień kleru z ambon podczas uroczystości w dniach 10-11 IV [19]66, 12 IV 1966 r. Białystok.
- AIPN Bi, 045/673, Informacja z-cy KW MO ds. B w Białymstoku płk. L. Sobczyka do kierownika Samodzielnej Sekcji Ogólno-Organizacyjnej KW MO w Białymstoku, 4 II 1966 r.
- AIPN Bi, 045/678, Sprawozdanie z działalności Służby Bezpieczeństwa w Mońkach za 1966 r., 14 XII 1966 Mońki.
- APB, KW PZPR w Białymstoku, 1364, Informacja st. inspektora WdSW Jana Niepłochy, 24 IX 1962 r.
- APB, KW PZPR w Białymstoku, 2161, Informacja dotycząca przebiegu uroczystości kościelnych w Białymstoku, 21 XI 1966 r.
- APB, KW PZPR w Białymstoku, 2161, Ocena sytuacji i działalności wśród kleru rzymskokatolickiego na terenie woj. białostockiego, 1965 r..
- APB, KW PZPR w Białymstoku, 2161, Zastępca kierownika Wydziału Administracyjnego KW PZPR do kierownika Wydziału Administracyjnego KC PZPR w Warszawie, 26 VIII 1966 r.
- APB, KW PZPR w Białymstoku, 2162, Informacja o działalności politycznej kleru rzymskokatolickiego w woj. białostockim, 26 II 1968 r.
- APB, KW PZPR w Białymstoku, 2167, Informacja PWRN WdSW w Białymstoku, 30 VI 1965 r.
- APB, KW PZPR w Białymstoku, 2168, Ocena przebiegu uroczystości milenijnych 1 I – 20 XI 1966 r., 29 XI 1966 r.

- APB, KW PZPR w Białymstoku, 2173, KW PZPR w Białymstoku do I sekretarza KP PZPR w [...], 7 VI 1960 r.
- APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/V/29, Informacja dotycząca sytuacji wśród kleru katolickiego na terenie woj. białostockiego, 29 VI 1955 r. Białystok.
- APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/V/29, Informacja W. Nejferta z WUds.BP dotycząca wrogiej działalności kleru katolickiego i innych wyznań na terenie woj. białostockiego za okres od 1 VII do 30 IX 1955 r.
- APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/V/30, Informacja z przebiegu uroczystości pogrzebowych ks. R. Jałbrzykowskiego w dniach 20-22 VI 1955 r., 23 VI 1955 r. Białystok.
- APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/V/33, Pismo kurii biskupiej w Białymstoku do PWRN w Białymstoku, 21 VII 1956 r..
- APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/XIV/61, Informacja kierownika wydziału do spraw wyznań Ludwika Sikorskiego z przebiegu uroczystości Bożego Ciała na terenie woj. białostockiego w 1964 r.
- APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/XIV/63, Informacja o wynikach z rozmów przeprowadzonych przez przewodniczących PRN z księżmi w sprawie orędzia, 1966 r.
- APB, KW PZPR w Białymstoku, 639, Ocena działalności Kurii biskupich na terenie woj. białostockiego.
- APB, KW PZPR, 33/VII/201, Dane dotyczące punktów katechetycznych. Stan na 20 XI 1961 r., 28 XI 1961 r. Białystok.
- APB, KW PZPR, 33/VII/201, Realizacja procesu laicyzacji życia szkoły (Plan na rok 1961), 23 XII 1960 r. Białystok.
- APB, KW PZPR, 33/VII/201, Wykaz statystyczny dotyczący nauczania religii w szkołach woj. białostockiego według stanu z 10 IV 1961 r. (bez szkół ćwiczeń i jedenastolatek).
- Archidiecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne w Białymstoku 1945-1980*, opr. E. Ozorowski, Białystok 1981.
- Dudek A., *Kościół katolicki w Polsce w 1956 roku*, „Polska 1944/45–1989. Polska 1956 – próba nowego spojrzenia. Studia i materiały” 1997, t. 3.
- Dudek A., *Państwo i Kościół w Polsce 1945-1970*, Kraków 1995.
- Dudek A., *Ślady PeeReLu ludzie wydarzenia mechanizmy*, Kraków 2001, s. 114.
- Garecki P., *O wzajemnych stosunkach między Państwem a Kościołem*, „Gazeta Białostocka”, 12 VIII 1958 r.
- Grzybowski R., *Przełomy polityczne jako momenty zwrotne w polityce oświatowej w PRL w: Oświata, wychowanie i kultura fizyczna w rzeczywistości społeczno-politycznej Polski Ludowej (1945–1989)*, red. R. Grzybowski, Toruń 2004.
- Jabłoński K. A., *O budownictwie kościelnym w okolicach Białegostoku od 1956 r. Do końca lat 70-tych*, „Białostoczczyzna”, nr 3-4/2000.
- Kasabuła T., *Prymas kardynał Wyszyński w Archidiecezji w Białymstoku*, „Rocznik Teologii Katolickiej” 2002, t. I.

- Konopka H., *Religia w szkołach Polski Ludowej. Sprawa nauczania religii w polityce państwa (1944-1961)*, Białystok 1997.
- Konopka H., „Wojna o krzyże” w szkołach województwa białostockiego we wrześniu 1958 r. w: *Granice i pogranicza. Historia codzienności i doświadczeń*, red. M. Liedke, J. Sadowska, J. Trynkowski, t. II, Białystok 1999.
- Kraheil T., *Dzieje Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku*, [w:] *Archidiecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne w Białymstoku 1945-1980*, opr. E. Ozorowski, Białystok 1981.
- Madajczyk P., *Na drodze do pojednania. Wokół orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich w 1965 r.*, Warszawa 1994.
- Nowak K., *Stosunek Państwa do religii*, „Gazeta Białostocka”, 24 IX 1958 r.
- Rostkowski M. A., *Kościół wobec procesu laicyzacji szkolnictwa w Polsce Ludowej*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 1997, nr 30.
- Swastek J., *Troska arcybiskupa metropolity wrocławskiego kardynała dr Bolesława Kominka o pojednanie polsko-niemieckie w: Kościół katolicki na Dolnym Śląsku w powojennym 50-leciu*, red. I. Dec, K. Matwijowski, Wrocław 1996.
- Sychowicz K., *Komuniści w walce z krzyżami – realizacja Okólnika nr 26 Ministerstwa Oświaty z 4 VIII 1958 r. na terenie woj. białostockiego w: Kościół w obliczu totalitaryzmów. Zbiór studiów dla uczczenia XXV rocznicy męczeńskiej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki Toruń 16–17 X 2009 r.*, Toruń 2010.
- Sychowicz K., *Władza i aparat bezpieczeństwa wobec arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego (1945-1955) w: Między Wilnem a Białymstokiem. 50-lecie śmierci Arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego*, red. T. Kasabuła, J. J. Milewski, Białystok 2007.
- Sychowicz K., *Władze komunistyczne wobec Kościołów i związków wyznaniowych w województwie białostockim w latach 1944-1975*, Białystok 2013.
- Sychowicz K., Szot A., *Białostockie Milenium. Białystok na milenijnym szlaku. Obchody Tysiąclecia Chrztu Polski (1966 r.)*, Białystok 2006.
- Szot A., *Okólnik nr 26 Ministerstwa Oświaty z 4 sierpnia 1958 r. i jego reperkusje na terenie archidiecezji w Białymstoku, czyli o „wszelkich śladach nietolerancji, dyskryminacji i fanatyzmu” w: W małej salce ... Katechizacja na Białostocczyźnie w okresie PRL*, red. A. Szot, Białystok 2014, s. 61-80.
- Szot A., *Organizacja Kościoła katolickiego na Białostocczyźnie w latach 1945-1992 w: Kościoły a państwo na pograniczu polsko-litewsko-białoruskim. Źródła i stan badań*, red. M. Kietliński, K. Sychowicz, W. Śleszyński, Białystok 2005.
- Żaryn J., *Kościół w PRL*, Warszawa 2004.
- Żurek J., *Ruch „księży patriotów”*, Warszawa – Katowice 2008.

Początki Duszpasterstwa Akademickiego w Białymstoku i jego pierwsi duszpasterze

W Poznaniu, 18 listopada 1945 roku, odbył się pierwszy po II wojnie światowej zjazd duszpasterzy akademickich, a w 1946 roku Episkopat Polski podjął decyzję, że Duszpasterstwa Akademickie będą funkcjonować jako odrębna instytucja kościelna. 9 maja 1953 roku powstała Komisja Krajowa Duszpasterstwa Akademickiego, której zadaniem było koordynowanie pracy duszpasterskiej w środowisku akademickim w całej Polsce¹. W tym samym dniu władze kościelne zatwierdziły „Wytyczne Episkopatu dla Duszpasterstwa Akademickiego”². Na Konferencji Episkopatu Polski w Krakowie Prymas Polski kard. Stefan Wyszyński wezwał władze diecezjalne do powołania we wszystkich miastach akademickich duszpasterzy do pracy ze studentami w ramach specjalnego typu duszpasterzowania, jakim było Duszpasterstwo Akademickie³. Biskupi zatwierdzając „Wytyczne” pracy Duszpasterstwa Akademickiego stwierdzali, że „Duszpasterstwo Akademickie jest urzędem kościelnym, powoływanym przez ordynariusza”. „Wytyczne” zostały uzupełnione w 1967 roku; powstał wówczas „Regulamin Duszpasterstwa Akademickiego”⁴, a w 1971 roku „Statut Duszpasterstwa Akademickiego”.

9 maja 1953 roku na Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski podano również najważniejsze informacje dotyczące Duszpasterstwa Akademickiego. W każdej diecezji Duszpasterstwo Akademickie było urzędem kościelnym erygowanym przez ordynariusza w myśl kan. 100 *Corpus Iuris Canonici* (CIC) i jako takie posiadało osobowość prawną. Celem Duszpasterstwa Akademickiego było prowadzenie zorganizowanej opieki duchowej nad całą społecznością akademicką. Głównym ośrodkiem pracy duszpasterskiej miał być kościół akademicki, przy którym, o ile istniały takie możliwości, miał rezydować duszpasterz akademicki. Środki na potrzeby Duszpasterstwa miał zapewnić ordynariusz diecezji w porozumieniu z duszpasterzem akademickim.

¹ S. A. Bogaczewicz, K. Jarkiewicz, *Duszpasterstwo akademickie w Polsce po II wojnie światowej*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2001, nr 10, s. 43.

² Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku (dalej: AAB), Teczka: Duszpasterstwo Akademickie (dalej: TDA), Wytyczne pracy Duszpasterstwa Akademickiego przyjęte na Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski 9 maja 1953 r., mps.

³ „Oaza wolności”. *Duszpasterstwo akademickie w latach siedemdziesiątych XX w. Materiały pokonferencyjne*, red. M. Marcinkiewicz, Szczecin 2011, s. 131.

⁴ AAB, TDA, Regulamin Komisji Episkopatu Polski Duszpasterstwa Akademickiego, Warszawa 24.XI.1967 r., mps.

Duszpasterza akademickiego mianował i odwoływał ordynariusz miejsca; jeśli był zakonikiem to w porozumieniu z władzami zakonnymi. Duszpasterz podlegał bezpośrednio i całkowicie ordynariuszowi miejsca. Przed nim był odpowiedzialny za całokształt swej pracy, z której miał składać okresowe sprawozdania.

Do obowiązków duszpasterza należało: zapewnienie społeczności akademickiej życia liturgicznego i sakramentalnego; urządzenie rekolekcji otwartych i zamkniętych oraz dni skupienia dla młodzieży akademickiej, pracowników naukowych i administracyjnych uczelni; dbanie o pogłębienie wiedzy religijnej młodzieży akademickiej przez organizowanie odczytów, kursów, wykładów, konferencji, spotkań dyskusyjnych; wychowanie etyczne młodzieży; opieka moralna nad domami i internatami akademickimi; urządzenie bibliotek i czytelni; dokonywanie przewidzianych w prawie kościelnym i praktyce duszpasterskiej Kościoła odwiedzin pasterskich członków społeczności akademickiej oraz organizowanie w granicach możliwości pomocy charytatywnej dla potrzebującej młodzieży.

Kwestią uposażenia duszpasterza akademickiego miał się zająć ordynariusz diecezji.

Do pomocy duszpasterza akademickiego mogli być powołani jego współpracownicy spośród miejscowego duchowieństwa. Duszpasterz akademicki miał także obowiązek prowadzenia kancelarii kościoła akademickiego⁵.

Dla usprawnienia prac Duszpasterstwa Akademickiego w Polsce Episkopat wyznaczył swego biskupa – delegata. Został nim bp dr Zdzisław Goliński, biskup częstochowski. To on organizował ogólnopolskie spotkania duszpasterzy akademickich w celu pogłębienia ich życia wewnętrznego oraz omówienia prac duszpasterskich.

Zostały też wydane dość szczegółowe wytyczne dla duszpasterza akademickiego⁶. Do jego obowiązków należała systematyczna troska o swe życie wewnętrzne, gdyż było to wyrazem jego gorliwej i owocnej pracy nad społecznością akademicką. Miał dbać o stałe doskonalenie znajomości środowiska, w którym pracował, by zaradzać jego potrzebom; sumiennie wypełniać swe kapłańskie obowiązki w konfesjonale, na ambonie, podczas rozmów duszpasterskich. Miał wyznaczone stałe godziny przyjęć w kancelarii kościoła akademickiego. Odbywał wizyty duszpasterskie, odwiedzał domy i internaty akademickie w miarę możliwości i okoliczności. Szczególną troską miał otoczyć chorujących i pozostających w trudnej sytuacji materialnej akademików. Czas przyjęć i ogólny terminarz spotkań duszpasterskich miał być podany do ogólnej wiadomości społeczności akademickiej danego miasta.

Z początkiem każdego roku akademickiego nawiązywał kontakt z ordynariuszem miejsca i ustalał termin oraz program nabożeństwa inaugurującego nowy rok akademicki. Jako roztropany wychowawca był przezorny i roztropany,

⁵ AAB, TDA, Wytyczne pracy Duszpasterstwa Akademickiego przyjęte na Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski 9 maja 1953 r., mps.

⁶ AAB, TDA, Wytyczne dla duszpasterza akademickiego przyjęte na Konferencji Episkopatu w Krakowie 9 maja 1953 r., mps.

z ojcowską troską i oddaniem służył młodzieży akademickiej. Stosunki duszpasterza akademickiego z gronem profesorskim danej uczelni wyższej i z młodzieżą akademicką miały być nacechowane miłością i serdecznością, ale też powagą odpowiednią do piastowanej godności.

Duszpasterstwo Akademickie w Białymstoku rozwijało się w ramach prawa kanonicznego o duszpasterstwie ogólnym, zgodnie z kan. 1373 § 2 CIC.

Za życia abp. Romualda Jałbrzykowskiego (zm. 1955 r.), Metropolity Wileńskiego, przebywającego w Białymstoku po zakończeniu II wojny światowej, to on był głównym duszpasterzem wszystkich form duszpasterzowania. Sytuacja w Polsce w okresie stalinizmu uniemożliwiała wydzielenie specjalnej instytucji do spraw Duszpasterstwa Akademickiego.

Księża przy poszczególnych świątyniach Białegostoku działali w ramach swych kompetencji, a ks. Witold Pietkun był delegatem Arcybiskupa do poszczególnych spraw akademickich, jak na przykład rekolekcje, odprawy Kolegium duszpasterzy akademickich, czy ogólnopolskie konferencje.

Od początku funkcjonowania Duszpasterstwa Akademickiego w Białymstoku zdarzały się spięcia z władzami państwowymi, czy organizacjami politycznymi. Wszechwładny wówczas Związek Młodzieży Polskiej podjął próbę usunięcia z Akademii Medycznej w Białymstoku uczestników rekolekcyjnej konferencji w kościele św. Wojciecha, a jeden z wykładowców „rozdierał swe szaty” na wykładach ubolewając nad ciemnotą młodzieży.

W myśl kanonu 1373 § 2 CIC abp Jałbrzykowski w marcu 1954 roku polecił ks. W. Pietkunowi zaprosić księży z każdego ośrodka parafialnego i każdego kościoła rektoralnego w Białymstoku do Kolegium Duszpasterzy Akademickich. Z woli arcybiskupa w skład Kolegium weszli wówczas: ks. Piotr Boryk, ks. Edward Kisiel, ks. Maciej Pawlik, ks. Jan Zabański, oraz na zasadzie współpracownika ks. Jan Trochim. Pierwsze posiedzenie Kolegium Duszpasterzy Akademickich miało miejsce w gabinecie abp. Jałbrzykowskiego 23 marca 1954 roku. Ksiądz Aleksander Syczewski, rektor kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, uczestniczył w zebraniu Kolegium tylko raz. Członkowie tego gremium spełniali swe obowiązki w Duszpasterstwie Akademickim na podstawie nominacji ordynariusza. Kanon Kodeksu Kanonicznego uzależniał pracę duszpasterską na tym odcinku od szczególnych, osobistych kwalifikacji i predyspozycji poszczególnych kapłanów.

W skład Kolegium Duszpasterzy Akademickich weszli więc kapłani pracujący przy poszczególnych świątyniach Białegostoku. Działalność Kolegium zależała bezpośrednio od Arcybiskupa i podlegała jego kontroli i nadzorowi.

Taka zespołowa forma organizacji Duszpasterstwa Akademickiego w Białymstoku wymagała koordynacji. Metropolita Jałbrzykowski każdorazowo zlecał ks. Pietkunowi kierownictwo nad pracami Kolegium, jak i mobilizował księży do prac duszpasterskich na rzecz młodzieży akademickiej i środowisk uczelnianych. Zakres pracy pokrywał się częściowo z obowiązkami, jakie pełnił

ks. Pietkun w Kurii Arcybiskupiej, w referacie duszpasterskim. Spełnianie przez niego obowiązków w Duszpasterstwie Akademickim nie wymagało koordynacji z władzami administracji cywilnej, gdyż ks. Pietkun nie był mianowany do żadnego duszpasterstwa parafialnego, jak inni członkowie Kolegium. Według ks. Pietkuna nie istniała więc potrzeba dokonywania formalności u władz państwowych z tytułu dekretu o obsadzaniu stanowisk kościelnych⁷.

Pierwsze miesiące działalności Duszpasterstwa Akademickiego w Białymstoku polegały między innymi na skoncentrowaniu pracy duszpasterskiej przy kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Białymstoku, choć oczekiwano na przekazanie lub wybudowanie osobnej świątyni na potrzeby Duszpasterstwa. Brak jednak takowej nie wpłynął negatywnie na rozwój pracy duszpasterskiej, chociaż ośrodek parafialny przy prokatedrze był przeciążony różnymi innymi obowiązkami parafialnymi do tego stopnia, że praktycznie nikomu z księży nie pozostawało wiele czasu na posługę w Duszpasterstwie Akademickim. Przy tej świątyni skupiało się około 90% młodzieży akademickiej i personelu uczelni wyższych. Ksiądz Pietkun sugerował, by do prokatedry mianować księdza z wyraźnym obowiązkiem zaangażowania się w działalność Duszpasterstwa Akademickiego, przy jednoczesnym zwolnieniu go z innych obowiązków parafialnych. Sugerował, iż mógłby to być wracający ze studiów z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego ks. Stanisław Piotrowski.

Pierwsze rekolekcje akademickie w Białymstoku odbyły się w dniach 21-25 marca 1954 roku przy frekwencji ponad 2 tys. osób. Organizowano też comiesięczne konferencje z zakresu wiedzy religijnej.

Koszty związane z działalnością Duszpasterstwa Akademickiego i ze świadczeniami charytatywnymi w ramach jego działalności pokrywano pierwotnie z ofiar składanych na tacę podczas Mszy św. wieczornej w każdą pierwszą niedzielę miesiąca. Proboszcz prokatedry, ks. Stanisław Urban, prawo „dysponowania tacą” przekazał Kolegium Duszpasterzy Akademickich, ale kosztami pierwszych rekolekcji akademickich w Białymstoku obciążył własną parafię pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

Mimo że w pierwszych tygodniach działalności Duszpasterstwa Akademickiego w Białymstoku kwestie Duszpasterstwa nie były wnoszone na porządek obrad konferencji dekanalnej, to jednak dziekan białostocki, ks. Kazimierz Borzym był na bieżąco informowany o jego warunkach pracy.

Ksiądz Pietkun widział konieczność wydania przez władzę diecezjalną regulaminu dla Duszpasterstwa Akademickiego oraz instrukcji dla księży wynikających z kan. 1373 § 2 CIC, gdzie należało uwzględnić obowiązki kapłanów należących do Kolegium Duszpasterzy Akademickich, by była podstawa do proporcjonalnego dzielenia innych zajęć parafialnych. Często bowiem działalność duszpasterska w Duszpasterstwie Akademickim rozбивała się o nadmiar innych prac, szczególnie katechezy, w poszczególnych parafiach. Wyrażał życzenie, by

⁷ Ibidem.

przy każdej świątyni istniała odrębna tablica informująca o działalności Duszpasterstwa Akademickiego, podająca terminy i miejsce spotkań oraz nazwisko kapłana zajmującego się młodzieżą akademicką⁸.

Ksiądz Edward Kisiel, ówczesny sekretarz grona Kolegium Duszpasterzy Akademickich, 13 maja 1955 roku przesłał do Kurii Arcybiskupiej w Białymstoku pismo, w którym informował o zahamowaniu działalności Duszpasterstwa w marcu 1955 roku, gdyż dotychczasowy przewodniczący Kolegium ks. Witold Pietkun przestał pełnić swoją funkcję tłumacząc się, że nie ma do tego upoważnienia władzy kościelnej. W związku z tym sytuacja pozostałych członków Kolegium stała się niejasna. 5 czerwca 1955 roku zaplanowana była w prokatedrze konferencja akademicka, a na kilka tygodni przed terminem nie wiadomo było, kto miał ją przygotować i wygłosić⁹.

Po śmierci abp. Jałbrzykowskiego (19 czerwca 1955 r.) działalność Duszpasterstwa Akademickiego została określona wytycznymi statutowymi ułożonymi na polecenie wikariusza kapitulnego ks. Adama Sawickiego. Odbyło się zebranie proboszczów miasta i terenowych duszpasterzy akademickich, na którym poprzez głosowanie wyrażono votum zaufania wobec osoby ks. Witolda Pietkuna. Polecono mu w dalszym ciągu koordynację pracy w Duszpasterstwie Akademickim. I choć jego kompetencje formalnie ustały, faktycznie działał poprzez osobisty kontakt z poszczególnymi księżmi terenowymi.

W lutym 1956 roku władze państwowe wystąpiły przeciwko ks. Pietkunowi, jako ówczesnemu wykładowcy w Archidiecezjalnym Wyższym Seminarium Duchownym, z represjami prawnymi. Od początków swego pobytu na Białostoczczyźnie kapłan ten był „na cenzurowanym” u władz państwowych, szczególnie u służb bezpieczeństwa. Ksiądz Pietkun w marcu 1945 roku przyjechał do Polski, opuszczając Wilno. Został wykładowcą Seminarium Duchownego w Białymstoku. Już od pierwszych dni swego pobytu w Polsce Ludowej był inwigilowany przez Urząd Bezpieczeństwa. W lipcu 1945 roku został aresztowany przez funkcjonariuszy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Białymstoku za kazanie w czasie procesji Bożego Ciała. Osadzony został w zakładzie karnym, ale zwolniono go na mocy amnestii. Przez kilka kolejnych lat przebywał w Łodzi, gdzie również wykładał w Seminarium Duchownym. W 1952 roku pozbawiony został przez władze prawa do wykładania na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego, za „wykorzystywanie katedry do głoszenia wiadomości i nauk przeciwnych zasadom ustrojowym Państwa”. 15 września 1952 roku ponownie został wykładowcą w białostockim Seminarium Duchownym, ale 1 lutego 1956 roku został usunięty z tego stanowiska za głoszenie patriotycznych kazań¹⁰.

⁸ AAB, TDA, Pismo ks. W. Pietkuna do Kurii Metropolitalnej w Białymstoku w sprawie Duszpasterstwa Akademickiego, z 4.III.1955 r.

⁹ AAB, TDA, Pismo ks. E. Kisiela do Kurii Arcybiskupiej w Białymstoku, z d. 13.V.1955 r.

¹⁰ T. Danilecki, *Witold Pietkun*, [w:] *Encyklopedia Solidarności*; dostęp 18.V.2019 r., http://www.encycol.pl/wiki/Witold_Pietkun

Na początku roku akademickiego 1955/1956 powstały kolejne wytyczne dotyczące działalności Duszpasterstwa Akademickiego w Białymstoku. Przewodniczącego Kolegium nazwano w tym projekcie koordynatorem. Miał on być wyznaczany przez Kurię Arcybiskupią. Do jego kompetencji należały sprawy ogólne w Duszpasterstwie Akademickim. Duszpasterze terenowi mieli kierować pracami swojej placówki z uwzględnieniem wytycznych od koordynatora oraz po uzgodnieniu z właściwym proboszczem lub rektorem kościoła. Koordynator ustalał tematy ogólnych, comiesięcznych konferencji, zapraszał rekolekjonistę z kazaniami, brał udział w konferencjach ogólnopolskich. Od władzy diecezjalnej otrzymywał wytyczne i przed nią składał roczne sprawozdania.

Diecezja łomżyńska, podobnie jak drohiczyńska, nieposiadające w latach pięćdziesiątych wyższych uczelni na swoim terenie, proszone były przez bp. Golińskiego o świadczenie na rzecz białostockiego ośrodka Duszpasterstwa Akademickiego. Białystok bowiem do tej pory korzystał wyłącznie z ofiar wiernych i jednej niedzielnej tacy w miesiącu z parafii farnej.

Rozwój Duszpasterstwa Akademickiego, szczególnie ożywione kontakty księży duszpasterzy z młodzieżą akademicką, rodził nowe wyzwania. Zaistniała pilna potrzeba stworzenia przy ośrodku duszpasterskim czytelnicy katolickiej z zasobem książek o tematyce filozoficznej i teologicznej, jak i umieszczenia tablic informacyjnych Duszpasterstwa Akademickiego przy wszystkich świątyniach miasta. Proboszczowie parafii zostali zobowiązani do odsyłania do duszpasterzy akademickich interesantów, jeśli byli związani z uczelniami wyższymi.

Temat ogólny roku pracy duszpasterskiej 1955/1956 w ramach Duszpasterstwa Akademickiego brzmiał: „Osobowość inteligentnego katolika-Polaka”. Comiesięcznymi tematami spotkań były:

1. Rola światopoglądu katolickiego w kształtowaniu osobowości Polaka.
2. Światopogląd katolicki w spotkaniu ze światopoglądem naukowym.
3. Jestem osobą przez duszę i ciało.
4. Jestem osobą, ale osobowość moja podlega kształtowaniu.
5. Istnieje Bóg osobowy.
6. Odwieczna osoba Syna Bożego zaistniała również w ludzkiej naturze.
7. Najwznioślejszą funkcją osobową człowieka jest życie religijne zjednoczone z Chrystusem.
8. Wartość czynu człowieka w zastawieniu z intencją wstawiania Boga.
9. Celem życia ludzkiego jest wstawianie Boga w czynie świadomym, a nie tylko rzeczowym.
10. Społeczna funkcja Kościoła Chrystusowego.
11. Maryja Matka Mistycznego Ciała Chrystusa.

Roczne rekolekcje akademickie odbywały się na temat: Drogi prowadzące do ukształtowania osobowości chrześcijanina¹¹.

¹¹ AAB, TDA, Sprawy organizacyjne Duszpasterskiego Ośrodka, Sprawozdanie z konferencji Kolegium Duszpasterstwa Akademickiego, z 7.X.1955 r.

14 października 1955 roku w gmachu Kurii, z inicjatywy ks. Adama Sawickiego, odbyła się Konferencja Plenarna Duszpasterstwa Akademickiego z udziałem duszpasterzy akademickich. Udział w niej wzięli, poza wikariuszem kapitulnym, także ks. Adam Abramowicz – proboszcz parafii św. Rocha, ks. Stanisław Urban – proboszcz parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, ks. Witold Pietkun, ks. Piotr Boryk, ks. Jan Zabański, ks. Zenon Łasowski, ks. Maciej Pawlik i ks. Edward Kisiel. Przedstawiony został na nim kanon prawa kanonicznego o szkołach wyższych (kan. 1373 CIC) oraz jego interpretacja w świetle wytycznych statutowych Duszpasterstwa Akademickiego w Polsce. Ksiądz Pietkun przedstawił początki Duszpasterstwa Akademickiego w Białymstoku (od marca 1954) i zdał krótkie sprawozdanie z działalności Duszpasterstwa. Wikariusz kapitulny, A. Sawicki, przedstawił tekst instrukcji przygotowanej do duszpasterzy terenowych.

Z polecenia ks. Sawickiego odbyły się wybory przewodniczącego Kolegium Duszpasterzy Akademickich, sekretarza i skarbnika. W porozumieniu z proboszczami ustalono duszpasterzy terenowych przy kościołach białostockich. Przewodniczącym Kolegium został ks. Pietkun, sekretarzem ks. Kisiel, skarbnikiem ks. Boryk. Czas kadencji ustalono na jeden rok. Duszpasterzem parafialnym przy kościele farnym był ks. Boryk, przy kościele św. Wojciecha ks. Zabański, przy kaplicy seminaryjnej ks. Pawlik, a przy kościele św. Rocha ks. Zygmunt Lewicki, gdyż ks. Adam Sawicki, wikariusz kapitulny, zasugerował, by do pierwotnego grona duszpasterzy dołączyć jeszcze ks. Lewickiego.

Podjęto decyzję, by przy kościele farnym i św. Rocha założyć ośrodki samokształcenia religijnego, ustalić dni i godziny przyjęć duszpasterstwa parafialnego przy każdym kościele. Sprawę stworzenia funduszu akademickiego diecezjalnego i międzydiecezjalnego planowano omówić w gronie Kolegium w porozumieniu z Kurią Arcybiskupią¹².

Zajęto się też najpilniejszymi sprawami: kwestią tworzenia ośrodków samokształcenia religijnego, wizytacjami duszpasterskimi, czy organizacją Dnia Studenta¹³.

Ksiądz Pietkun, który położył podwaliny pod organizację Duszpasterstwa Akademickiego w Białymstoku, choć był przewodniczącym Kolegium Duszpasterzy Akademickich, to jednak miał brać udział w pracach Kolegium jako *primus inter pares*. Wszystkie sprawy załatwiane były zwykłą większością głosów, a bardziej ważne wymagały akceptacji władzy diecezjalnej. Wikariusz kapitulny oczekiwał od księży: P. Boryka, E. Kisiela, J. Zabańskiego, M. Pawlika, J. Trochima i Z. Lewickiego złożenia projektu „Regulaminu Duszpasterstwa Akademickiego w Białymstoku”¹⁴.

¹² AAB, TDA, Konferencja w sprawie organizacji pracy Duszpasterstwa Akademickiego w Białymstoku, Białystok 14.X.1955 r., mps.

¹³ AAB, TDA, Porządek konferencji Duszpasterstwa Akademickiego pod przewodnictwem wikariusza kapitulnego ks. prałata Adama Sawickiego, 14.X.1955 r.

¹⁴ AAB, TDA, Odręczna notatka ks. A. Sawickiego.

27 listopada 1955 roku Kuria Biskupia w Białymstoku wydała list skierowany do proboszczów i rektorów kościołów mówiący o potrzebie objęcia troską duszpasterską środowiska akademickiego w Białymstoku.

W Białymstoku, oprócz Seminarium Duchownego przeniesionego z Wilna do Białegostoku w 1945 roku i mającego tradycje uniwersyteckie przez związki z Wydziałem Teologicznym Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, od 1950 roku istniała Akademia Medyczna oraz Wieczorowa Szkoła Inżynierska i Studium Nauczycielskie. Ogółem w roku 1955 studiowało w Białymstoku około 1600 studentów, a na trzech uczelniach wyższych pracowało prawie 400 pracowników naukowych. Społeczność akademicka składała się w większości z katolików. W myśl prawa kanonicznego (kan. 1373 § 2 CIC) studenci mieli zostać objęci opieką duszpasterską. Przy każdym kościele na terenie miasta zostali powołani kapłani, którzy pełnili funkcję duszpasterzy akademickich. Już w pierwszych miesiącach swej posługi sygnalizowali o szerokich potrzebach, nie tylko duszpasterskich, ale i materialnych. Wielu studentów borykało się z problemami materialnym, byli zagrożeni gruźlicą i anemią, żyli w trudnych warunkach mieszkaniowych.

Kuria Biskupia w Białymstoku prosiła proboszczów i rektorów kościołów, by podzielili się tymi wiadomościami z wiernymi, uwrażliwili ich na potrzeby środowiska akademickiego i zachęcili do ofiar na rzecz Duszpasterstwa Akademickiego. W czasie ferii i wakacji zostali zobowiązani do otoczenia opieką duchową i materialną parafialną młodzież szkół wyższych urządzając wspólną adorację Najświętszego Sakramentu, przeprowadzając konferencje religioznawcze lub w inny sposób oddziałując wychowawczo. Kuria liczyła także na zgromadzenie uwag dotyczących przyszłej posługi duszpasterskiej¹⁵.

Dnia 19 grudnia 1955 roku ks. Pietkun przedstawił projekt „Regulaminu Duszpasterstwa Akademickiego w Białymstoku”¹⁶. Uczynił to na wyraźną prośbę ks. Adama Sawickiego, wikariusza kapitulnego.

4 listopada 1956 roku podczas comiesięcznego nabożeństwa odbyła się konferencja do społeczności akademickiej, którą wygłosił ks. Pietkun. Tematem była sytuacja Kościoła w Polsce w okresie kultu jednostki.

Kilka dni później w starym kościele farnym, zamiast przewidzianego wykładu Wyższej Wiedzy Religijnej odbyło się dyskusyjne konwersatorium religioznawcze nt. „Czy Kościół katolicki może być uważany za państwo w państwie?”¹⁷.

23 listopada 1956 roku odbyła się konferencja Kolegium Duszpasterzy Akademickich w Białymstoku, podczas której ks. Pietkun złożył sprawozdanie z pracy duszpasterskiej w Duszpasterstwie Akademickim.

Przeobrażenia w kraju w 1956 roku połączone były z silnym akcentem postawy katolickiej społeczeństwa, także młodzieży akademickiej. Żądano

¹⁵ AAB, TDA, Pismo Kurii Biskupiej w Białymstoku do księży proboszczów i rektorów, z 27.XI.1955 r.

¹⁶ AAB, TDA, Regulamin Duszpasterstwa Akademickiego w Białymstoku (projekt) ułożony na polecenie przewielebnego ks. prałata Adama Sawickiego wikariusza kapitulnego, 19.XII.1955 r.

¹⁷ AAB, TDA, Notatka ks. E. Kisiela, z 26.X.1956 r.

uwolnienia z miejsca internowania Prymasa Polski, kard. Stefana Wyszyńskiego, powrotu religii do szkół, przywrócenia praw kapłanom dotychczas poddanych represjom administracyjno-karnym. Szczególnym tego wyrazem był protest w Białymstoku, który przerodził się w manifestację wolnościową zakończoną Mszą św. w kościele pw. św. Rocha i Królowej Polski. Uczestniczyli w niej nie tylko robotnicy, ale przede wszystkim młodzież, gdzie młodzież akademicka odgrywała rolę wiodącą.

W prokatedrze białostockiej, podczas inauguracji roku akademickiego 1956/1957, odbyło się ślubowanie akademickiej młodzieży, hołd złożony przez nią Królowej Polski. Ksiądz Pietkun sugerował, by stworzyć wszystkim młodzieży skupionej wokół Duszpasterstwa Akademickiego możliwość złożenia pod tym aktem swego podpisu. Młodzież, która w 1956 roku wzięła udział w pielgrzymce akademickiej na Jasną Górę stanowiła załączek katolickiego aktywu. Były to 53 osoby z białostockiego ośrodka Duszpasterstwa Akademickiego. Ksiądz Pietkun sugerował, by ks. Henryk Gulbinowicz przynajmniej raz w miesiącu odbywał z nimi spotkania duszpasterskie. Prócz ks. Gulbinowicza udział w pielgrzymce i w jej zorganizowaniu wzięli także ks. M. Pawlik oraz ks. Z. Lewicki.

Inauguracji roku akademickiego w białostockiej farze przewodniczył wikariusz kapitulny ks. Adam Sawicki. To on przyjął ślubowanie młodzieży akademickiej. Było trochę uzasadnionego żalu wobec parafii, gdyż liczone na udział w nabożeństwie parafialnego chóru. Jego brak spowodował, że postanowiono stworzyć akademicki chór lub przynajmniej scholę akademicką. Zgodnie ze „Statutem Duszpasterstwa Akademickiego w Polsce” na gruncie terenowym Duszpasterstwo Akademickie występowało jako równorzędny partner wobec proboszczów, czy rektorów kościołów. Niejednokrotne trudności, jakie się rozdziły na linii proboszcz – duszpasterz akademicki powodowały, że ks. Pietkun zasugerował potrzebę wydzielenia starego, „białego”, kościoła farnego spod jurysdykcji proboszcza i poddania go wyłącznej kompetencji rezydującego tam duszpasterza akademickiego do czasu wybudowania w Białymstoku odrębnej świątyni akademickiej. Zdarzały się bowiem takie sytuacje, że ks. Stanisław Urban, proboszcz parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, ingerował w temat comiesięcznej konferencji akademickiej lub kwestionował konieczność prowadzenia dyskusji religioznawczych w Starym Kościele, choć w nim odbywały się lekcje katechezy i wykłady Studium Wyższej Wiedzy Religijnej.

Inną niecierpiącą zwłoki sprawą było wydzielenie w Białymstoku przynajmniej jednego kapłana do wyłącznej pracy w Duszpasterstwie Akademickim. Dotychczas wszyscy kapłani byli bowiem zaangażowani równocześnie w duszpasterstwo parafialne, a nawet w pełnowymiarową katechezę szkolną. Według pierwotnego planu miał być nim ks. Henryk Gulbinowicz, ale został obciążony w parafii wieloma godzinami katechezy. Ksiądz Pietkun apelował do rządcy diecezji o uregulowanie tej kwestii personalnej.

Ksiądz Witold Pietkun uważał, iż jego dalsze angażowanie się w działalność Duszpasterstwa Akademickiego jest niemożliwe z wielu względów. Był przekonany, że kierowanie i wzięcie odpowiedzialności za tak ważny odcinek duszpasterstwa wiąże się z posiadaną władzą, a nie tylko przywilejem zdany na łaskę innych członków Kolegium. Uważał, że kierujący pracami Duszpasterstwa Akademickiego może występować tylko i wyłącznie z ramienia Referatu Duszpasterskiego Kurii Arcybiskupiej, a nie być zdany na wybory i decyzje innych kapłanów-duszpasterzy. Nie chciał brać udziału w publicznych wystąpieniach jako duszpasterz akademicki, gdyż w lutym 1956 roku został pozbawiony przez rektora Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku praw wykładowcy, co uważał za odpowiedź lokalnych władz kościelnych na żądania władz państwowych, by ukrócić jego działalność duszpasterską i patriotyczną. Zbyt wiele wysiłku kosztowało go rozpoczęcie działalności w Duszpasterstwie Akademickim, przy jednoczesnym bojkotowaniu jego osoby przez środowiska kościelne. Bał się także o swoją wolność osobistą, a nawet życie. Ciągłe był inwigilowany i śledzony przez funkcjonariuszy państwowych; wszystkie jego publiczne wystąpienia były kontrolowane i poddawane osądowi. Toczyły się przeciwko niemu sprawy sądowe i administracyjne, dlatego uważał, że nie powinien obejmować funkcji kierowniczej w Duszpasterstwie Akademickim. Sugerował, by tego dzieła podjął się kapłan, który nie był w żaden sposób dyskryminowany i szykanowany przez władze¹⁸.

W grudniu 1956 roku ks. Adam Sawicki skierował na ręce ks. Pietkuna pismo, w którym wyraźnie stwierdzał, iż istniejące wówczas w Białymstoku kościoły nie wystarczały do obsługi wiernych katolików w duszpasterskiej posłudze parafialnej. Odpowiadał, że na wydzielenie osobnego kościoła jako ośrodka pełnej pracy religijnej i duszpasterskiej dla społeczności akademickiej w Białymstoku nie ma szans i nie ma co o tym marzyć. Kuria Arcybiskupia poleciła duszpasterzom akademickim, by zastanowili się nad tą sprawą obmyślając miejsca i obiekty konieczne i pożyteczne do realizacji tegoż celu. Wyniki tych przemyśleń miał Kurii przedstawić ks. Pietkun¹⁹.

W czerwcu 1957 roku ks. W. Pietkun wraz z ks. Kisielą wysłali na adres Sekretariatu Duszpasterstwa Akademickiego w Warszawie pismo z sugestią, by podział funduszy przekazywanych na potrzeby poszczególnych ośrodków Duszpasterstwa Akademickiego w Polsce odbywał się nie według ilości studentów na uczelniach, ale według faktycznej ich łączności z ośrodkiem duszpasterskich. Białystok tracił bowiem finansowo na takim podziale środków. Nie mógł się równać z wielkimi miastami i dużymi ośrodkami akademickimi, takimi jak choćby Warszawa, Poznań, Kraków, czy Lublin²⁰.

¹⁸ AAB, TDA, Sprawozdanie ks. W. Pietkuna o sytuacji na bieżący rok pracy w Duszpasterstwie Akademickim, Białystok 23.XI.1956 r.

¹⁹ AAB, TDA, Pismo wikariusza kapitulnego do ks. W. Pietkuna, z dn. 18.XII.1956 r.

²⁰ AAB, TDA, Pismo ks. W. Pietkuna i ks. E. Kisiela do Sekretariatu Duszpasterstwa Akademickiego w Warszawie, z 28.VI.1957 r.

Rok akademicki 1956/1957 był owocny dla Duszpasterstwa Akademickiego, gdyż z miejsca odosobnienia wrócił Prymas Polski kard. Stefan Wyszyński. Ustały też kroki prawne skierowane przeciwko ks. Pietkunowi. Władza diecezjalna mianowała ks. dr Henryka Gulbinowicza wikariuszem w białostockiej farze, jednocześnie skierowując go do pracy z młodzieżą akademicką. Mieszkanie ordynariusza zostało zaadaptowane na tymczasowy sekretariat Duszpasterstwa Akademickiego.

Zimą 1956 roku udało się duszpasterzom akademickim zorganizować opłatek akademicki w Starym Kościele farnym, imprezę andrzejkową w parafii św. Rocha; na zaproszenie młodzieży księża złożyli wizytę duszpasterską w białostockich akademikach. Złożyli także oficjalną wizytę u trzech rektorów białostockich uczelni. Wczesną wiosną 1957 roku odbyły się cztery serie rekolekcji wielkopostnych i dwie pielgrzymki na Jasną Górę. Imponująco wypadła uroczystość złożenia Ślubów Jasnogórskich przez młodzież akademicką w kościele pw. św. Rocha i Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski na początku maja 1957 roku. Odbyło się wiele spotkań z duszpasterzami i różnorodne nabożeństwa.

Latem 1957 roku ks. Gulbinowicz został przeniesiony z fary do parafii św. Rocha²¹. Fakt ten pozbawił najliczniejsze środowisko akademickie zaangażowanego duszpasterza akademickiego. Ksiądz Gulbinowicz utracił tym samym kontakt ze środowiskiem akademickim. Translokacja była o tyle niefortunna, że dokonano jej w momencie planowania pracy duszpasterskiej na kolejny rok akademicki. Mimo protestu ks. Pietkuna przenosiny stały się faktem.

Ksiądz Pietkun wystosował na ręce wikariusza kapitulnego pismo, w którym przedstawił własne uwagi. Proponował Duszpasterstwo Akademickie kreować ponownie, a stary kościół farny przekazać pod wyłączną kompetencję kierownika Duszpasterstwa Akademickiego, którego trzeba było mianować na piśmie także kierownikiem sekretariatu Duszpasterstwa Akademickiego. Kościółek farny miał być też dostępny dla innych grup działających w parafii. Msza św. w farze o godz. 12.45 w dni świąteczne miała zostać wyjęta spod kompetencji parafialnej, a poddana Duszpasterstwu Akademickiemu. Taca z tej Mszy św. miała stanowić zaplecze finansowe na funkcjonowanie sekretariatu i całego Duszpasterstwa Akademickiego. Proponował wyznaczenie w parafii farnej duszpasterza terenowego mającego do swej dyspozycji pokój na przyjmowanie studentów w godzinach ogólnie wiadomych.

Sekretariat ogólnomiejski Duszpasterstwa Akademickiego mógł się znajdować w parafii św. Rocha. Ksiądz Pietkun proponował, by kierownikiem Duszpasterstwa Akademickiego w mieście został ks. Gulbinowicz. Miał on dobrać sobie do pomocy, z grona duszpasterzy terenowych, księdza-sekretarza. Eucharystia o godz. 12.30 miała być Mszą św. akademicką. Duszpasterz terenowy w parafii św. Rocha miał korzystać z sekretariatu Duszpasterstwa lub z pomieszczeń parafialnych.

²¹ L. Wołoszuk, *A kościół trwa. Rozmowy z Kardynałem Gulbinowiczem*, Wrocław 2000, s. 119-124.

Dopiero po spełnieniu tychże warunków ks. Pietkun mógł wyrazić zgodę na dalszą współpracę z sekretariatem i Kolegium Duszpasterzy Akademickich w formie zamianowanego referenta kurialnego do spraw Duszpasterstwa Akademickiego. Ksiądz Pietkun uważał, iż kościół św. Wojciech miał bardzo dobre położenie i nadawał się wyśmienicie na kościół akademicki. Ale musiał tam być duszpasterz akademicki, który byłby jednocześnie rektorem tejże świątyni. Dopiero wówczas można było myśleć o przeniesieniu Duszpasterstwa Akademickiego z fary do kościoła św. Wojciecha, przy ul. Warszawskiej.

Od września 1957 roku 0,5 grosza „od duszy” ze wszystkich parafii miało być formą materialnego wsparcia dla Duszpasterstwa Akademickiego²².

Mimo kilkakrotnych propozycji ze strony wikariusza kapitulnego ks. Pietkun nie wziął udziału w ogólnopolskiej konferencji duszpasterzy akademickich w Warszawie 26 września 1957 roku. Oczekiwał jednoznacznej odpowiedzi i reakcji ze strony ks. Sawickiego na pismo z 10 września 1957 roku. W jego miejsce do Warszawy pojechał ks. Gulbinowicz. Po powrocie przedstawił on wikariuszowi kapitulnemu wskazania ogólnopolskiej konferencji²³.

12 października 1957 roku odbyła się inauguracja kolejnego roku pracy Duszpasterstwa Akademickiego w Białymstoku. Przy okazji ks. Pietkun zwrócił się do wikariusza kapitulnego ks. Sawickiego z prośbą, by przygotować i wydać dekret dotyczący Duszpasterstwa Akademickiego w Białymstoku. Miał on uwzględniać dotychczasowe doświadczenia terenowe (jak i kanon 1373 CIC) i uchwałę plenarną Konferencji Episkopatu Polski. Ksiądz Pietkun sugerował, iż przy zredagowaniu dekretu pomoc mógłby ks. Czesław Kulikowski²⁴, jako kanonista. Prosił go już zresztą o napisanie komentarza po ukazaniu się dekretu. Dekret miałyby ukazać się w specjalnym numerze „Akademickich Wiadomości Kościelnych”. Sekretariat ogólnopolski Duszpasterstwa Akademickiego miał przystąpić do opracowywania statutu ogólnopolskiego Duszpasterstwa Akademickiego na podstawie doświadczeń diecezjalnych.

Mszy św. inauguracyjnej nowy rok akademicki przewodniczył bp Władysław Suszyński. Nad całością czuwał nowo mianowany duszpasterz akademicki ks. Henryk Gulbinowicz. Cztery lata istnienia Duszpasterstwa Akademickiego w Białymstoku zaowocowały tym, że w mieście nad rzeką Białą Duszpasterstwo Akademickie istniało jako samodzielna instytucja, jako jednostka personalnego duszpasterstwa obok dwu parafii terenowych – Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Rocha²⁵.

²² AAB, TDA, Pismo ks. W. Pietkuna w sprawie sytuacji Duszpasterstwa Akademickiego do ks. prałata Wikariusza kapitulnego w Białymstoku, z 10.IX.1957 r.

²³ AAB, TDA, Wskazania Ogólnopolskiej Konferencji Duszpasterzy Akademickich, Warszawa 26.IX.1957, z 28.IX.1957 r.

²⁴ T. Krahel, *Przez Kozielsk i Monte Cassino – ks. Czesław Kulikowski*, „W Służbie Miłosierdzia” 2005, nr 3, s. 17.

²⁵ AAB, TDA, Pismo ks. W. Pietkuna, Sprawozdanie z inauguracji roku akademickiego 1957/1958 do wikariusza kapitulnego ks. A. Sawickiego, z 13.X.1957 r.

Przed rozpoczęciem roku akademickiego 1957/1958 ks. Sawicki spisał notatkę, dzięki której wiemy, czym się kierował przy translokatach księży. Terenowi duszpasterze akademicy zostali zamianowani zbiorowo, a ks. H. Gulbinowicz nie będąc wikariuszem w parafii otrzymał oddzielną nominację na kierownika sekretariatu Duszpasterstwa Akademickiego. Do jego kompetencji należało: troszczyć się nad całością pracy duszpasterskiej w społeczności akademickiej, szczególnie w sferze religijnej, kulturalnej i charytatywnej. Wytyczne ogólne otrzymywał od referatu Duszpasterstwa Akademickiego w Kurii Arcybiskupiej. Warunki pracy omawiane były na konferencjach Kolegium Duszpasterzy Akademickich. Pracami Kolegium kierował przewodniczący wybierany na zebraniu plenarnym i potwierdzany przez Kurie. Referent kurialny Duszpasterstwa Akademickiego sprawował funkcję kontrolującą, doradczą i koordynującą pracę białostockiego środowiska z ogólnopolskim sekretariatem Duszpasterstwa Akademickiego.

Ksiądz Cz. Kulikowski miał być powołany na przewodniczącego komitetu budowy ośrodka akademickiego, gdyż miał kontakty w Stanach Zjednoczonych. Na materialną pomoc z USA liczono przy ewentualnej budowie kościoła akademickiego²⁶.

12 października 1957 roku do Kolegium Duszpasterzy Akademickich zostali powołani przez ks. prałata A. Sawickiego następujący księża: E. Kisiel, J. Zabański, S. Piotrowski, M. Pawlik, Z. Lewicki, H. Gulbinowicz. Obowiązki głównego duszpasterza akademickiego powierzono ks. Gulbinowiczowi. Wikariusz kapitulny Archidiecezji w Białymstoku, ks. Adam Sawicki, mianował ks. Pietkuna seniorem, czyli przewodniczącym Kolegium Duszpasterzy Akademickich. Uczynił to w dowód uznania za wkład w organizowanie Duszpasterstwa Akademickiego wśród społeczności akademickiej miasta. Miał bowiem doświadczenie w pracy z młodzieżą studencką, cieszył się ogromnym autorytetem²⁷.

Jesienią 1957 roku trwały starania w celu zgromadzenia środków materialnych na budowę przyszłej świątyni akademickiej w Białymstoku. Ksiądz Pietkun miał nadzieję na pozytywną odpowiedź Polonii Amerykańskiej, choć bał się też, aby „rodacy nie poprzestali na rzucaniu kwiatami, jak ongiś na płonącaj w powstaniu Warszawę”²⁸.

W grudniu 1956 roku wikariusz kapitulny zlecił oszacowanie możliwości budowy kościelnego ośrodka Duszpasterstwa Akademickiego w Białymstoku. 20 grudnia 1956 roku Kolegium Duszpasterzy Akademickich w Białymstoku wysłało pismo do Rady Polonii w USA z prośbą o konkretną pomoc. W maju 1957 roku prośbę tę ponowiono wobec Polek z Amerykańskiej Polonii, które przybyły z pielgrzymką na Jasną Górę. Ale ponieważ wszelkie petycje z Polski nie były

²⁶ AAB, TDA, Notatka ks. A. Sawickiego do sformułowania przydziałów.

²⁷ AAB, TDA, Nominacja ks. W. Pietkuna na seniora Duszpasterstwa Akademickiego w Białymstoku, z dn. 12.X.1957 r.

²⁸ AAB, TDA, Pismo ks. W. Pietkuna, Sprawozdanie z inauguracji roku akademickiego 1957/1958 do wikariusza kapitulnego ks. A. Sawickiego, z 13.X.1957 r.

rozpatrywane w USA bez wyraźnej aprobaty Prymasa kard. Stefana Wyszyńskiego zwrócono się do niego z prośbą o pomoc. Katolickie organizacje w Ameryce otrzymały bowiem od władz kościelnych w Polsce zastrzeżenie, by pomoc dla kraju odbywała się za pośrednictwem, a przynajmniej wiedzą, Prymasa Polski. Kierownictwo Duszpasterstwa Akademickiego w Białymstoku prosiło ordynariusza o zreferowanie sprawy Prymasowi, ale o wynikach rozmów nic nie było wiadomo. Ksiądz Kulikowski, znając nieco Polonię Amerykańską, widział możliwości zrealizowania pomysłu budowy kościoła akademickiego dzięki jej materialnemu wsparciu. Liczono na to, iż świątynia Duszpasterstwa Akademickiego stanie się nie tylko miejscem kultu, ale i ośrodkiem polskiej kultury, w mieście, gdzie polskość była mocno podważana przez środowiska białoruskie. Kwestia budowy kościoła dla Duszpasterstwa Akademickiego została też omówiona z biskupami Zdzisławem Golińskim i Tomaszem Wilczyńskim, i znalazła ich aprobatę²⁹.

24 listopada 1957 roku ks. Czesław Kulikowski napisał list do Prymasa Polski z prośbą o pomoc w budowie kościoła akademickiego w Białymstoku. Szukał poparcia idei budowy nowej świątyni i pomoc w przeprowadzeniu kwesty wśród Polaków w Stanach Zjednoczonych³⁰.

Odpowiedź Prymasa Polski z grudnia 1957 roku nie pozostawiała złudzeń, iż nie uda się pozyskać środków od Polonii Amerykańskiej. Prymas uważał, że wówczas nie było możliwości, by w USA zabiegać o pomoc w budowie akademickiej świątyni, zanim inne potrzeby, na które uwrażliwiona była opinia publiczna, nie były należycie określone i zaspokojone³¹. Prymas polecił czekać na powrót z USA bp. Karola Pękali.

11 lutego 1958 roku ks. Władysław Padacz, osobisty sekretarz Prymasa Polski, poinformował ks. Pietkuna, że sprawa budowy kościoła akademickiego w Białymstoku należy wyłącznie do kompetencji Kurii Białostockiej³².

W ciągu roku akademickiego 1957/1958 Msze św. w niedziele i święta odprawiane były dla społeczności akademickiej o godz. 9.00 w starym kościele farnym (z frekwencją ok. 300 osób) i o 12.45 w nowym kościele farnym. W dni powszechnie społeczność akademicka korzystała z nabożeństw odprawianych według porządku parafialnego.

Duszpasterz główny odwiedzał chorych studentów, przebywającym w szpitalach dostarczał literatury katolickiej, udzielał sakramentów św., a w Klinice Chorób Płucnych, za zgodą przełożonych Kliniki, przeprowadził nawet dwie serie rekolekcji wielkopostnych.

²⁹ AAB, TDA, Załącznik do listu ks. Cz. Kulikowskiego do Prymasa Polski, Sprawa budowy ośrodka Duszpasterstwa Akademickiego w Białymstoku, z 24.XI.1957 r.

³⁰ AAB, TDA, Pismo ks. Cz. Kulikowskiego do Prymasa Polski, z 24.XI.1957 r.

³¹ AAB, TDA, Pismo Prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego do ks. Cz. Kulikowskiego, z 9.XII.1957 r.

³² AAB, TDA, Pismo ks. W. Pietkuna do ks. prał. A. Sawickiego wikariusza kapitulnego w sprawie budowy ośrodka akademickiego, z 11.II.1958 r.

Czynne były dwa sekretariaty Duszpasterstwa Akademickiego, przy farze (w godz. 10.30-12.30) i przy św. Rocha (w godz. 15.00-18.00) we wszystkie dni tygodnia. Miejsca spotkań odwiedzało około 15 osób dziennie. W niedziele i święta w godzinach wieczornych sekretariaty te wykorzystywano na wieczory dyskusyjne, wykłady i konwersatoria. Każdy z księży należących do Kolegium Duszpasterzy Akademickich przyjmował studentów w określonym czasie.

W miesiącach: grudniu, lutym, maju i czerwcu odbyły się miesięczne dni skupienia. W Adwencie odprawiane były w każdą niedzielę roraty w starym kościele. W Wielkim Poście odbyły się rekolekcje akademickie w dwóch turach: w kościele farnym w dniach 2-6 marca 1958 roku (o. Tomasz Rostworowski SJ, duszpasterz akademicki z Lublina), 12-16 marca 1958 roku w starym kościele (ks. W. Pietkun). Przez cztery niedziele Wielkiego Postu w kościele św. Rocha rekolekcje głosił ks. Cz. Kulikowski.

W okresie kolędowym księża odwiedzili młodzież akademicką mieszkającą w domach akademickich i na mieście.

18 maja 1958 roku grupa około 70 studentów, wraz z ks. Piotrowskim i Pawlikiem, wzięła udział w akademickiej pielgrzymce na Jasną Górę. Pozostała młodzież akademicka tegoż dnia odnowiła śluby maryjne na Mszy św. o godz. 18.00 w kościele św. Rocha.

27 maja 1958 urządzono Mszę św. absolwencką. Wzięło w niej udział blisko 90% absolwentów Akademii Medycznej. Po Mszy św. na terenie wokół kościoła nastąpiło spotkanie biskupa z młodymi medykami.

23 czerwca 1958 roku po raz pierwszy zorganizowano Mszę św. dla absolwentów Studium Nauczycielskiego.

W lokalu Duszpasterstwa Akademickiego odbywały się 2-3 razy w tygodniu konwersatoria z zagadnienia *Pisma Świętego*, teologii i etyki, a także dyskusje nad aktualnymi zagadnieniami. Odbyły się cztery wieczory poświęcone zapoznaniu młodzieży akademickiej z katolicką literaturą piękną, z udziałem ks. prof. Stanisława Marcinkowskiego. W sekretariacie Duszpasterstwa Akademickiego czynna była biblioteczka, z której w ciągu roku wypożyczono 729 tomów. Dla grupy młodzieży akademickiej repatriacyjnej od listopada 1957 roku do kwietnia 1958 roku odbywały się wykłady z języka polskiego i historii literatury prowadzone w każdą niedzielę przez ks. Marcinkowskiego.

W roku 1957/1958 odbywały się też imprezy kulturalno-oświatowe i rekreacyjne. W październiku 1957 roku studenci udali się do Supraśla, a w listopadzie 1957 roku na groby pomordowanych w czasie II wojny światowej w Grabówce w celu uczczenia pamięci męczenników za wiarę i Ojczyznę. Była to też jedna z form wychowania patriotycznego. Wieczór andrzejkowy cieszył się ogromnym powodzeniem. W grudniu odbył się opłatek z udziałem bp. W. Suszyńskiego. W karnawale był kulig 70-osobowy. W maju 1958 roku zorganizowano podmiejską wycieczkę z odwiedzeniem grobów na Pietraszach.

W roku akademickim 1957/1958 powstał Akademicki Chór Kościelny liczący 25 osób. Próby odbywały się co tydzień. Chór towarzyszył Mszy św. o godz. 9.00, na rekolekcjach, na Mszy św. absolwenckiej.

Podczas wakacji letnich 1958 roku młodzież akademicka urządziła obóz letni (14-31 lipca 1958) na 45 osób. Wiele z form obozowego życia zostało zauważonych nawet przez delegata Episkopatu bp. Tomasza Wilczyńskiego, który na ogólnopolskim posiedzeniu Duszpasterstwa Akademickiego w Otwocku (23 września 1958) uznał letni wypoczynek białostockich studentów za wzorcowy i godny naśladowania³³.

10 października 1958 roku wikariusz kapitulny ks. Adam Sawicki wydał specjalne „Wytyczne pracy Duszpasterstwa Akademickiego w Białymstoku na rok 1958/1959”³⁴. W 16 punktach podał podstawowe i najważniejsze cele i zadania Duszpasterstwa Akademickiego w Białymstoku. Miało ono stanowić skoordynowaną opiekę duszpasterską księży, powołanych przez władzę diecezjalną, nad środowiskiem szkół wyższych w Białymstoku.

Ośrodkiem akademickiej pracy duszpasterskiej dla całego miasta był stary kościół farny, „biały kościółek”. Inne świątynie miasta, takie jak: fara, kościół św. Wojciecha oraz kaplica Seminarium Duchownego były pomocniczymi ośrodkami. Każda w tych świątyniach na miarę swych możliwości i potrzeb służyła Duszpasterstwu Akademickiemu. Stworzenie odpowiednich warunków lokalitywnych i zaplecza materialnego spoczywało głównie na administratorach tych obiektów. Przy każdej z wymienionych świątyni był kapłan odpowiedzialny za duszpasterstwo akademickie, który przyjmował studentów w wyznaczonych godzinach.

Pracą Duszpasterstwa Akademickiego kierowało Kolegium Duszpasterzy Akademickich, które ze swego grona wybierało głównego duszpasterza akademickiego oraz sekretarza. Członkowie Kolegium planowali pracę duszpasterską na kolejne lata; ustalali porządek nabożeństw stałych, okresowych i termin rekolekcji akademickich oraz innych nabożeństw i zebrań. Grono duszpasterzy koordynowało także działalność charytatywną i religijno-kulturalną. W gronie Kolegium było także stanowisko honorowe, tzw. seniora (był nim ks. Witold Pietkun), do którego Kolegium nie było zobowiązane zwracać się o rady. Senior nie miał też prawa do bezpośredniej interwencji w sprawach Duszpasterstwa, mógł jednak służyć pomocą i sugerować wszelkie poczynania. Zebrania Kolegium odbywały się na wniosek głównego duszpasterza lub kilku jego członków kilka razy w roku. Podczas obrad Kolegium przewodniczyli jego członkowie.

Przed rozpoczęciem każdego roku akademickiego odbywało się spotkanie Kolegium, w którym brał udział ordynariusz diecezji. Ocenie poddawano

³³ AAB, TDA, Sprawozdanie ks. Pietkuna przesłane do ks. prałata A. Sawickiego wikariusza kapitulnego z działalności Duszpasterstwa Akademickiego w Białymstoku za rok akademicki 1957/1958, z 30.IX.1958 r.

³⁴ AAB, TDA, Wytyczne pracy Duszpasterstwa Akademickiego w Białymstoku na rok akademicki 1958/1959, z 10.X.1958 r.

miniony rok pracy duszpasterskiej, dyskutowano i przyjmowano projekty i główne wytyczne na rok następny oraz zastanawiano się nad kwestiami personalnymi.

Do zadań głównego duszpasterza akademickiego miasta Białegostoku należało: przewodniczenie nabożeństwom w kościele, podejmowanie studentów w siedzibie Duszpasterstwa Akademickiego, prowadzenie księgi kasowej, przedstawianie sprawozdań finansowych z poczynionych stosownie do wskazań Kolegium wydatków, administracja majątkiem Kolegium oraz podtrzymywanie kontaktów z seniorem oraz władzą diecezjalną. W pracy duszpasterskiej wspierał go każdy z członków Kolegium. W wypadku, gdyby któryś student zwrócił się z prośbą o posługę duszpasterską w parafiach to duszpasterz brał na siebie pomoc w porozumieniu z miejscowym proboszczem. On sam lub któryś z członków Kolegium uczestniczył w ogólnopolskich konferencjach i zjazdach duszpasterzy akademickich. Opracowywał też konferencje i sprawozdania na żądanie biskupa ordynariusza.

Sekretarz prowadził protokoły z posiedzeń Kolegium, załatwiał sprawy ogłoszeń parafialnych, był głównym współpracownikiem naczelnego duszpasterza.

Wszelkie uchwały zapadały większością głosów. Obowiązywały po zaaprobowaniu ich przez władzę diecezjalną. Do niej należała też kwestia zapewnienia środków materialnych dla potrzeb Duszpasterstwa Akademickiego, jak i uposażenie księży – duszpasterzy akademickich, o ile by nie mieli zapewnionych środków z pracy duszpasterskiej w parafiach.

Kolejny rok pracy duszpasterskiej 1958/1959, przeżywany był w Duszpasterstwie Akademickim pod hasłem: „Komunia święta pierwszopiątkowa i co niedzielna”; nie przyniósł większych zmian w formach i organizacji Duszpasterstwa. Grono duszpasterzy nie uległo zmianie, ks. Gulbinowicz nadal stał na jego czele.

Duszpasterstwo Akademickie w Białymstoku korzystało przede wszystkim z obu świątyń parafii farnej. Sekretariat Duszpasterstwa znajdował się przy kościele św. Rocha, ale frekwencja była tam nieco niższa. Codziennie duszpasterza akademickiego przy tym kościele odwiedzało od 8 do 12 osób.

16 października 1958 roku zostało odprawione nabożeństwo żałobne za zmarłego papieża Piusa XII i wygłoszona do młodzieży akademickich prelekcja na temat dziejów i roli papieżstwa. 2 listopada nabożeństwo żałobne za zmarłych i pomordowanych celebrował bp Suszyński.

W grudniu 1958 roku, w ramach przygotowań przed uroczystością Niepokalanego Poczęcia, odprawione zostało triduum ku czci Maryi Niepokalanej.

Pierwszą serię wielkopostnych rekolekcji (1-5 marca 1959) poprowadził ks. Witold Ostrowski, drugą (5-8 marca 1959) ks. Zdzisław Weizner z Częstochowy.

W okresie sesji wiosennej odprawione zostały trzy Msze św. w intencji pomyślnie zdanych egzaminów.

Tak, jak w minionym roku, również w maju 1959 roku, z udziałem bp. Suzyńskiego, zostały odprawione Msze św. absolwentów dla studentów Akademii Medycznej i Studium Nauczycielskiego.

10 maja 1959 roku około 100-osobowa grupa studentów uczestniczyła w ogólnopolskiej pielgrzymce akademickiej na Jasną Górę. Tydzień później w białostockiej prokatedrze zostały odnowione Śluby Jasnogórskie.

Istniejący od października 1956 roku przy Akademii Medycznej Akademicki Klub Katolicki prowadził ożywioną działalność wśród młodzieży. Posiadał swój lokal, w nim biblioteczkę z zakresu etyki lekarskiej, nauk społecznych, ascetyki i beletrystyki katolickiej. Klub urządzał spotkania, dyskusje, czy referaty. Istniały cztery sekcje w ramach Klubu: filozoficzna, etyki lekarza, literacko-artystyczna i charytatywna. W maju 1959 roku na posiedzeniu Rady Wydziału Akademii Medycznej Klub został rozwiązany. Artykuł na temat Klubu ukazał się w „Argumentach”³⁵.

W roku akademickim 1958/1959 ze względu na mniejsze środki pieniężne ograniczono liczbę wycieczek poza miasto. Uznano to za pewną porażkę, gdyż wycieczki dawały możliwość bliższego poznania się i życia się młodzieży. Udało się zorganizować obóz wakacyjny w Rucianem Nida z udziałem studentów z Białegostoku i z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Zorganizowano tradycyjny wieczór andrzejkowy, opłatek akademicki i kulig. Wciąż pracował chór, rodziła się grupa recytatorska.

Specjalną uwagą i troską Duszpasterstwo Akademickie otoczyło kojarzące się młode małżeństwa. Starannie przygotowywano młodych ludzi do tego ważnego kroku w ich życiu, ułatwiano formalności kancelaryjne i prawne, odbywano zawsze z nupturientami kilka pogadańek religijnych przygotowujących ich do sakramentu małżeństwa³⁶.

Zasoby materialne Duszpasterstwo Akademickie czerpało z subwencji Kurii Arcybiskupiej i z dobrowolnych ofiar wiernych zbieranych podczas Mszy św. akademickich. Sporą część zebranych środków przekazano na zapomogi najbardziej potrzebującym studentom, na żywność, ubrania, lekarstwa. Za pozostałą sumę kupiono między innymi 40 egzemplarzy *Śpiewnika Kościelnego* na potrzeby Mszy św. akademickich, książki do biblioteki Duszpasterstwa oraz dwa 14-osobowe namioty na letnie akcje wypoczynkowe.

Jesienią 1959 roku nastąpiły jednak zmiany w prężnie rozwijającej się działalności Duszpasterstwa Akademickiego w Białymstoku. Na progu nowego roku akademickiego 1959/1960 ks. Henryk Gulbinowicz złożył rezygnację z dotychczas zajmowanego stanowiska głównego duszpasterza akademickiego miasta Białegostoku. A pierwszy duszpasterz akademicki w Białymstoku, ks. Witold Pietkun, 24 października 1959 roku, skazany został przez Sąd Powiatowy

³⁵ „Argumenty” z 5.VIII.1959, s. 27.

³⁶ AAB, TDA, Pismo ks. H. Gulbinowicza do ks. prałata A. Sawickiego, Sprawozdanie z działalności Duszpasterstwa Akademickiego w Białymstoku za rok akademicki 1958/1959, z 30.IX.1959 r., mps.

w Białymstoku na 1,5 roku więzienia za kazania w obronie krzyży w szkołach, życia nienarodzonych dzieci oraz za krytykę poczynań władz. Otrzymała się jeszcze druga rozprawa, rewizyjna, w dniu 22 stycznia 1960 roku. Wyrok został zmniejszony do 1 roku więzienia i grzywny pieniężnej. Od 4 kwietnia 1960 roku ks. Pietkun przebywał w Zakładzie Karnym w Łodzi, następnie w Zakładzie Karnym w Barczewie, 10 grudnia 1960 roku zwolniony³⁷.

Od początku nowego 1960 roku, po odejściu do Olsztyna ks. Gulbinowicza, pełniącym obowiązki duszpasterza akademickiego w Białymstoku został ks. dr Zygmunt Lewicki³⁸. Rozpoczął się nowy okres w dziejach Duszpasterstwa Akademickiego w Białymstoku.

Bibliografia

- Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku (dalej: AAB), Teczka: Duszpasterstwo Akademickie (dalej: TDA), Konferencja w sprawie organizacji pracy Duszpasterstwa Akademickiego w Białymstoku, Białystok 14.X.1955 r., mps.
- AAB, TDA, Nominacja ks. W. Pietkuna na seniora Duszpasterstwa Akademickiego w Białymstoku, z dn. 12.X.1957 r.
- AAB, TDA, Notatka ks. A. Sawickiego do sformułowania przydziałów.
- AAB, TDA, Notatka ks. E. Kisiela, z 26.X.1956 r.
- AAB, TDA, Odrębna notatka ks. A. Sawickiego.
- AAB, TDA, Pismo ks. Cz. Kulikowskiego do Prymasa Polski, z 24.XI.1957 r.
- AAB, TDA, Pismo ks. E. Kisiela do Kurii Arcybiskupiej w Białymstoku, z d. 13.V.1955 r.
- AAB, TDA, Pismo ks. H. Gulbinowicza do ks. prałata A. Sawickiego, Sprawozdanie z działalności Duszpasterstwa Akademickiego w Białymstoku za rok akademicki 1958/1959, z 30.IX.1959 r., mps.
- AAB, TDA, Pismo ks. W. Pietkuna do ks. prał. A. Sawickiego wikariusza kapitulnego w sprawie budowy ośrodka akademickiego, z 11.II.1958 r.
- AAB, TDA, Pismo ks. W. Pietkuna i ks. E. Kisiela do Sekretariatu Duszpasterstwa Akademickiego w Warszawie, z 28.VI.1957 r.
- AAB, TDA, Pismo ks. W. Pietkuna do Kurii Metropolitalnej w Białymstoku w sprawie Duszpasterstwa Akademickiego, z 4.III.1955 r.
- AAB, TDA, Pismo ks. W. Pietkuna w sprawie sytuacji Duszpasterstwa Akademickiego do ks. prałata Wikariusza kapitulnego w Białymstoku, z 10.IX.1957 r.
- AAB, TDA, Pismo ks. W. Pietkuna, Sprawozdanie z inauguracji roku akademickiego 1957/1958 do wikariusza kapitulnego ks. A. Sawickiego, z 13.X.1957 r.

³⁷ T. Krahel, *Ksiądz Witold Pietkun*; <https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/THO/pietkun.html> (dostęp 18.V.2019 r.)

³⁸ *Świadek i nauczyciel wiary. Ksiądz Infułata Zygmunta Lewickiego Księga Jubileuszowa*, red. T. Kasabula, A. Szot, Białystok 2010, s. 121-135.

- AAB, TDA, Pismo Kurii Biskupiej w Białymstoku do księży proboszczów i rektorów, z 27.XI.1955 r.
- AAB, TDA, Pismo Prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego do ks. Cz. Kulikowskiego, z 9.XII.1957 r.
- AAB, TDA, Pismo wikariusza kapitulnego do ks. W. Pietkuna, z dn. 18.XII.1956 r.
- AAB, TDA, Porządek konferencji Duszpasterstwa Akademickiego pod przewodnictwem wikariusza kapitulnego ks. prałata Adama Sawickiego, 14.X.1955 r.
- AAB, TDA, Regulamin Duszpasterstwa Akademickiego w Białymstoku (projekt) ułożony na polecenie przewielebnego ks. prałata Adama Sawickiego wikariusza kapitulnego, 19.XII.1955 r.
- AAB, TDA, Regulamin Komisji Episkopatu Polski Duszpasterstwa Akademickiego, Warszawa 24.XI.1967 r., mps.
- AAB, TDA, Sprawozdanie ks. Pietkuna przesłane do ks. prałata A. Sawickiego wikariusza kapitulnego z działalności Duszpasterstwa Akademickiego w Białymstoku za rok akademicki 1957/1958, z 30.IX.1958 r.
- AAB, TDA, Sprawozdanie ks. W. Pietkuna o sytuacji na bieżący rok pracy w Duszpasterstwie Akademickim, Białystok 23.XI.1956 r.
- AAB, TDA, Sprawy organizacyjne Duszpasterskiego Ośrodka, Sprawozdanie z konferencji Kolegium Duszpasterstwa Akademickiego, z 7.X.1955 r.
- AAB, TDA, Wskazania Ogólnopolskiej Konferencji Duszpasterzy Akademickich, Warszawa 26.IX.1957, z 28.IX.1957 r.
- AAB, TDA, Wytyczne dla duszpasterza akademickiego przyjęte na Konferencji Episkopatu w Krakowie 9 maja 1953 r., mps.
- AAB, TDA, Wytyczne pracy Duszpasterstwa Akademickiego w Białymstoku na rok akademicki 1958/1959, z 10.X.1958 r.
- AAB, TDA, Załącznik do listu ks. Cz. Kulikowskiego do Prymasa Polski, Sprawa budowy ośrodka Duszpasterstwa Akademickiego w Białymstoku, z 24.XI.1957 r.
- Bogaczewicz S. A., Jarkiewicz K., *Duszpasterstwo akademickie w Polsce po II wojnie światowej*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2001, nr 10.
- Danilecki T., *Witold Pietkun*, [w:] *Encyklopedia Solidarności*; dostęp 18.V.2019 r., http://www.encycsol.pl/wiki/Witold_Pietkun
- Krahel T., *Ksiądz Witold Pietkun*; <https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/THO/pietkun.html> (dostęp 18.V.2019 r.)
- Krahel T., *Przez Kozielsk i Monte Cassino – ks. Czesław Kulikowski*, „W Służbie Miłosierdzia” 2005, nr 3.
- „Oaza wolności”. *Duszpasterstwo akademickie w latach siedemdziesiątych XX w. Materiały pokonferencyjne*, red. M. Marcinkiewicz, Szczecin 2011.
- Świadek i nauczyciel wiary. *Ksiądz Infulata Zygmunta Lewickiego Księga Jubileuszowa*, red. T. Kasabuła, A. Szot, Białystok 2010.
- Wołoskiuk L., *A kościół trwa. Rozmowy z Kardynałem Gulbinowiczem*, Wrocław 2000, s. 119-124.

Biskup Ignacy Świrski – pasterz niezłomny w miłości do bliźniego

Biskup Ignacy Świrski, od 24 marca 2018 roku – Sługa Boży, zapisał się w historii Kościoła jako jej wybitna postać. Kim był, jaki jest jego związek z Białostoczną i dlaczego znajduje miejsce wśród pasterzy niezłomnych – w poniższym artykule zostanie podjęta próba odpowiedzi na te pytania.

Poddając analizie nad wyraz bogate życie Biskupa Ignacego należy wyodrębnić kilka jego etapów poczynając od lat dzieciństwa, poprzez okres studiów i drogę ku kapłaństwu, następnie lata posługi jako wykładowcy, ojca duchownego i wychowawcy seminaryjnego, poprzez służbę w roli kapelana Wojska Polskiego, nauczyciela akademickiego, rektora Seminarium aż po okres poświęcenia się Kościołowi jako biskup siedlecki, czyli podlaski. Lata jego ponaddwudziestoletniej posługi pasterskiej (1946-1968) przypadają na okres powojenny – niezwykle trudny czas dla Kościoła katolickiego w Polsce.

Ignacy Świrski urodził się 20 września 1885 roku w Ellern na Łotwie k. Dyneburga w dawnych Inflantach Polskich. Był czwartym z sześciorga dzieci Michała i Emilii z Saulewiczów Świrskich¹. Pełna pobożności, wrażliwości i odpowiedzialności za drugiego człowieka atmosfera domu rodzinnego mocno ukształtowała osobowość i cechy charakteru przyszłego Sługi Bożego. Odpowiadając na głos powołania, w 1904 roku wstąpił w progi Wyższego Seminarium Duchownego Archidiecezji Mohylewskiej w Petersburgu. Alumn Świrski wykazywał niezwykle pracowitą i nieprzeciętne zdolności intelektualne, dlatego w roku 1907 został wysłany na kontynuację studiów filozoficzno-teologicznych w Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. Studia zakończył uzyskaniem dwóch doktoratów: z filozofii i teologii. 28 października 1913 roku, również w Wiecznym Mieście, otrzymał święcenia kapłańskie. Gdy w połowie lipca 1914 roku powrócił do Petersburga, otrzymał nominację na wykładowcę teologii moralnej w Mohylewskim Seminarium Duchownym. Pełnił tam jednocześnie posługę ojca duchownego alumnów. Od 1917 roku, był profesorem Akademii Duchownej, a po jej rozwiązaniu – w 1918 roku – został mianowany dyrektorem gimnazjum polskiego w Dyneburgu. Funkcję tę piastował do 30 marca 1919 roku.

¹ I. Świrski, *Curriculum vitae*, rps.; *Akta osobiste bpa I. Świrskiego*, mps, Archiwum Kurii Diecezjalnej w Siedlcach, s. 1.

W życiorysie ks. Świrskiego znajduje się też ponaddwuletni epizod związany ze służbą wojskową. Od czerwca 1919 roku do września 1921 roku posługiwał w Wojsku Polskim jako kapelan, proboszcz garnizonu, dywizji a nawet dziekan IV armii awansując do stopnia majora. Praca duszpasterska w wojsku była niewdzięczna. Mimo że wiele wysiłku wkładał, aby ratować morale żołnierzy i zbliżyć ich do Boga. Oprócz tego, niejednokrotnie musiał pełnić powinności grabarza, przygotowując groby dla zmarłych żołnierzy². Uderzające są fakty, że Sługa Boży zawsze był gotów być tam, gdzie ludzie potrzebowali kapłana.

18 września 1921 roku przez ponad 18 lat ks. prof. I. Świrski był związany z Uniwersytetem Stefana Batorego w Wilnie, gdzie stał się jednym z głównych organizatorów zarówno działalności naukowej jak i szeroko pojętego życia akademickiego. Oprócz teologii moralnej wykładał również teologię pastoralną i filozofię. Ponadto z pełnym podziwem zaangażowaniem kilkakrotnie (począwszy od roku 1924) pełnił funkcję dziekana Wydziału Teologicznego tejże uczelni, będąc również członkiem komisji statutowej do spraw nauczania i wychowania, administracyjnej, budżetowej i bibliotecznej Senatu Akademickiego³. Jak twierdzą studenci, ks. Świrski jako wykładowca był wymagający, ale sprawiedliwy i życzliwy. Wielu wspomina go zainteresowanego życiem studentów i wielkiego dobrodzieja tych, którzy znajdowali się w trudnej sytuacji materialnej, a jednocześnie żyjącego bardzo skromnie⁴. W opinii świadków, otrzymywane wynagrodzenie dziekana i wykładowcy w większości przeznaczal na pomoc finansową dla najbiedniejszej młodzieży. Adam Skreczko zaznacza, że niejednokrotnie tylko dzięki jego pomocy student mógł ukończyć studia⁵.

Ksiądz prof. I. Świrski, poza pracą na Uniwersytecie, angażował się także w prace Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Polskiego Towarzystwa Teologicznego oraz żywo interesował się sprawami unii z Kościołem prawosławnym, stając się jednym z najbliższych i najbardziej cenionych współpracowników bp. Zygmunta Łozińskiego, organizatora Unijnych Zjazdów w Pińsku⁶.

W konsekwencji wybuchu II wojny światowej władze litewskie i radzieckie 12 grudnia 1939 roku zamknęły Uniwersytet. W związku z tym Wydział Teologiczny USB został przeniesiony do Wyższego Seminarium Duchownego, gdzie potajemnie, na tzw. kompletach prowadzono wykłady, ćwiczenia, seminaria naukowe i kontynuowano prace magisterskie. Ksiądz prof. Świrski prowadził tam zajęcia z teologii moralnej i psychologii⁷. Dnia 3 marca 1942 roku gestapo i tajna policja litewska otoczyli budynek seminaryjny i aresztowali profesorów

² J. Babik, *Homo Dei – rzecz o biskupie Ignacym Świrskim*, [w:] *Kościół w Polsce. Dzieje i kultura*, XVIII, red. J. Walkusz, Lublin 2019, s. 119.

³ Por. A. Skreczko, *Ks. Ignacy Świrski – wychowawca i profesor (okres wileński i białostocki)*, [w:] *Biskup Ignacy Świrski 1885-1968. Osoba i dzieło*, red. B. Błoński, Siedlce 2008, s. 35.

⁴ Por. J. Skorodiuk, *Człowiek Boży. Życie duchowe biskupa Ignacego Świrskiego*, Siedlce 2015, s. 23-24.

⁵ A. Skreczko, *Ks. Ignacy Świrski...*, s. 34.

⁶ J. Babik, *Homo Dei...*, s. 120.

⁷ M. Świder, *Biskup Ignacy Świrski. Świadek miłosierdzia Bożego*, Siedlce 2018, 13.

i alumnów wileńskiego Seminarium. Profesorów wywieziono do obozów a kleryków na roboty przymusowe do Niemiec⁸. Ksiądz Świrski w cudowny sposób uniknął aresztowania. Zamieszkał wtedy w Zacharyszkach Małych, w pobliżu Turgiel, w majątku Jerzego Ziemackiego, gdzie podjął pracę jako ogrodnik na plantacji tytoniu. Przebywał tam do 31 sierpnia 1944 roku⁹. Następnie powrócił do pracy dydaktycznej w Seminarium. Jednakże krótko kontynuował swoją aktywność akademicką, bowiem już 20 lutego 1945 roku władze litewskie zajęły gmach i zamknęły Seminarium jako „polski zakład naukowy niedopuszczalny w republice litewskiej”. W tej sytuacji, w związku z obowiązkiem repatriacji i przesiedleń, abp Jałbrzykowski po naradzie z profesorami zdecydował o przeniesieniu uczelni z Wilna do Białegostoku. Jako pierwsi, już w marcu 1945 roku, na nowe miejsce przyjechali prefekt Seminarium ks. Aleksander Mościcki i prokurator Seminarium – ks. Jan Krassowski, by w Białymstoku, w tej części Archidiecezji Wileńskiej, która pozostawała w granicach Polski (51 parafii) znaleźć siedzibę i przygotować ją do potrzeb uczelni. Po naradzie z dziekanem białostockim ks. Chodyką i rozmowach z władzami zniszczonego w 70% miasta Białegostoku ustalono, że Seminarium będzie mieściło się w domu Braci Sług Najświętszej Maryi Panny i św. Franciszka przy ul. Słonimskiej 8, zajmowanym ostatnio przez wojska sowieckie¹⁰. 30 kwietnia 1945 roku, specjalnym transportem uniwersyteckim, ks. Świrski przybył z zasadniczą grupą księży profesorów do Białegostoku. Wkrótce, 14 maja 1945 roku ks. prof. Ignacy Świrski został mianowany rektorem Wyższego Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Białymstoku. Pełniąc ten odpowiedzialny urząd prowadził również wykłady z teologii moralnej szczegółowej i psychologii¹¹. Oprócz organizacji pracy naukowej i formacyjnej, to stanowisko wymagało od nowego rektora również pełnego zaangażowania w kwestie administracyjne i gospodarcze. Arcybiskup Metropolita Edward Kisiel, późniejszy pasterz białostocki wspominał: „Z tego okresu alumni Seminarium zapamiętali dobrze swego rektora i profesora jako człowieka oddanego bez reszty sprawie Seminarium i tak jak w Wilnie miłosiernego względem alumnów i osób potrzebujących pomocy”¹².

Funkcję rektora białostockiego Seminarium, ks. Świrski pełnił zaledwie rok, ponieważ 12 kwietnia 1946 roku Ojciec Święty Pius XII mianował go biskupem diecezji siedleckiej, czyli podlaskiej. Należy zaznaczyć, że już przed wieloma laty, w okresie międzywojennym, dostał propozycję godności biskupiej jako sufragan diecezji pińskiej. Wtedy, na początku lat 30. XX wieku, odmówił przyjęcia sakry ze względów zdrowotnych. Dnia 30 czerwca 1946 roku w kościele farnym

⁸ A. Skreczko, *Ks. Ignacy Świrski...*, s. 36.

⁹ T. Krahel, *Przez więzienia i obozy do kapłaństwa. Wojenne losy alumnów Seminarium Duchownego w Wilnie*, Białystok 2015, s. 63.

¹⁰ A. Skreczko, *Ks. Ignacy Świrski...*, s. 37.

¹¹ M. Świder, *Biskup Ignacy Świrski...*, s. 14.

¹² E. Kisiel, *Wspomnienia o biskupie Ignacym Świrskim*, [w:] *Chrześcijaństwo*, t. 17, red. B. Bejze, Warszawa 1986, s. 25.

w Białymstoku, ks. kard. August Hlond, Prymas Polski udzielił sakry biskupiej ks. prof. Ignacemu Świrskiemu¹³. Współkonsekratorami byli Arcybiskup Wileński Romuald Jałbrzykowski i biskup łomżyński Stanisław Kostka Łukomski. Uroczysty ingres do katedry siedleckiej miał miejsce 4 lipca tegoż roku. W liście pasterskim na objęcie rządów w diecezji siedleckiej ślubował wobec powierzonego sobie ludu Bożego, że dla diecezji nie będzie szczędził ani pracy, ani cierpień, jeśli Bóg zażąda krwi własnej¹⁴. Istotnie, w swoim herbie biskupim – jako wyraz złączenia się z cierpiącym Chrystusem – nowy pasterz diecezji umieścił zawołanie *Cruci adhaesit cor meum – Serce moje przywarło do krzyża*¹⁵.

Pasterska posługa Biskupa Ignacego w diecezji siedleckiej, czyli podlaskiej przypadła na trudne, powojenne lata. Pożoga wojny przyniosła ogrom zniszczeń nie tylko materialnych, ale też odcisnęła destrukcyjne piętno na życiu moralnym mieszkańców Podlasia. Będąc w pełni świadomym zastanej sytuacji i wyzwania, które stają przed nim jako pasterzem owczarni ludu Bożego, całkowicie poświęcił się duszpasterskiej trosce o powierzony mu Kościół siedlecki. Przez 22 lata rządów w diecezji, niczym niestrudzony żołnierz Chrystusa, niezłomnie walczył o życie duchowe i zbawienie swoich diecezjan. W pierwszym liście pasterskim nauczał, że gdy świat rzucił się do odbudowywania zrujnowanych miast i wsi, nam pasterzom nakazuje Chrystus odbudować zniszczoną godność człowieka, aby w tych miastach i wsiach nadal byli wyznawcy Chrystusa. Obiecuję tobie – zapewniał – mój wierny ludu podlaski, że wyteżę wszelkie siły, aby sprostać tak pojętemu zadaniu Arcypasterza¹⁶. Rzeczywiście, z wielkim zapalem organizował rekolekcje i misje ewangelizacyjne już w pierwszych latach swojej posługi (1948-1950). W czasie trwania Wielkiej Nowenny przed Millenium Chrztu Polski realizował program duszpasterski nakreślony przez Episkopat Polski. Kult Maryjny stał się również cechą charakterystyczną pasterskiej posługi Biskupa Ignacego. W dniach od 6 sierpnia 1958 do 28 kwietnia 1959 roku zorganizował pierwszą peregrynację Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej po parafiach diecezji, następnie 25 marca 1962 roku oddał w macierzyńską opiekę Maryi diecezję siedlecką, 18 sierpnia 1963 roku dokonał koronacji cudownego obrazu Matki Bożej w Leśnej Podlaskiej.

Biskup Ignacy z wielką troską i odpowiedzialnością dbał o formację alumnów do kapłaństwa, o wykształcenie i wysoki poziom życia moralnego duchowieństwa, o budowanie właściwych relacji między biskupem a kapłanami oraz o ich wzajemną współpracę. W jedności z biskupem i posłuszeństwie widział szansę na zachowanie jedności Kościoła, która w tamtym powojennym okresie narażona była na rozbitcie ze strony ówczesnego ustroju politycznego.

¹³ Z. Młyńczyk, *Parafia farna w Białymstoku*, Warszawa – Białystok, 1948-49, mps s. 173, Arch. Biblioteki Sem. Duch. w Białymstoku.

¹⁴ I. Świrski, *List pasterski z okazji objęcia rządów w diecezji siedleckiej (4.07.1946)*, „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie” (1946), nr 4-9, s. 50.

¹⁵ J. Babik, *Homo Dei...*, s. 123.

¹⁶ I. Świrski, *List pasterski...*, s. 50.

Zabiegając o osobistą pobożność księży powtarzał często, że najlepszym narzędziem w walce z bezbożnością tego świata jest osobista świętość kapłana. Do takiej świętości sam też dążył. Zwracał uwagę również na zaradzenie potrzebom materialnym swoich księży, zwłaszcza na małych parafiach oraz chorych kapłanów i emerytów¹⁷. Ksiądz Jan Babik, kanclerz Kurii siedleckiej, podkreśla, że bp Świrski swoją życzliwością, otwartością i ojcowskim podejściem stwarzał dobry klimat współdziałania w ramach prezbiterium diecezjalnego. Stąd też wielu księży, którzy nazywali go z wielką dobrocią *Papa*, wspominając po latach swojego pasterza przy różnych okazjach, zawsze z wielkim szacunkiem podkreślali te właśnie cechy¹⁸. Jeden z wyświęconych przez niego kapłanów, ks. Eugeniusz Matyska, o relacjach z Biskupem mówił w następujący sposób: „On był jak potężny filar, do którego przywiązaliśmy się sznurami miłości i posłuszeństwa. Przy nim czuliśmy się pewni i bezpieczni”¹⁹. Udzielił święceń kapłańskich 159 diakonom.

Biskup Świrski zapisał się też w historii Kościoła siedleckiego jako gorliwy obrońca życia bezalkoholowego. Mając świadomość jak wielkie niebezpieczeństwo dla życia moralnego zarówno całego społeczeństwa jak i jego jednostek niesie plaga alkoholizmu, niejednokrotnie podejmował ten problem w swoim nauczaniu. W dniu 8 września 1948 roku wydał specjalny list pasterski, w którym omówił plagę pijaństwa i wzywał do organizowania wesel bez alkoholu. Później ów list został opublikowany i rozpowszechniony w całej Polsce²⁰.

Mówiąc o niezłomności biskupa Ignacego nie można nie zauważyć jego wierności Ewangelii i Kościołowi, a szczególnie Ojcu Świętemu w kontekście różnorodnych nacisków i inwigilacji ze strony wrogiemu Kościołowi ówczesnego systemu politycznego. W zasobach Instytutu Pamięci Narodowej, a także zachowanych w Archiwum Państwowym w Siedlcach materiałach wytworzonych przez Wydział do spraw Wyznań bezpośrednio wynika, że zarówno wobec bp. Świrskiego, jak też wobec Kurii diecezjalnej, prowadzone były różnorakie działania operacyjne pod nazwą „Służalcy”²¹. Historyk z Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego w Siedlcach, Rafał Dmowski, potwierdza, że w teczce bp. Ignacego Świrskiego znajduje się 149 stron różnej wartości dokumentów z lat 1953-1966, czasami wszytych do niej podwójnie tj. oryginał pisany na maszynie i kopia pisana przez kalkę. Są to między innymi charakterystyki Biskupa

¹⁷ Zob. D. Lipiec, A. Ślawatyniec, *Biskup Ignacy Świrski jako pasterz diecezji siedleckiej*, [w:] *Biskup Ignacy Świrski 1885-1968. Osoba i dzieło*, B. Błoński, Siedlce 2008 s. 101-104.

¹⁸ J. Babik, *Homo Dei...*, s. 125.

¹⁹ E. Matyska, *Wspomnienia o biskupie Ignacym Świrskim*, [w:] *Chrześcijaństwo...*, s. 33; zob. także wypowiedzi kapłanów zawarte w filmie biograficznym *Z Wilna do nieba. Upamiętnienie Ks. Bpa Ignacego Świrskiego* (scenariusz i reżyseria: Mirosław Krzykowski i Jan Świrski, produkcja: Fundacja Reduty Dobrego Imienia, Warszawa – Kraków 2017).

²⁰ I. Świrski, *W obronie godności wesela*, Poznań – Warszawa – Lublin, 1949.

²¹ Szczegóły działalności pracowników Wydziału do spraw Wyznań wobec biskupa siedleckiego Ignacego Świrskiego opisuje Rafał Dmowski w artykule *Biskup Ignacy Świrski w świetle ocen Wydziału do spraw Wyznań*, [w:] *Biskup Ignacy Świrski 1885-1968. Osoba i dzieło*, s. 115-131.

wytworzone na potrzeby władz państwowych, sporządzane co kilka lat. Pomimo że – jak na to wskazują chociażby dokumenty ze zbiorów Instytutu Pamięci Narodowej – był wielokrotnie inwigilowany, podsłuchiwany i przesłuchiwany, w relacjach z rządzącymi wykazywał się roztropnością i służył zawsze dobru Kościoła. Interesujące, że to, co w notatkach pracowników Wydziału do spraw Wyznań było szkalujące Biskupa, z punktu widzenia niezłomności w posłuszeństwie i wierności Kościołowi okazało się być jego zwycięstwem. W jednej z charakterystyk funkcjonariusze notują: „Ślepo posłuszny polityce Watykanu i Wyszyńskiego. Nie wierzy w zwycięstwo socjalizmu, nie interesuje się budowaniem Polski Ludowej²². Profesor Dmowski podsumowuje swój artykuł na temat postawy bp. Świrskiego wobec ówczesnego antykościelnego systemu politycznego informacją, żeteczka Biskupa sporządzona przez urzędników Wydziału do spraw Wyznań przynosi ogromną ilość dowodów na jego trudną walkę z władzami państwowymi w obronie religii katolickiej. Mimo podeszłego wieku – zaznacza – i nekającej go przez ostatnie lata życia ciężkiej choroby był nieugięty w rozmowach z władzami, nie dbał o to, czym może się dla niego skończyć taka postawa. Jeśli zgadzał się na wykonanie jakiś poleceń władz państwowych, to zawsze zaznaczał, że czyni to dla dobra powierzonej sobie diecezji choć przymuszony naciskiem władz państwowych²³.

Nie ulega wątpliwości, że tytuł pasterza niezłomnego jest właściwym określeniem dla Sługi Bożego Biskupa Ignacego Świrskiego. Oprócz jego niezłomności w wierności i posłuszeństwie Bożemu powołaniu, a także niezłomności w kroczeniu drogą Ewangelii i wartości chrześcijańskich, a nie według rozmaitych ideologii, Biskup Ignacy okazał się być niezłomnym przede wszystkim w realizacji pierwszego i najważniejszego przykazania Bożego: przykazania miłości Boga i człowieka (por. Mt 22, 35-40). Najbardziej charakterystycznym elementem pasterskiej posługi bp. Świrskiego, wyniesionym z domu rodzinnego i wynikającym z wiernego naśladowania Chrystusa, było nieustanne pochylanie się nad człowiekiem potrzebującym, jego niezłomna gotowość w niesieniu pomocy chorym i skrzywdzonym, często z bardzo konkretną odpowiedzią na ich biedę. Był zawsze gotowy do poświęcenia i ofiary. Cnoty prostoty, pokory, dobroczynności i ofiarowania się dla innych bp Świrski praktykował w stopniu heroicznym i godnym naśladowania²⁴. Dlatego w wielu wspomnieniach osób go pamiętających, jak również w licznych opracowaniach mu poświęconych ukazywany jest jako „ojciec ubogich” lub po prostu jako święty człowiek. „Ojciec ubogich” to określenie, które adekwatnie oddaje jego postawę realizacji powołania do miłości bliźniego. Tak też o Biskupie Ignacym napisano na jego płycie nagrobnej znajdującej się po prawej stronie katedry w Siedlcach.

²² R. Dmowski, *Biskup Ignacy Świrski w świetle ocen Wydziału do spraw Wyznań*, s. 121.

²³ Ibidem, s. 131.

²⁴ J. Babik, *Homo Dei...*, s. 126.

W swoich listach pasterskich nader często apelował o postawę miłosierdzia w codziennym życiu chrześcijańskim. W związku z tym każdego roku przed zbliżającym się Tygodniem Miłosierdzia kierował list pasterski do diecezjan, gdzie poruszał różnorodne aspekty miłości bliźniego i wszelkiej działalności charytatywnej. W jednym z nich pisał: „Gdzie wiara jest żywa – tam ona stanowczo wydać musi obfite owoce akcji dobroczynnej – tam nie powinno być nędzarza ani ubogiego, ani głodnego, ani nagiego”²⁵. Jak zgodnie potwierdzają świadkowie jego życia, bp Świrski nigdy nie pozostawił bez pomocy osób potrzebujących. Jednym z konkretnych przejawów jego działalności charytatywnej było wspieranie działalności „Caritas”, a po jego upaństwowieniu w 1950 roku, utworzenie w Kurii Diecezjalnej referatu dobroczynności. Przyczynił się do zorganizowania w Siedlcach kuchni dla ubogich. Z inicjatywy pasterza każdego dnia 50-60 biednych i potrzebujących otrzymywało obiad. Ponadto, oprócz systematycznych działań charytatywnych biskup spieszył z pomocą w wypadkach losowych na przykład powodzianom czy pogorzelncom. Miłość bliźniego i wrażliwość na jego potrzeby bez wątplenia była priorytetem jego pasterskiej posługi. W praktycznej realizacji miłości bliźniego, zwłaszcza ubogiego, chorego i potrzebującego okazał się prawdziwie pasterzem niezłomnym.

W opinii wielu świadków życia Biskupa Ignacego nigdy nie pozostawił bez pomocy osób potrzebujących. Ksiądz Jan Babik, kanclerz Kurii Diecezjalnej w Siedlcach relacjonuje, że w Archiwum Diecezjalnym zachowała sięteczka zatytułowana „Zapomogi”, w której znajduje się wiele próśb o pomoc z terenu całej diecezji. Widnieją na nich własnoręczne adnotacje Biskupa Ignacego o wsparciu oraz nadesłane podziękowania za otrzymaną pomoc czy teżteczka zawierająca odcinki wpłat dla potrzebujących prowadzona osobiście przez bp. Świrskiego²⁶. Ten pasterz o wielkim sercu zwykł mawiać z pełną świadomością: „wolałbym się pomylić i dać jałmużnę temu, komu nie powinienem niż odesłać z niczym pozostającego w rzeczywistej potrzebie”. W jednym ze wspomnień ks. prał. Józef Skorodiuk – jeden z biografów Sługi Bożego – podkreśla, że praktykowanie chrześcijańskiej caritas i wszelka pomoc bliźniemu była pasją jego życia²⁷.

Od 1966 roku stan zdrowia Biskupa Ignacego pogarszał się coraz bardziej. Wynikało to zarówno z wieku, jak i z choroby oczu, złamania nogi oraz zawału serca przebytego podczas uroczystości milenijnych w Białymstoku. Z wielką ufnością w Bożą Opatrzność znosił te cierpienia. Opiekujący się nim dr Walenty Hartwig, tak wspominał swojego pacjenta:

W czasie ostatniej choroby, spowodowanej niewydolnością serca, stan był stale ciężki, chwilami dramatyczny. Wielu już widziałem ludzi w stanie zagrożenia życia, jednakże ks. biskup Świrski chorował inaczej niż moiżni tego świata.

²⁵ I. Świrski, *List pasterski z okazji XVIII Tygodnia Miłosierdzia (15.10.1962)*, „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie” (1962), nr 10-12, s. 372.

²⁶ J. Babik, *Homo Dei...*, s. 127-128.

²⁷ M. Świder, *Biskup Ignacy Świrski...*, s. 28.

W najcięższych sytuacjach, gdy bardzo cierpiał, nie zwykł był biadać ani skarżyć się na swój los. Wobec udręku życia był mężny i cichy²⁸.

Biskup Ignacy Świrski zmarł w uroczystość Zwiastowania Pańskiego, 25 marca 1968 roku w domu biskupim w Siedlcach w obecności biskupa pomocniczego Wacława Skomoruchy. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w dniach 27-28 marca 1968 roku w katedrze siedleckiej z udziałem Prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego, Metropolity Krakowskiego kard. Karola Wojtyły, 32 biskupów, licznych delegacji akademickich, kapłanów diecezjalnych i zakonnych, sióstr zakonnych i wielkiej rzeszy wiernych. Podniosła i wzruszającą mowę pogrzebową wygłosił kard. Stefan Wyszyński. Podkreślając wyjątkowość osoby Zmarłego mówił w niej między innymi: „Szczególnie pasuje mi do tej postaci miano: *Homo Dei – Człowiek Boży*. On żył Bogiem, był pełen Boga. Wszystkie kategorie jego myślenia i działania były przejawianiem Boga. Odznaczał się dziecięcą wiarą, nie miał wątpliwości w wierze. Cechowała go chrześcijańska prostota i pokora”²⁹. Tak wyjątkowa postać niewątpliwie zasługuje na miano pasterza niezłomnego, zwłaszcza w aspekcie praktycznego realizowania przykazania miłości Boga i bliźniego.

Bibliografia

- Babik J., *Homo Dei – rzecz o biskupie Ignacym Świrskim*, [w:] *Kościół w Polsce. Dzieje i kultura*, XVIII, red. J. Walkusz, Lublin 2019.
- Dmowski R., *Biskup Ignacy Świrski w świetle ocen Wydziału do spraw Wyznań*, [w:] *Biskup Ignacy Świrski 1885-1968. Osoba i dzieło*, red. B. Błoński, Siedlce 2008.
- Hartwig W., *Lekarz profesor o śp. Arcypasterzu*, „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie” (1968), nr 11.
- Kisiel E., *Wspomnienia o biskupie Ignacym Świrskim*, [w:] *Chrześcijananie*, t. 17, red. B. Bejze, Warszawa 1986.
- Kraheil T., *Przez więzienia i obozy do kapłaństwa. Wojenne losy alumnów Seminarium Duchownego w Wilnie*, Białystok 2015.
- Lipiec D., Sławatyniec A., *Biskup Ignacy Świrski jako pasterz diecezji siedleckiej*, [w:] *Biskup Ignacy Świrski 1885-1968. Osoba i dzieło*, red. B. Błoński, Siedlce 2008.
- Matyska E., *Wspomnienia o biskupie Ignacym Świrskim*, [w:] *Chrześcijananie*, t. 17, red. B. Bejze, Warszawa 1986.
- Młyńczyk Z., *Parafia farna w Białymstoku*, Warszawa – Białystok, 1948-49, mps, Arch. Biblioteki Sem. Duch. w Białymstoku.
- Skorodiuk J., *Człowiek Boży. Życie duchowe biskupa Ignacego Świrskiego*, Siedlce 2015.

²⁸ W. Hartwig, *Lekarz profesor o śp. Arcypasterzu*, „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie” (1968), nr 11, s. 245.

²⁹ S. Wyszyński, *Biskup – jako zbiornik ożywczej wody. Przemówienie żałobne w czasie pogrzebu śp. Biskupa Ignacego Świrskiego*, „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie” (1968), nr 11, s. 232.

- Skreczko A., *Ks. Ignacy Świrski – wychowawca i profesor (okres wileński i białostocki)*, [w:] *Biskup Ignacy Świrski 1885-1968. Osoba i dzieło*, red. B. Błoński, Siedlce 2008.
- Świder M., *Biskup Ignacy Świrski. Świadek miłosierdzia Bożego*, Siedlce 2018.
- Świrski I., *Curriculum vitae*, rps.; *Akta osobiste bpa I. Świrskiego*, mps, Archiwum Kurii Diecezjalnej w Siedlcach.
- Świrski I., *List pasterski z okazji objęcia rządów w diecezji siedleckiej (4.07.1946)*, „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie” (1946), nr 4-9.
- Świrski I., *List pasterski z okazji XVIII Tygodnia Miłosierdzia (15.10.1962)*, „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie” (1962), nr 10-12.
- Świrski I., *W obronie godności wesela*, Poznań – Warszawa – Lublin, 1949.
- Wyszyński S., *Biskup – jako zbiornik ożywczej wody. Przemówienie żałobne w czasie pogrzebu śp. Biskupa Ignacego Świrskiego*, „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie” (1968), nr 11.
- Z Wilna do nieba. Upamiętnienie Ks. Bpa Ignacego Świrskiego*, scenariusz i reżyseria: M. Krzykowski, J. Świrski, produkcja: Fundacja Reduty Dobrego Imienia, Warszawa – Kraków 2017.

Biskup Władysław Suszyński – duszpasterz i nauczyciel

Wstęp

Bieżący rok jest w zrozumiałym sposób okazją do wspomnienia bp. Władysława Suszyńskiego, jednego z wielkich, choć nie zawsze pamiętanych, postaci Kościoła białostockiego. W tym roku obchodzimy bowiem 50. rocznicę śmierci, także 120. urodzin, nadto 90. rozpoczęcia pracy w Seminarium Wileńskim.

Baza informacyjna, w porównaniu do takich pasterzy białostockich, jak abp R. Jałbrzykowski, czy inni, w tym przypadku jest dość skromna. Choć obok archiwaliów diecezjalnych i seminaryjnych oraz publikacji samego bp. W. Suszyńskiego, znaleźć można także interesujące opracowania. Wspomnieć tu należy biograficzny artykuł ks. T. Krahela zatytułowany *Biskup Władysław Suszyński*, opublikowany w 2008 roku, w nr. 3 naszego diecezjalnego miesięcznika „W Służbie Miłosierdzia”¹ oraz tekst z tego samego roku, pióra wspomnianego autora, umieszczony w „Wiadomościach Kościelnych”, dotyczący zmarłych w 1968 roku biskupów – A. Sawickiego i W. Suszyńskiego². Nadto dysponujemy spisanimi przez ks. R. Kotkowicza wspomnieniami, opublikowanymi w białostockich „Wiadomościach Kościelnych”³. Ksiądz A. Szot z kolei, w publikacji zatytułowanej *Pasterze białostockiego Kościoła – ks. Mieczysław Paszkiewicz o biskupach: Adamie Sawickim i Władysławie Suszyńskim*, przytacza obszerny biogram tego ostatniego, przygotowany przez śp., wymienionego w tytule, ks. M. Paszkiewicza⁴. Rzeczu uzupełniają krótkie biogramy umieszczone

¹ T. Krahel, *Biskup Władysław Suszyński*, „W Służbie Miłosierdzia” 3 (2008), s. 14.

² Idem, *W czterdziestą rocznicę śmierci bp. Adama Sawickiego i bp. Władysława Suszyńskiego*, „Wiadomości Kościelne Archidiecezji Białostockiej”, 4 (2008), s. 163-171.

³ R. Kotkowicz, *Ksiądz biskup Władysław Suszyński 1898-1968. Wspomnienia*, „Wiadomości Kościelne Archidiecezji Białostockiej” 4 (1978), s. 40-48.

⁴ A. Szot, *Pasterze białostockiego Kościoła – ks. Mieczysław Paszkiewicz o biskupach: Adamie Sawickim i Władysławie Suszyńskim*, „Studia Teologiczne. Białystok, Łomża, Drohiczyń”, 27 (2009), s. 493-499.

w różnych wydawnictwach, sporządzone przez bp. Edwarda Ozorowskiego⁵ oraz przez ks. Piotra Niteckiego⁶.

1. Życiorys

Przyszły Biskup urodził się w Janowie, miejscowości położonej na trasie pomiędzy Sokółką a Korycinem, 22 stycznia 1898 roku, z trudniących się rolnictwem rodziców, Aleksandra, który nadto dorabiał w fachu rymarza i Julii z domu Solnik. Był drugim z sześciorga dzieci. Nauki pobierał kolejno w szkole w miejscowości rodzinnej, następnie w Sokółce i Grodnie. Ksiądz M. Paszkiewicz dodaje informację, jakoby po przerwaniu w 1914 roku nauki z powodu wojny, miał jako eksternista ukończyć szkołę średnią i uzyskać świadectwo dojrzałości w Wilnie⁷. Siostrzenica Biskupa z kolei, że po skończeniu „gorodzko-wo uczyliszcza” w Sokółce, wujek przez cztery lata uczęszczał do gimnazjum w Grodnie⁸. Na tej informacji poprzestaje także ks. T. Krahel⁹. Jakkolwiek by nie patrzeć na tę rozbieżność, pewne jest, iż Władysław Suszyński w roku 1916 wstąpił do wileńskiego Seminarium Duchownego.

Okres studiów seminaryjnych alumna W. Suszyńskiego w superlatywach komentuje ks. M. Paszkiewicz:

Jako alumn był pilny, sumienny, systematyczny w pracy. Wiedzę cenił i ustawicznie ją pogłębiał. Posiadał świetną pamięć i nieprzeciętne zdolności do spekulacji teologicznej i filozoficznej. Toteż egzaminy składał bardzo dobrze. Obok tego pracował nad sobą, kształtował charakter, urabiał cnoty. Miał więc opinię wzorowego alumna pod względem nauki i życia wewnętrznego. Pięcioletni kurs nauki w ówczesnym [Wyższym] Seminarium Duchownym ukończył z wyróżnieniem¹⁰.

Po ukończeniu formacji seminaryjnej, 26 maja 1921 roku z rąk ówczesnego biskupa wileńskiego, beatyfikowanego w 1987 roku, bł. Jerzego Matulewicza, otrzymał święcenia kapłańskie.

Dwa kolejne lata wypełniły studia teologiczne na bardzo młodej uczelni, dziś świętującym swoje stulecie, Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, uwieńczone licencjatem z teologii fundamentalnej 18 października 1923 roku. Z czasem studiów lubelskich zbiegło się też tragiczne doświadczenie straty rodziców,

⁵ E. Ozorowski, *Suszyński Władysław*, [w:] *Archidiecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne w Białymstoku 1945-1980*, Białystok 1981, s. 125-126; Idem, *Suszyński Władysław*, [w:] L. Grzebień red., *Słownik Polskich Teologów Katolickich*, t. VII, Warszawa 1983, s. 197-198.

⁶ P. Nitecki, *Suszyński Władysław*, [w:] P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965-1999. Słownik biograficzny*, Warszawa 2000, s. 424.

⁷ A. Szołt, *Pasterze białostockiego Kościoła – ks. Mieczysław Paszkiewicz o biskupach: Adamie Sawickim i Władysławie Suszyńskim*, s. 493.

⁸ R. Kotkowicz, *Ksiądz biskup Władysław Suszyński 1898-1968. Wspomnienia*, s. 40.

⁹ T. Krahel, *Biskup Władysław Suszyński*, „*W Służbie Miłosierdzia*” 3 (2008), s. 14; Idem, *W czterdziestą rocznicę śmierci bp. Adama Sawickiego i bp. Władysława Suszyńskiego*, s. 168.

¹⁰ A. Szołt, *Pasterze białostockiego Kościoła – ks. Mieczysław Paszkiewicz o biskupach: Adamie Sawickim i Władysławie Suszyńskim*, s. 493.

zmarłych kolejno w roku 1922 (ojciec) i 1923 (matka). Nie zakłóciło to jednak drogi rozwoju intelektualnego, gdyż jeszcze w tym samym roku, podjął formację filozoficzno-teologiczną w Paryżu. Odbyte pod kierunkiem Jacques'a Maritaine'a studia filozoficzne zamknął w 1927 roku obroną doktoratu na temat *Ideji Boga u Kartezjusza w świetle tomizmu*. Ocenę zarówno studiów, jak i dysertacji podsumowują słowa samego J. Maritaine'a: „Francuzi, uczcie się od tego Polaka, jak pisać po francusku i opracowywać zagadnienia naukowe”¹¹.

Po ukończeniu studiów i pobycie w Wenecji, w celu polepszenia zdrowia nadwyrężonego w Paryżu, powrócił do Wilna, gdzie od abp. R. Jałbrzykowskiego otrzymał zadanie objęcia świeżo utworzonej placówki duszpasterskiej w Jaźnie. Kolejne zmiany w życiu przyniósł rok 1928, w którym został odwołany do Wilna, mianowany sekretarzem metropolity oraz profesorem, a także prefektem Seminarium Duchownego. W roku 1929 w Wilnie opublikował krótką rozprawę nt. *Jednostka a społeczeństwo. Przyczynek do studiów socjologicznych*. Kolejne lata łączą się, oprócz zadań seminaryjnych, z pracą uniwersytecką, przerwana przez wybuch II wojny światowej.

Zawierucha wojenna przyniosła wprawdzie okupację sowiecką i groźbę zamknięcia Seminarium, któremu udaje się jakoś przetrwać ponad dwa lata. A także zmianę okupanta z czerwonego na brunatnego. W międzyczasie (28 sierpnia 1940) ks. W. Suszyński zostaje podniesiony do godności kanonika gremialnego Kapituły Bazyliki Metropolitalnej Wileńskiej. Wówczas to ks. W. Suszyński, tak jak i inni wykładowcy oraz alumni, aresztowany przez Niemców 3 marca 1942 roku, trafił do słynnego wileńskiego więzienia na Łukiszkach, po nieco ponad dwóch tygodniach (19 marca 1942) został internowany w Wiłkowyszkach i 17 października tegoż roku osadzony w obozie pracy w Szałtupiu. Zwolniony 31 marca 1943 roku wrócił na krótko do Wilna, po czym ukrywał się w różnych miejscach, by wrócić w rodzinne strony 16 maja 1945 roku.

W nowej, powojennej rzeczywistości, już w Białymstoku, powrócił do pracy seminaryjnej, od 1946 roku w charakterze rektora. 5 maja 1945 roku został ogłoszony wiceoficjałem, a w roku 1947 oficjałem Sądu Arcybiskupiego.

19 maja 1948 roku papież Pius XII wyznaczył go na biskupa pomocniczego przy Metropolicie R. Jałbrzykowskim i biskupa tytularnego Taborry. 9 maja 1948 roku, w ówczesnym białostockim kościele farnym, przyjął sakrę biskupią z rąk Prymasa kard. Augusta Hlonda, któremu jako współkonsekratorzy towarzyszyli abp R. Jałbrzykowski i bp Stanisław Łukomski z Łomży.

Gdy 19 czerwca 1955 roku odejdzie do wieczności abp R. Jałbrzykowski, rezydująca, jak pozostałe instytucje kościelne, w Białymstoku, Kapituła wileńska dokona wyboru bp. W. Suszyńskiego na wikariusza kapitulnego Archidiecezji w Białymstoku. Z braku koniecznego wówczas zatwierdzenia tego wyboru ze strony władz państwowych, zrezygnuje on z tej funkcji na rzecz ks. prałata Adama Sawickiego, najpierw wikariusza kapitulnego, a od 1963 roku biskupa

¹¹ Ibidem, s. 499.

– administratora apostolskiego Archidiecezji w Białymstoku. Wówczas to, 20 maja 1963 roku, bp W. Suszyński zostanie również wikariuszem generalnym. Po trzynastu latach, po śmierci bp. A. Sawickiego, 21 maja 1968 roku kapituła ponownie wybierze go wikariuszem kapitulnym. Niebawem (6 lipca 1968) przyjdzie także mianowanie przez Stolicę Apostolską administratorem apostolskim znajdującej się w granicach Polski części Archidiecezji Wileńskiej.

Rok 1968 okazał się jednak także, po ludzku sądząc, feralnym. Gdy bowiem 20 października bp W. Suszyński będzie uczestniczył w obchodach 50-lecia KUL-u, odbywających się na dziedzińcu uczelni, doświadczy przeziębienia. Pomimo tej niedogodności, nazajutrz odbędzie jeszcze spotkanie z księżmi studiującymi w Lublinie. Bezpośrednio stamtąd uda się do Warszawy, na obrady Episkopatu Polski w dniach 22-23 października. Tu nastąpi dramatyczny przełom. 24 października rano, towarzyszący Biskupowi ks. Henryk Glinko odwiezie chorego do szpitala Sióstr Elżbietanek przy ul. Puławskiej w Warszawie, gdzie wycieńczony chorobą, dotknięty nadto stanem przedzawałowym, odda ducha w uroczystość Chrystusa Króla, 27 października, o godz. 12.45.

Szczaćki powszechnie szanowanego Biskupa spoczęły w grobowcu przy starym kościele farnym w Białymstoku, podczas liturgii pogrzebowej sprawowanej w prokatedrze białostockiej, pod przewodnictwem Sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego.

2. Duszpasterz

Chcąc przywołać obraz księdza, potem biskupa, W. Suszyńskiego – duszpasterza, dla pełnego oglądu, powinniśmy sięgnąć do szczegółowych opinii i ocen pracy na konkretnych odcinkach jego drogi duszpasterskiego posługiwania. Nie dysponujemy, niestety, takim materiałem, a przynajmniej nie jest on łatwo dostępny. A jednak próbując odpowiedzieć na pytanie o taki obraz, także nie pozostajemy bezsilni. Dysponujemy przecież przywoływanymi już wspomnieniami. Jaki obraz się z nich wyłania?

Przede wszystkim napotykaemy na informację, iż ks. W. Suszyński duszpasterstwem zajmował się już w czasie studiów francuskich. Ksiądz M. Paszkiewicz napisze, iż „podczas studiów paryskich wszystkie swe wakacje i ferie świąteczne poświęcał (przeważnie w diecezjach Bourges [Burż] i Cambrai [Kambre]) pracy duszpasterskiej nad uchodźcami polskimi i katechizacji dzieci i młodzieży”¹². Podobnie ks. R. Kotkowicz pisał o tym okresie:

Z czasu pobytu we Francji – oprócz sukcesów naukowych – należy odnotować wspaniałe osiągnięcia w dziedzinie duszpasterstwa wśród emigrantów polskich. Ks. Wł. Suszyński wszystkie swoje chwile, wolne od zajęć studenckich poświęca pracy wśród Polaków, emigrantów w diecezji Bourges i Cambrai: katechizuje,

¹² A. Szoł, *Pasterze białostockiego Kościoła – ks. Mieczysław Paszkiewicz o biskupach: Adamie Sawickim i Władysławie Suszyńskim*, s. 493.

przygotowuje do sakramentów św., głosi starannie opracowane, oparte na znajomości literatury polskiej kazania, stając się dla tych ludzi ciężko pracujących, tęskniących za krajem i najbliższymi źródłem radości, przyjacielem, powiernikiem ich spraw i przeżyć. Gdy w roku 1927 powraca do kraju, pozostawia we Francji grono przyjaciół i łączy rozstania¹³.

Na następny etap duszpasterskiego zaangażowania pośle młodego doktora filozofii abp R. Jałbrzykowski, wręczając mu 16 sierpnia 1927 roku¹⁴ nominację do posługi prefekta szkół i obsługi kościoła w placówce duszpasterskiej Jazno, umiejscowionej około 250 km na północny wschód od Wilna. Była to nominacja na swój sposób zaskakująca. Co prawda, miejscowość posiadała rangę gminną, lecz nie parafialną, a świeżo pobudowany kościół obsługiwany był przez duszpasterzy z Dzisny i był świątynią rektoralną. Był to czas formowania w tym miejscu nowej parafii – dlatego ks. T. Krahel mówi o „stanowisku rektora” i dopiero o zamiśle Arcybiskupa stworzenia tam parafii¹⁵, ks. M. Paszkiewicz o nominacji nie na rektora, lecz „administratora” nowo powstałej placówki¹⁶, zaś ks. R. Kotkowicz napisze wprost: „1 VIII 1927 r. otrzymuje nominację na administratora parafii i prefekta szkół położonych na terenie parafii Jazno”¹⁷. Ksiądz W. Suszyński okazał się tam pierwszym duszpasterzem. Ksiądz T. Krahel powiada, że „...znalazł się [ks. W. Suszyński] w trudnej sytuacji materialnej. Nie miał etatu szkolnego, posługi parafialne (śluby i pogrzeby) sprawował proboszcz z Dzisny, a intencji mszalnych miał w miesiącu tylko dwie – trzy”¹⁸. Efektem było między innymi skierowane do Kurii pismo, datowane na 2 grudnia 1927 roku, z prośbą o ustanowienie przez Kuratorium Okręgu Szkolnego etatu prefekta szkół lub przyznanie stosownej pensji¹⁹.

Ksiądz R. Kotkowicz zapamiętał opowieść samego bohatera [naszego wywo-
du] na temat warunków pracy w Jaźnie i przekazuje ją następującymi słowami:

...mówił, że najczęstszym środkiem komunikacji z parafianami był grzbiet konia, którego kupił lub dwukółka, niezbyt dobrze wyresorowana, trzęsąca po wybojach gruntowych dróg i bezdroży. Opinia wśród księży diecezjalnych o tej placówce była jednoznaczna: „dziura zabita dechami, gdzie diabeł mówi dobranoc”²⁰.

¹³ R. Kotkowicz, *Ksiądz biskup Władysław Suszyński 1898-1968. Wspomnienia*, s. 41.

¹⁴ Informacja za T. Krahel, *Biskup Władysław Suszyński*, s. 14. Zarówno ks. R. Kotkowicz, jak i M. Paszkiewicz wspominają, iż nominację otrzymał 1 sierpnia. R. Kotkowicz, *Ksiądz biskup Władysław Suszyński 1898-1968. Wspomnienia*, s. 41; A. Szot, *Pasterze białostockiego Kościoła – ks. Mieczysław Paszkiewicz o biskupach: Adamie Sawickim i Władysławie Suszyńskim*, s. 494.

¹⁵ T. Krahel, *Biskup Władysław Suszyński*, s. 14; Idem, *W czterdziestą rocznicę śmierci bp. Adama Sawickiego i bp. Władysława Suszyńskiego*, s. 169.

¹⁶ A. Szot, *Pasterze białostockiego Kościoła – ks. Mieczysław Paszkiewicz o biskupach: Adamie Sawickim i Władysławie Suszyńskim*, s. 494.

¹⁷ R. Kotkowicz, *Ksiądz biskup Władysław Suszyński 1898-1968. Wspomnienia*, s. 41.

¹⁸ T. Krahel, *Biskup Władysław Suszyński*, s. 14; Idem, *W czterdziestą rocznicę śmierci bp. Adama Sawickiego i bp. Władysława Suszyńskiego*, s. 169.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ R. Kotkowicz, *Ksiądz biskup Władysław Suszyński 1898-1968. Wspomnienia*, s. 41.

Stąd i zapamiętane przekonanie wielu księży, że może ks. W. Suszyński czymś „podpadł”, iż trafił do takiego miejsca²¹. Z czasem, jak się zdaje, uznano, iż musiała to być swego rodzaju próba²². Po jej szybkim zakończeniu, już w następnym roku, konkretnie 10 sierpnia 1928 roku, arcybiskup powoła go do Wilna, posyłając do zadań naukowo-wychowawczych w Seminarium Duchownym i wyznaczając na swojego sekretarza.

Okres doświadczenia, nazwijmy to – parafialnego, chociaż krótki, okazał się owocny. Chyba najlepiej scharakteryzował go, wspominany już wielokrotnie, ks. M. Paszkiewicz:

Doprowadził tu do porządku domek przeznaczony na plebanię. Zaopatrzył w potrzebne utensylia swój kościółek, zorganizował stałe nabożeństwa, nawiązał życzliwy, duszpasterski kontakt z miejscową ludnością i liczną tu szlachtą polską, dziećmi i młodzieżą. Kiedy więc wyjechał stąd do Wilna, pozostawił po sobie serdeczny żal i najlepsze wspomnienia²³.

Odwołujący się natomiast do tego samego okresu, ks. R. Kotkowicz, zdaje się iść już torem wyraźnie panegirycznym, by nie powiedzieć hagiograficznym. Mimo to, mile się czyta o tym, jak

posłuszny woli swego ordynariusza [ks. W. Suszyński] staje w pierwszym szeregu duszpasterzy, aby swoją wiedzą, mądrością, życiowym doświadczeniem wyniesionym z kontaktów duszpasterskich we Francji, służyć ludowi, budować wspólnotę wiary i jedność narodu, budzić poczucie wolności wolnego, niepodległego człowieka. Przez rok pobytu na placówce w Jaznie ks. Suszyński stworzył trwale podstawy przyszłej pracy duszpasterskiej i oświatowej. Zadbął o wyposażenie kościoła i plebanii, utrwalił porządek nabożeństw, zorganizował wspólnotę parafian oddanych kościołowi, ugruntowanych w wierze i polskości. Zdziwiała obfitość owoców tak krótkotrwałego czasu pracy, ale ks. Wł. Suszyński zasłużył nie tylko na podziw i uznanie swej pracy przez współbraci kapłanów i ks. Arcybiskupa, lecz prawdziwe przywiązanie i żal parafian z powodu rozstania. Powtórzyła się sytuacja jego kontaktów duszpasterskich we Francji, podobnie jak tam, tak i tu, na ojczystej ziemi jego wyjazdowi z placówki towarzyszyła ludzka, serdeczna wdzięczność²⁴.

Po wyjeździe z Jazna trudno mówić o jakimś systematycznym duszpasterstwie. Pochłaniała go praca dydaktyczna i służba w kościelnym sądzie, choć wspomnieć można funkcję moderatora Sodalicji Mariańskiej Pań, którą pełnił będzie do 16 grudnia 1930 roku²⁵.

Następny etap duszpasterstwa związany jest już z posługą biskupią. Najpierw w charakterze biskupa pomocniczego przy abp. R. Jałbrzykowskim, aż

²¹ R. Kotkowicz, *Ksiądz biskup Władysław Suszyński 1898-1968. Wspomnienia*, s. 42.

²² Ibidem; T. Krahel, *Biskup Władysław Suszyński*, s. 14; Idem, *W czterdziestą rocznicę śmierci bp. Adama Sawickiego i bp. Władysława Suszyńskiego*, s. 169.

²³ A. Szot, *Pasterze białostockiego Kościoła – ks. Mieczysław Paszkiewicz o biskupach: Adamie Sawickim i Władysławie Suszyńskim*, s. 494.

²⁴ R. Kotkowicz, *Ksiądz biskup Władysław Suszyński 1898-1968. Wspomnienia*, s. 42.

²⁵ T. Krahel, *Biskup Władysław Suszyński*, s. 14; Idem, *W czterdziestą rocznicę śmierci bp. Adama Sawickiego i bp. Władysława Suszyńskiego*, s. 169.

do jego śmierci w Białymstoku (19 czerwca 1955). Później, gdy zabrakło akceptacji władz państwowych dla wyboru osoby bp. W. Suszyńskiego na wikariusza kapitulnego Archidiecezji w Białymstoku, posługą przy nowym wikariuszu kapitulnym, ks. prałacie (a od 1963 roku biskupie) Adamie Sawickim. Biskup W. Suszyński przez kilka miesięcy roku 1968 pracował w charakterze administratora apostołskiego.

Najogólniejsze podsumowanie tej posługi można zawrzeć w słowach: „wypełniał obowiązki biskupie”, tzn. głosił Słowo Boże, wizytował parafie, udzielał sakramentu bierzmowania.

Nie można pominąć faktu, że moc do pracy czerpał z gorliwego życia duchowego. Wspominający go podkreślają sumiennosc w modlitwie. Ksiądz R. Kotkowicz wspomina:

Jako kapłan starał się we właściwym czasie odmówić oficjum brewiarzowe, pobożnie, z wielkim skupieniem celebrował mszę św., nie znosił niedbalstwa czy powierzchowności w dziedzinie tak ważnej, jak służba Boża w liturgii. [...] Ci, którzy spotykali się z Ks. Biskupem na każdy dzień, dają świadectwo, że nigdy nie opuścił modlitwy różańcowej, przygotowania i dziękczynienia po mszy św., lektury duchowej²⁶.

Duchowość, którą reprezentował ks. bp W. Suszyński oddziaływała nie tylko na jego misję duszpasterską. Ożywiała ona także jego gorliwość naukową i czyniła go przykładem nauczyciela.

3. Nauczyciel

Osobny rozdział w dziejach bp. W. Suszyńskiego stanowi jego zaangażowanie na polu naukowo-dydaktycznym. By objąć ten temat, wspomnimy najpierw kwestię funkcji i stanowisk uczelnianych, by w końcu przedstawić, jak zapisał się w oczach studentów i ukazać zarys jego zainteresowań naukowych.

A. Stanowiska uczelniane

Jak już wspomnieliśmy przytaczając życiorys naszego bohatera, otrzymał on solidne wykształcenie, jako wybitny student i doktorant J. Maritain'a. Po obronie pracy, powrocie do kraju i doświadczeniu duszpasterskiemu w Jaznie, pierwszym stanowiskiem uczelnianym okaże się funkcja prefekta i profesora Seminarium Duchownego w Wilnie, którą objął na mocy nominacji z 10 sierpnia 1928 roku, a po roku (6 sierpnia 1929) został jego wicerektorem. W 1929 roku objął także obowiązki zastępcy profesora Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Prowadził wykłady z dziedzin filozoficznych,

²⁶ R. Kotkowicz, *Ksiądz biskup Władysław Suszyński 1898-1968. Wspomnienia*, s. 45.

takich, jak historia filozofii, teodycea, kosmologia. Prowadził także seminarium naukowe filozofii chrześcijańskiej.

W czasie II wojny światowej, aż do momentu uwięzienia (3 marca 1942) pracował w Seminarium. Po zakończeniu wojny, już w nowej, białostockiej rzeczywistości, 1 sierpnia 1945 roku został profesorem działającego od 5 maja tego roku Seminarium Duchownego, co prawda jeszcze uważanego za wileńskie, ale już rezydującego w naszym mieście. Niebawem, w roku 1946, po odejściu dotychczasowego rektora, ks. prof. Ignacego Świrskiego do posługi biskupiej w Siedlcach, został mianowany także jego rektorem. Wykładał przedmioty filozoficzne: historię filozofii, teodyceę, kosmologię, a po odejściu ks. M. Klepacza i I. Świrskiego, przez pewien czas także metafizykę i psychologię oraz prawo kanoniczne.

Zaangażowanie uniwersyteckie wymagało ciągłego podnoszenia kwalifikacji naukowych. Owocem tego było przygotowanie rozprawy habilitacyjnej zatytułowanej *Idea Boga w myśli M. Schelera*, niestety bezpowrotnie utraconej w zawierusze wojennej i uwięzieniu autora. Mimo nawału pracy i trudnych, powojennych okoliczności, 22 czerwca 1946 roku przeprowadził przewód habilitacyjny na Wydziale Teologicznym USB w Białymstoku, na podstawie dorobku i dysertacji pt. *Idea Boga w filozoficznym rozwoju św. Augustyna*, co nie przyniosło jednak oczekiwanego rezultatu. Praca nie została zatwierdzona przez Ministerstwo Oświaty, w związku z niejasnym statusem Wydziału. Ponowił starania w następnym roku, przeprowadzając kolokwium na Wydziale Teologicznym w Warszawie. Ksiądz T. Krahel wprawdzie zilustrował to stwierdzeniem: „Wszystko wskazuje na to, że i tej habilitacji nie uznano”²⁷. Napotykamy tu jednak na problem, gdyż w krótkim życiorysie, spisanim odręcznie przez samego ks. W. Suszyńskiego, znajdujemy takie zdanie: „Stopień Docenta Filozofii Chrześcijańskiej uzyskałem na Wydziale Teologii Katolickiej Uniwersytetu Warszawskiego w r. 1947”²⁸. Dokument, opatrzone datą 15 listopada 1947 roku. Być może, że zdanie to ks. W. Suszyński spisał zatem jeszcze oczekując na zatwierdzenie tytułu, które niekoniecznie musiało nadejść. Jednak na podstawie wspomnienia ks. M. Paszkiewicza, który mówi wprost, że przyszły biskup „...habilitował się na Wydziale Teologicznym [Uniwersytetu] w Warszawie dnia 28 czerwca 1947 r. na podstawie pracy pt. *Idea Boga w filozoficznym rozwoju św. Augustyna*”²⁹ i według ks. R. Kotkowicza³⁰ sprawa wymaga doprecyzowania.

Abstrahując od problemu tego konkretnego stopnia, trzeba zaznaczyć, że z czasem, zmuszony okolicznościami historycznymi, następnie rektorstwem, a także nominacją biskupią i związanymi z tym obowiązkami, działalność

²⁷ T. Krahel, *Biskup Władysław Suszyński*, s. 14; Idem, *W czterdziestą rocznicę śmierci bp. Adama Sawickiego i bp. Władysława Suszyńskiego*, s. 170.

²⁸ Ks. Władysław Suszyński, odręczny życiorys,teczka AAB, rkps.

²⁹ A. Szot, *Pasterze białostockiego Kościoła – ks. Mieczysław Paszkiewicz o biskupach: Adamie Sawickim i Władysławie Suszyńskim*, s. 495.

³⁰ R. Kotkowicz, *Ksiądz biskup Władysław Suszyński 1898-1968. Wspomnienia*, s. 43.

dydaktyczną ograniczy tylko do wykładów z prawa kanonicznego, które będzie prowadził.

B. Styl i charakter pracy

Jeśli zapytamy o styl pracy ks. W. Suszyńskiego na niwie nauczycielskiej, to można określić go wizjonerem, któremu zależało na solidnej formacji podopiecznych. Powiedziano o nim, że

jako świetny analityk, w przyszłościowych prognozach dostrzegał potrzebę zapewnienia dla potrzeb archidiecezji liczby kapłanów oddanych nie tylko posłudze duszpasterskiej, lecz także posłudze na innych stanowiskach, wymagających specjalistycznej wiedzy teologicznej, filozoficznej, prawniczej; zdawał sobie sprawę z tego, że współczesność charakteryzować się będzie dynamicznym rozwojem nauki, a to siła faktu narzuci na kapłanów obowiązek wszechstronnego rozwoju intelektualnego, ciągłego studium różnych dyscyplin wiedzy³¹.

Co stawiał za cel formacji swoich studentów, to realizował także sam, stając się żywym przykładem właściwej drogi. Niech obrazem tego będzie zdanie ks. S. Piotrowskiego:

choć już tyle lat wykładał, znał podręcznik na pamięć, przed każdym wykładem można go było, w godzinach wieczornych zastać nad przygotowaniem wykładu na dzień następny. Jakaż sumienność, poszanowanie słuchaczy, a nam młodym wówczas profesorom, cóż za pogładowa lekcja, jak wypełniać powierzony obowiązek³².

Nie dziwi, że i przywoływany już wielokrotnie ks. M. Paszkiewicz doda: „jako profesor, przy swym wielkim przygotowaniu naukowym i zdolnościach, był niezmiernie sumienny i pracowity. Materiał podawał w sposób jasny i zwięzły. Umiał zainteresować słuchacza, pobudzić do samodzielnej pracy”³³.

Godne zauważenia jest to jak profetyczny okazał się jako rektor w swoich spostrzeżeniach. Już wówczas konsultowany przez Komisję wybraną przez ks. Rektorów Seminariów Duchownych w Polsce do opracowania projektu nowego *Ratio Studiorum* napisze 26 listopada w roku 1966:

Odnosnie wprowadzenia do sześcioletnich studiów filozoficzno-teologicznych tak zwanego „roku wstępnego” sądzę, że taki rok byłby pożyteczny, gdyby na nim wykładano języki biblijne: hebrajski, grecki, ponadto łacinę, jakiś język nowożytny, katolickie naświetlenie historii literatury polskiej, wstęp do filozofii oraz pewne zagadnienia z dziedziny nowoczesnej fizyki. Te przedmioty odciążyłyby pierwsze dwa kursy filozoficzne i ułatwiłyby lepsze przyswojenie filozofii chrześcijańskiej. Jednocześnie jednak obawiam się, czy dodanie nowego siódmego roku nie przyczyni się do zmniejszenia ilości kandydatów do Seminarium. Następnie uważam, że wprowadzenie kursu wstępnego, chociaż może ułatwi pracę alumnów na kursach filozoficznych, zbyt wielkiego pożytku nie przyniesie,

³¹ Ibidem, s. 44.

³² Ibidem, s. 46.

³³ Ibidem.

ponieważ nowoczesna młodzież nie ma zamiłowania do filozofii i jej nie wykorzystuje w swej pracy duszpasterskiej. Na zaznajomienie się zaś z terminologią scholastyczną, potrzebną do zrozumienia teologów scholastycznych, to co młodzież zdobywa przy obecnym Ratio Studiorum w zupełności jej wystarcza³⁴.

Kontynuuje rektor Suszyński:

Ponieważ nowoczesna młodzież ma zamiłowanie do techniki i sportu, należałoby raczej obmyśleć, w jaki sposób ta młodzież ma wykorzystywać nowoczesne środki techniczne: radio, telewizję, aparaty filmowe i fotograficzne oraz wszelkiego rodzaju sporty w pracy duszpasterskiej, żeby do obecnej masowej kultury wprowadzić kulturę religijną³⁵.

Jego realne spojrzenie na formację seminaryjną odnosiło się także do roku pastoralnego, który zamierzano wprowadzić w seminariach. W tej sprawie napisze:

W sprawie zaś roku pastoralnego sądzę, że nie należy przerywać studiów, by zdobyć praktykę duszpasterską. Uważam, że otrzymane w końcu piątego roku studiów święcenia diakonatu umożliwią alumnowi w czasie letnich wakacji oraz ferii Bożego Narodzenia i Wielkanocy zdobycie niezbędnej praktyki duszpasterskiej, potrzebnej mu w pierwszych latach kapłaństwa³⁶.

Takie rozwiązanie zastosowano i jest ono praktykowane do dzisiaj w kształceniu seminaryjnym.

C. Zainteresowania naukowe

Spośród zagadnień naukowych, które bp Suszyński rozwijał, na uwagę zasługuje jego jedyne znane mi wydane drukiem dziełko, wówczas jeszcze ks. dr. Wł. Suszyńskiego, opublikowane w 1929 roku: *Jednostka a społeczeństwo. Przyczynek do studiów socjologicznych*, Wilno 1929, liczące 20 stron.

Autor snuje refleksję dotyczącą reformy społeczeństwa, w którym odchodzi się od koncepcji narodowościowych na rzecz kosmopolityzmu i humanitaryzmu szeroko pojmowanego jako motywu łączącego obywateli we wszechświecie. „Promuje się – twierdzi autor – wszechświat jako ojczyznę albowiem bycie obywatelem wszechświata uchodzi za najszlachetniejszy poryw, godny człowieka jako istoty rozumnej”³⁷. Autor krytykuje, że

wskutek realizacji takich pragnień zanika rozumienie podstawowej definicji czym jest społeczeństwo jako realność społeczna. W konsekwencji dochodzi do zaniku istnienia narodu jako zjednoczonej wspólnoty osób, co przynosi podziały w obrębie społeczeństwa dotychczas rozumianego jako jedno na odrębne grupy czego przykładem może być podział narodu niemieckiego po układzie Westfalskim

³⁴ W. Suszyński, *Do Komisji wybranej przez ks. Rektorów Seminariów Duchownych w Polsce we wrześniu 1965 roku, która ma opracować projekt nowego Ratio Studiorum*, rkps.

³⁵ Ibidem.

³⁶ Ibidem.

³⁷ W. Suszyński, *Jednostka a społeczeństwo. Przyczynek do studiów socjologicznych*, Wilno 1929, s. 3.

na liczne niezależne państewka. Wskutek takiego działania dochodzi do zaniku korporacji³⁸.

Aby zapobiec kompletnemu rozpadowi społeczeństw, Suszyński zachęca do zróżnicowanych odniesień określających tożsamość narodu zarówno na poziomie uczuć narodowych, czy wspólnej historii, celowości działań, godności narodowej, a więc doświadczenia jak też wiedzy³⁹. Człowiek poza obrębem narodu jest niezrozumiały. Jednostka jest złączona ściśle z narodem poprzez wspólnotę języka, obyczajów, praw i instytucji, na życie i śmierć⁴⁰. Wypowiada wyraźny sprzeciw wobec poglądów Rousseau, który o narodzie zapisał: „jest on garścią znikomych bytów umieszczonych w zakątku ziemi”⁴¹.

Swoje poglądy na temat potrzeby istnienia narodu i struktur tworzących go opiera na poglądach ekonomistów, socjologów i filozofów kręgu języka niemieckiego, pośród których wyróżnia Justusa Mosera (1720-1794), Adama Heinricha Müllera (1779-1829), Friedricha Lista (1789-1846), Wilhelma Roschera (1817-1894), Karla Gustava Adolfa Kniesa (1821-1898), Johanna Caspara Bluntschli (1808-1881).

Krytykuje poglądy Georga Wilhelma Friedricha Hegla (1770-1831) i polemizuje z Emilem Durkheimem (1858-1917), broniąc podstaw metafizyki tomistycznej. Co więcej, rozwija zagadnienia metafizyki św. Tomasza ukazując jej niezastąpiony charakter w rozumieniu szeroko pojętej rzeczywistości⁴², w tym w sposób szczególny społeczeństwa. Pisze:

Jakiego rodzaju jedność posiada byt społeczny? Byt społeczny posiada jedność transcendentalną, ponieważ jest pewnego rodzaju całością, a jako całość musi być czemś niepodzielnym. Jedność społeczeństwa nie jest jednością prostoty, lecz jednością złożoności, ponieważ całość społeczna, aczkolwiek nie jest podzielona, jest jednak podzielna, czyli może być podzielona. Jedność złożoności w społeczeństwie nie jest substancjalna, ponieważ części, poszczególni ludzie wchodzą do społeczeństwa, nie tracąc swego własnego istnienia, ani też niezależności w działaniu tak, jak ją tracą części w substancji. Nie posiadając jedności substancjalnej, społeczeństwo nie jest bytem substancjalnym, lecz bytem przypadłościowym o złożoności przypadłościowej⁴³.

Nie czas tutaj i miejsce na rozwijanie idei zawartej w lekturze, zachęcam do zapoznania się z jej treścią, gdyż posiadamy ją w zbiorach archiwalnych i bibliotecznych.

Choć jak czytamy u jednego z autorów, mógł on „stać się twórcą polskiej szkoły filozofii tomistycznej”⁴⁴, rozstał się z drogą samodzielnej kariery na-

³⁸ Ibidem, s. 3.

³⁹ Ibidem, s. 4.

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ Por. ibidem.

⁴² Ibidem, s. 8-9.

⁴³ Ibidem, s. 10-11.

⁴⁴ R. Kotkowicz, *Ksiądz biskup Władysław Suszyński 1898-1968. Wspomnienia*, s. 42.

ukowej, by swój nieprzeciętny intelekt zaangażować w te dziedziny, które były w tym czasie bardziej potrzebne Kościołowi. Można postawić pytanie: czy można o nim powiedzieć jako o zmarnowanym talencie naukowym? Z pewnością nie. W perspektywie Królestwa Bożego okazał się niewątpliwie człowiekiem Kościoła i mądrości, która przekracza, skądinąd wzniosłe ramy uniwersyteckie. Przez swoje zaangażowanie tak duszpasterskie, jak i naukowe, tak w dziedzinie duchowe, jak i te całkiem przyziemne, zapisał się jako nauczyciel przede wszystkim życia chrześcijańskiego, pokory i miłości.

Bibliografia

- Kotkowicz R., *Ksiądz biskup Władysław Suszyński 1898-1968. Wspomnienia*, „Wiadomości Kościelne Archidiecezji Białostockiej” 4 (1978).
- Kraheil T., *Biskup Władysław Suszyński*, „W Służbie Miłosierdzia” 3 (2008).
- Kraheil T., *W czterdziestą rocznicę śmierci bp. Adama Sawickiego i bp. Władysława Suszyńskiego*, „Wiadomości Kościelne Archidiecezji Białostockiej”, 4 (2008).
- Nitecki P., *Suszyński Władysław*, [w:] P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965-1999. Słownik biograficzny*, Warszawa 2000.
- Ozorowski E., *Suszyński Władysław*, [w:] Archidiecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne w Białymstoku 1945-1980, Białystok 1981.
- Ozorowski E., *Suszyński Władysław*, [w:] L. Grzebień red., *Słownik Polskich Teologów Katolickich*, t. VII, Warszawa 1983.
- Suszyński W., *Do Komisji wybranej przez ks. Rektorów Seminarium Duchownych w Polsce we wrześniu 1965 roku, która ma opracować projekt nowego Ratio Studiorum*, rkps.
- Suszyński W., *Jednostka a społeczeństwo. Przyczynek do studiów socjologicznych*, Wilno 1929.
- Szot A., *Pasterze białostockiego Kościoła – ks. Mieczysław Paszkiewicz o biskupach: Adamie Sawickim i Władysławie Suszyńskim*, „Studia Teologiczne. Białystok, Łomża, Drohiczyn”, 27 (2009).

DEO ET POPULO – Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski

Dzieje Kościoła katolickiego są częścią dziejów społecznych i politycznych każdego narodu. W poznawanej i znanej nam przeszłości nie wszystko jest do końca jasne i należycie udokumentowane. Brak pełnej prawdy rodzi wokół postaci z przeszłości i wydarzeń z minionych czasów немало mitów i uproszczeń. Dotyczy to zwłaszcza osób. Ich często dotyczą sądy niesprawiedliwe i boleśnie krzywdzące. Ponieważ osąd dotyczy osób, które już nie mogą się bronić, sprawą ambicji historyka powinno być ukazywanie pełnej, na ile pozwalają źródła, prawdy o ludziach przeszłości. A wszystko w tym celu, aby „dać świadectwo prawdzie” i odsłonić rzeczywisty wkład tych osób w dzieje kultury, narodu i Kościoła.

1926-1939

Na skutek przedwczesnej śmierci Metropolity Wileńskiego Jana Cieplaka¹, papież Pius XI bullą *Cum Ecclesia Vestra* z 24 czerwca 1926 roku prekonizował dotychczasowego biskupa łomżyńskiego Romualda Jałbrzykowskiego na Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego. Ingres do bazyliki wileńskiej odbył nowy rządcą diecezji 8 września t. r. w uroczystość Narodzenia Najświętszej Maryi Panny².

Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski, przenosząc się do Wilna, obejmował rządy w Archidiecezji, będącej najbardziej rozległą terytorialnie jednostką administracji kościelnej w ówczesnej Polsce. Na mocy bulli *Vixdum Poloniae unitas* papieża Piusa XI z 28 października 1925 roku określono ostatecznie granice nowo utworzonej Archidiecezji Wileńskiej. Dokument papieski stanowił potwierdzenie ustaleń Episkopatu Polski z konferencji odbytej w Warszawie 11 sierpnia 1925 roku, zawarte w *Propositum delimitationis*. W wyniku dokonanych zmian Archidiecezja Wileńska w roku 1926 obejmowała obszar 53 860 km², podzielona była na 25 dekanatów, w granicach których znajdowało się 359 parafii, 7 klasztorów i domów zakonnych męskich i 11 domów zakonnych żeńskich.

¹ F. Rutkowski, *Arcybiskup Jan Cieplak (1857-1926)*, Warszawa 1934, s. 349.

² *Bulla nominacyjna*, „Wiadomości Metropolitalne Wileńskie” (dalej: WMW), 1 (1926), nr 1, s. III; *List pasterski*, WMW, 1 (1926), nr 1, s. 148-152.

Średnia wielkość parafii wynosiła około 150 km². Zważywszy na ówczesne możliwości komunikacyjne był to obszar ogromny. Liczba katolików sięgała 1 202 tys. Opiekę duszpasterską nad nimi sprawowało 467 księży diecezjalnych, 57 duchownych z innych diecezji i kapłani zakonni³.

Odbudowa i rozbudowa struktur terytorialnych Archidiecezji podjęta przez abp. Jałbrzykowskiego przyniosła taki owoc, że w latach 1926-1937 liczba placówek duszpasterskich wzrosła do 455, liczba dekanatów z 25 do 30 (powstały nowe dekanaty: Kalwaria, Korycin, Turgiele, Mołodeczno, Worniany, Zdzięcioł). Życie zakonne zaczęło się odnawiać i rozrastać. W latach 1926-1938 przybyło 15 klasztorów i domów zakonnych męskich, 35 klasztorów i domów zakonnych żeńskich oraz 3 klasztory obrządku wschodniego⁴.

Jednym z najpoważniejszych problemów w zarządzie Archidiecezją było ogromne zróżnicowanie jej ludności, pod względem narodowościowym, wyznaniowym, religijnym i obrzędowym. Terytorium zamieszkiwali Polacy, Białorusini, Litwini, Rosjanie, Żydzi, Tatarzy, Karaimi. Zdecydowaną większość stanowili Polacy, ale w wielu dekanatach istniał duży odsetek katolików Litwinów i Białorusinów.

Ludność narodowości litewskiej zamieszkiwała głównie tereny przy granicy z Litwą (Druskienniki, Orany, Olkieniki) i Łotwą (dekanaty Święciany i Brasław), jak również ziemie bliższe Suwalszczyzny. W okolicach Wilna najwięcej Litwinów zamieszkiwało dekanat trocki. Dla potrzeb religijnych ludności litewskiej w Wilnie oddano kościół św. Mikołaja, przy którym parafia liczyła 1643 wiernych. Ludność narodowości białoruskiej i rosyjskiej zamieszkiwała dekanaty wysunięte najbardziej na wschód i północ (Brasław, Miory, Słonim, Święciany, Świr). Używanie przez ludność wiejską języka białoruskiego nie zawsze było jednoznaczne z jej poczuciem przynależności narodowej. Ta świadomość dopiero narastała. W okresie międzywojennym można było mówić raczej o świadomej przynależności terenowej niż narodowej. Ludność ta najczęściej swą przynależność etniczną określała mianem „tutejszy”. Stąd wszelkie spisy ludności, sporządzane dla potrzeb państwa czy Kościoła, mogą się różnić, i to znacznie, w zależności od tego, na co położono akcent przy przeprowadzaniu ankiet. Wyznanie nie pokrywało się ściśle z narodowością (może z wyjątkiem Żydów i Karaimów). Żywił polski, w przeważającej mierze wyznający katolicyzm, posiadał pewien odsetek wyznawców prawosławia, protestantyzmu czy islamu. Wśród Rosjan, obok prawosławnych, byli także staroobrzędowcy. Do tego trzeba dodać pewną liczbę sekt i odłamów religijnych. Archidiecezja zatem stanowiła niezwykle urozmaiconą mozaikę narodowościową, religijną, wyznaniową i obrzędową⁵.

³ B. Kumor, *Granice metropolii i diecezji polskich (968-1939)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 22 (1971), s. 319-322.

⁴ *Catalogus ecclesiarum et cleri archidiececesis vilmensis pro Anno Domini 1927-1939*, Vilnae 1927-1939.

⁵ Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku – bez sygn. (dalej: AAB), Dane statystyczne Archidiecezji Wileńskiej. Statystyka narodowościowa i wyznaniowa za lata 1933 i 1938.

Tak złożona i skomplikowana struktura narodowościowa i wyznaniowa Archidiecezji w okresie międzywojennym w nieokręplonych jeszcze strukturach wskrzeszonego państwa polskiego generowała konflikty także na gruncie kościelnym. Arcybiskup Jałbrzykowski, obejmując Archidiecezję Wileńską, stanął wobec wielu nabrzmiałych problemów, wymagających od nowego rządcy ogromnej odwagi, elastyczności w podejmowaniu decyzji i zmysłu dyplomaty, zwłaszcza w kwestiach narodowościowo-wyznaniowych, a więc siłą rzeczy ocierających się, wręcz wchodzących na teren polityki państwa wobec mniejszości narodowych. Z jednej strony musiał być w jednakowym stopniu pasterzem wszystkich, oddanych jego duszpasterskiej pieczy wiernych, również mniejszości litewskiej, jak też coraz bardziej świadomych swej przynależności narodowościowej katolików-Białorusinów, a z drugiej – zmuszony był respektować pryncypia polityki wyznaniowej władz państwowych, które, obiektywnie przyznać należy, dążąc do unifikacji państwa, pozostawiały bardzo wąski margines tendencjom emancypacyjnym mniejszości na Kresach Wschodnich, panicznie bojąc się, co w szerszym kontekście nie dziwi, ich skłonności separatystycznych. Obawy te miały istotnie, w wielu przypadkach, uzasadnienie w rzeczywistości⁶.

Bezpośrednio po objęciu stolicy biskupiej przez abp. Jałbrzykowskiego konflikty na tym tle nieco przygasły. Znając aspiracje narodowościowe mniejszości litewskiej, Jałbrzykowski, podobnie jak to uczynił wcześniej w Seminarium Duchownym w Sejnach, również w Wilnie nakazał naukę języka litewskiego wszystkim klerikom bez wyjątku. Przygotowani w ten sposób duszpasterze, bez względu na ich narodowość, mieli zaspokajać potrzeby religijne ludności litewskiej, zwłaszcza w dekanatach z większą jej liczbą. Problem w tym, że według oceny absolwentów Seminarium, uczący tego języka ks. Wincenty Tazkun, nie wymagał zbyt wiele. Niektórzy odnosili wrażenie, że „uczył tak, by nie nauczyć”. Tak więc, dla księży-Polaków kończących wileńskie Seminarium, generalnie litewski pozostawał nadal językiem obcym. To z kolei rodziło podejrzenia, że abp Jałbrzykowski prowadzi politykę narodową mającą na celu asymilację ludności litewskiej⁷.

Duchowni opowiadający się zdecydowanie za narodowością litewską czy białoruską zwykli, co zresztą w ówczesnych warunkach nie powinno dziwić, korzystać z ambon i gmachów świątyń dla prowadzenia działalności pozareligijnej – narodowościowej i społecznej. Oni wszak stanowili elitę intelektualną swego narodu. Inna sprawa, że ta aktywność niekiedy przeradzała się w agitację antypolską, co czynnikom polskim – państwowym i kościelnym, rzecz jasna, podobać się nie mogło. Władze polskie, tak uczulone na punkcie jedności i suwerenności odrodzonego właśnie państwa, patrzyły na te harce co najmniej

⁶ M. Moroz, „Krynica”. Ideologia i przywódcy białoruskiego katolicyzmu, Białystok 2001, s. 154-164; T. Kasabula, „Chryścijanskaja Dumka” (1928-1939), „Studia Teologiczne. Białystok Drohiczyn Łomża”, 21 (2003), s. 269-288.

⁷ A. Szot, *Abp Romuald Jałbrzykowski metropolita wileński*, Lublin 2002, s. 56-58.

niechętnie i hamowały zapędy co bardziej aktywnych działaczy litewskich, w tym także duchownych⁸.

W 1927 roku uznano, że miara się przebrała. W październiku tego roku na terenie województwa wileńskiego za jednym zamachem zamknięto 48 szkół powszechnych litewskich i aresztowano kilkadziesiąt osób, stawiając im zarzut agitacji antypolskiej i kolportowania nielegalnych ulotek. Uwięziono pięciu księży z Wilna zarzucając im głoszenie kazań o charakterze antypaństwowym. W tej grupie znalazł się proboszcz parafii św. Mikołaja w Wilnie i redaktor tygodnika „Kelias” ks. Piotr Kraujalis oraz księża: Krzysztof Czybiras, Franciszek Bielawski, Nikodem Raszutis i Wincenty Taszkun. W powiecie święciańskim aresztowano księży: Aleksandra Michajłę, Wincentego Bobina i Wincentego Krysztopanisa. Ordynariusz wileński nie dezawuował decyzji władz, jednakże wystosował do wojewody wileńskiego list z prośbą o zwolnienie księży, zgłaszając jednocześnie gotowość złożenia ewentualnych poręczeń. Wstawiennictwo to przyniosło częściowy skutek. Już w trzy dni później zwolniono z aresztu księży Kraujalisa i Taszkuna⁹.

Niezmiernie trudno, jeżeli w ogóle możliwe jest, dać pełną i jednoznaczną ocenę konkretnej osoby i jej działalności, tym bardziej jeżeli mamy do czynienia z postacią, której wypadało żyć i działać w warunkach niezwykle skomplikowanych, w których każda niemal decyzja mogła budzić kontrowersje. Arcybiskup Jałbrzykowski był człowiekiem wielkiej wiary i głębokiej, autentycznej pobożności. Był tytanem pracy. Od siebie wymagał wiele, wysokie wymagania stawiał też innym. Nic dziwnego, że przebiterat diecezji nie zawsze nadążał za swoim pasterzem, co z kolei owocowało częstymi translokacjami duchownych i odwoływaniem się do kar kościelnych. W kościelnej historiografii polskiej funkcjonuje obraz Arcybiskupa kreślony zdecydowanie jasnymi barwami. Rzut oka na przedwojenną jego działalność z pewnej już perspektywy, każe jednak pewne sądy nieco skorygować, bo rzeczywiście, ostrożnie jedynie sygnalizowane w treści dotychczasowych opracowań, niektóre postawy Arcybiskupa rzucają wąską smugę cienia na ów świetlany jego portret. Trudno zapisać na plus rządcy diecezji fakt, że wizytacje pasterskie odbywał w niebywałym pośpiechu, nierzadko po trzy parafie dziennie, siłą rzeczy widząc i oceniając często jedynie fasadę sprefabrykowaną na okoliczność jego przyjazdu. Temperament miał gwałtowny, w ogóle był porywczy, chociaż generalnie nad emocjami panował, co było efektem wytężonej pracy nad sobą. Wszystko to świadczy o niezwykle ciekawej, złożonej i bogatej osobowości. To nie był chodzący posąg. Takiego człowieka potrzebował ówczesny lokalny, odradzający się Kościół wileński, zdecydowany i konsekwentny w działaniu. Takiego potrzebował i takiego otrzymał.

⁸ T. Kasabuła, Rec. M. Moroz, „Krynica”. *Ideologia i przywódca białoruskiego katolicyzmu*, Białystok 2001, ss. 230, [w:] „Studia Teologiczne. Białystok Drohiczyń Łomża”, 20 (2002), s. 520-524.

⁹ „Słowo”, 6 (1927), nr 50, s. 3, nr 55, s. 3, nr 228, s. 1, nr 232, s. 1.

1939-1945

Tuż przed wybuchem wojny abp Jałbrzykowski przeszedł ciężką chorobę, tak poważną, że zaczęto obawiać się o jego życie. W sierpniu 1939 roku jednak stan zdrowia rządcy diecezji poprawił się na tyle, że na skutek rozwoju sytuacji politycznej w Europie generującej możliwość wybuchu wojny, Metropolita zadbał, by przygotować podległe mu duchowieństwo do działania w warunkach międzynarodowego konfliktu zbrojnego. Myślał o rozwiązaniach gwarantujących ciągłość administrowania diecezją w warunkach ewentualnej wojny¹⁰. Gdy wybuchła, Arcybiskup już w pierwszej połowie września 1939 roku udzielił kilku dziekanom specjalnych uprawnień¹¹, które rozszerzył 2 października, by wreszcie 9 października udzielić uprawnień wikariuszy generalnych wszystkim dziekanom, które to uprawnienia zostały poszerzone i bardziej skonkretyzowane kolejnymi pismami z 15 i 23 października¹².

Tymczasem Wilno już 18 września 1939 roku zostało zajęte przez wojska sowieckie¹³. W wyniku porozumienia między Związkiem Sowieckim a Litwą z 10 października t. r. część Wileńszczyzny z Wilnem została przekazana Litwie, na skutek czego 28 października wojska litewskie wkroczyły do Wilna. Wkrótce władze litewskie poczęły czynić u Stolicy Apostolskiej zabiegi o odsunięcie abp. Jałbrzykowskiego od zarządu diecezją. Wobec nieskuteczności tych starań władze litewskie dały miejscowym nacjonalistom zielone światło na organizowanie demonstracji w kościołach wileńskich i przed pałacem arcybiskupim. W kwietniu i maju 1940 roku wystąpienia antypolskie, których strategicznym celem było nie tylko wprowadzenie nabożeństw litewskich do kościołów wileńskich, ale przede wszystkim wywarcie nacisku na Arcybiskupa, by *de facto* zrezygnował z rządów diecezją, osiągnęły apogeum¹⁴. Kres działaniom litewskich środowisk nacjonalistycznych położyła aneksja Litwy przez Związek Sowiecki w czerwcu 1940 roku, przez co sytuacja Arcybiskupa wprawdzie zmieniła się, ale przez to stała się jeszcze bardziej złożona, zarówno w sferze politycznej, jak i kościelnej. Sowieckie władze z miejsca zaczęły wprowadzać w życie mechanizm swych rządów, który jeszcze dotkliwiej ograniczał działalność Kościoła. Już latem 1940 roku przejęto archiwa kościelne, w tym cały dział ksiąg metrycznych. Skonfiskowany zasób przekazano urzędowi stanu cywilnego w Baranowiczach, Białymstoku, Wilejce i w Wilnie. Schyłek roku 1940 roku zaowocował eksmisją Arcybiskupa z jego rezydencji i konfiskatą budynku kurialnego przy

¹⁰ Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku, bez sygn. (dalej AAB), S. Czyżewski, Ks. Dr Romuald Jałbrzykowski arcybiskup metropolita wileński. Wspomnienia, (mps), s. 224-225.

¹¹ AAB, Materiały po ks. Aleksandrze Chodyce, b.n.s.

¹² T. Krahel, *Zarządzanie archidiecezją wileńską w czasie II wojny światowej*, „Studia Teologiczne. Białystok Drohiczyn Łomża”, 4 (1986), s. 125-127.

¹³ L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna lat wojny i okupacji 1939-1945*, Warszawa 1999, s. 43-44; H. Wisner, *Litwa. Dzieje państwa i narodu*, Warszawa 1999, s. 212.

¹⁴ P. Łossowski, *Litwa a sprawy polskie 1939-1940*, Warszawa 1982, s. 277-297; T. Krahel, *Archidiecezja wileńska*, [w:] *Życie religijne w Polsce pod okupacją 1939-1945*, red. Z. Zieliński, Katowice 1992, s. 19.

ul. Marii Magdaleny. Przeznaczono go na siedzibę Centralnego Komitetu Komunistycznej Partii Litwy. Arcybiskupowi Jałbrzykowskiemu pozwolono na osiedlenie się w starym lokalu przy ul. Zamkowej 8. Tam też przeniesiono Kurię Metropolitalną¹⁵.

Wybuch wojny niemiecko-sowieckiej przyniósł zmianę okupanta i zmianę założeń polityki eksterminacyjnej na zajętych przez wojska hitlerowskie ziemiach. Taki bieg wydarzeń zmusił rządzącego Archidiecezji Wileńskiej do podjęcia nowych wyzwań. Niezwykle pilną sprawą stało się zapewnienie wiernym na okupowanej Białorusi opieki duszpasterskiej. Stąd też już w październiku 1941 roku abp Jałbrzykowski otrzymał na mocy dokumentu, wystawionego 20 września 1941 roku z upoważnienia kardynała Maglione przez nuncjusza z Berlina Orsenigo, władzę administratora apostolskiego i nadzwyczajne uprawnienia na tereny diecezji mińskiej i Archidiecezji Mohylewskiej. Arcybiskup zaczął posyłać kapłanów swej diecezji na powierzone jego duszpasterskiej pieczy tereny. Działalność ta wobec wrogiego stosunku władz niemieckich i nacjonalistów białoruskich do polskich kapłanów została wkrótce w dramatycznych okolicznościach przerwana. Już 9 listopada 1941 roku został zamordowany przez Niemców koło Borysowa ks. Henryk Hlebowicz, później jeszcze inni kapłani. Coraz silniejszy od jesieni tego roku terror hitlerowski na tych ziemiach sprawiał, że każdy przejaw działalności duszpasterskiej spotykał się z surowymi represjami¹⁶.

Arcybiskup Jałbrzykowski już u początku działalności polskiego zbrojnego podziemia na Wileńszczyźnie roztoczył opieką duszpasterską jego żołnierzy. Temu celowi miało służyć skierowanie o. Kazimierza Kucharskiego, jezuitę, oraz ks. Romualda Świrkowego do kontaktów z formującymi się strukturami polskiego zbrojnego podziemia. Nie byli oni zapewne jedynymi duchownymi działającymi przy tajnych oddziałach. Ich postacie jawią się w świetle źródeł stąd, że o. Kucharski wiosną 1942 roku został uwięziony przez sowietów, zaś ks. Świrkowski rozstrzelany przez Niemców w Ponarach w maju 1942 roku. Na koordynatora duszpasterstwa wojskowego w oddziałach podziemnej walki zbrojnej abp Jałbrzykowski wyznaczył ks. Piotra Rynkiewicza¹⁷.

Dnia 3 marca 1942 roku niemieckie represje brutalnie dotknęły Seminarium Duchowne w Wilnie i duchowieństwo parafii wileńskich. Niemal wszyscy profesorowie i wielu księży parafialnych zostało tego dnia aresztowanych, wkrótce taki sam los spotkał zakonników i siostry zakonne. Wreszcie 22 marca 1942 roku aresztowano i wywieziono z Wilna do Wiłkowyszek abp. Jałbrzykowski i kanclerza Kurii, ks. Adama Sawickiego. Arcybiskup został internowany w klasztorze Księży Marianów w Mariampolu. Rządy w Archidiecezji objął

¹⁵ S. Czyżewski, *Ks. Dr Romuald Jałbrzykowski arcybiskup metropolita wileński. Wspomnienia*, (mps w AAB), s. 237.

¹⁶ T. Krahel, *Zarządzanie*, s. 128-129; Idem, *Błogosławiony Henryk Hlebowicz*, Białystok 1999, s. 56-64.

¹⁷ Idem, *Archidiecezja wileńska*, s. 59-60.

abp Reinys jako administrator apostolski. Arcybiskup Jałbrzykowski, chociaż uwięziony, miał możliwości, co prawda, bardzo ograniczone, kontaktu z diecezją. Odwiedzała go kilka razy szarytka, s. Maria Nowak, ks. Stanisław Czyżewski, alumn Kazimierz Wilczewski, a Jadwiga Michniewiczówna przywoziła potrzebne lekarstwa. Nadto ks. Sawickiemu udało się kilkakrotnie załatwić Arcypasterzowi przepustki na wizyty u lekarza w Wilnie. Arcybiskup pozostawał internowany aż do zajęcia Mariampola przez wojska sowieckie 1 sierpnia 1944 roku¹⁸.

Metropolita dotarł do Wilna 5 sierpnia 1944 roku i już następnego dnia, w uroczystość Przemienienia Pańskiego w katedrze przemówił do licznie zgromadzonych wiernych. Rozpoczął się nowy okres pracy. Wracali z obozów profesorowie, przybywali klerycy. Jesienią Arcybiskup wznowił działalność Seminarium Duchownego i zaczął porządkować sprawy administracyjne w zniszczonej działaniami wojennymi i kolejnymi okupacjami diecezji. Obsadzał parafie na Wileńszczyźnie, znowu zaczął wysyłać księży na tereny diecezji mińskiej i Archidiecezji Mohylewskiej. Nie oznaczało to jednak wskrzeszenia duszpasterstwa i życia religijnego wiernych w normalnych ramach. Władze sowieckie nie pozwalały na wiele i zaledwie kilku kapłanom przez jakiś czas udało się tam pozostać. Ponadto na Wileńszczyźnie trwały aresztowania oraz repatriacja ludności do Polski. W obawie przed więzieniem, bądź wywózką na Sybir wyjeżdżali też duchowni, chociaż Arcybiskup wyraźnie zabraniał księżom opuszczać placówki duszpasterskie. Chciał, aby parafie nie pozostawały bez duszpasterzy. On sam permanentnie był inwigilowany przez sowieckie służby bezpieczeństwa. Na początku 1945 roku litewskie organy NKWD rozpoczęły akcję, której celem było „ujęcie najbardziej aktywnych uczestników polskiego nacjonalistycznego podziemia i jego inspiratorów ze środowiska duchowieństwa katolickiego”¹⁹. Wczesnym rankiem 25 stycznia 1945 roku do rezydencji arcybiskupiej weszli funkcjonariusze NKWD. Rozpoczęła się szczegółowa, bezpardonowa rewizja. Przeszukano dokładnie gmach Kurii Metropolitalnej Wileńskiej i pałac arcybiskupi nie oszczędzając kaplicy, w której zerwano nawet podłogę²⁰. Rewizja trwała do godz. 2.00. Po jej zakończeniu aresztowano Arcybiskupa i ks. Adama Sawickiego. Umieszczono ich w więzieniu przy ul. Ofiarnej na Łukiszkach. Decyzja o aresztowaniu – według akt sądowych – została podpisana 19 stycznia 1945 roku²¹. Arcybiskup Jałbrzykowski był przetrzymywany w bardzo złych warunkach. Mała cela w podziemiach więzienia, brudna, zawszona, była nie tylko nieogrzewana, ale brakowało w niej nawet szyb. Przez pierwsze dni nie miał wody do mycia. Warunki, w jakich przebywał stwarzały zagrożenie dla jego

¹⁸ S. Czyżewski, op. cit., s. 244 nn.

¹⁹ T. Krahel, *Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski w sowieckim więzieniu*, „W Służbie Miłosierdzia”, 6 (2005), nr 9, s. 14.

²⁰ S. Czyżewski, op. cit., s. 275.

²¹ T. Krahel, *Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski w sowieckim więzieniu*, s. 14.

życia. „W więzieniu nie miał ani chwili spokoju, bo w dzień wciąż zaglądali do okienek, albo wpadała z hałasem «komisja», pytając, czy nie ma jakiegoś żądania [...]. W nocy natomiast o godz. 23.00 na kilka godzin zabierali go na badania, po których Arcybiskup wracał bardzo zmęczony, z wypiekami na policzkach” – wspominała s. Maria Nowak, szarytka, która zgodziła się dobrowolnie pójść do więzienia, by pielęgnować tam ciężko chorego na nerki i zapalenie stawów Arcybiskupa²². Pozwolenie na odprawianie Mszy św. otrzymał dopiero na dzień przed uwolnieniem²³. Arcybiskup przebywał w celi więziennej prawie miesiąc, po czym 20 lutego 1945 roku zapadła decyzja o jego zwolnieniu ze względu na zły stan zdrowia i potrzebę specjalistycznego leczenia. Zobowiązano go do nieopuszczania granic miasta, po czym w nocy 24 lutego odwiedziono do domu²⁴.

Zwolnienie z więzienia nie oznaczało końca śledztwa. Do połowy maja był kilkakrotnie wzywany na przesłuchania. Sprawę abp. Jałbrzykowskiego zakończono 25 maja 1945 roku sformułowaniem aktu oskarżenia zarzucając mu, że w latach 1940-1941 był jednym z inspiratorów podziemnej polskiej antysowieckiej organizacji Związek Walki Zbrojnej, zarzucono mu współpracę z Delegaturą Rządu Polskiego na Kraj, z Armią Krajową, a po powrotnym wkroczeniu armii sowieckiej w 1944 roku – o popieranie antysowieckiego polskiego podziemia. Ostatecznie Kolegium Specjalne w Moskwie 4 czerwca 1945 roku wydało decyzję: „wydworit’ iz rajonow Sowietского Sojuza”, co oznaczało wyrok nakazujący opuszczenie granic Związku Sowieckiego i wyjazd do Polski²⁵. Arcybiskup Jałbrzykowski o nakazie wyjazdu dowiedział się dopiero na początku lipca 1945 roku, po tym, jak „odwiedzili” go funkcjonariusze NKWD z nakazem opuszczenia Wilna w ciągu trzech dni. Ostatecznie Arcybiskup otrzymał 10 dni na spakowanie się i wyjazd. Metropolita wileński opuścił stolicę diecezji 14 lipca i następnego dnia (15 lipca 1945) przybył do Białegostoku, gdzie zamieszkał na plebanii parafii farnej²⁶.

Represje sowieckie dotknęły też Seminarium Duchowne w Wilnie. Dnia 20 lutego 1945 roku alumnom narodowości polskiej nakazano wyjazd do Polski, natomiast klerykom – Litwinom przeniesienie się do Seminarium w Kownie. Decyzję tę obwieścił oficer sowiecki przerywając bezceremonialnie wykład ks. prof. Pawła Nowickiego. Nie wdając się w szczegóły stwierdził krótko: „Nu, tie pier’ Litowcy ujezzajtie w Kaunas w seminar, a Poliaki priamo ubierajties’ k czortu w Polszu”²⁷. Tak więc 24 lutego Arcybiskup podjął decyzję o przeniesieniu

²² AAB, Relacja s. Marii Nowak z pobytu abp. R. Jałbrzykowskiego w więzieniu, (mps).

²³ Ks. A. Sawicki pozostał w więzieniu. Wywieziono go do obozu pracy w głąb Rosji. Powrócił do Wilna w 1947 r.; L. Tomaszewski, *Kronika wileńska 1941-1945*, Warszawa 1992, s. 138-139.

²⁴ T. Krahel, *Martyrologia duchowieństwa archidiecezji wileńskiej 1939-1945*, Białystok 2017, s. 179-185.

²⁵ I. Mikłaszewicz, *Polityka sowiecka wobec Kościoła katolickiego na Litwie 1944-1965*, Warszawa 2001, s. 175-176; A. Szot, *Abp Romuald Jałbrzykowski metropolita wileński*, Lublin 2002, s. 281.

²⁶ S. Czyżewski, op. cit., s. 282-284; T. Krahel, *Między wyzwoleniem a końcem wojny*, [w:] *Archidiecezja wileńska w latach II wojny światowej. Studia i szkice*, red. T. Krahel, Białystok 2014, s. 246.

²⁷ Cyt. za T. Krahel, *Dzieje Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku*, [w:] *Archidiecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne w Białymstoku 1945-1995. Księga Jubileuszowa*, red. S. Hołodok,

Seminarium do Białegostoku. Tutaj wiosną 1945 roku przybyli profesorowie Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Stefana Batorego (USB) i Seminarium Duchownego oraz alumni. Wygnańców na miejscu powitał i otoczył opieką dziekan białostocki, ks. Aleksander Chodyko, który postarał się o siedzibę dla wypędzonej uczelni. Kiedy wojska sowieckie opuściły dom braci zakonnych przy ul. Słonimskiej 8, wileńskie Seminarium 8 maja 1945 roku mogło tam zainaugurować pracę²⁸. W ten oto sposób Wydział Teologiczny USB z Seminarium Duchownym stał się pierwszą wyższą uczelnią w dziejach Białegostoku. Tak więc nie było najgorzej, ale i to wkrótce się skończyło, bo w trzy lata później (1948 r.) władze zlikwidowały Wydział Teologiczny, czarne chmury i widmo likwidacji zawisły nawet nad Seminarium Duchownym.

1945-1955

Tymczasem w Białymstoku w krótkim czasie uformowała się Kuria Arcybiskupia, a we wrześniu 1945 roku działał już sąd arcybiskupi, tu też znalazła się część prałatów i kanoników Kapituły Bazyliki Metropolitalnej Wileńskiej. W Białymstoku zatem zaistniał ośrodek administracji kościelnej Archidiecezji Wileńskiej, którego powstanie nierozzerwalnie związane jest z osobą abp. Jałbrzykowskiego. Ten zaś pasterzował na małym skrawku Archidiecezji, mimo że podlegało mu całe arcybiskupstwo, chociaż bez możliwości bezpośredniego kontaktu z zakordonowaną jego częścią. Sytuację rozwiązano w ten sposób, że w Wilnie litewską częścią Archidiecezji zarządzał jako wikariusz generalny abp Mieczysław Reinys, natomiast w największej części, tej w granicach Białoruskiej Republiki Sowieckiej, tymczasową władzę sprawowali trzej wikariusze generalni, dziekani: w Grodnie – ks. Antoni Kuryłłowicz, w Lidzie – ks. Hipolit Bojaruniec i w Głębokiem – ks. Antoni Zienkiewicz. Wszyscy działali na mocy nominacji abp. Jałbrzykowskiego. Jemu też podlegali kapłani wileńscy, którzy wyjechali z terytorium Związku Sowieckiego i pracowali na tzw. Ziemiach Odzyskanych lub w innych diecezjach²⁹.

Białostocka część Archidiecezji Wileńskiej w 1946 roku obejmowała obszar 6263 km², liczyła ponad 235 tysięcy wiernych w 56 parafiach, które należały do następujących dekanatów: białostockiego, dąbrowskiego, knyszyńskiego, korycińskiego, sokólskiego oraz brzostowickiego (Krynki). Dwie parafie z dekanatu wołkowyskiego: Białowieża i Narewka zostały włączone do dekanatu białostockiego³⁰.

Białystok 1995, s. 12, przyp. 14.

²⁸ Ibidem, s. 12-14.

²⁹ T. Kasabuła, *Dzieje Archidiecezji Białostockiej*, [w:] *Schematyzm Archidiecezji Białostockiej 2014*, red. J. Jabłoński i in., Białystok 2014, s. 60.

³⁰ Idem, *Rozwój sieci kościołów parafialnych, rektoralnych i pomocniczych w archidiecezji w Białymstoku w latach 1945-1989*, „Rocznik Teologii Katolickiej”, 6 (2007), s. 159-160.

Metropolita Wileński, mimo że wygnanie z Wilna uważał za sytuację tymczasową, z miejsca przystąpił do działania: tworzył nowe parafie (tylko w latach 1945-1946 powstało ich sześć), zwizytował wszystkie parafie, wszędzie udzielając sakramentu bierzmowania. Żeby podnieść religijność i moralność wiernych w pierwszych latach powojennych zarządził we wszystkich parafiach misje parafialne. Te były wyjątkowo potrzebne, jako że wojna i kolejne okupacje dokonały wśród wiernych moralnego spustoszenia. Plagą prawdziwą było pijaństwo ze wszystkimi jego skutkami. Trudno się temu dziwić, skoro właśnie „bimber” w czasach okupacji był nieraz jedynym dostępnym i w ogóle akceptowanym środkiem płatniczym i to bez względu na okupanta. Niejeden ksiądz tym sposobem uratował kościół parafialny przed zupełnym zniszczeniem przez cofających się Niemców³¹.

Rozwijający się białostocki ośrodek administracji kościelnej był dla umacniającej się władzy „ludowej” nie do zaakceptowania, zatem we wrześniu roku 1950, nakazano abp. Jałbrzykowskiemu, aby ten „zlikwidował Seminarium, rozwiązał Kurię w Białymstoku, a sam wyjechał na Zachód”. Już tylko ustnie poinformowano, że wyznaczono mu miejsce pobytu we Wrocławiu, a termin wyjazdu określono na 26 września. Zapobiegliwe Siostry Szarytki zaproponowały Metropolicie na zamieszkanie jeden ze swoich domów pod Warszawą, w Ignacowie lub Otwocku. Arcybiskup natomiast zamierzał osiąść bliżej, bo na plebanii w Ostrowi Mazowieckiej. Siostry zakonne rozpoczęły już pakowanie rzeczy arcybiskupich, a ks. Adam Sawicki – starania u władz państwowych o anulowanie podjętej decyzji. Jego zabiegi i determinacja w dużym stopniu przyczyniły się do tego, że jednak Metropolita Wileński pozostał w Białymstoku. Tym samym udało się uchronić przed likwidacją białostocki ośrodek administracji kościelnej. Ostatecznie 29 września władze państwowe powiadomiły, że „ks. Metropolita pozostaje na miejscu pod warunkiem, że Kuria odtąd w Białymstoku nie będzie się nazywała «wileńską», a księża pracujący w diecezjach na Ziemiach Odzyskanych podlegać będą miejscowym władzom kościelnym”. Tak więc odtąd na określenie białostockiego ośrodka administracji kościelnej, Archidiecezji Wileńskiej z siedzibą w Białymstoku przyjęła się nazwa „Archidiecezja w Białymstoku”³².

W tym kontekście wspomnieć należy, że zanim podjęto próbę usunięcia Arcybiskupa z Białegostoku, komuniści zdążyli już zlikwidować Wydział Teologiczny USB. Miało to miejsce w 1948 roku. Zresztą znaczną część profesorów Wydziału powołano na stolice biskupie: w Siedlcach osiadł bp Ignacy Świrski, w Łodzi – bp Michał Klepacz, w Łomży – bp Czesław Falkowski, we Włocławku

³¹ Idem, *Dzieje Archidiecezji Białostockiej*, s. 60.

³² A. Szot, *Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski na białostockiej ziemi (1945-1955)*, [w:] *Między Wilnem a Białymstokiem*, red. T. Kasabula, J.J. Milewski, Białystok 2005, s. 104-107.

– bp Antoni Pawłowski. Biskupami pomocniczymi zostali księża profesorowie: Władysław Suszyński w Białymstoku i Aleksander Mościcki w Łomży³³.

Tymczasem proces odbudowy sieci parafialnej i organizacji duszpasterstwa w nowych warunkach postępował dość sprawnie. Już w lipcu 1945 roku wszystkie placówki duszpasterskie były obsadzone, w miarę szybko zlikwidowano zniszczenia wojenne, rozpoczęto budowę nowych świątyń. Stała tendencja i świadome dążenie do usprawnienia organizacyjnego, mającego na celu stworzenie lepszych warunków dla duszpasterstwa, pomimo represyjnej polityki władz, ograniczeń i barier administracyjnych, była zasługą abp. Jałbrzykowskiego. Ale nie tylko. Rozbudowa sieci parafialnej nie byłaby możliwa bez ogromnego, nieporównywalnego z poprzednim okresem, zaangażowania społeczności parafialnych oraz przyjmowania przez wiernych obciążeń finansowych na rzecz tworzenia nowych parafii i budowy kościołów. Zjawisko to, obok zmienionych warunków polityczno-gospodarczych, miało swe źródło w duszpasterskim oddziaływaniu na wiernych. Na ten aspekt działalności duszpasterskiej położono w tym okresie szczególnie nacisk. Owoce tych wysiłków są trwałe do dziś, o czym świadczy fakt, że utworzona w 1991 roku w miejsce administratury apostołskiej pod nazwą Archidiecezja w Białymstoku, diecezja, a w 1992 roku Archidiecezja Białostocka, zamieszkała przez około 400 tys. katolików, w 1992 roku obejmowała już osiem dekanatów i 81 parafii, czyli o 30 ośrodków parafialnych więcej niż w roku 1945³⁴.

Ostatnie lata życia abp. Jałbrzykowskiego naznaczone były chorobą i cierpieniem. Były to skutki wcześniejszych operacji i przeżyć okresu wojny i kolejnych okupacji. Od 22 marca 1954 do 11 czerwca 1955 roku odprawiał Msze św. już tylko w prywatnej kaplicy³⁵.

Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski zmarł 19 czerwca 1955 roku o godz. 12.55. Jego doczesne szczątki złożono w kaplicy na plebanii farnej, a następnego dnia przeniesiono do starego kościoła farnego, gdzie w otwartej trumnie spoczywały do środy 22 czerwca 1955 roku. W dniu pogrzebu, 22 czerwca 1955 roku, o godz. 16.30 przeniesiono ciało zmarłego ze starego kościoła do prokatedry. Trumnę nieśli kapłani, których sam wyświęcił. Mszę św. odprawił ordynariusz siedlecki, bp Ignacy Świrski, pierwszy z konsekrowanych w Białymstoku biskupów. On też przewodniczył konduktowi żałobnemu³⁶. Zwłoki abp. Jałbrzykowskiego zostały złożone w bocznej kaplicy w prokatedrze białostockiej. Grobowiec wykuto w ścianie w miejscu, gdzie stał konfesjonał, w którym codziennie

³³ T. Krahel, *Dzieje Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku*, s. 18-20.

³⁴ T. Kasabuła, *Dzieje Archidiecezji Białostockiej*, s. 61.

³⁵ AAB, Wspomnienia s. Heleny Mańkowskiej o abp. R. Jałbrzykowskim, [mps], s. 7-10.

³⁶ M. Paszkiewicz, *Ś. P. Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski wzorem kapłana*, „Wiadomości Kościelne”, 1 (1957), nr 4-5, s. 142; Idem, *Dziesięciolecie rządów arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego w Białymstoku (1945-1955)*, „Wiadomości Kościelne Archidiecezji w Białymstoku”, 6 (1980), nr 2, s. 96; W. Pietkun, *Kazanie wygłoszone wieczorem w dniu zgonu Arcybiskupa w kościele św. Rocha*, „Wiadomości Kościelne”, 1 (1957), nr 4-5, s. 146-149.

spowiadał. Udział w uroczystościach pogrzebowych wzięło 15 biskupów, 4 infulatów, przedstawiciele kapituł katedralnych i ponad 300 kapłanów³⁷.

Pogrzeb był „prosty i surowy, taki jak jego życie. Trumna ze zwykłych, tylko heblowanych desek, stojąca na sosnowych krzyżakach, cztery świece, krzyż i pastorał u wezgłowa. Nie pozwolił na żadne kwiaty. Więc jedynym hołdem mu złożonym były łzy ogromnej rzeszy obecnych”³⁸.

Bibliografia

- AAB, A. Jałbrzykowska, *Nasz stryj*, Kraków 1972 [mps].
- AAB, Materiały po ks. Aleksandrze Chodyce, b.n.s.
- AAB, Relacja s. Marii Nowak z pobytu abp. R. Jałbrzykowskiego w więzieniu, (mps).
- AAB, Wspomnienia s. Heleny Mańkowskiej o abp. R. Jałbrzykowskim, [mps].
- Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku – bez sygn. (dalej: AAB), Dane statystyczne Archidiecezji Wileńskiej. Statystyka narodowościowa i wyznaniowa za lata 1933 i 1938.
- Bulla nominacyjna*, „Wiadomości Metropolitalne Wileńskie” (dalej: WMW), 1 (1926), nr 1
- Catalogus ecclesiarum et cleri archidocesis vilnensis pro Anno Domini 1927-1939*, Vilnae 1927-1939.
- Czyżewski S., *Ks. Dr Romuald Jałbrzykowski arcybiskup metropolita wileński. Wspomnienia*, (mps w AAB).
- Kasabuła T., *Dzieje Archidiecezji Białostockiej*, [w:] *Schematyzm Archidiecezji Białostockiej 2014*, red. J. Jabłoński i in., Białystok 2014.
- Kasabuła T., *Rec. M. Moroz, „Krynica”. Ideologia i przywódca białoruskiego katolicyzmu*, Białystok 2001, ss. 230, [w:] „Studia Teologiczne. Białystok Drohiczyn Łomża”, 20 (2002).
- Kasabuła T., *Rozwój sieci kościołów parafialnych, rektoralnych i pomocniczych w archidiecezji w Białymstoku w latach 1945-1989*, „Rocznik Teologii Katolickiej”, 6 (2007).
- Kasabuła T., „Chryścijanskaja Dumka” (1928-1939), „Studia Teologiczne. Białystok Drohiczyn Łomża”, 21 (2003).
- Kraheil T., *Archidiecezja wileńska*, [w:] *Życie religijne w Polsce pod okupacją 1939-1945*, red. Z. Zieliński, Katowice 1992.
- Kraheil T., *Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski w sowieckim więzieniu*, „W Służbie Miłosierdzia”, 6 (2005), nr 9.
- Kraheil T., *Błogosławiony Henryk Hlebowicz*, Białystok 1999.

³⁷ AAB, Wspomnienia s. Heleny Mańkowskiej o abp. R. Jałbrzykowskim, [mps], s. 9-10.

³⁸ AAB, A. Jałbrzykowska, *Nasz stryj*, Kraków 1972 [mps], s. 16; A. Szot, *Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski na białostockiej ziemi*, s. 122-123.

- Kraheil T., *Dzieje Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku*, [w:] *Archidiecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne w Białymstoku 1945-1995. Księga Jubileuszowa*, red. S. Hołodok, Białystok 1995.
- Kraheil T., *Martyrologia duchowieństwa archidiecezji wileńskiej 1939-1945*, Białystok 2017.
- Kraheil T., *Między wyzwoleniem a końcem wojny*, [w:] *Archidiecezja wileńska w latach II wojny światowej. Studia i szkice*, red. T. Kraheil, Białystok 2014.
- Kraheil T., *Zarządzanie archidiecezją wileńską w czasie II wojny światowej*, „*Studia Teologiczne. Białystok Drohiczyn Łomża*”, 4 (1986).
- Kumor B., *Granice metropolii i diecezji polskich (968-1939)*, „*Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*”, 22 (1971).
- List pasterski*, WMW, 1 (1926), nr 1.
- Łossowski P., *Litwa a sprawy polskie 1939-1940*, Warszawa 1982.
- Mikłaszewicz I., *Polityka sowiecka wobec Kościoła katolickiego na Litwie 1944-1965*, Warszawa 2001.
- Moroz M., *„Krynica”. Ideologia i przywódcy białoruskiego katolicyzmu*, Białystok 2001.
- Paszkiewicz M., *Dziesięciolecie rządów arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego w Białymstoku (1945-1955)*, „*Wiadomości Kościelne Archidiecezji w Białymstoku*”, 6 (1980), nr 2.
- Paszkiewicz M., *Ś. P. Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski wzorem kapłana*, „*Wiadomości Kościelne*”, 1 (1957), nr 4-5.
- Pietkun W., *Kazanie wygłoszone wieczorem w dniu zgonu Arcybiskupa w kościele św. Rocha*, „*Wiadomości Kościelne*”, 1 (1957), nr 4-5.
- Rutkowski F., *Arcybiskup Jan Cieplak (1857-1926)*, Warszawa 1934.
- Szot A., *Abp Romuald Jałbrzykowski metropolita wileński*, Lublin 2002.
- Szot A., *Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski na białostockiej ziemi (1945-1955)*, [w:] *Między Wilnem a Białymstokiem*, red. T. Kasabula, J.J. Milewski, Białystok 2005.
- Tomaszewski L., *Kronika wileńska 1941-1945*, Warszawa 1992.
- Tomaszewski L., *Wileńszczyzna lat wojny i okupacji 1939-1945*, Warszawa 1999.
- Wisner H., *Litwa. Dzieje państwa i narodu*, Warszawa 1999.

Biskup Adam Sawicki

W jednym roku – 1968 – powołał Pan do siebie dwóch biskupów administratorów apostolskich Archidiecezji w Białymstoku, bp. Adama Sawickiego i bp. Władysława Suszyńskiego. Pierwszy z nich rządził kilkanaście lat (1955-1968), najpierw jako wikariusz kapitulny, a następnie biskup; natomiast drugi – zaledwie pięć miesięcy – od maja do października 1968. Obaj działali wcześniej w Wilnie, cierpieli też od okupantów w czasie II wojny światowej, a bp Sawicki znosił poniewierkę także w więzieniu w Wilnie i sowieckim łągrze w Incie.

Mimo iż upłynęło już 50 lat od śmierci bp. A. Sawickiego, nie doczekał się on dotąd solidnej biografii, opartej na materiale źródłowym. Mamy o nim okolicznościowy artykuł z okazji 10. rocznicy jego śmierci, napisany przez ks. Stanisława Strzeleckiego *Ksiądz Biskup Adam Sawicki – Administrator Apostolski w Białymstoku 1885-1968*¹. Jest jeszcze krótkie hasło biograficzne w *Polskim słowniku biograficznym*, autorstwa ks. Józefa Mandziuka (t. 35, s. 302-303) oraz artykuły ks. Tadeusza Krahela *Ksiądz Adam Sawicki, późniejszy biskup w Białymstoku* i *W czterdziestą rocznicę śmierci bp. Adama Sawickiego i bp. Władysława Suszyńskiego*².

Pomijam tu krótkie wzmianki w innych publikacjach³. Odnotować trzeba pozostające w maszynopisie opracowanie Reginy Jeżewskiej (pod pseudonimem Mikołaja Picewicza) *Wielkość w prostocie. Wspomnienia o śp. Ks. Biskupie Adamie Sawickim Administratorsze Apostolskim w Białymstoku*⁴. Głównym materiałem do tej biografii są „stenografowane gawędy ks. Biskupa [Sawickiego] po posiłkach przy stole [w Dojlidach] dla towarzyszących mu księży o jego życiu i różnych wydarzeniach oraz na opowiadaniach o ks. biskupie osób jemu współczesnych i bliskich” (s. 5).

Biskup A. Sawicki czeka więc na solidne opracowanie. Ten artykuł jest krótkim przypomnieniem postaci tego pasterza, bardzo zasłużonego dla naszego

¹ „Wiadomości Kościelne Archidiecezji w Białymstoku” (dalej: WKAB), 4(1978), s. 16-37.

² „W Służbie Miłosierdzia”, 3(2006) nr 11, s. 14 i WKAB, 36(2008), nr 4, s. 163-171 oraz biogram w *Martirologii duchowieństwa archidiecezji wileńskiej 1939-1945*, Białystok 2017, s. 360-363.

³ Krótkie życiorysy bp. Sawickiego znajdujemy w następujących pozycjach: *Archidiecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne w Białymstoku 1945-1980*, opracowane przez bp. Edwarda Ozorowskiego (Białystok 1981, s. 113-114), ks. Romana Dzwonkowskiego *Leksykon duchowieństwa polskiego represjonowanego w ZSRR 1939-1988* (Lublin 2003, s. 531-532), Bronisława Czaplickiego i Iriny Osipowej *Kniga pamjati. Martirolog Katolickiej Cerkwi w SSSR* (Moskwa 2000, s. 391-392) oraz Leanida Marakou *Represawanyja katalickija duchownyjja, kansekrwanyja i sweckija asoby Belarusi 1917-1964* (Minsk 2009, s. 361-362).

⁴ Znajduje się w Archiwum Archidiecezjalnym w Białymstoku, ss. 262. Trzeci rozdział tego opracowania jest autorstwa ks. Stanisława Strzeleckiego i nosi tytuł *Wychodzę naprzeciw wspomnieniom* (s. 202-255). Jego autorstwa jest też opis uroczystości pogrzebowych (s. 159-168).

Kościół lokalnego i w Wilnie, i w Białymstoku. Okazją zaś do tego jest 50. rocznica jego śmierci.

Biskup Adam Sawicki urodził się 1 listopada 1885 roku⁵ w rodzinie szlacheckiej w zaścianku Subiele w parafii Gierwiaty w dekanacie worniańskim w powiecie wileńsko-trockim. Jego rodzice, Maciej i Józefa z domu Korczak-Gulbińska, posiadali duże gospodarstwo. To umożliwiło kształcenie syna, który uczył się najpierw w Oszmianie, a następnie w gimnazjum w Wilnie. W czasie nauki w tym mieście mieszkał u swego stryja. W 1904 roku starał się o przyjęcie do Seminarium Duchownego w Wilnie, ale został przyjęty dopiero w styczniu 1905 roku, kiedy to biskup wileński Edward Ropp uzyskał od władz carskich zwiększenie limitu przyjęć do Seminarium o 15 miejsc⁶. Przyjęto wówczas 12 kandydatów, a wśród nich Władysława Kurpis Grabowskiego, który tak napisał o Adamie Sawickim:

Z uczniem Sawickim poznałem się bardzo szybko i byliśmy przez cały czas dobrymi kolegami, mimo że przedtem w ogóle się nie znaliśmy (...). Wyróżniał się on spośród kolegów. Był to miły, różowy blondynek, średniego wzrostu i bardzo dobrego charakteru, o wybitnych zdolnościach umysłowych. W ciągu czterech lat razem przebytych – nie zauważyłem, by się z kimkolwiek pokłócił lub poróżnił. Słowem, zachowanie się Jego było wzorowe. Głęboko religijny, nie manifestował się nigdy ze swoją pobożnością, a mimo to miłość Chrystusowa promieniała z niego⁷.

W chwili wstąpienia Adama Sawickiego do Seminarium Duchownego rektorem był ks. Karol Bajko, a pod koniec studiów rektorem był ks. Jan Uszyłło, mianowany przez bp. Edwarda Roppa w 1907 roku⁸. W tymże roku władze carskie wydalily tego pasterza z diecezji. Dlatego święcenia kapłańskie Adam przyjął 4 czerwca 1908 roku w Kownie z rąk biskupa żmudzkiego Kaspra Felicjana Cyrutowta⁹. Diecezją wileńską bowiem rządził jako administrator apostolski ks. prałat Kazimierz Michalkiewicz. Po święceniach ks. Adam został skierowany na dalsze studia do Akademii Duchownej w Petersburgu. Ukończył je w 1912 roku ze stopniem kandydata teologii. Zrezygnował z ubiegania się o stopień magistra, gdyż nie chciał składać egzaminu z historii Rosji i języka rosyjskiego.

Po powrocie ze stolicy carów ks. Adam otrzymał od władz kościelnych skierowanie do pracy na stanowisku kapelana kliniki okulistycznej, zwanej „Oftalmą”. Klinikę tę założył hrabia Przeździecki, a prowadziły ją siostry zakonne. Został także prefektem gimnazjum pani Walerii Czarnowskiej. Właściwie było ono szkołą Sióstr Nazaretanek, ale ze względów politycznych nie mogły one oficjalnie go posiadać. Dopiero po zajęciu Wilna przez Niemców siostry ujawniły

⁵ W schematyzmach Archidiecezji Wileńskiej z lat 1929-1939 oraz w niektórych publikacjach mamy błędnie podany rok urodzenia 1887.

⁶ A. Kozyrska, *Arcybiskup Edward Ropp. Życie i działalność (1851-1939)*, Lublin 2004, s. 50.

⁷ [R. Jeżewska] M. Picewicz, *Wielkość w prostocie*, s. 19-20.

⁸ Zob. W. Meysztowicz, *Gawędy o czasach i ludziach*, wyd. 4, Londyn 1993, s. 195-198; T. Krahel, *Martyrologia duchowieństwa archidiecezji wileńskiej 1939-1945*, Białystok 2017, s. 424.

⁹ Niektórzy podają błędnie rok 1911 jako datę święceń kapłańskich.

tę działalność¹⁰. Przez jakiś czas był także prefektem Seminarium nauczycielskiego, a w sądzie biskupim – obrońcą węzła małżeńskiego. W 1916 roku został profesorem teologii dogmatycznej w Seminarium Duchownym. Wykładał też homiletykę i język polski¹¹.

Po wskrzeszeniu w 1919 roku przez Józefa Piłsudskiego w Wilnie uniwersytetu i nadaniu mu imienia Uniwersytetu Stefana Batorego rozpoczęły się prace nad organizacją w nim Wydziału Teologicznego, a wkrótce także nad uzgodnieniem relacji między Wydziałem i Wileńskim Seminarium Duchownym. Wzajemne relacje i powiązania Seminarium i Wydziału zostały uzgodnione w 1925 roku. Były korzystne dla obu stron. Alumni bowiem byli wpisywani w poczet studentów Wydziału i uzyskiwali absolutoria i stopnie magisterskie. Przez to Archidiecezja Wileńska zyskiwała kapłanów o wyższych kwalifikacjach intelektualnych, a Wydział natomiast miał przez to studentów. Przy tym obie uczelnie zachowywały swoją samodzielność i nie ograniczało to władzy biskupa ordynariusza nad Seminarium¹².

Na tymże Wydziale Teologicznym w latach 1925-1927 ks. Sawicki jako zastępca profesora prowadził wykłady z teologii dogmatycznej oraz ćwiczenia z zakresu teologii prawosławnej¹³. Gdy w 1926 roku Arcybiskupem Metropolity Wileńskim został Romuald Jałbrzykowski, w roku następnym powołał on ks. Sawickiego na kanclerza Kurii Metropolitalnej. W tej sytuacji, mając tak odpowiedzialne stanowisko, zaprzestał wykładać w Seminarium i na Wydziale¹⁴.

Praca kanclerza Kurii w tak wielkiej Archidiecezji była zajęciem bardzo absorbującym. Na ten czas wypadła konieczność ratowania bazyliki katedralnej. Pod koniec kwietnia 1931 roku w czasie wielkiej powodzi rzeka Wilia wystąpiła z brzegów i zalała nadbrzeżne ulice Wilna, w tym plac katedralny. Okazało się, że woda wdarła się do podziemi bazyliki. Wskutek tego osunęła się posadzka pod kaplicą św. Kazimierza i w lewej nawie katedry. Zaistniała konieczność ratowania świątyni, której groziło zawalenie. „W toku badań w kaplicy św. Kazimierza pod mensą ołtarzową odnaleziono dwie puszki ze stopu cyny i ołowiu, zawierające serce i wnętrzności króla Władysława IV, złożone tu 28 czerwca 1848 roku”¹⁵. Później, 21 września 1931 roku odnaleziono kryp-

¹⁰ Zob. J. Hoppen-Zawadzka, *Dzieje powstania i działalności Szkoły Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu w Wilnie w latach 1906-1940*, Bydgoszcz 1996, s. 19-23.

¹¹ *Ordo divini officii (...) Dioecesis Vilnensis (...) pro Anno Domini MCMXXVIII compositus, Vilnae 1917*, [współoprwne] 1918. *Hierarchia catholica*, s. 10-11, 102.

¹² Zob. Żongołłowicz B., *Wydział Teologiczny U.S.B. w okresie 1919-1929 r.*, [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu CCCL rocznicy założenia i X wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego*, t. 2: *Dziesięciolecie 1919-1929*, Wilno 1929, s. 203-251; T. Krahel, *Vilniaus kunigu seminarijos rysiai su Steopno Batoro Universiteto Teologijos Fakulteto*, [w:] *Ne save pacius skelbiame*, red. D. Dikevicius, I. Gudauskiene, Vilnius 2018, s. 15-24.

¹³ Spis wykładów na trzy trymestry w roku akademickim 1925/26, Wilno b.r., s. 8; Toż na r.a. 1926/27, s. 8-9.

¹⁴ T. Krahel, *Martyrologia*, s. 361.

¹⁵ S. Lorenz, *Album Wileńskie*, Warszawa 1986, s. 97.

tę królewską, w której znajdowały się szczątki króla Aleksandra oraz królowej Elżbiety i królowej Barbary, żon króla Zygmunta Augusta¹⁶. To nadało wielkiego rozgłosu sprawie ratowania katedry. Powołano Komitet Ratowania Bazyliki Wileńskiej, na czele którego stanął biskup sufragan wileński Kazimierz Michalkiewicz. W pracach nad ratowaniem katedry był bardzo zaangażowany kanclerz Kurii Arcybiskupiej ks. Adama Sawicki¹⁷. Prace były bardzo kosztowne i trwały długo. Po badaniach Komisji Technicznej Komitetu Ratowania Bazyliki stwierdzano katastrofalny stan budynku i Kapituła Bazyliki Metropolitalnej 7 kwietnia 1932 roku podjęła decyzję o zawieszeniu w niej nabożeństw. Dopiero po zakończeniu prac w dniu 5 kwietnia 1937 roku znowu rozpoczęto w katedrze odprawiać nabożeństwa¹⁸.

W tym samym czasie ks. Sawicki jako kanclerz Kurii miał na głowie sprawę przebudowy kupionego w styczniu 1931 roku, a więc na krótko przed powodzią, budynku przeznaczonego na Kurię Arcybiskupią i rezydencję Metropolity. Znajdował się on przy ul. Magdaleny, na rogu ul. Uniwersyteckiej. Prace budowlane, według projektu znanego wileńskiego architekta Stefana Narębskiego, trwały do końca 1934 roku. „Górne piętro [budynku] przeznaczono na mieszkanie ks. Arcybiskupa, na pokoje gościnne i reprezentacyjne, a pierwsze piętro – dla Kurii i instytucji bezpośrednio z nią związanych, jak na przykład Sąd Arcyb[iskupi], referent spraw szkolnych, a parter – na dział metryczny i archiwum kurialne¹⁹.

Oprócz tych prac nadzwyczajnych, ks. Sawicki na co dzień pracował w Kurii Arcybiskupiej. Był on, jak wielu to podkreśla, czynnikiem łagodzącym przy abp. Jałbrzykowskim, który dość często podejmował szybkie i surowe decyzje wobec swoich kapłanów. Zlecał ks. kanclerzowi wysłanie do danego kapłana pisma ostrego – „karnego” i następnego dnia przychodził i pytał kanclerza, czy już wysłał. Ksiądz Sawicki odpowiadał, że jeszcze nie zdążył wysłać. Arcybiskup wówczas na to – to proszę nie wysłać²⁰.

Metropolita cenił ks. Sawickiego i w 1926 roku mianował go kanonikiem gremialnym Kapituły Bazyliki Metropolitalnej Wileńskiej. Władze państwowe także doceniały trud ks. Sawickiego, gdyż odznaczyły go Oficerskim Krzyżem Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi²¹.

Tuż przed wybuchem wojny w stadium końcowym były przygotowania do podziału Archidiecezji Wileńskiej i utworzenia diecezji w Grodnie. Mówiło się wówczas o ks. Sawickim jako kandydacie na biskupa nowej diecezji. Wybuch

¹⁶ Ibidem, s. 98-97; AAB, S. Czyżewski, *Ks. dr Romuald Jałbrzykowski arcybiskup metropolita wileński, Wspomnienia* (mps), s. 190-191; S. Cywiński, *Bazylika wileńska. Szkic ogólny*, [w:] *Bazylika wileńska*, bmr, s. 40-46.

¹⁷ Por. A. Lorenz, *Album Wileńskie*, s. 98-107.

¹⁸ AAB, S. Czyżewski, *Ks. dr Romuald Jałbrzykowski*, s. 191-193.

¹⁹ Ibidem, s. 193.

²⁰ Z opowieści starszych wileńskich kapłanów sprzed kilkudziesięciu lat.

²¹ T. Krahel, *Martyrologia*, s. 361.

II wojny światowej przekreślił jednak to wszystko i przyniósł wielkie trudności w zarządzaniu Archidiecezją Wileńską. Wilno, zajęte najpierw przez wojska sowieckie, przekazane zostało w końcu października 1939 roku Litwie. Litwini w szybkim tempie chcieli zlituanizować Wilno i Wileńszczyznę, a nawet usunąć ze stolicy wileńskiej abp. R. Jałbrzykowskiego. Niosło to wielkie trudności w zarządzaniu Archidiecezją, do tego podzieloną granicami politycznymi między Związek Sowiecki i Litwę. Naród polski, jak wszyscy wiemy, nie mógł się pogodzić z utratą niepodległości. Rozpoczęło się organizowanie konspiracji niepodległościowej, w którą bardzo czynnie włączyło się także duchowieństwo. Ksiądz Sawicki – jak pisze ks. Roman Dzwonkowski – „od jesieni 1939 był pełnomocnikiem metropolity abp. Romualda Jałbrzykowskiego do spraw podziemia polskiego, odpowiedzialnym za wyznaczenie jego kapelanów i opiekę nad nimi”. Przybrał wówczas pseudonim „Stempel”.

W czerwcu 1940 roku rozpoczęła się okupacja sowiecka Litwy, w czasie której zabrano archiwum kurialne i metryczne w Wilnie. Po roku nastąpiła okupacja niemiecka, która przyniosła nowe doświadczenia i cierpienia. Najbardziej dramatyczny dla Kościoła wileńskiego był marzec 1942 roku. Zamknięto wówczas Seminarium Duchowne i uwięziono profesorów i kleryków. Potem uwięziono wielu kapłanów wileńskich, zakonników i ponad 200 siostr zakonnych. Dnia 22 marca wywieziono z Wilna do Mariampola abp. Jałbrzykowskiego i ks. kanclerza Sawickiego. Tam byli internowani aż do zajęcia tych terenów przez wojska sowieckie. Choć odizolowani od świata mieli jednak jakiś kontakt z Wilnem. Księdzu Sawickiemu kilka razy udało się uzyskać jednodniowe przepustki do Wilna²².

W początkach sierpnia 1944 roku Arcybiskup i Kanclerz wrócili do Wilna i rozpoczęli znowu pracę. Byli jednak niewygodni dla władzy sowieckiej. Dnia 25 stycznia 1945 roku w godzinach rannych do rezydencji arcybiskupiej wkroczyli przedstawiciele NKWD i rozpoczęli rewizję, która trwała do godz. 2 w nocy. Po jej zakończeniu aresztowano Arcybiskupa i ks. Sawickiego. Umieszczono ich w więzieniu przy ul. Ofiarnej. Metropolite po miesiącu zwolniono z więzienia i w lipcu wydano do Białegostoku. Natomiast ks. Sawickiego przewieziono do więzienia na Łukiszkach, gdzie przebywał około roku. Był w pojedynczej celi i – jak wspominał – przez wiele dni wielką radość sprawiały mu odwiedziny mysiej rodziniki. Bardzo ciężkie były natomiast nocne przesłuchania. Zarzucano mu udział w polskiej politycznej działalności podziemnej²³. Po otrzymaniu wyroku (nie wiemy jakiego) w początkach 1946 roku został wywieziony do łagru Inta w Autonomicznej Republice Komi za kołem polarnym. Spędził tam półtora roku i w połowie 1947 roku wrócił ciężko chory do Wilna. Udał się do swego kolegi, ks. Pawła Piekarskiego proboszcza parafii

²² T. Krahel, *Archidiecezja wileńska w latach II wojny światowej. Studia i szkice*, Białystok 2014, s. 223-225; Idem, *Martyrologia*, s. 362.

²³ AAB, S. Czyżewski, *Ks. dr Romuald Jałbrzykowski*, s. 275 i nast.; [R. Jeżewska] M. Picewicz, *Wielkość w prostocie*, s. 57 i nas.

św. św. Filipa i Jakuba w Wilnie. Ten bał się go zatrzymać na dłużej. Wtedy udał się do swego przyjaciela ks. Władysława Kurpis-Garbowskiego, dziekana i proboszcza w Wornianach, który wcześniej ratował go w ciężkiej niedoli w łagrze przysyłając paczki i pieniądze. Tu wrócił do zdrowia i odzyskał siły. Po kilku miesiącach odpoczynku wezwał go do siebie abp Jałbrzykowski. Telegram był krótki: „Papasza wyzywajet, rabota ażydajet” (Tata wzywa, praca czeka)²⁴.

W sierpniu 1947 roku ks. Sawicki przyjechał do Białegostoku. Tu Metropolita zamianował go swoim wikariuszem generalnym, profesorem dogmatyki w Seminarium Duchownym i podniósł do godności prałata kapituły²⁵.

Warto odnotować zasługi ks. prałata Sawickiego w uratowaniu białostockiego ośrodka administracji kościelnej. Arcybiskup Jałbrzykowski, po wyrzuceniu go z Wilna przez władze sowieckie, osiadł w Białymstoku i tu zorganizował administrację diecezjalną. Powołał Kurię Arcybiskupią i Sąd Arcybiskupi. Tu działało już przeniesione z Wilna Seminarium Duchowne i tu znajdowała się większość Kapituły katedralnej wileńskiej. To wszystko w pewnym momencie stało się niewygodne dla władz państwowych. W 1950 roku nakazały one zlikwidować Kurię i Seminarium, a Arcybiskupowi – wyjazd na Ziemię Odzyskane. Metropolita Jałbrzykowski już się pakował i szykował się do wyjazdu. Tymczasem ks. prałat Sawicki podjął starania o anulowania tej decyzji i zakończyły się one powodzeniem. Zakazano używania słowa „wileński” w odniesieniu do nazw urzędów i instytucji kościelnych w Białymstoku (Kuria, Sąd, Kapituła, Seminarium)²⁶.

Po śmierci abp. Jałbrzykowskiego Kapituła katedralna 20 czerwca 1955 roku wybrała na wikariusza kapitulnego bp. Władysława Suszyńskiego. Niestety, dyrektor Urzędu do spraw Wyznań w Warszawie, Marian Zygmantowski, 13 lipca powiadomił, „że rząd absolutnie nie zgadza się na to, aby on tj. ks. Bp Suszyński był Ordynariuszem w Białymstoku. Wtedy nowo wybrany wikariusz kapitulny zrzekł się, a po kilku dniach na ponownym posiedzeniu Kapituły – wybrano ks. prałata Sawickiego”²⁷. Zgodnie z obowiązującym prawem wysłano do Warszawy zawiadomienie o tym wyborze. Rząd ani na piśmie ani ustnie nie odpowiadał. Dopiero gdy ks. Sawicki wysłał do Watykanu telegram powiadamiający, że jest rządcą Archidiecezji w Białymstoku, rozpoczęły się reakcje rządowe. Wzywano wiele razy do Urzędu Bezpieczeństwa oraz Urzędu do spraw Wyznań w Warszawie i oświadczano, że władze państwowe nie zgodzą się na jego rządy i domagano się nowych wyborów. Szykanowano i grożono, ale na piśmie żadnej decyzji nie przysłano. Dopiero po zmianach w październiku 1956

²⁴ [R. Jeżewska] M. Picewicz, *Wielkość w prostocie*, s. 74-79.

²⁵ AAB, S. Czyżewski, *Ks. dr Romuald Jałbrzykowski*, s. 293-294.

²⁶ Ibidem, s. 319-320; [R. Jeżewska] M. Picewicz, *Wielkość w prostocie*, s. 83-84; A. Szot, *Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski na białostockiej ziemi (1945-1955)*, [w:] *Między Wilnem a Białymstokiem. 50-lecie śmierci Arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego*, Białystok 2007, s. 96-99.

²⁷ [R. Jeżewska] M. Picewicz, *Wielkość w prostocie*, s. 86.

roku uznano go za rządcę Archidiecezji, gdyż w tej roli wzywano go na różne posiedzenia i konferencje²⁸.

Szykany i groźby trwały jednak nadal. Przykładem niech będzie zdarzenie z 7 września 1959 roku. Po wykładach w Seminarium Duchownym

szedł ul. Słonimską w stronę ulicy Warszawskiej do przystanku autobusu do Dojlid. U wylotu ul. Warszawskiej podjechała bezszelestnie pod sam chodnik (tak jak w Wilnie, gdy aresztowano ks. Sawickiego – kanclerza) wspaniała limuzyna i ks. prałat wymownym gestem został zaproszony do jej wnętrza. Zawieziono go do Urzędu Bezpieczeństwa, a tam szantażowano go i grożono mu więzieniem, o ile nie zaniecha prowadzenia aktualnych wówczas spraw, związanych z diecezją oraz, jak zwykle w takich wypadkach udowodniano, że nie jest prawowitym rządcą diecezji i domagano się zrzeczenia się zajmowanego stanowiska. W trakcie tej „miłej pogawędki” coraz przypominano mu, że ma dzisiaj gości (wiedzieli chyba z przeprowadzonej cenzury korespondencji), że goście czekają na niego [abp Antoni Baraniak, bp Władysław Suszyński i inni], że się niecierpliwią i dziwi ich jego nieobecność, więc żeby prędzej powziął żądane decyzje. Nareszcie oświadczyli, że zmuszeni są księdza prałata zatrzymać – aresztować. Gdy poszukujący ks. Prałata księża zadzwonili do UB, widać uświadomili oni sobie, że całe duchowieństwo jest poruszone sprawą zatrzymania ordynariusza, że i ludność cywilna będzie o tym wiedziała natychmiast, a za przyczyną tak licznego grona gości sprawa ta nabierze rozgłosu w całej Polsce. Świadomi więc niewłaściwości swego postępowania natychmiast odwieźli ordynariusza do Dojlid²⁹.

W 1963 roku ks. prałat Adam Sawicki został mianowany przez Stolicę Apostolską biskupem tytularnym Torri Della Concordia i administratorem apostolskim Archidiecezji w Białymstoku. W chwili nominacji na biskupa miał już 78 lat i z pewnością ze względu na wiek i stan zdrowia nie było mu łatwo podjąć tym obowiązkiem. Nie wykladał już w Seminarium Duchownym. Starał się o budowę budynku Seminarium, ale starania te nie dały rezultatu. Po wygaśnięciu w 1961 roku dzierżawy budynku przy ul. Słonimskiej 8 władze państwowe usunęły stamtąd Seminarium do pomieszczeń przy ul. Warszawskiej 46 i Orzeszkowej 5, gdzie w bardzo trudnych warunkach musiało funkcjonować³⁰. Z radosnych przeżyć z okresu rządów bp. Sawickiego należy wymienić uroczystości milenijne w 1966 roku, a także wcześniejszą peregrynację kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

Biskup Adam Sawicki zmarł 21 maja 1968 roku po długiej i ciężkiej chorobie. Uroczystościom pogrzebowym przewodniczył Prymas Polski kard. Stefan Wyszyński oraz kilkunastu biskupów, bardzo wielu kapłanów i licznie zgromadzeni wierni. Książd Prymas w swoim kazaniu powiedział:

Oddamy ziemi ojczystej, ziemi krzyżów i cierpień, ziemi udręczonej, ale ukochaanej – jej Syna, Biskupa Adama, który życiem swoim, przykładem, cierpieniem, słowem Bożym – nieustępliwie, bez zdrady służył milenijnej Ojczyźnie. O Jego

²⁸ Ibidem, s. 89.

²⁹ Ibidem, s. 96.

³⁰ T. Krahel, *Dzieje Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku*, [w:] *Archidiecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne w Białymstoku 1945-1995. Księga jubileuszowa*, Białystok 1995, s. 30-32.

służbie mało wiedzieliśmy. Są sprawy, o których można mówić dopiero w takiej chwili ... Dlatego odsłaniamy dziś prawdę o człowieku, kapłanie i biskupie, który znał swoje obowiązki wobec Ojczyzny. W czasie okupacji służył jej wszystkimi siłami, cierpieniem i więzieniem. Wyznawał swoją wierność Bogu i Ojczyźnie, i umiał umierać za prawa ojczyste.

Żegnamy w tej chwili Biskupa, kapelana wojskowego AK, żołnierza i prawdziwego miłośnika ziemi ojczystej, jej praw i mowy³¹.

Wartę honorową przy trumnie trzymały delegacje Armii Krajowej Okręgu Wileńskiego i Nowogródzkiego. Pochowany został przy starym kościele farnym obok katedry w Białymstoku.

Bibliografia

- AAB, S. Czyżewski, Ks. dr Romuald Jałbrzykowski arcybiskup metropolita wileński, *Wspomnienia* (mps).
- Archidiecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne w Białymstoku 1945-1980*, opracowane przez bp. Edwarda Ozorowskiego, Białystok 1981.
- Cywiński S., *Bazylika wileńska. Szkic ogólny*, [w:] *Bazylika wileńska*, bmr.
- Czaplicki B., Osipowa I., *Kniga pamjati. Martirolog Katolickeskoj Cerkwi w SSSR*, Moskwa 2000.
- Dzwonkowskiego R., *Leksykon duchowieństwa polskiego represjonowanego w ZSRR 1939-1988*, Lublin 2003.
- Hoppen-Zawadzka J., *Dzieje powstania i działalności Szkoły Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu w Wilnie w latach 1906-1940*, Bydgoszcz 1996.
- [Jeżewska R.] Picewicz M., *Wielkość w prostocie. Wspomnienia o śp. Biskupie Adamie Sawickim Administratorze Apostolskim w Białymstoku*, Poznań 1978, mps.
- Kozyska A., *Arcybiskup Edward Ropp. Życie i działalność (1851-1939)*, Lublin 2004.
- Krahel T., *Archidiecezja wileńska w latach II wojny światowej. Studia i szkice*, Białystok 2014.
- Krahel T., *Dzieje Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku*, [w:] *Archidiecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne w Białymstoku 1945-1995. Księga jubileuszowa*, Białystok 1995.
- Krahel T., *Ksiądz Adam Sawicki, późniejszy biskup w Białymstoku*, „W Służbie Miłosierdzia”, 3(2006) nr 11.
- Krahel T., *Martyrologia duchowieństwa archidiecezji wileńskiej 1939-1945*, Białystok 2017,.
- Krahel T., *Vilniaus kunigu seminarijos rysių su Steopno Batoro Universiteto Teologijos Fakulteto*, [w:] *Ne save pacius skelbiame*, red. D. Dikevicius i I. Gudauskienė, Vilnius 2018.

³¹ [R. Jeżewska] M. Picewicz, *Wielkość w prostocie*, s. 167.

- Krahel T., *W czterdziątą rocznicę śmierci bp. Adama Sawickiego i bp. Władysława Suszyńskiego*, WKAB, 36(2008), nr 4.
- Lorenz S., *Album Wileńskie*, Warszawa 1986.
- Marakou L., *Represawanyja katalickija duchounyja, kansekrwanyja i sweckija asoby Białorusi 1917-1964*, Minsk 2009.
- Meysztołowicz W., *Gawędy o czasach i ludziach*, wyd. 4, Londyn 1993.
- Strzelecki S., *Ksiądz Biskup Adam Sawicki – Administrator Apostolski w Białymstoku 1885-1968*, „Wiadomości Kościelne Archidiecezji w Białymstoku” (dalej: WKAB), 4(1978).
- Szot A., *Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski na białostockiej ziemi (1945-1955)*, [w:] *Między Wilnem a Białymstokiem. 50-lecie śmierci Arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego*, Białystok 2007.
- Żongołowicz B., *Wydział Teologiczny U.S.B. w okresie 1919-1929 r.*, [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu CCCL rocznicy założenia i X wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego*, t. 2: *Dziesięciolecie 1919-1929*, Wilno 1929.

Zatroskanie Arcybiskupa Edwarda Kisiela o świętość katechetów

Zmarły w 1993 roku Arcybiskup Edward Kisiel¹ zapisał się we wspomnieniach kapłanów i wiernych jako ten, który „najbardziej troszczył się o katechizację dzieci i młodzieży” (abp St. Szymecki). Potwierdzają to również protokoły z konferencji katechetycznych odbywanych na terenie (archi)diecezji białostockiej, w których brał udział. Wypowiadając się o swej posłudze kapłańskiej mówił: „Przez wszystkie lata kapłańskie najbardziej absorbowwała mnie dziedzina katechizacji. Temu zagadnieniu poświęcałem najwięcej uwagi”.

W 1976 roku ks. Edward Kisiel otrzymał nominację na biskupa tytularnego Limaty i administratora apostolskiego Archidiecezji w Białymstoku. Jego hasłem biskupim stały się słowa: *Evangelizare misit me* (Posłał mnie, abym głosił Ewangelię)². Jako biskup – pierwszy katecheta w diecezji – żywo interesował się sprawami katechetycznymi, zwłaszcza katechetami i katechizowanymi, których otaczał ojcowską troską. Ogromną wagę przywiązywał do formacji katechetów, czego wyrazem było, między innymi erygowanie w 1978 roku Archidiecezjalnego Studium Katechetycznego. Szczególnie przychylny był katechetom świeckim, popierał ich inicjatywy, na przykład powstanie miesięcznika „Na Drogach Katechezy”. Dzięki jego staraniom udało się otworzyć w Białymstoku Archidiecezjalne Kolegium Teologiczne i Studium Teologiczne.

Troszcząc się o zbawienie innych, doskonale wiedział, że najskuteczniejszym środkiem realizacji tej misji jest praca nad własnym uświęceniem. Świadczą o tym słowa osób, które go dobrze znały: „Był człowiekiem modlitwy i głębokiego życia duchowego” (kard. Henryk Gulbinowicz). Biskup Edward Ozorowski, który przez długie lata współpracował z bp. Kisielem, nazywa go „mistrzem życia wewnętrznego”; mówi o nim, że „prowadził wytrwałą pracę nad sobą”; wspomina pokorę, skromność i prostotę bp. Kisiela. Ksiądz Waclaw Chilmon podkreślał natomiast obecność ofiary w jego życiu: „oddany sprawie Boga i Kościoła bez reszty, gotów do największych poświęceń”.

Fakt, że w trudnych dla Kościoła czasach święci byli początkiem i źródłem odnowy, stał się dla bp. Kisiela podstawą do twierdzenia, że dla dobra

¹ T. Krahel, *Arcybiskup Edward Kisiel (1918-1993)*, [w:] T. Krahel (red.), *Arcybiskup Edward Kisiel pierwszy Metropolita Białostocki*, Białystok 1994, s. 9-47.

² A. Kraszewska, *Doskonałość chrześcijanina według nauczania biskupa Edwarda Kisiela*, Warszawa 2006, s. 64.

wspólnoty Kościoła potrzeba przede wszystkim świętych katechetów. „Życzyłbym Archidiecezji Białostockiej i całemu Kościołowi gorliwych i świętych katechetów, zarówno duchownych, jak i świeckich” – mówił w jednym z wywiadów. Biskup wyjaśniał, co oznacza określenie „święty katecheta”: „to człowiek prowadzący intensywne życie wewnętrzne, którego owocem jest zgodność jego życia z tym, co głosi”. Biskup nazywał katechetę „pryzmatem, przez który przepływa światło Boże”. Mówił: „Jakże czysty i doskonały musi być pryzmat, żeby nie zniekształcał światła Bożego”. Nauczał, że katecheza jest skuteczna, gdy jest poparta przykładem życia. Przytaczał słowa papieża Pawła VI, który mówił, że „człowiek chętniej słucha świadków, niż nauczycieli. Jeżeli zaś słucha nauczycieli, to ze względu na to, że są świadkami tego, co głoszą”. Biskup jednoznacznie stwierdzał, że najistotniejszą sprawą w katechezie jest to, kim jest katecheta. Sprawę drugorzędną w nauczaniu, według biskupa, stanowią podręczniki, metody czy programy katechetyczne, chociaż nie bez znaczenia jest sposób, czy treść przekazu wiary. Zaznaczał też, że katecheta ma obowiązek dbać o własny rozwój intelektualny, ponieważ powinien być dobrze przygotowany do przekazywania Dobrej Nowiny. Katecheta ma być przede wszystkim święty.

Jak bp Kisiel rozumiał świętość? Przede wszystkim jako zjednoczenie z Chrystusem, które opiera się na głębokiej więzi z Nim. W budowaniu tej relacji podkreślał rolę łaski Bożej, którą katecheta i każdy wierzący otrzymuje poprzez sakramenty, modlitwę i rekolekcje. Biskup widział świętość jako doskonałość w miłości wobec Boga, z której wypływa miłość do ludzi; jako naśladowanie Chrystusa i jako pełnienie woli Bożej. Głosił, że niezbędnym elementem świętości jest pokora widziana jako prawda o Bogu i sobie samym.

Zjednoczenie z Chrystusem i środki do jego osiągnięcia

Biskup Edward Kisiel mówiąc o doskonałości człowieka podkreślał osobę Chrystusa. Chrześcijanin, który pragnie zjednoczenia z Nim i pozwoli Mu działać w swoim życiu, już nie sam pracuje nad uświęceniem, ale Chrystus czyni to w nim, zgodnie ze słowami św. Pawła: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20). Świętość staje się więc osobową i głęboką relacją z Chrystusem. Dobry katecheta to ten, który taką relację buduje. Staje się wtedy świadkiem, a nie tylko nauczycielem. Biskup nauczał, że katecheta ma promieniować wiarą, co oznacza, że inni patrząc na niego będą przekonani, że Chrystus jest dla niego najważniejszą osobą w życiu.

Do osiągnięcia głębokiej relacji z Chrystusem konieczna jest łaska, gdyż samo pragnienie zjednoczenia z Bogiem i wysiłek człowieka w tym kierunku, aczkolwiek niezbędne, nic nie znaczą bez łaski, zgodnie ze słowami: „Beze Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15, 5). Gdyby nie śmierć Jezusa i związane z nią odkupienie – nauczał Biskup – żaden człowiek nie mógłby być świętym. Łaska dla katechety jest potrzebna tak jak deszcz i słońce dla ziemi, by ta wydała plony.

Biskup często podkreślał, że źródłem łaski jest Eucharystia, bez niej niemożliwe jest życie duchowe człowieka. Szczególnie katecheta, z racji tego, że naucza o Eucharystii, ma być człowiekiem Eucharystii. Biskup wyjaśniał, że owocne przeżywanie Mszy św. polega na oddawaniu samego siebie Chrystusowi. Chodzi o to, aby wszelkie ofiary, które człowiek nieustannie ponosi w życiu oddawać Bogu i łączyć z Jego ofiarą krzyżową. Uczestnictwo w ofierze eucharystycznej – nauczał – wymaga przygotowania wewnętrznego. To przygotowanie widział przede wszystkim w dbałości o czystość duszy, która powinna stać się nieustanną troską i pragnieniem człowieka.

Biskup Kisiel zachęcał do codziennego przyjmowania Chrystusa eucharystycznego. Nieporozumieniem – według niego – było to, gdy katecheta będąc na Mszy św. nie przystępuje do Komunii św. Wielokrotnie przypominał słowa samego Chrystusa: „Jeżeli nie będziecie jedli Ciała Syna Człowieczego, ani pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie” (J 6, 53). Stwierdzał za papieżem Piusem X, że „Komunia jest najkrótszą drogą do uświęcenia duszy”. Zaznaczał również, że Eucharystia nie jest nagrodą za dobre postępowanie, ale pomocą dla człowieka: „nie dla świętych, ale dla dążących do świętości” – mówił. Zachęcając do częstego przyjmowania Komunii św., podkreślał konieczność solidnego przygotowania się do niej i dziękczynienia za dar Eucharystii. Przygotowanie to widział nie tylko w stanie łaski uświęcającej, ale w oczekiwaniu na spotkanie z Chrystusem, w budzeniu w sobie wiary w Jego realną obecność w kawałku chleba. Uczestnictwo we Mszy św. oraz przyjęcie Komunii św. miało stawać się najważniejszym wydarzeniem dnia katechety. Biskup wskazywał też na adorację Najświętszego Sakramentu jako źródła łaski, nazywał ją „błogosławionym czasem” ze względu na to, że człowiek wiele może otrzymać od Chrystusa: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię” (Mt 11, 28). Wskazywał, że pozostawanie Jezusa w tabernakulum jest darem, ale i zobowiązaniem, do tego, by przy Jezusie trwać. Wielu świętych podkreśla, że modlitwa jest najskuteczniejszym sposobem apostołstwa, więc warto, by zwłaszcza katecheta zachował właściwe proporcje między działaniem a modlitwą.

Modlitwa w nauczaniu bp. Kisiela ukazana jest nie tylko jako najlepszy środek apostołski, ale jako warunek konieczny do osiągnięcia głębokiej relacji z Jezusem. Przytaczał słowa ks. A. Słomkowskiego: „Nie wszyscy, którzy się modlili stali się świętymi, ale nikt nie stał się świętym, kto się nie modlił”. Konieczność modlitwy uzasadniał nakazem samego Chrystusa: „Czuwajcie i módlcie się” (Mt 26, 41) oraz: „Wy zatem tak się módlcie...” (Mt 6, 8). Motywem podjęcia życia modlitwą powinien być również przykład Chrystusa, który modlił się nieustannie. To oznacza, że każdy chrześcijanin, a zwłaszcza katecheta powinien być człowiekiem modlitwy.

Kolejnym źródłem łaski jest sakrament pokuty. Biskup zachęcał do częstego korzystania z tego sakramentu, najlepiej co miesiąc. Mocno akcentował

potrzebę dobrego przygotowania do tego sakramentu, do przeżywania go jako spotkania z Chrystusem w osobie kapłana. Zachęcał, żeby patrzeć na posługującego księdza jako na narzędzie w ręku miłosiernego Boga. Podkreślał zwłaszcza częsty, najlepiej codzienny, rachunek sumienia, gdyż daje on lepsze poznanie siebie, ułatwia pracę nad sobą i chroni od ciężkich upadków. Praktyka ta jest niezbędna dla katechety, jeżeli chce wzrastać w świętości. Posługiwał się porównaniem człowieka do okrętu: płynący statek nie zatonię, gdy załoga wylewa systematycznie niewielkie ilości wody jakie się przedostają na pokład oraz gdy zatyka szczeliny w burtach. Tak i człowiek nie zatraci się w złu, jeśli dostrzeże każdy grzech powszedni i będzie z nim walczył. Podkreślał, że nie chodziło tylko o grzechy dokonane czynem, ale również myślą, pożądaniem, słowem i zaniedbaniem dobra.

Biskup Kisiel podawał trzy warunki dobrej spowiedzi: zaufanie, szczerłość i uległość. Ufać należy przede wszystkim Bogu, ale też kapłanowi jako jego zastępcy Chrystusa. Spowiedź często wywołuje niepokój, a nawet lęk. Jego sprawcą – zdaniem Biskupa – jest szatan, który stara się ją ukazać jako nieprzyjemne, wręcz nasyczone lękiem przeżycie. Podkreślał potrzebę wiary katechety w miłosierdzie Boże, która ochroni go przed traktowaniem Boga jako groźnego sędziego. Pozwoli natomiast widzieć „Boga, który jest miłością”. Skupianie się wyłącznie na swych grzechach ukazywał jako poważny błąd. Dla potwierdzenia przypominał słowa proroka Izajasza: „Choćby wasze grzechy były jak szkarłat, jak śnieg wybieleją; choćby były czerwone jak purpura, staną się białe jak wełna” (Iz 1, 18).

Niezbędne w życiu katechety, jak i każdego wierzącego są dobrze odbyte rekolekcje. Biskup terminem „rekolekcje” określał czas odosobnienia od codzienności w celu skoncentrowania się na Bogu i własnej duszy, aby przemienić dotychczasowe życie. Nazywał też rekolekcje „czasem łaski” i do nich odnosił słowa św. Pawła: „Oto teraz czas upragniony, oto teraz dzień zbawienia” (2 Kor 6, 2).

Podawał warunki owocnego odprawienia rekolekcji. Pierwszym jest otwarcie na łaskę. Uzasadniając, podkreślał, że Bóg nie może nikogo bez jego woli obdarzyć łaską. Ponadto, człowiek otrzyma tyle łaski, ile zechce przyjąć. Wyjaśniał, porównując łaskę do wody czerpanej ze studni. Kto czerpie szklanką, będzie miał szklankę wody, kto wiadrem – wiadro. Te same rekolekcje mogą być przeżyte z różnym skutkiem przez różne osoby. Pomocą w otwarciu na łaskę rekolekcji – według Biskupa – jest pokorna modlitwa, w której człowiek nie licząc na samego siebie wszystkiego oczekuje od Boga. Prosić należy zwłaszcza o poznanie woli Bożej, o dobre natchnienia i postanowienia rekolekcyjne. Drugim warunkiem – według niego – jest praca nad sobą, która polega głównie na walce ze złem w sobie i postanowieniu poprawy. Podawał też szczegółowe wskazówki do pracy nad sobą w czasie rekolekcji, a więc: wzbudzenie intencji przeżywanych rekolekcji, troska o wyciszenie, stosowanie nauk rekolekcyjnych do życia.

Zaznaczał, że treści rekolekcyjne katecheta powinien odnosić do siebie, a nie do innych, ponieważ jest to czas pracy nad sobą, a nie nad bliźnimi. Biskup podkreślał też trud pracy nad sobą, zwłaszcza trud przyjmowania bolesnej prawdy o sobie. Jest ona gorzka, jak lekarstwo – nauczał – ale skutecznie uzdrawia duszę. Jako trzeci warunek dobrego odprawienia rekolekcji wskazywał na samotność. Wyjaśniał, że nie tyle chodzi tu o samotność w sensie fizycznym, co raczej odosobnienie wewnętrzne. Konieczność odosobnienia uzasadnia słowami Chrystusa: „Pójdźcie wy sami osobno na pustkowie i wypocznijcie nieco” (Mk 6, 31). Wyjaśniał, że czas skupienia jest konieczny, gdyż inaczej człowiek nie podejmie głębszej refleksji nad istotą swego życia. Świat bowiem jest bardzo absorbujący, skłania do pośpiechu i aktywności, a „wielkie rzeczy dokonują się w ciszy”. Czwartym warunkiem owocnych rekolekcji jest wielkoduszność, rozumiana przez biskupa jako ofiarne oddanie się Bogu do dyspozycji: „trzeba (...) oddać Bogu duszę, jak czystą kartę, niech sam na niej pisze, co zechce”.

Wymieniał także korzyści płynące z rekolekcji: poznanie Boga oraz siebie samego, duchowe odnowienie, pokój wewnętrzny, przygotowanie do dobrej śmierci. Poznanie Boga zaowocuje wolnością od przywiązań do spraw ziemskich, a tym samym wolnością do pełnienia woli Bożej. Podkreślał konieczność odprawiania rekolekcji niezależnie od stopnia zaawansowania życia duchowego. Potrzebne są one zarówno grzesznikowi, który jest daleko od Boga, jak i sprawiedliwemu, który potrzebuje pobudzenia wiary i wzmocnienia sił duchowych. Potrzebne są każdemu katechecie.

Doskonałość w miłości

Biskup Edward Kisiel naucząc o świętości, jako zjednoczeniu osób, podkreślał rolę miłości. Nazywał ją istotą doskonałości. Mówił, że katecheta ma promieniować miłością, zwłaszcza wobec katechizowanych, okazywać im szacunek i zainteresowanie. Miłość – jego zdaniem – najpełniej wyraża się poprzez poświęcenie i ofiarę, stąd katecheta powinien być człowiekiem zdolnym do wyrzeczenia i oddania siebie. Powołując się na św. Augustyna nauczał o dwóch miłościach. Jedna to miłość własna, która gardzi Bogiem, druga to miłość do Boga posunięta aż do wzgardy siebie. W doskonałości chodzi właśnie o taką miłość, która Boga stawia na pierwszym miejscu, a zapomina o sobie. Jest ona możliwa jedynie w Bogu, gdyż On jest źródłem wszelkiej miłości (por. 1 J 4, 7. 10). Mówiąc o miłości jako istocie doskonałości przytaczał opowiadanie o bogatym młodzieńcu, który na pytanie, co ma czynić, aby osiągnąć życie wieczne otrzymał odpowiedź: „miłuj bliźniego swego, jak siebie samego” (Mt 19, 19). Przypominał też słowa św. Pawła, który w swym hymnie omawia, czym powinna charakteryzować się taka miłość (por. 1 Kor 13) oraz św. Jana, który stwierdza, że „jeżeli miłujemy się wzajemnie Bóg trwa w nas, a miłość ku Niemu jest doskonała” (1 J 4, 12). Rozwijając myśli zawarte w powyższych tekstach

wskazywał, że Boga kocha ten, kto nie tylko wypowiada akty miłości, ale kto pełni Jego wolę i wykonuje swe obowiązki z motywów nadprzyrodzonych, co, ze względu na skażenie ludzkiej natury wymaga ofiary.

Naśladowanie Chrystusa

Doskonałość w wierze bp Kisiel rozumiał również jako naśladowanie Chrystusa. Uzasadniał to słowami samego Zbawiciela: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój, i niech Mnie naśladowuje” (Mt 16, 24) oraz „Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien” (Mt 10, 38). Naśladowanie Chrystusa polega na zaparciu się siebie, na rezygnacji z własnej woli na rzecz woli Bożej, innymi słowy na przyjęciu krzyża, który ofiarowuje Bóg. Krzyżem tym są przede wszystkim: ubóstwo, upokorzenia, choroby i wszelkie cierpienie. Krzyż, to również walka z własnymi pożądaniem i namiętnościami (por. Ga 5, 24). „Bez krzyża, cierpienia i ofiary nie ma świętości, bo nie ma heroizmu cnoty” – mówił. Naśladowanie Chrystusa to również życie w cichości i pokorze według słów: „uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem” (Mt 11, 28). Katecheta prowadząc innych do Chrystusa jako pierwszy ma iść za Jezusem.

Pełnienie woli Bożej

Katecheta ma być święty, a to oznacza otwartość na wolę Bożą. Chrystus nie tylko wzywał do posłuszeństwa Bogu, ale sam je okazywał, o czym świadczą słowa: „Wtedy rzekłem: „Oto idę – w zwoju księgi napisano o Mnie – aby spełnić wolę Twoją, Boże” (Hbr 10, 5) oraz „Z nieba zstąpiłem nie po to, aby pełnić swoją wolę, ale wolę tego, który Mnie posłał” (J 6, 38). Potwierdza to też modlitwa Chrystusa w Ogrójcu, podczas której prosi On o oddalenie cierpienia, ale zgadza się na wolę Bożą (por. Mt 26, 39) i przyjmuje ją, czego wyrazem jest śmierć na krzyżu. Mówi o tym św. Paweł: „[Jezus] uniżył samego siebie, stając się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej” (Flp 2, 8). Ponadto – uzasadniał bp Kisiel – po zapowiedzi męki przez Chrystusa, Szymon Piotr wyraził swój sprzeciw wobec cierpienia Jezusa. Chrystus surowo zganił Apostoła za postawę niezgody na wolę Bożą mówiąc: „Zejdź mi z oczu szatanie, bo nie myślisz po Bożemu, lecz po ludzku” (Mt 8, 33). Katecheta ma patrzeć na swoje życie, na katechizowanych, na wydarzenia w świetle wiary. To znaczy pamiętać, że Pan Bóg nawet z najtrudniejszych momentów życia wyprowadzi dobro, i że to, co po ludzku wydaje się klęską może być największym darem. Biskup proponował, by wcielać w życie zasadę świętości, jaką praktykował św. Maksymilian Kolbe: w = W. Wyjaśnia, że „w” oznacza wolę człowieka, natomiast „W” – wolę Pana Boga, stąd wola człowieka ma zawsze zgadzać się z wolą Bożą. Potwierdza

to ŹwiętoŹć Chrystusa: „JeŹli Mnie kto miŹuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiŹuje go, i przyjdziemy do niego, i będzimy u niego przebywać” (J 14, 23) oraz „JeŹli chcesz oŹiagnać życie, zachowaj przykazania” (Mt 19, 16). Kolejnym tekstem biblijnym, który mówi o pełnieniu woli Bożej jako warunku oŹiagnaćia doskonałości sę ŹwiętoŹć: „Nie kaźdy, który Mi mówi: Panie, Paniel wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie” (Mt 7, 21). Biskup przytaczał teź naukę Jezusa z Kazania na Górze, który porównał człowieka Źluchajęcego i wypełniającego ŹwiętoŹć Boże do domu zbudowanego na skale. Taki człowiek oprze się wszelkim ŹwiętoŹć burzom. Ten, kto Źlucha, ale nie czyni, jest jak dom zbudowany na piasku, szybko ulegnie zniszczeniu (por. Mt 7, 24-27). Katecheta ma dom swojego ŹwiętoŹć budować na fundamencie Chrystusa. Tylko wtedy będzie w stanie owocnie przekazywać orędzie Zbawienia.

PodkreŹlał, że wola Boża jest wyrażona w 10 przykazaniach Bożych, stę nie ma doskonałości bez przestrzegania Dekalogu. JeŹli człowiek uzna Boga za najwyŹszego i wszechmocnego Prawodawcę, to konsekwentnie przyjmuje Jego prawo. PoŹluszeŹstwo przykazaniom umacnia z kolei więź człowieka z Bogiem. ŹwiętoŹć według przykazań ukazywał jako trudne, ale możliwe do zrealizowania, gdyź jak mówi ŹwiętoŹć Paweł: „Wszystko mogę w tym, który mnie umacnia” (Flp 4, 13). Ponadto Bóg nigdy nie wymaga od człowieka więcej, niź ten moźe wykonać, więć nie naleźy popadać w zniechęcenie. Poza tym Chrystus obiecuje, że trud przeŹywany razem z Nim staje się ŹwiętoŹć słojszy i lżejszy (por. Mt 11, 30).

PostuszeŹstwo Bogu przez wypełnianie przykazań – podkreŹlał bp Kisiel – nie moźe być wymuszonym poddaniem się, gdyź celem przykazań nie jest pozbawienie człowieka wolności. Wręcz przeciwnie – brak zasad i nieograni-czona swoboda prowadzą do zniewolenia. Przestrzeganie przykazań powinno wynikać z miłoci, a nie przymusu. Uzasadniał to intencją Boga, jaką kierował się dając człowiekowi prawo. Ma ono ŹwiętoŹć słuźyć ŹwiętoŹć wiecznemu, ale równieź doczesnemu wszystkim ludzi. Bóg stawia wysokie wymagania, ale obiecuje najwspanialszą nagrodę, jaką jest udział w Jego ŹwiętoŹć. Prawo Boże jest bowiem drogowskazem w drodze do wieczności. Ponadto przykazania przynoszą błogosławieŹstwo i ŹwiętoŹć tym, którzy według nich postępują,

Stanem niepokojącym jest zjawisko oddzielenia wiary i moralności, które polega na deklaratywnym byciu chrzeŹcijaninem przy jednoczesnym odrzucaniu praw moralnych. Niechęć do respektowania zasad KoŹciola jest, według Biskupa, jednoznaczna z kwestionowaniem woli samego Stwórcy, gdyź Bóg mówi przez KoŹciol, stę waźne jest, by katecheta wŹluchiwał się w glos KoŹciola i był mu wierny. PodkreŹlał teź, że ŹwiętoŹć katecheta powinien być wierny ŹwiętoŹć Bożemu. Głosić ma nie siebie, nie swoją naukę, ale orędzie ewangeliczne, zgodnie ze ŹwiętoŹć Pawła: „Nie głosiemy bowiem siebie samych, lecz Chrystusa Jezusa jako Pana, a nas jako słuźy wasze przez Jezusa” (2 Kor 4, 5).

Pokora

Biskup Edward Kisiel podkreślał zasadniczą rolę pokory w drodze do doskonałości, która polega na otwieraniu człowieka na łaskę Bożą i prowadzi do wewnętrznej przemiany. Stwierdzał, że „nie ma świętości bez pokory”, ponieważ jest ona fundamentem życia wewnętrznego. Nie ma więc świętego katechety bez pokory. Skoro pokora jest fundamentem, to bez niej nie ma innych cnót. Stąd porównywał pokorę do łańcuszka w różańcu: jeśli usunie się go, wtedy wszystkie paciorki się rozsypią. Podobnie i cnoty nie istnieją bez pokory.

Pokora jest cnotą nadprzyrodzoną, która polega na uznaniu i umiłowaniu prawdy o sobie i o Bogu oraz na pragnieniu zapomnienia i wzgardy wobec samego siebie. Samo poznanie swej nędzy nie jest jeszcze cnotą, staje się nią dopiero umiłowanie tej prawdy. Taka postawa jest trudna do przyjęcia przez rozum i wolę ludzką, dlatego trzeba o nią prosić w modlitwie. Zwracał uwagę na fałszywe rozumienie pokory i wyjaśniał, na czym ona nie polega. Pokora nie jest sztucznym uniżeniem przed ludźmi, niską oceną własnej wartości, ani niedołęstwem życiowym. Nie ma nic wspólnego z zewnętrzną postawą, marnym wyglądem, czy deklaracjami słownymi, ponieważ „nie jest pokornym, kto mówi, że jest pokornym”.

Podstawową prawdą o człowieku jest fakt jego całkowitej zależności od Boga. Zależność tą Biskup oparł na dwóch faktach: stworzeniu człowieka przez Boga i dziedziczeniu grzechu pierworodnego. Uznanie tych dwóch faktów prowadzi tylko wtedy do pokory, gdy jest połączone z głęboką świadomością godności człowieka jako dziecka Bożego. Dla potwierdzenia tej tezy cytuje Psalm 8: „Czym jest człowiek, że o nim pamiętasz, i czym syn człowieczy, że się nim zajmujesz? Uczyniłeś go niewiele mniejszym od istot niebieskich chwałą i cziągą go uwieńczyłeś. Obdarzyłeś go władzą nad dziełami rąk Twoich; złożyłeś wszystko pod jego stopy” (Ps 8, 5-7). Komentując ten fragment zwracał uwagę na fakt, że prawda o człowieku, to nie tylko jego grzeszność, ale również jego wielkość, która wynika ze stworzenia na obraz i podobieństwo Boże, zamieszkiwania Boga w człowieku, dziedziczenia Bożej chwały i uczestnictwa w Królestwie Chrystusowym. To wszystko jest darem udzielonym przez Boga w Jego niepojętej dobroci. Dopiero mając świadomość ogromnej wartości w oczach Bożych oraz ufając Jego miłości może człowiek przyjąć prawdę o własnej niemocy i grzeszności. Niemoc opisuje słowami *Pisma Świętego* i mówił, że tak, jak Bóg objawił siebie mówiąc: „Jestem, który Jestem” (Wj 3, 14), tak człowiek może powiedzieć o sobie: jestem, który nie jestem. Zaznaczał, że Bóg podtrzymuje człowieka w istnieniu i działaniu naturalnym oraz nadprzyrodzonym. Na płaszczyźnie naturalnej podkreślał słabość fizyczną i psychiczną człowieka, która przejawia się między innymi w chorobach i zranieniach. W sferze nadprzyrodzonej zwracał uwagę na niemożność wykonania jakiegokolwiek dobra bez łaski, a nawet pragnienia owego dobra. Z owej niemocy, która jest skutkiem grzechu pierworodnego, wynika skłonność do grzechu. Czyni ona człowieka niewolnikiem miłości własnej

i poządlności. Podkreślał, że skoro człowiek jest niewolnikiem grzechu, to bez łaski Bożej może uczynić jedynie grzech. Bóg jednak udziela łaski nieustannie i w ten sposób zachowuje człowieka od wielu upadków. Wynika stąd, że wszelkie dobro w życiu człowieka pochodzi od Boga.

Świadomość własnej słabości, a z drugiej strony łaskawości Boga sprawia, że katecheta i każdy wierzący przypisuje wszelką chwałę Bogu zgodnie ze słowami Maryi z Magnificat: „Wielbi dusza moja Pana (...). Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej” (Łk 1, 46-47). Postawa powyższa czyni człowieka zdolnym do wielkodusznego podejmowania trudnych nawet zadań z Bogiem i dla Boga.

Pokora, jak już powiedziano, to prawda o sobie samym i o Bogu. Pokorny katecheta nie będzie więc zaprzeczał darom, które otrzymał od Stwórcy, bo byłby to zdaniem bp. Kisiela fałsz. Aby nie stały się one jednak przyczyną wzrostu pychy, poleca nieustanną pamięć o ich Dawcy. Wzorem pokory ukazującym przez Biskupa, jest Chrystus, który sam o sobie mówi: „Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca” (Mt 11, 29). Innym tekstem, który według niego podkreśla uniżenie Chrystusa związane z Wcieleniem i Odkupieniem, są słowa św. Pawła:

On to istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi stając się podobnym do ludzi. A w zewnętrznej postaci, uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stając się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej (Flp 2, 6-8).

Biskup Kisiel mówiąc o pokorze Chrystusa podkreślał, że przez 30 lat prowadził On życie ukryte, a podczas działalności publicznej otaczał się zwyczajnymi ludźmi i nauczał w prosty sposób. Szczególnym wyrazem pokory Chrystusa – jego zdaniem – była zgoda na upokarzającą mękę oraz pozostanie w Eucharystii. Jednym z momentów, w którym Chrystus nie tylko okazał pokorę, ale też do niej wezwał była Ostatnia Wieczerza. Gest umycia nóg Apostołom był wyrazem Jego pokory i wskazaniem, że człowiek ma służyć, czyli zapominać o sobie, w myśl słów: „Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono, lecz, aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mt 20, 28). Biskup Kisiel ukazał powyższe teksty w celu wskazania drogi dla każdego człowieka, a szczególnie katechety; drogi, którą ma kroczyć do zjednoczenia z Bogiem. Innym przykładem pokory wobec Boga, jaki przedstawiał Biskup, jest postawa celnika z *Ewangelii*. Człowiek ów widząc swoje zło, przyznaje się do niego przed Bogiem i prosi o miłosierdzie: „Boże, miej litość dla mnie, grzesznika!” (Łk 18, 13). To on – zaznacza bp Kisiel – a nie faryzeusz odszedł usprawiedliwiony (por. Łk 18, 10-14). Podkreśla, że przeproszenie za zło i prośba o miłosierdzie są koniecznymi warunkami pokory i dokonują się poprzez modlitwę. Wzorem takiej modlitwy jest tekst: „O Jezu cichy i pokornego serca, uczyn serca nasze według serca Twego”, który nawiązuje do cytowanych już słów Jezusa (por. Mt 11, 29).

Biskup mówił też o pokorze w stosunku do ludzi, która, jak już wspomniano, polega na pragnieniu bycia wzgardzonym i chęci służenia. Stąd pokorny

katecheta nie wywyższa się nad innych i nie chce być w centrum zainteresowania. Biskup oddaje to w słowach: „Choćbyś jak wielki był – uważaj się za najgorszego”. Pokora wobec człowieka polega też na chętnym przyjmowaniu na siebie krzyża upokorzeń i odrzucenia przez bliźnich. Tak rozumianą pokorę uzasadniał dwoma tekstami *Pisma Świętego*: „Lecz kto by między wami chciał stać się wielkim, niech będzie waszym sługą” (Mt 20, 26) oraz „Jeśli cię kto zaprosi na ucztę, nie zajmuj pierwszego miejsca” (Łk 14, 8).

Biskup wyróżniał trzy stopnie pokory: 1. Nie wynosić się ponad innych, 2. Przyjmować chętnie upokorzenia, 3. Pragnąć upokorzeń. Podkreślał też, że człowiek za swe grzechy zasługuje na cięższe kary, niż upokorzenia, właściwie na wieczne potępienie. Tym samym powinien cierpliwie i z radością poddawać się krzyżowi, który go spotyka, w myśl słów: „Dobrze to dla mnie, że doznałem ponizenia” (Ps 119, 71). Za św. Janem od Krzyża biskup przypominał, że motywem przyjmowania przez człowieka upokorzeń ma być jedynie wola Boża.

Pokora jest darem Bożym, który wymaga współpracy ze strony katechety. Podstawowym środkiem wzrastania w pokorze jest modlitwa, gdyż jak mówił: „jeden promyk łaski Bożej więcej ci w jednej chwili odsłonić może, niżli kilkuletnie rozmyślanie o pokorze”. Polecał szczególnie zwracanie się do Serca Jezusa i do Matki Najświętszej. Cenną praktyką w oczach Biskupa było również rozważanie prawd o wielkości Boga oraz o uniżeniu Jezusa Chrystusa, a także stawanie przed Bogiem w prawdzie o sobie. Polega ono na przypominaniu własnych grzechów, uświadamianiu swojej nicości, a także porównywaniu siebie ze świętymi. Konieczną rzeczą jest też wykonywanie aktów pokory. Cnota, żeby stała się trwałą potrzebuje wielu ćwiczeń, które mogą polegać na przyjmowaniu upokorzeń, pogardzie wobec pochwał, wykonywaniu posług uważanych za poniżające oraz spokojnym przyjmowaniu wzgardy od innych. Podstawowym owocem pokory jest zjednoczenie z Bogiem, czyli osiągnięcie pełni doskonałości. Skutkiem praktykowania pokory jest też Boże błogosławieństwo, ponieważ Bóg pysznym sprzeciwia się, a obdarza swą łaską pokornych (por. Łk 1, 51-52). Błogosławieństwo to powoduje, że wysiłki zmierzające do wzrostu w pokorze zostaną nagrodzone. Biskup Kisiel uzasadniał to twierdzenie słowami *Pisma Świętego*: „Moją ofiarą, Boże, duch skruszony, nie gardzisz, Boże, sercem pokornym i skruszonym” (Ps 51, 19) oraz „kto się poniża, będzie wywyższony” (Mt 23, 12).

Biskup Edward Kisiel uważał przekaz wiary za jeden z podstawowych obowiązków Kościoła. Stąd poświęcał katechizacji bardzo dużo uwagi i sam angażował się w to dzieło. Wskazywał, że wiele czynników decyduje o skuteczności przekazu orędzia ewangelicznego, ale zasadniczym – jego zdaniem – jest osoba katechety: Najlepszym katechetą będzie święty katecheta.

Bibliografia

- Arcybiskup Edward Kisiel pierwszy Metropolita Białostocki*, red. T. Krahel, Białystok 1994.
- Bachurek A., *Nauczanie pasterskie abp. E. Kisiela o kapłaństwie w wypowiedziach opublikowanych na łamach 'Wiadomości Kościelnych' w latach 1976-1993*, Warszawa 1997, mps w Archiwum Wydziału Katechetycznego w Białymstoku (dalej: AWKwB).
- Górska H., *Nauczanie pasterskie Abp. E. Kisiela o Miłosierdziu Bożym*, Warszawa 1997, mps w AWKwB.
- Hodun A., *Święci archidiecezji wileńskiej w nauczaniu abp. E. Kisiela*, Warszawa 1997, mps w AWKwB.
- Ignatowicz A., *Pasterz diecezji*, „Wiadomości Kościelne Archidiecezji Białostockiej” 1993, nr 1, s. 30-40.
- Jankowska A., *Kościół w nauczaniu Abp. E. Kisiela*, Warszawa 1997, mps w AWKwB.
- Krahel T., *Arcybiskup Edward Kisiel, metropolita białostocki*, „Wiadomości Kościelne Archidiecezji Białostockiej” 1993, nr 1, s. 4-10.
- Krawczyńska G., *Kult Matki Bożej w nauczaniu Abp. E. Kisiela*, Warszawa 1997, mps w AWKwB.
- Kraszewska A., *Doskonałość chrześcijanina według nauczania biskupa Edwarda Kisiela*, Warszawa 2006, mps w Bibliotece Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.
- Krutul J., *Problematyka rodzinna w nauczaniu Abp. E. Kisiela w latach 1976-1993*, Warszawa 1995, mps w AWKwB.
- Młyńska E., *Ksiądz Arcybiskup Edward Kisiel jako katecheta*, „Wiadomości Kościelne Archidiecezji Białostockiej” 1993, nr 1, s. 41-48.
- Paniczko W., *Wychowanie do trzeźwości w nauczaniu i działalności Abp. E. Kisiela*, Warszawa 1997, mps w AWKwB.
- Szczęsnowicz A., *Problematyka oralna w nauczaniu pasterskim Arcybiskupa Edwarda Kisiela (1918-1993)*, Warszawa 2003, mps w Bibliotece Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku.
- Zimnoch K., *Eucharystia w pasterskim nauczaniu Abp. E. Kisiela*, Warszawa 1997, mps w AWKwB.

Kardynał Stefan Wyszyński – zwornik Kościoła w Polsce

Jan Paweł II, mówiąc o Prymasie Tysiąclecia, używał różnych określeń. Nazywał go mężem Bożym, miłośnikiem Jasnogórskiej Bogurodzicy, opatrnościowym Pasterzem. Widział też szczególną rolę kard. Stefana Wyszyńskiego w jednoczeniu Kościoła i narodu w Polsce. Dlatego – nieprzypadkowo – w czasie pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny i w homilii, która odczytana została w czasie pogrzebu Prymasa Polski, użył określenia *zwornik*. 2 czerwca 1979 roku w katedrze warszawskiej Ojciec Święty mówił: „Jest On zwornikiem Kościoła warszawskiego. I jest zwornikiem całego Kościoła w Polsce. Na tym polega Jego opatrnościowa misja od trzydziestu z górą lat”¹. Wyjaśniał też:

Zwornik jest tym, co tworzy sklepienie i odzwierciedla siłę fundamentu budowli. Książd Prymas odzwierciedla siłę fundamentu tego Kościoła, którym jest Jezus Chrystus. Na tym polega Jego własna siła. Książd Prymas uczy od trzydziestu kilku lat, że tę siłę zawdzięcza Maryi, Matce Chrystusa².

Prymas Tysiąclecia o jedności

Czy znaleźć można w wypowiedziach kard. Stefana Wyszyńskiego, zwłaszcza w latach 1955-1968, potwierdzenie, że sprawę jednoczenia narodu oraz Kościoła w Polsce uważał za ważną, priorytetową? Oczywiście, że tak i najczęściej były to słowa kierowane do osób duchownych – biskupów, kapłanów, alumnów, wspólnot zakonnych. 14 listopada 1958 roku w czasie pierwszej audiencji u papieża Jana XXIII Prymas Polski przedstawił sytuację Kościoła w naszym kraju. W zapiskach zanotował między innymi:

Starannie referuję Ojcu Świętemu program Wielkiej Nowenny i naszej drogi do Tysiąclecia Chrztu Polski. Mówię o pracach biskupów polskich i Konferencji Episkopatu. W naszym polskim duszpasterstwie uważamy, że trzeba wszystko jak najbardziej jednoczyć. Ma to olbrzymie znaczenie w programowaniu i nauczaniu³.

Wcześniej – 19 marca tego samego roku – w Poznaniu kard. Stefan Wyszyński zaświadczał, że gotów jest służyć nawet i krwią „byleby tylko spełniło się

¹ Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia, homilie*. Kraków 2005, s. 12.

² Ibidem.

³ S. Wyszyński, *Przyjaciel Boga i ludzi. Wspomnienie o Janie XXIII*, Warszawa 2000, s. 25.

odrodzenie i zjednoczenie Narodu, bo jest to w tej chwili największym naszym pragnieniem i potrzebą życia narodowego i katolickiego"⁴. Za „największego wroga spistości i zwartości Narodu” uznał wówczas szerzony i „zachwalany” ateizm⁵. Podkreślał też: „Musimy za wszelką cenę utrzymać jedność Narodu w tym przełomowym okresie naszego życia narodowego i państwowego, religijnego i moralnego”⁶. Z prawdziwą radością mówił Prymas Polski w Łodzi 4 października 1959 roku w dniu konsekracji bp. Jana Kulika:

Wielka jest wspólnota i **jedność w całym polskim Episkopacie**. Taka sama jedność łączy nas z **całym ludem**, który napełnia naszą Ojczyznę. Widzę w tym szczególną łaskę, że w tak trudnych warunkach, w jakich Kościół pracuje, zachowuje on jedność Najdostojniejszego Episkopatu i jedność z ludem, który nie przestaje ufać, wierzyć i miłować⁷.

Rok 1963 na zawsze zapisał się w sercu i pamięci bp. Adama Sawickiego. Był to rok jego konsekracji biskupiej. Obfitował on też w refleksje Księdza Prymasa dotyczące jedności. Miały one swoje źródło w słowach Chrystusa: „*ut omnes unum sint...* – aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno...” (J 17,21). W Siedlcach, gdzie pasterzem diecezji był bp Ignacy Świrski, w przemówieniu do kapłanów z okazji konsekracji bp. Wacława Skoromuchy – 21 kwietnia – kard. Stefan Wyszyński podkreślał znaczenie jedności w kapłaństwie Chrystusowym. Mówiąc o jedności w pracy duszpasterskiej, stwierdzał: „Nigdy w Polsce nie pracowaliśmy w sposób tak zwarty i tak programowy, jak teraz. Prawdopodobnie teraz dopiero lepiej zrozumieliśmy modlitwę Chrystusa o to, aby byli jedno”⁸. Zastanawiał się też nad rolą tych, którzy utrudniali pracę Kościoła: „Może pomogli nam do tego skutecznie nieprzyjaciele Kościoła, kto wie? Ale że pomogli nam w wielu wypadkach do skoncentrowania naszej pracy, do zespolenia się, do zatarcia różnic między jedną a drugą diecezją, to nie ulega wątpliwości”⁹. Prymas Polski zwrócił też uwagę na jedność przez Wielką Nowennę oraz przez wspomaganie Soboru Watykańskiego II. W czasie jego trwania poproszony został o wygłoszenie referatu z okazji czterechsetnej rocznicy dekretu Soboru Trydenckiego o Seminariach Duchownych. Uczynił to 4 listopada 1963 roku w auli soborowej w obecności Ojca Świętego Pawła VI.

Końcową część odczytu poświęcił formacji młodych pokoleń kapłańskich i wskazał na cztery zadania, jakby „kamienie fundamentalne budowania”¹⁰: „jedność z Trójcą Świętą, jedność z Kościołem, jedność z biskupem, jedność

⁴ S. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. IV, Warszawa 2002, s. 44.

⁵ Ibidem.

⁶ Ibidem.

⁷ S. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. V, Warszawa 2006, s. 435.

⁸ Idem, *Dzieła zebrane*, t. X, Warszawa 2012, s. 381.

⁹ Ibidem.

¹⁰ S. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. XI, Warszawa 2012, s. 207.

z ludem Bożym”¹¹. Znamienne, że Jan Paweł II przypomniał te myśli Księdza Prymasa w Szczecinie 11 czerwca 1987 roku, gdy spotkał się z księżmi, zakonnikami i alumunami. Kardynał Stefan Wyszyński już we wrześniu 1963 roku w Seminariach – gnieźnieńskim i warszawskim – dzielił się swoimi refleksjami na temat „czterech zasadniczych kolumn formacji kapłańskiej”¹². Wyjaśniał: „Utrzymać jedność z Kościołem to znaczy przede wszystkim wprowadzić w jego żywe członki życie Trójcy Świętej, to, co w nas jest. Czynić to pod kierunkiem Głowy Kościoła niewidzialnej – Chrystusa i widzialnej – Ojca Świętego. To znaczy konkretnie – pod kierunkiem biskupów”¹³. Podkreślał, że „cały wysiłek i nasze zadanie wychowawcze polega na tym, by łączyć”¹⁴.

W jaki sposób myśli te Ksiądz Prymas wprowadzał w życie? Co czynił dla jedności Kościoła w Polsce i jedności Kościoła powszechnego w latach 1955-1968?

Znaczenie Prymasa Tysiąclecia w jednoczeniu Kościoła i narodu w Polsce

Z całą pewnością budowaniu jedności Kościoła i narodu – dzięki zaangażowaniu Prymasa Polski – służyły wielkie programy, takie jak: Śluby Jasnogórskie, Nawiedzenie kopii Obrazu Jasnogórskiego, Wielka Nowenna, *Sacrum Poloniae Millennium*, Społeczna Krucjata Miłości. Ukazywanie Matki Bożej jako siły jednoczącej naród łączyło się z koronacjami wizerunków Matki Bożej, sobotami poświęconymi Maryi oraz z oddaniem w niewolę Maryi biskupów, grup, parafii, całego narodu. Jasna Góra pełniła funkcję narodowego sanktuarium. Tam odbywały się główne uroczystości z udziałem całego Episkopatu Polski, tam zmierzały pielgrzymki piesze i stanowe. Czymś, co jednoczyło Kościół i naród, było życie Soborem Watykańskim II. Działo się to dzięki relacjom Prymasa Polski z prac Soboru i obejmowało między innymi „Czuwania soborowe” i „Soborowy czyn dobroci”. Był to jednocześnie udział w życiu Kościoła powszechnego. Bliska więź ze Stolicą Apostolską wyrażała się w bezpośrednich kontaktach Prymasa Polski z kolejnymi papieżami: Piusem XII, Janem XXIII, Pawłem VI, a później Janem Pawłem I i Janem Pawłem II, a także w podejmowaniu modlitwy i ofiary za widzialną Głowę Kościoła. Prymas Polski w trosce o jedność Kościoła i narodu zabiegał o uregulowanie administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Utrzymywał ścisłą łączność z Polonią świata, podkreślając, że jedna jest Polska. Ukazywał świętych i błogosławionych polskich jako wzory do naśladowania, szczególnie zwracał uwagę na patronów Polski: św. Wojciecha i św. Stanisława oraz patrona młodzieży polskiej – św. Stanisława

¹¹ Ibidem, s. 286.

¹² Ibidem, s. 190.

¹³ Ibidem, s. 205.

¹⁴ Ibidem.

Kostkę. Zabiegał o przyspieszenie beatyfikacji ojca Maksymiliana Kolbego i innych Sług Bożych. Istotna też była pamięć o ważnych wydarzeniach z dziejów Polski oraz o tych, którzy oddali życie za wiarę i polskość. Jeszcze jako biskup lubelski – Stefan Wyszyński – mógł przekonać się, jak wielkie znaczenie ma dla wiernych obecność Prymasa Polski. Naśladując swojego poprzednika – kard. Augusta Hlonda, nie szczędził trudu, aby w różnych miejscach Polski sprawować Eucharystię i głosić Słowo Boże – zwłaszcza w czasie Nawiedzenia i *Sacrum Poloniae Millennium*.

Wszystkie wymienione sprawy łączą się ze sobą. Kolejne inicjatywy wypływały z poprzednich.

Prymas Polski w Białymstoku

Historycy odnotowali osiem wizyt Prymasa Tysiąclecia w Białymstoku, a w okresie od 1955 do 1968 roku, było ich pięć: w listopadzie 1959 roku – na zakończenie Nawiedzenia kopii obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej, na początku czerwca 1963 roku z okazji konsekracji bp. Adama Sawickiego¹⁵, 19-20 listopada 1966 roku na uroczystościach milenijnych, 24 maja 1968 roku na pogrzebie bp. Adama Sawickiego i 29 października tego samego roku na pogrzebie bp. Władysława Suszyńskiego. Później Ksiądz Prymas był jeszcze dwukrotnie w Białymstoku – 8 lutego 1970 roku na konsekracji bp. Henryka Gulbinowicza i 27 czerwca 1976 roku na konsekracji bp. Edwarda Kisiela. Wszystkie te wizyty miały charakter oficjalny. Natomiast pierwsza – w lipcu 1953 roku – była kurtuazyjna, ale miała ogromne znaczenie dla białostoczan. Inicjatorem tej wizyty był ordynariusz diecezji łódzkiej bp Michał Klepacz, który sakrę biskupią otrzymał w 1947 roku w prokatedrze białostockiej. Przed wojną należał on od do grona profesorów Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Ksiądz Prymas zanotował w *Pro memoria* między innymi: „Po iście wileńskim obiedzie zwiedziliśmy neogotycką świątynię projektowaną przez Dziekońskiego (...). Wojna oszczędziła to filigranowe cacko, chociaż bomby zniszczyły pół miasta”¹⁶. Potem zwiedził jeszcze kościół pw. św. Rocha i Seminarium. Zapisał: „Ksiądz biskup Suszyński jako rektor ma bardzo trudne warunki pracy. Niemniej na tułaczce wyświęcono już 55 kapłanów. Spędziliśmy tu kilka godzin na

¹⁵ Kard. S. Wyszyński przybył do Białegostoku wieczorem 2.06.1963 r. Dlaczego następnego dnia nie konsekrował bp. A. Sawickiego? Zapiski Księdza Prymasa wskazują na ciężką, nagłą chorobę i współcierpienie z umierającym papieżem Janem XXIII, z którym był zaprzyjaźniony. Brzmiały one następująco: „O godzinie 15.30 [2.06.1963 r.] wyjeżdżam do Białegostoku na konsekrację bpa Sawickiego. Myśl krąży bez ustanku koło umierającego Papieża... Wieczorem w prokatedrze głosząc słowo Boże o Janie XXIII. 3.06. – Białystok – W nocy ciężko zachorowałem. Gorączka 39°. Momentami dochodzi do 40°. Bpa Sawickiego konsekruje abp Baraniak”. Około 21⁰⁰ zmarł papież Jan XXIII. Pogrzeb wyznaczono na 6 czerwca. 5.06 Prymas zanotował: „W pogrzebie nie będę mógł brać udziału z powodu choroby, która trzyma mnie w łóżku. Czy wezmę udział w konklawe?”. Por. S. Wyszyński, *Przyjaciel Boga i ludzi*, Warszawa 2000, s. 164-166.

¹⁶ S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. II: 1953 r., Warszawa 2017, s. 185.



Uroczystości milenijne w Białymstoku

wspomnieniach przeżyć z obozów koncentracyjnych, w jakich nasi współbieśiadnicy siedzieli w ciągu ostatniej wojny”¹⁷.

Obecność Prymasa Polski w Białymstoku była wyrazem jego miłości do tej ziemi, a zwłaszcza do ludzi, którzy tu żyją. O tym, jak bardzo wierni pragnęli zobaczyć Księdza Prymasa, świadczy chociażby zapis kronikarza seminaryjnego z uroczystości milenijnych 19 listopada. W czasie przejścia biskupów z plebanii do prokatedry padał rześisty deszcz, a „Ludzie licznie zgromadzeni chcieli widzieć tak popularną osobistość – Księdza Prymasa. Przeszkadzały temu parasole. Rzucono więc hasło: pozamykać je. I tak, mimo gęstego deszczu wierni witali swoich przywódców – bez parasoli”. Seminaryjny *Kadłubek* określił to jako *niecodzienny wypadek*¹⁸. Natomiast kard. Stefan Wyszyński zanotował między innymi: „Musimy nieco poczekać, by wydobyć się z prokatedry. Było w niej tak gorąco, że namoknięte ubrania parowały, tworząc istną zasłonę dymną”¹⁹.

Trudno nie podziwiać bp. Adama Sawickiego, który mimo swojego podeszłego wieku i słabego zdrowia nie szczędził trudu, aby uczestniczyć w uroczystościach milenijnych w różnych diecezjach. Pragnął, aby i do Białegostoku licznie przybyli biskupi. Tak też się stało – było ich prawie czterdziestu. Ksiądz Prymas z uznaniem odnotował w *Pro memoria*: „Organizacja uroczystości była doskonała. Pięknie przyozdobiona prokatedra, świetnie uplasowane trybuny, estetyczny ołtarz, otwarty na cały plac. Ambona – pod wielkim krzyżem.

¹⁷ Ibidem, s. 186.

¹⁸ Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku – dalej AAB, *Kronika Archidiecezjalnego Seminarium Duchownego w Białymstoku*, t. II (1959-1967), s. 227.

¹⁹ S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*, Warszawa 1996, s. 218.

Szczerłość modlitwy wiernych, ich bezpośredniość w stosunku do biskupów, zwłaszcza dzieci – są uderzające²⁰.

Realizacja idei i programów służących jedności w Archidiecezji w Białymstoku

W jaki sposób idea oddania w niewolę Maryi była realizowana w Archidiecezji w Białymstoku? Biskupi wraz z Kapitułą, duchowieństwem, z przedstawicielami zgromadzeń zakonnych oraz delegatami z wszystkich parafii dokonali takiego aktu 5 września 1965 roku w prokatedrze. Z tej okazji bp Adam Sawicki wystosował odezwę, w której zaznaczył, że każda parafia uczyni to w ustalonym dniu. Zapowiedział też oddanie całego narodu 3 maja 1966 roku na Jasnej Górze. W uroczystości tej wzięli udział między innymi alumni białostockiego Seminarium: „Długo klerycy o to walczyli, aż wreszcie «Sanhedryn» pozwolił. Jadą prawie wszyscy klerycy (16)»²¹ – zanotował kronikarz. Ileż przeżyć, wzruszeń im towarzyszyło! Jakże byli niezmordowani w modlitwie! Po głównych uroczystościach uczestniczyli jeszcze we Mszy św., którą przed Cudownym Obrazem odprawił bp Adam Sawicki²², a o 16.30 w spotkaniu Księdza Prymasa z duchowieństwem w bazylice jasnogórskiej. 20 listopada 1966 roku, po sumie, bp Adam Sawicki dokonał uroczystego aktu oddania Archidiecezji Matce Bożej w Jej macierzyńską niewolę.

Warto też pamiętać o Parafialnych Księgach Oddania Matce Bożej. Do 8 grudnia 1966 roku 65 parafii złożyło takie księgi na Jasnej Górze. Obecnie w Jasnogórskim Centrum Modlitwy Zawierzenia jest ich 84. Szkoda, że organizatorzy pielgrzymek parafialnych i stanowych zaniechali wpisów do ksiąg. Nasuwa się też pytanie: czy parafie pamiętają o zobowiązaniach, jakie wówczas zostały złożone?

Wymownym przykładem życia ideą niewolnictwa jest wpis kleryka, który przyjął funkcję kronikarza 30 kwietnia 1966 roku²³. Brzmi on następująco:

Ave Maria! – Bądź pozdrowiona Maryjo! – Matko Najlepsza – Potężna Królowo Polski. Ty przez tysiąc lat królowałaś w naszym Narodzie i byłaś mu Najczulszą Matką. Ja, którego obrałaś pierwszym kronikarzem nowego tysiąclecia, oddaję w Twoją Rękę moje nieudolne pióro. Wychowałem się na Twoich oczach u Księży Salezjanów w sławnym Różanymstoku. Ufałem Ci zawsze. Ufam, że i teraz w nowym tysiącleciu mnie nie opuścisz i ta kronika będzie prowadzona nie przeze mnie, ale przez Ciebie²⁴.

²⁰ Ibidem, s. 219.

²¹ AAB, *Kronika ...*, t. II, s. 217.

²² Por. AAB, *Kronika ...*, t. II, s. 214-217.

²³ Funkcję tę pełnił przez prawie dwa lata kleryk Stanisław Andrukiewicz. 3.02.1968 r. przekazując kronikę, napisał między innymi: „Wszystko, co ziemskie, ma swój kres. Będzie go miała nawet historia. Tylko Bóg jest wieczny...” (AAB, *Kronika...*, t. III, k. 9v).

²⁴ AAB, *Kronika ...*, t. II, s. 211.

Życie sprawami Soboru Watykańskiego II widoczne jest w zapiskach kronikarza seminaryjnego. 11 października 1962 roku klerycy słuchali bezpośrednio transmisji z inauguracji Soboru. Do 8 grudnia 1962 roku w całej Polsce odbywały się „Czuwania soborowe” według ustalonego harmonogramu. 3-4 listopada alumni uczestniczyli w takim czuwaniu w kościele pw. św. Wojciecha. Kronikarz seminaryjny zauważył, że Ojciec Święty otrzymał plan tego czuwania w Polsce z rąk Księdza Prymasa po przybyciu polskiego Episkopatu do Rzymu. Wszystkie Seminarium w Polsce miały też swoje dni przeznaczone na czwanie przed Cudownym Obrazem Matki Bożej na Jasnej Górze. 23 listopada 1962 roku kronikarz zanotował:

Dzisiaj wyjechała na Jasną Górę również i nasza delegacja – 12 kleryków – na czele z księdzem profesorem Józefem Czerniawskim. W tym samym dniu – razem z naszym seminarium – czwanie miało seminarium wrocławskie. Ich delegacja składała się ze 116 osób (słownie: sto szesnaście osób). Mieli bliżej niż my. Cóż zrobić. Myśmy pozostali – łącząc się ze swoją delegacją na Jasnej Górze odbywaliśmy Czuwanie w kaplicy seminaryjnej²⁵.

W *Kronice* można także przeczytać tekst depešy, którą ks. Czerniawski wysłał z Jasnej Góry do Rzymu, do Księdza Prymasa:

Jasna Góra, 24 listopada 1962 roku, godzina 19.00. Eminencjo! Seminarium Duchowne w Białymstoku pokornie melduje, że za dwie godziny rozpoczyna Czuwanie Soborowe u stóp Pani Jasnogórskiej w intencji Ojca Świętego, Soboru i biskupów polskich²⁶.

Podpisani: ks. profesor Czerniawski i nazwiska dwunastu alumnów.

Znamienne, że tego dnia dotarła do Rzymu wyjątkowa świeca z Jasnej Góry, a Prymas Polski otrzymał wiadomość, że następnego dnia papież Jan XXIII przyjmie biskupów polskich na audiencji. Zanotował wówczas:

O godzinie 15.00 przybywa z Polski, z Jasnej Góry, ojciec generał paulinów. Przywozi wielką świecę »Czuwania soborowego« – 11 kg wagi – pięknie przyozdobioną znakami Jasnej Góry i herbami Ojca Świętego, zakonu paulinów i Prymasa. Świeca ta jest zrobiona z wosku świec, które delegacje parafialne przywożą codziennie na Jasną Górę. Jest ona symbolem czuwania Polski dniem i nocą, przy Matce Najświętszej w intencji Soboru²⁷.

Jak ważną rolę odgrywała Jasna Góra w jednoczeniu narodu i Kościoła oddają choćby zapiski kleryka – kronikarza z 28 listopada 1964 roku: „Nareszcie jedziemy wszyscy i to gdzie, do Częstochowy. Początkowo miała tylko jechać delegacja (VI kurs), ale jedziemy wszyscy pod przewodnictwem Księdza Prefekta i Ojca Duchownego z okazji dnia pokuty na rzecz Soboru”²⁸. Zapiski mówią o ogromnych przeżyciach i wzruszeniach alumnów. W tym czasie na Jasnej Górze modliło się ponad 250 delegacji z całego kraju.

²⁵ AAB, *Kronika ...*, t. II, s. 144.

²⁶ Ibidem, s. 144-145.

²⁷ S. Wyszyński, *Przyjaciel Boga i ludzi*, s. 110.

²⁸ AAB, *Kronika ...*, t. II, s.189.

Archidiecezja w Białymstoku i wspólnota seminaryjna otaczały też żarliwą modlitwą kolejnych papieży.

Podane wyżej przykłady, potwierdzają, jak żywy był oddźwięk w Archidiecezji w Białymstoku idei i programów inicjowanych przez Prymasa Polski wraz z całym Episkopatem. Nie ulega wątpliwości, że była w tym duża zasługa biskupów Adama Sawickiego i Władysława Suszyńskiego, ich zaangażowania i ofiarności.

Wrogie ataki i reakcja Prymasa Polski

Działania mające na celu zniszczenie tego, co stanowiło o jedności Kościoła i zwartości narodu, ataki skierowane bezpośrednio na Prymasa Polski miały charakter różnorodny. Zaplanowane były przez władze komunistyczne, opracowane przez IV Departament Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i przeprowadzane przez Służbę Bezpieczeństwa. Dotyczyły między innymi, konfliktowania Prymasa Stefana Wyszyńskiego z Watykanem, biskupami, księżmi, katolikami świeckimi, współpracownikami. Niektóre budziły wprost zdumienie Księdza Prymasa. Formułowano na przykład zarzuty, że w Polsce nie mówi się o Soborze Watykańskim II, gdy w tym czasie kard. Wyszyński wygłosił ponad 300 przemówień na temat Soboru.

Jaką postawę przyjmował Prymas Tysiąclecia? Protestował, bronił praw Kościoła i ludzi, a jednocześnie zachęcał wiernych do zachowania pokoju, ufności i przebaczenia. Tak było między innymi po aresztowaniu i uwięzieniu Obrazu Nawiedzenia. Jedno z działań dotyczyło kompromitowania powiązań Prymasa Polski z Ósemką i szerzenia wśród duchownych opinii, że Instytut jest jego swobodnym *wywiadem*. A czego uczył swoje córki duchowe Ksiądz Prymas? W liście z Komańcy 1 lipca 1956 roku pisał między innymi:

Drogie Dzieci! Praca ku Chwale Królowej Polski da Wam sposobność do częstych kontaktów ze Sługami Kościoła – kapłanami. Macie się stać Pomocnicami Kościoła! A więc w pierwszej mierze Pomocnicami Kapłanów (...). Pragnąłbym, byście wypracowały w sobie stosunek do kapłanów pełen czci i uczynności. Wolne od familijności i zbędnej poufałości, podobnie jak – od sztywności i odpychającej izolacji – zawsze jednak zachowacie szacunek dla nich, zarówno w myślach, jak i słowach. Nigdy nie pozwolicie sobie na powtarzanie różnych, „gorszących” wieści, choćby i prawdą były (...). Stańcie się przednią Strażą obronną czci Kapłanów!²⁹.

Bolesne były zarzuty o zdradę Ojczyzny. Przecież Ksiądz Prymas szczerze wyznawał: „Kocham Ojczyznę więcej niż własne serce i wszystko, co czynię dla Kościoła, czynię dla niej”³⁰. Przeczuwając uwięzienie, mówił: „Gdy będę w więzieniu, a powiedzą wam, że Prymas zdradził sprawę Bożą – nie wiercie! Nigdy

²⁹ S. Wyszyński, *Listy do mojej Ósemki*, b/w, brw, s. 99-100.

³⁰ *Biografia w fotografiach*, Michigan 1969, s. 86.

nie zdradziłem i nie zdradzę sprawy Kościoła, choćbym miał za to zapłacić życiem i własną krwią”³¹.

Przesłanie Prymasa Polski i Biskupów niezłomnych³²

Kardynał Stefan Wyszyński zwracał uwagę, że „Naród przyszłości, jeśli ma wydać błogosławione owoce, musi być powiązany z przeszłością przez współczesność”³³ oraz, że „wielką mądrością jest umiejętność czerpania z doświadczeń przeszłości”³⁴.

Przesłanie Biskupów niezłomnych i Prymasa Tysiąclecia dotyczy zarówno przeszłości jak i przyszłości oraz teraźniejszości.

Przeszłość – to przede wszystkim pamięć o ludziach i wydarzeniach. Warto poznać głębię duchowości Biskupów niezłomnych i rolę, jaką odegrali w trudnym czasie. Może stać się to zachętą do mówienia innym o ukrytych skarbach Archidiecezji w Białymstoku.

Biskup Adam Sawicki ujmował swoją wierną pamięcią. Otaczał modlitwą abp. Romualda Jałbrzykowskiego w dniu jego imienin. Tak było także po śmierci arcybiskupa, co odnotował kronikarz seminarysty 7 lutego 1968 roku³⁵.

Kardynał Stefan Wyszyński mówił: „Gdy gaśnie pamięć ludzka, dalej niech mówią kamienie”³⁶. Te słowa Księdza Prymasa często przypominają Sybiracy i cytują na różnych tablicach obecnych także w kościołach białostockich.

W czasie uroczystości milenijnych przypominano w diecezjach i parafiach historię chrześcijaństwa na danym terenie. W Białymstoku obszerny referat z dziejów chrześcijaństwa na Białostocczyźnie wygłosił bp Władysław Suszyński³⁷. Natomiast Ksiądz Prymas w homilii 19 listopada 1966 roku przypomniał ofiarnością błogosławionych i świętych na ziemi polskiej. Podkreślił, że jest to dowodem „jak święci Pańscy jednoczą nas w Jezusie Chrystusie Panu naszym, a przekazując Chrystusowe moce dzieciom Narodu, sprawiają, że Naród – jako

³¹ Ibidem.

³² Bp. W. Suszyńskiego i bp. A. Sawickiego.

³³ S. Wyszyński, *Fundamenty narodu przyszłości. 25-lecie Rady Prymasowskiej Odbudowy Kościołów Stolicy*, Warszawa, Bazylika Archikatedralna św. Jana, 25.05.1972, [w:] Idem, *Kazania i przemówienia autoryzowane*, Archiwum Instytutu Prymasowskiego, mps. t. XL.

³⁴ S. Wyszyński, *Jedna jest Polska. Wybór z przemówień i kazań*, Warszawa 2017, s. 47.

³⁵ Por. AAB, *Kronika...*, t. III, k. 10.

³⁶ Myśl tę kard. S. Wyszyński w różny sposób formułował. 22.04.1961 w Bazylice Archikatedralnej św. Jana w Warszawie po odsłonięciu tablicy ku czci kapłanów Archidiecezji Warszawskiej, poległych i umęczonych podczas II wojny światowej i Powstania Warszawskiego mówił: „Pragniemy, aby tablica ta wołała ze ściany i przemawiała do żywych. Pragniemy, aby spełniło się to, co mówił Chrystus, że jeżeli ludzie zamkną kamienie wołać będą [por. Łk 19,40]. I ze ściany naszej bazyliki archikatedralnej kamienie wołać będą martwymi ustami siedemdziesięciu czterech kapłanów – męczenników naszej archidiecezji” (S. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. VII, Warszawa 2008, s. 136).

³⁷ K. Sychowicz, ks. A. Szot, *Białostockie Millenium*, Białystok 2006, s. 93-98.

całość i wspólnota – czuje się i jest Chrystusowy”³⁸. Zwrócił też uwagę na współczesnych męczenników i sposób ich upamiętnienia. Mówił:

Jeżdżąc od jednej katedry biskupiej do drugiej, wszędzie oglądamy olbrzymie tablice kamienne wmurowane ku uczczeniu biskupów i kapłanów całej Polski, pomordowanych w obozach koncentracyjnych w czasach ostatniej strasznej wojny. Chwalebną listę nowoczesnych męczenników, tych przeszło dwóch tysięcy kapłanów polskich, wśród nich – kilku biskupów, którzy oddali życie za prawa Boga i Narodu, widzieliśmy w kościele Mariackim w Gdańsku, w katedrze poznańskiej, wrocławskiej, a niedawno – płockiej³⁹.

Taką tablicę znaleźć można obecnie w kaplicy Matki Bożej Miłosierdzia w białostockiej katedrze. Poświęcona została 13 listopada 1976 roku. Są na niej nazwiska 69 kapłanów i dwóch alumnów dawnej Archidiecezji Wileńskiej, którzy w latach 1939-1945 oddali życie w obronie wiary i ojczyzny. Wśród nich są błogosławieni kapłani: ks. Henryk Hlebowicz, ks. Władysław Maćkowiak, ks. Stanisław Pyrtek – jakby reprezentanci całej grupy. Dobrze ich znał dziekan generalny Armii Krajowej na terenie Wileńszczyzny – ks. Adam Sawicki, pseudonim „Stempel”. Mija 19 lat od beatyfikacji i uzasadnione wydaje się pytanie, czy ci męczennicy znani są w diecezji, która słusznie chlubi się, że jest spadkobierczynią dawnej Archidiecezji Wileńskiej? Księża historycy ufundowali w katedrze białostockiej witraż, na którym przedstawieni są kapłani, których proces beatyfikacyjny prowadziła diecezja białostocka. Historia każdego z tych kapłanów jest jedyna i niepowtarzalna. Ksiądz Stanisław Pyrtek zginął, gdy miał 29 lat. Próbował ratować starszego o trzy lata proboszcza ks. Władysława Maćkowiaka i razem z nim zginął, a przybył do Seminarium wileńskiego aż z Bystrej Podhalańskiej. Obok nich ukazany jest błogosławiony Mieczysław Bohatkiewicz. W innym miejscu – także na witrażu w katedrze – przedstawiony jest błogosławiony ks. Henryk Hlebowicz, pseudonim „Szewik” – dobrze znany kard. Stefanowi Wyszyńskiemu z czasów studiów w Lublinie. Można powiedzieć, że był on chlubą Wilna i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Uczeń ks. Adama Sawickiego, a potem wykładowca w Seminarium i na Uniwersytecie w Wilnie. W wieku zaledwie 25 lat zdobył dwa doktoraty – jeden w Polsce, drugi w Rzymie. Zginął, gdy miał 37 lat. Błogosławieni męczennicy to prawdziwe perły dawnej Archidiecezji Wileńskiej. Warto dołożyć starań, aby ich kult się rozszerzył. Szkoda, że niewielu odwiedzających serce Archidiecezji Białostockiej może zwrócić uwagę na wielką ofiarę, jaką złożyli kapłani w czasie II wojny światowej.

Katedra białostocka – to wyjątkowa świątynia. Można powiedzieć, że „od-dycha” modlitwą. Zawsze jest w niej ktoś, kto się modli, czasem nawet leżąc krzyżem przed Najświętszym Sakramentem. Miejsce konsekracji biskupich i święceń kapłańskich, uroczystych celebracji i cichych nawróceń. Bliskie – przez

³⁸ S. Wyszyński, *Dziela zebrane*, t. XVIII, Warszawa – Częstochowa 2016, s. 279.

³⁹ *Ibidem*.

sakramenty chrztu, pokuty, Pierwszej Komunii św., bierzmowania czy małżeństwa. Katedra pamięta szczególnie wydarzenia i osoby, które w nich uczestniczyły. Mówi też przez to, w jaki sposób jest ubogacana i przez to, czego w niej nie znajdziemy.

Niestety, nie można w białostockiej katedrze znaleźć żadnego znaku pamięci o pierwszym Prymasie Polski, który odwiedził Białystok – kard. Auguste Hlondzie, Słudze Bożym. A był czterokrotnie. Po raz pierwszy 5 września 1945 roku. Rok później w czerwcu konsekrował bp. Ignacego Świrskiego, w 1947 roku – bp. Michała Klepacza, a 9 maja 1948 roku – bp. Władysława Suszyńskiego. W tym roku – 22 października przypada 70. rocznica śmierci kard. Augusta Hlonda.

Czy Prymas Tysiąclecia upamiętniony jest w białostockiej katedrze? Ukazany jest na witrażu nad obrazem Matki Bożej Częstochowskiej. Nie wszyscy odwiedzający świątynię potrafią go dostrzec. Radować się można tym, że pięknie został przedstawiony w świątyniach, których nie było, gdy przybywał do Białegostoku, na przykład w kościołach pod pw. św. Kazimierza Królewicza, Ducha Świętego, Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła, Chrystusa Króla, Wszystkich Świętych. Kardynał Stefan Wyszyński przywiązywał wagę do upamiętniania wielkich ludzi, czy wydarzeń w sposób materialny. Świadczy o tym między innymi ufundowanie figury Matki Bożej jako wotum za ogłoszenie Maryi Matką Kościoła przez papieża Pawła VI 21 listopada 1964 roku⁴⁰.



Ksiądz Prymas przy figurze Matki Kościoła w ogrodzie rezydencji prymasowskiej w Warszawie

⁴⁰ Ksiądz Prymas po powrocie z III Sesji Soboru Watykańskiego II zamówił u rzeźbiarki Zofii Trzcńskiej-Kamińskiej posąg Matki Kościoła. Figura została wykonana według jego pomysłu i ustawiona w ogrodzie rezydencji prymasowskiej w Warszawie. Przed poświęceniem rzeźby 05.05.1965 r. kard. S. Wyszyński mówił między innymi: „Artystka (...) przedstawiła w tej postaci Maryję uczącą małe Dziecię Jezus chodzić po ziemi (...). Z woli Ojca Niemowlęciu Bożemu na ziemi przydatna była Służebnica Pańska, aby Go wprowadzić w świat (...) Według widzenia Ojców Soborowych, Kościół jest Chrystusowy i Maryjny zarazem. Chrystus jako Bóg – Człowiek wnosi wszystkie moce Boże, a Maryja nadaje tym mocom macierzyńskie wymiary ludzkie, zrozumiałe dla rodziny ludzkiej (...) Skoro tak myśli Sobór (...) to i ja myślę, że jest rzeczą właściwą, aby tę ideę soborową uwydatnić w kamieniu, stosownie do zapowiedzi Chrystusa, że «kamienie też wołać będą, chociażby ludzie milczeli» (por. Łk 19,40). Chciałbym, aby ten kamień wołał, aby mówił wszystkim, którzy przychodzą do biskupa, więc do przedstawiciela Kościoła Chrystusowego i Maryjnego, o obecności Chrystusa i Maryi w Kościele. Pragnę, aby wszystkim przypominał, że w dzieje ludzkości

Jednak najważniejsza jest pamięć duchowa, wcielanie w życie idei, myśli, które były mu drogą. Czas odejścia biskupów Adama Sawickiego i Władysława Suszyńskiego wiąże się z wprowadzaniem w życie programu Społecznej Krucjaty Miłości. Dokładnie przedstawił go kard. Stefan Wyszyński w liście wielkopostnym w 1967 roku, a później ciągle do niego wracał. Znamienne, że bp Władysław Suszyński odszedł do Pana w Niedzielę Chrystusa Króla, gdy we wszystkich kościołach czytany był list pasterski Episkopatu Polski o krucjacie miłości – na rozpoczęcie Tygodnia Miłości Chrześcijańskiej. Wspomniany program nie zdezaktualizował się i jest swobodnym testamentem dla kolejnych pokoleń. Jego realizacja z całą pewnością może mieć wpływ na jedność wewnętrzną człowieka, wspólnoty narodowej i Kościoła. I to jest zadanie na dziś, a także w przyszłości.

Na zakończenie warto jeszcze raz podkreślić, że Prymas Stefan Wyszyński był nie tylko zwornikiem Kościoła w Polsce, ale także zwornikiem narodu. Odegrał też ważną rolę jednoczącą w Kościele powszechnym.

Przyczynił się także do przezwyciężenia atmosfery tymczasowości na skrawku dawnej Archidiecezji Wileńskiej w Białymstoku i do budowania struktur kościelnych w nowym miejscu. Swoją obecnością nobilitował Kościół lokalny i rozumiejąc jego specyfikę, wniósł wkład w ustanowienie w 1991 roku diecezji, a w 1992 roku Archidiecezji Białostockiej.

Bibliografia

Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku – dalej AAB, *Kronika Archidiecezjalnego Seminarium Duchownego w Białymstoku*, t. II (1959-1967).



"Oddajemy dziś ufny sercem w Twoją wieczystą, macierzyńską miłość matki i ości, wszystkie dzieci Boże odzyskanego Narodu i wszystkie, co Polskę stanowią..." (Mł 3-V-1966)

SPOŁECZNEJ KRUCJATY MIŁOŚCI

1. SZANUJ KAŻDEGO CZŁOWIEKA, BO CHRYSZTUS W NIM ŻYJE. BĄDZ WRAZLIWY NA DRUGIEGO CZŁOWIEKA, TWOJEGO BRATA...
2. MYŚL DOBRZE O WSZYSTKICH - NIE MYŚL ŹŁE O NIKIM. STARAJ SIĘ NAWET W NAJGORSZYM DOSTRZEC COŚ DOBREGO.
3. MÓW ZAWSZE ŻYCZLIWIE O DRUGICH - NIE MÓW ŹŁE O BLIŹNICH. NAPRAW KRZYWDĘ WYRZĄDZONA SŁOWEM. NIE CZYN ROZDZIEWIĘKI MIĘDZY LUDŹMI. JEDNOCZ SERCEM I SŁOWEM.
4. ROZMAWIAJ Z KAŻDYM JĘZYKIEM MIŁOŚCI. NIE PODNOŚ GŁOSU. NIE PRZEKLINAJ. NIE RÓB PRZYKRÓŚCI. NIE WYCISKAJ ŁEZ - USPAKAJAJ I OKAZUJ DOBROĆ.
5. PRZEBACZAJ WSZYSTKO, WSZYSTKIM. NIE CHOWAJ W SERCU URAZY. ZAWSZE PIERWSZY WYCIĄGNIJ RĘKĘ DO ZGODY.
6. DZIAŁAJ ZAWSZE NA KORZYŚĆ BLIŹNIEGO. CZYŃ DOBRZE KĄŻDEMU JAKBYŚ PRAGNAŁ, ABY TOBIE CZYNIONO. NIE MYŚL O TYM, CO TOBIE JEST KTO WINIEN, ALE CO TY JESTEŚ WINIEN INNYM.
7. CZYNNIE WSPÓŁCZUJ W CIERPIENIU. CHĘTNIE SPIESZ Z POCIECHĄ, RADĄ, POMOCĄ, SERCEM.
8. PRACUJ RZETELNIE. BO Z OWOCÓW TWJEJ PRACY KORZYSTAJĄ INNI, JAK TY KORZYSTASZ Z PRACY DRUGICH.
9. WŁĄCZ SIĘ W SPOŁECZNĄ POMOC BLIŹNIM. OTWÓRZ REKĘ UBOGIM I CHORYM. UŻYCZAJ ZE SWEGO. STARAJ SIĘ DOSTRZEC POTRZEBUJĄCYCH WOKÓŁ SIEBIE.
10. MÓDL SIĘ ZA WSZYSTKICH NAWET ZA NIEPRZYJACIÓŁ.

PO TYM CIĘ POZNAJĄ, ŻEŚ UCZNIEM CHRYSZTUSA...

MATKO PIĘKNEJ MIŁOŚCI - MÓDL SIĘ ZA NAMI /

ABC Społecznej Krucjaty Miłości

- Biografia w fotografiach*, Michigan 1969.
- Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia, homilie*. Kraków 2005.
- Sychowicz K., Szot A., *Białostockie Millenium*, Białystok 2006.
- Wyszyński S., *Dziela zebrane*, t. IV, Warszawa 2002.
- Wyszyński S., *Dziela zebrane*, t. V, Warszawa 2006.
- Wyszyński S., *Dziela zebrane*, t. VII, Warszawa 2008.
- Wyszyński S., *Dziela zebrane*, t. X, Warszawa 2012.
- Wyszyński S., *Dziela zebrane*, t. XI, Warszawa 2012.
- Wyszyński S., *Dziela zebrane*, t. XIV, Warszawa 2016.
- Wyszyński S., *Dziela zebrane*, t. XVIII, Warszawa – Częstochowa 2016.
- Wyszyński S., *Fundamenty narodu przyszłości. 25-lecie Rady Prymasowskiej Odbudowy Kościołów Stolicy*, Warszawa, Bazylika Archikatedralna św. Jana, 25.05.1972, [w:] S. Wyszyński, *Kazania i przemówienia autoryzowane*, Archiwum Instytutu Prymasowskiego, mps. t. XL.
- Wyszyński S., *Jedna jest Polska. Wybór z przemówień i kazań*, Warszawa 2017.
- Wyszyński S., *Listy do mojej Ósemki*, bmw, brw.
- Wyszyński S., *Pro memoria*, t. II: 1953 r., Warszawa 2017.
- Wyszyński S., *Przyjaciel Boga i ludzi. Wspomnienie o Janie XXIII*, Warszawa 2000.
- Wyszyński S., *Zapiski milenijne*, Warszawa 1996.

Arcybiskup Edward Ozorowski – pasterz i teolog

Wartościowanie osoby ludzkiej sytuuje się w wyjątkowości i niepowtarzalności jej egzystencji, w tym, co człowiek pozostawia po sobie jako niezapomniane ślad. Już istnienie człowieka ma wyjątkowe aksjologiczne znaczenie, co wyrażają słowa św. Ireneusza *Homo vivens, gloria Dei*. Uświadomienie tej prawdy zobowiązuje człowieka do takiego życia, żeby swym postępowaniem tę chwałę Boga pomnażać. Tak też na nasze życie patrzy Bóg, „który odda każdemu według uczynków jego” (Rz 2,7). Takie wartościowanie swej egzystencji świadczy o mądrości danej osoby, dając jej wiele satysfakcji, gdyż: „Lepsze jest dobre imię, niż wonne olejki” (Koh 7,1). Nasza szlachetność nie zatrzymuje się na nas samych oraz szybko się nie wyczerpuje i przedłuża się w czasie, gdyż to co nowe, nakłada się na nasze dokonania i je pogłębia¹. Stąd też: „Mądry uzyska chwałę u swego narodu, a imię jego żyć będzie na wieki” (Syr 37,26).

Odnosząc ten sposób aksjologicznego postrzegania ludzkiej egzystencji do osoby i dzieła życia abp. Edwarda Ozorowskiego na pierwszy plan wysuwają się dwa wymiary dzieła jego życia: posługa biskupa jako pasterza oraz działalność naukowa jako teologa. W tych dwóch wymiarach pozostał w pamięci osób spotkanych na swej życiowej drodze oraz tych, którzy słuchali jego wykładów i konferencji oraz czytali jego prace. W roku 2019 abp prof. Edward Ozorowski świętuje jubileusz 40-lecia swojej posługi biskupiej i 55-lecia kapłaństwa, co upoważnia i zobowiązuje do przypomnienia dzieła jego życia. W tej analitycznej refleksji jego życiowych dokonań skoncentrujemy się na tych dwóch wymiarach: posłudze pasterskiej oraz pracy naukowej jako teologa.

Arcybiskup Edward Ozorowski jako pasterz Archidiecezji Białostockiej

Początek posługi duszpasterskiej abp. E. Ozorowskiego datuje się na rok 1964, kiedy przyjął święcenia kapłańskie. Po przyjęciu święceń nie został jednak skierowany do pracy duszpasterskiej, lecz wysłany na studia teologii dogmatycznej na Katolicki Uniwersytet Lubelski w Lublinie. W ramach studiów udzielał się w posłudze duszpasterskiej w środowisku akademickim oraz wspomagając wspólnoty parafialne. Kolejnym etapem duszpasterskiej służby była praca

¹ Por. M. C. D. Arcey, *The sense of History secular and Sacred*, London 1959, s. 274-275.

nauczyciela akademickiego. Po uzyskaniu doktoratu na KUL-u, w roku 1970 ks. E. Ozorowski został zatrudniony na Wydziale Teologicznym w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie (obecnie Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego). Posługę duszpasterską realizuje tu jako nauczyciel i wychowawca młodzieży akademickiej. Jego pasterska troska wyraża się w sposobie i formie prowadzonych zajęć, ukazując poszanowanie i wartościowanie słuchaczy. Ksiądz S. Piotrowski, bardzo dobrze znający ks. E. Ozorowskiego podkreśla, że

wykłada jasno i precyzyjnie, pozwala mu na to logiczne myślenie, a w pisaniu znajomość metodologii, w której jest mistrzem. Słowa wypowiedziane są odbiciem jego wiary. Stałe na katedrze (mimo wielkości) jako skromny sługa prawdy objawionej, zakotwiczonej w doczesności naznaczonej pieczęcią Bożą. Obca mu jest teologia schematyczna, stąd stale poszukuje, by prawdy Boże przybliżyć współczesnemu człowiekowi. W swych wykładach jest „świeży”, oryginalny, daleki od schematów książkowych. Umie zainteresować wykładaną problematyką tak filozoficzną, jak i teologiczną. Wciąga swoich słuchaczy do dyskusji, zmusza do myślenia, a nie do mechanicznego wkuwania. (...) Optyka jego wykładów uwzględnia słuchacza, jego zainteresowania, trudności, wątpliwości².

Zamiana posługi duszpasterskiej ks. Edwarda Ozorowskiego nastąpiła w roku 1979, kiedy został mianowany przez Papieża Jana Pawła II biskupem tytularnym Bitetto i pomocniczym w Białymstoku. Biskup Ordynariusz białostocki powołał go na rektora Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku, którym był do 1992 roku. Szczególnym wyzwaniem duszpasterskim jako rektora było zorganizowanie budowy nowego gmachu tego Seminarium. Dotychczas bowiem społeczność seminaryjna korzystała z kilku wynajmowanych pomieszczeń na terenie Białegostoku. Zadaniem duszpasterskim bp. E. Ozorowskiego był też pełniony przez niego urząd wikariusza generalnego Archidiecezji w Białymstoku. Te obowiązki duszpastersko-administracyjne mobilizowały do podejmowania licznych wysiłków, aby zapewnić poprawne funkcjonowanie poszczególnych społeczności diecezji, w tym Seminarium Duchownego. Fundamentalnym zobowiązaniem wobec Seminarium było wybudowanie nowego gmachu tej uczelni. Było to zadanie bardzo trudne i skomplikowane. Najpierw trzeba było zdobyć pozwolenie od władzy państwowej na tę budowę. Nie było to łatwe w ówczesnym systemie politycznym. Starania trwały sporo czasu, ale skończyły się pozytywnie. Kolejnym wyzwaniem było znalezienie miejsca na budowę tego obiektu. Tutaj też nie było łatwo; wskazywano kilka miejsc, ale nie wszystkie były do przyjęcia. Wreszcie zdecydowano się na budowę obiektu seminaryjnego przy ul. Warszawskiej 46, gdzie obecnie się znajduje. Trzeba było też zdobyć odpowiednie fundusze, co również sprawiało dużo wyznań, ale też zostały przezwyciężone. Ksiądz bp E. Ozorowski jako rektor spełnił dzielnie swe zadanie i Kościół białostocki może dzisiaj cieszyć się dobrym miejscem i budynkiem seminaryjnym. Jako rektor zaangażował się też w organizację życia

² S. Piotrowski, *Uczeń, który stał się mistrzem*, [w:] „W Tym, Który umacnia”, red. J. Zabielski, Białystok 2004, s. 61.

seminaryjnego w wymiarze edukacyjno-wychowawczym. Trzeba było skompletować i odpowiednią kadre wykładowców Seminarium, co również sprawiało wiele problemów, gdyż nie było odpowiednich osób spełniających wymogi pod względem wykształcenia i przygotowania pedagogicznego. Z tym zadaniem bp E. Ozorowski zmagał się długi czas, ale jakoś to pokonał³.

Powołanie biskupie poszerzyło obowiązki i możliwości duszpasterskie bp. E. Ozorowskiego. Jego zaangażowanie pasterskie wykraczało poza granice diecezji w Białymstoku. Jako biskup zostaje włączany w szereg organizacji i społeczności ogólnopolskich i zagranicznych. W tym czasie jest członkiem: Komisji Nauki Wiary Episkopatu Polski; Komisji Kultu i Dyscypliny Sakramentów Konferencji Episkopatu Polski; Zespołu KEP do spraw Sanktuariów w Polsce; Polskiego Towarzystwa Mariologicznego; International Biographical Centre, American Biographical Institute (ABI), Geographical Society⁴.

Wyzwaniem duszpasterskim bp. E. Ozorowskiego było przygotowanie wizyty Papieża Jana Pawła II w Białymstoku w roku 1991. Jako biskup pomocniczy – najbliższy współpracownik ordynariusza bp. E. Kisiela był zaangażowany we wszelkie formy przygotowań do tej pierwszej papieskiej wizyty w Archidiecezji w Białymstoku. Z tą wizytą wiązano oczekiwania na wiele zmian nie tylko w Kościele białostockim, ale w całej Polsce. Spodziewano się zmian administracyjnych w polskim Kościele, co Papież Jan Paweł II ogłosił w tym czasie. Podczas Mszy św. sprawowanej w Białymstoku Papież ogłosił ustanowienie Archidiecezji Białostockiej oraz beatyfikację bł. Bolesławy Lament. Fakty te zobowiązywały do duszpasterskiej organizacji ustanowionej Archidiecezji Białostockiej oraz całej metropolii, do której włączone zostały diecezje drohiczyńska i łomżyńska. Przed papieską wizytą bp E. Ozorowski bardzo aktywnie zaangażował się w przygotowania do tego szczególnego wydarzenia, zarówno pod względem organizacji zewnętrznej, ale szczególnie w formację religijno-moralną. Jego wysiłki duszpasterskie odniosły swój pozytywny skutek. We Mszy św. sprawowanej przez Jan Pawła II uczestniczyło bardzo wielu ludzi, nie tylko z Polski, ale też z sąsiednich krajów, zwłaszcza ze Wschodu – Litwy, Białorusi, Ukrainy. Papież odwiedził także Wyższe Seminarium Duchowne w Białymstoku, co również wymagało szczególnego zaangażowania bp. E. Ozorowskiego jako rektora tej uczelni. Radosne wspomnienia wizyty Jana Pawła II pozostają do dzisiaj w pamięci wielu osób z naszej Archidiecezji, co też potwierdza skuteczność duszpasterskich wysiłków bp. E. Ozorowskiego⁵.

³ Por. Cz. Rychlicki, *Arcybiskup Edward Ozorowski w dialogu teologii i Magisterium Kościoła*, „Rocznik Teologii Katolickiej”, 2014, t. III/I, s. 9-10.

⁴ Zob. Ibidem, s. 11. Por. J. Salij, „Kto dąży do biskupstwa, dobrego zadania pragnie” (1T m 3,1) w interpretacji świętego Tomasza z Akwinu, [w:] „W Tym, Który umacnia”, red. J. Zabielski, Białystok 2004, s. 81-87.

⁵ Por. J. Zabielski, *Przed wizytą. Archidiecezja w Białymstoku*, Białystok 1991; Idem, *Zagrożenia moralne Archidiecezji w Białymstoku i sposoby zaradzenia im*, „Wiadomości Kościelne Archidiecezji Białostockiej”, 1(1992), nr 3, s. 49-53.

Szczególne wyzwanie duszpasterskie spotkało abp. E. Ozorowskiego dnia 21 października 2006 roku, kiedy to papież Benedykt XVI mianował go Arcybiskupem Metropolita Białostockim. Przejęcie duchowo-administracyjnej władzy nad całą społecznością białostockiego Kościoła powiązane było z szerokim spectrum zobowiązań. Jako Arcybiskup Metropolita był odpowiedzialny za całą społeczność tego Kościoła. Do niego należały decyzje administracyjne, personalna obsada stanowisk osób duchownych, organizacja działalności katechetyczno-wychowawczej, życie duchowo-moralne Archidiecezji i szereg innych wyzwań, które przynosił każdy dzień. Wyzwaniu temu abp E. Ozorowski sprostał w stopniu bardzo dobrym. Potwierdzeniem tego jest fakt, że za jego rządów w Archidiecezji Białostockiej nie było żadnych dramatycznych wydarzeń, oprócz drobnych, co jest znakiem zwykłej ludzkiej słabości. Ta stabilność egzystencji białostockiego Kościoła potwierdza poprawne ukierunkowanie zarządzania Archidiecezją Białostocką przez abp. E. Ozorowskiego. Jeszcze bardziej potwierdza to rozwój życia religijnego tego Kościoła: powstawanie wielu nowych społeczności religijnych, organizowanie życia katechetyczno-duchowego, rozwój aktywności społeczno-religijnej. Jako pasterz Archidiecezji Białostockiej abp E. Ozorowski musiał też zmierzyć się z aktualnymi wyzwaniami religijno-moralnymi, czego przykładem może być sztuczne poczęcie człowieka – in vitro, które w Polsce zostało pierwszy raz dokonane w Białymstoku. Jako pasterz zobowiązany był wielokrotnie stawać przed podobnymi wyzwaniami, z których wychodził zwycięsko, poprawnie je interpretując i czytelnie uzasadniając nauczanie Kościoła i jego stanowisko⁶.

Arcybiskup Edward Ozorowski jako teolog

Zaangażowanie w poznawanie i rozwój teologii stanowi drugie „powołanie” abp. E. Ozorowskiego. Początkiem jego spotkania z teologią były studia w Seminarium Duchownym w Białymstoku. Po studiach seminaryjnych i przyjęciu sakramentu kapłaństwa został skierowany na studia specjalistyczne z teologii dogmatycznej w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W ramach tych studiów w roku 1967 uzyskał tytuł magistra teologii, w roku 1970 stopień naukowy doktora nauk teologicznych na podstawie rozprawy *Nauka współczesnych teologów katolickich o kulcie Świętych w życiu Kościoła pielgrzymującego – od Mystici Corporis do Vaticanum II*. Stopień naukowy doktora habilitowanego uzyskał w roku 1976 na podstawie dorobku naukowego i rozprawy *Eklezjologia unicka w latach 1596-1720*. Pracę na uczelni wyższej rozpoczął w roku 1970 na Wydziale Teologicznym w Akademii Teologii Katolickiej (obecnie UKSW) w Warszawie.

⁶ Por. J. Zabielski, *Inspirująca rola katolików świeckich w budowaniu odpowiedzialnych struktur życia społecznego*, „Rocznik Teologii Katolickiej Uniwersytetu w Białymstoku”, 5(2006), s. 131-143; Idem, *Etyczne podstawy małżeństwa*, [w:] *Małżeństwo – etyka – ekonomia*, red. E. Ozorowski, R. Cz. Horodeński, Białystok 2007, s. 17-31.

W ramach tej pracy uzyskuje kolejne awanse naukowo-badawcze: w roku 1978 stopień naukowy docenta, w roku 1987 tytuł naukowy profesora nadany przez Radę Państwa, w roku 1995 stanowisko profesora zwyczajnego ATK (UKSW). Za aktywną działalność naukową w roku 1991 otrzymał nagrodę indywidualną MEN, w roku 1992 złoty medal Research Fellow ABI, w roku 2002 Nagrodę im. W. Pietrzaka nadaną przez „Civitas Christiana”. Jako zaangażowany teolog w latach 1970- 1979 pełnił funkcję sekretarza naukowego czasopisma „Studia Theologica Varsaviensia”, zaś w latach 1983-1992 był redaktorem „Studiów Teologicznych: Białostocko-Drohiczyńsko-Łomżyńskich” oraz współredaktorem „Słownika Teologów Katolickich” (tom I-IV). Był też organizatorem i czynnym uczestnikiem licznych sympozjów, konferencji i kongresów naukowych w Polsce i za granicą: Rzym – 1989; Rimini – 1991; Edmonton – 1992; Jerozolima – 1994; La Thuil – 1994⁷.

Działalność naukowo-badawcza wyraża się też w pracy dydaktycznej. W tym zakresie abp prof. E. Ozorowski ma też liczne dokonania i zasługi. Jest promotorem trzech rozpraw doktorskich. W zaangażowaniu promotora kierował pracą doktorantów, przekazując im zasady metodologiczne badań naukowych, ucząc analizy bazy źródłowej i wyciągania merytorycznie zasadnych wniosków. Jako doświadczony teolog wielokrotnie był też powoływany na recenzenta rozpraw doktorskich, habilitacyjnych i tytułów naukowych profesora; w sumie przygotował 29 tego rodzaju recenzji. Szczególnym wyrazem docenienia jego dojrzałości naukowej jako teologa i dydaktyka było trzykrotne powołanie go na promotora doktoratów honoris causa. Tak liczne powołania na promotora i recenzenta stanowią potwierdzenie wysokiej klasy dorobku naukowo-badawczego, co przekłada się na rozpoznawanie abp prof. E. Ozorowskiego jako dojrzałego teologa⁸.

Szczególnym wyrazem działalności naukowo-badawczej każdego naukowca są publikacje. Dorobek naukowy abp. prof. E. Ozorowskiego jest imponujący. Jest autorem około 1300 pozycji, w tym około 30 są to publikacje książkowe. Oprócz książek opublikował artykuły naukowo-badawcze i popularyzatorskie, recenzje książek, bardzo liczne hasła z zakresu nauk teologicznych, hasła osobowe, przemówienia, odezwy administracyjne, listy pasterskie. Problematyką jego badań jest przede wszystkim eklezjologia i tematyka z nią powiązana, czyli chrystologia, mariologia, nauka o sakramentach oraz teologia małżeństwa i rodziny. Zagadnienia te abp E. Ozorowski ukazuje zarówno w wymiarze ściśle teologiczno-naukowym oraz duszpastersko-formacyjnym. Lektura jego publikacji poświadczają, że Autor ukazuje Kościół jako ustanowiony przez Boga „środek” do realizacji Jego zbawczego planu wobec człowieka i świata⁹.

⁷ Zob. Cz. Rychlicki, *Arcybiskup Edward Ozorowski w dialogu teologii z Magisterium Kościoła*, s. 10-11.

⁸ Zob. M. Ozorowski, *Wykaz publikacji ks. abpa prof. Edwarda Ozorowskiego*, „Studia Theologica Varsaviensia”, 45(2007), nr 1, s. 123-124.

⁹ Zob. idem, *Kościół. Zarys eklezjologii katolickiej*, Wrocław 1984.

W analizach zbawczego działania Kościoła abp prof. E. Ozorowski podkreśla rolę Słowa Bożego i sakramentów, wśród których szczególne miejsce zajmuje Eucharystia. Jest to bowiem źródło życia nadprzyrodzonego, „ziarno”, które poprzez realizację wezwania Stwórcy, prowadzi człowieka do zbawczego celu. Przykładem realizacji tej rzeczywistości jest życie świętych. To jest kolejny temat, którym zajmuje się nasz Autor. Zainteresowanie kultem świętych, zwłaszcza męczenników przez abp. prof. E. Ozorowskiego było motywowane potrzebami badawczym, ale też osobistymi i duszpasterskimi. Pragnął on utrwalić w życiu chrześcijan pamięć o męczennikach w historii Polski i całego Kościoła. Kolejnym motywem naszego Teologa do analitycznego pochylania się nad życiem świętych były uwarunkowania lokalne. W Kościele białostockim szczególnie aktualna jest problematyka Bożego Miłosierdzia. Powiązane jest to z ks. Michałem Sopoćko oraz s. Faustyną Kowalską, którzy stanowią „teologiczne symbole” tego kultu. Podejmowanie tej problematyki przez abp. E. Ozorowskiego jako pasterza tego Kościoła lokalnego jest wyrazem jego wrażliwości na znaki czasu związane z tym miejscem¹⁰.

Teologiczne zaangażowanie abp. prof. E. Ozorowskiego w rozwijanie kultu Bożego Miłosierdzia oraz eksponowanie roli s. Faustyny i ks. M. Sopoćki jest wyrazem wdzięcznej pamięci oraz odpowiedzialności teologa i biskupa za zachowanie tego skarbcza ludzi i religijnej kultury Kościoła. Wyrazem szacunku i wrażliwości tego Teologa jest zaangażowanie w odkrywanie natury Boga, co zawarte jest w książce *Bóg jest Miłością. Misterium Ojcostwa Boga*¹¹. Zagadnienia teologiczne tej książki skupione są na aktualnej sytuacji chrześcijanina podejmującego swe decyzje życiowe „w imię Ojca”, wyrażając swą wiarę w Boga jako źródło i cel swej ziemskiej egzystencji. Problematyka ta jest bardzo dzisiaj ważna, kiedy szerzą się zagrożenia w rozumieniu religijnej wiary oraz jej życiowej praktyki. Mając to na względzie abp prof. E. Ozorowski stara się ukazać prawdziwe oblicze Boga nie ograniczając się tylko do twierdzeń teologicznych, ale wyjaśnia ojcowskie oblicze Boga. Podkreśla stosunek Boga do ludzkiego cierpienia i wszelkich zagrożeń ludzkiej egzystencji¹².

Teologiczne analizy tych zagadnień prowadzą abp. prof. E. Ozorowskiego do wniosku, że chrześcijańska wiara opiera się na Osobie i zbawczym dziele Jezusa Chrystusa ukazującym „ojcowskie” oblicze Boga (por. J 14, 9-12). W swoich teologicznych analizach ukazuje on tę myśl jako czytelne przesłanie wiary, co odnosi także do roli Maryi – Matki Jezusa w dziele odkupienia. Macierzyństwo Matki Bożej ma swe przełożenie na godność każdej kobiety oraz ogólne

¹⁰ Por. E. Ozorowski, *Eucharystia w nauce i praktyce Kościoła katolickiego*, Poznań 1990; Idem, *Eklezjalne aspekty kultu świętych w nauce współczesnych teologów katolickich*, „Studia Teologiczno-Dogmatyczne”, t. 1, Warszawa 1974, s. 5-135.

¹¹ Zob. idem, *Bóg jest Miłością. Misterium Ojcostwa Boga*, Białystok 1999.

¹² Zob. Cz. Rychlicki, *Arcybiskup Edward Ozorowski w dialogu teologii z Magisterium Kościoła*, s. 13-14.

powołanie człowieka na zasadzie równości mężczyzny i kobiety (por. Rdz 1, 26-27)¹³. Odniesienie do wzoru kobiecości Maryi jako Matki Jezusa ma swe przełożenie na analizy małżeństwa i rodziny, pojmowanej jako fundamentalna społeczność w kształtowaniu osoby ludzkiej i społeczności. Teologiczne zaangażowanie abp. E. Ozorowskiego w problematykę rodziny i małżeństwa powiązane jest z jego pracą profesora w Instytucie Studiów nad Rodziną (obecnie Wydział Nauk o Rodzinie UKSW). W swych analizach małżeństwa i rodziny podkreśla, że ojcostwa i macierzyństwo są wyrazem miłości małżeńskiej. Współcześnie, w kontekście nie zawsze poprawnie rozumianej wolności i pod wpływem różnych koncepcji kulturowo-politycznych, rozwijają się postawy prywatyzacji małżeństwa oraz religii i wiary. Arcybiskup prof. E. Ozorowski przypomina, że jedynym możliwym do akceptacji przez wierzących ludzi, jest model rodziny oparty na związku mężczyzny i kobiety¹⁴.

Reasumując analizy bardzo licznego dorobku naukowego abp. prof. E. Ozorowskiego zwróćmy uwagę na jego oryginalność. Dobry znawca tych publikacji oraz samego Autora ks. prof. Cz. Rychlicki stwierdza:

Przede wszystkim jest to teologia oparta na obiektywnych źródłach poznania teologicznego. Znaczący jest teologiczny wkład Biskupa Białegostoku szczególnie w eklezjologię i sakramentologię. Refleksja w tej dziedzinie zdaje się wypływać z osobistej głębokiej wiary naszego Teologa i jego poczucia odpowiedzialności za duchową formację chrześcijanina. Bardzo znaczące miejsce w teologii abp. E. Ozorowskiego zajmuje również kult Świętych i Miłosierdzia Bożego. Mając na uwadze soborowe wypowiedzi na temat kultu Świętych (LG VII) w Kościele katolickim, abp E. Ozorowski przywołuje wskazania Soboru Watykańskiego II, który sankcjonując prawo dla tego kultu przestrzega przed jego nadużyciami, zaznaczając, że pozostaje on zgodny z nauką Kościoła o jedynym pośrednictwie zbawczym Chrystusa, w którym inne formy pośrednictwa są traktowane jako pośrednictwo udziału¹⁵.

Niniejsze analizy ukazują dwa wymiary życiowego powołania abp. prof. E. Ozorowskiego: kapłaństwo – posługa pasterska i naukowca-teologa. Na tych dwóch płaszczyznach realizował fundamentalne wyzwania swej egzystencji. Skutki tych wysiłków składają się na duchowe przewodnictwo kapłana – biskupa oraz dorobek naukowo – badawczy w piśmiennictwie i wychowaniu nowego pokolenia teologów. W refleksji nad życiowym powołaniem H. Hesse stwierdza:

Istnieje wiele sposobów i rodzajów powołania, sedno jednak i sens tego przeżycia są zawsze jednaki: dusza zostaje przez nie zbudowana, odmieniona, a siły jej wzmożone wskutek tego, iż oto zamiast marzeń i przeczuć wewnętrznych pojawia się nagle zew z zewnątrz, ingeruje w nie fragment rzeczywistości¹⁶.

¹³ Por. E. Ozorowski, *Maryjny rys kobiecości kobiety jako dziewicy*, „Studia Teologiczne: Białystok – Drohiczyn – Łomża”, nr 13.

¹⁴ Por. idem, *Małżeństwo i rodzina w zamyśle Bożym*, Warszawa 2009; Idem, *Małżeństwo jako związek mężczyzny i kobiety*, „Studia nad Rodziną”, 8(2004), nr 1.

¹⁵ Cz. Rychlicki, *Arcybiskup Edward Ozorowski w dialogu teologii z Magisterium Kościoła*, s. 15. Por. M. Ozorowski, *Wykaz publikacji ks. abpa prof. dra hab. Edwarda Ozorowskiego*, s. 123-163.

¹⁶ H. Hesse, *Gra szklanych paciorków*, tłum. M. Kurecka, Poznań 1971, s. 56.

Bibliografia

- Arcy M. C. D., *The sense of History secular and Sacred*, London 1959
- Hesse H., *Gra szklanych paciorków*, tłum. M. Kurecka, Poznań 1971.
- Ozorowski E., *Bóg jest Miłością. Misterium Ojcostwa Boga*, Białystok 1999.
- Ozorowski E., *Eklezjalne aspekty kultu świętych w nauce współczesnych teologów katolickich*, „Studia Teologiczno-Dogmatyczne”, t. 1, Warszawa 1974.
- Ozorowski E., *Eucharystia w nauce i praktyce Kościoła katolickiego*, Poznań 1990
- Ozorowski E., *Kościół. Zarys eklezjologii katolickiej*, Wrocław 1984.
- Ozorowski E., *Maryjny rys kobiecości kobiety jako dziewicy*, „Studia Teologiczne: Białystok – Drohiczyń – Łomża”, nr 13.
- Ozorowski E., *Małżeństwo i rodzina w zamyśle Bożym*, Warszawa 2009.
- Ozorowski E., *Małżeństwo jako związek mężczyzny i kobiety*, „Studia nad Rodziną”, 8(2004), nr 1.
- Ozorowski M., *Wykaz publikacji ks. abpa prof. Edwarda Ozorowskiego*, „Studia Theologica Varsaviensia”, 45(2007), nr 1.
- Piotrowski S., *Uczeń, który stał się mistrzem*, [w:] „W Tym, Który umacnia”, red. J. Zabielski, Białystok 2004.
- Rychlicki C., *Arcybiskup Edward Ozorowski w dialogu teologii i Magisterium Kościoła*, „Rocznik Teologii Katolickiej”, 2014, t. III/I.
- Salij J., *„Kto dąży do biskupstwa, dobrego zadania pragnie” (1Tm 3,1) w interpretacji świętego Tomasza z Akwinu*, [w:] „W Tym, Który umacnia”, red. J. Zabielski, Białystok 2004.
- Zabielski J., *Etyczne podstawy małżeństwa*, [w:] *Małżeństwo – etyka – ekonomia*, red. E. Ozorowski, R. Cz. Horodeński, Białystok 2007.
- Zabielski J., *Inspirująca rola katolików świeckich w budowaniu odpowiedzialnych struktur życia społecznego*, „Rocznik Teologii Katolickiej Uniwersytetu w Białymstoku”, 5(2006).
- Zabielski J., *Przed wizytą. Archidiecezja w Białymstoku*, Białystok 1991.
- Zabielski J., *Zagrożenia moralne Archidiecezji w Białymstoku i sposoby zaradzenia im*, „Wiadomości Kościelne Archidiecezji Białostockiej”, 1(1992), nr 3.

Człowiek, małżeństwo i rodzina według Arcybiskupa Edwarda Ozorowskiego

Dorobek naukowy abp. prof. dr. hab. Edwarda Ozorowskiego jest imponujący i wielowątkowy. Już liczba publikacji o różnej konotacji naukowej – ponad 1200 pozycji, świadczyć może o ogromie włożonego wysiłku. Znaleźć w jego dorobku można książki, artykuły, recenzje, hasła z zakresu nauk teologicznych, hasła osobowe, opublikowane przemówienia, odezwy administracyjne i inne. Podejmując próbę ukazania trzech ważnych zagadnień poruszanych w tych publikacjach: osoby, małżeństwa i rodziny, zdaję sobie sprawę z tego, że będzie to zaledwie przyczynek do dalszych, pogłębionych analiz.

Bogata działalność naukowo-dydaktyczna prof. abp. E. Ozorowskiego, wyrażona w licznych publikacjach i na wykładach prowadzonych w wielu ośrodkach uniwersyteckich w kraju i za granicą, skłaniają do uważnej analizy jego dorobku, aby dostrzec oryginalność myśli, wydobyć całe jej bogactwo płynące z pracy naukowej i dydaktycznej, realizowanej na przestrzeni ponad czterdziestu lat.

Człowiek

Znaczący jest wkład teologiczny abp. Ozorowskiego szczególnie w eklezjologię i tematykę z nią integralnie związaną, czyli chrystologię, mariologię, naukę o sakramentach. Szukając oryginalności i nowatorstwa myśli antropologicznej, a zwłaszcza dotyczącej małżeństwa i rodziny u naszego Autora, należy ją rozpatrywać w powiązaniu z wymienionymi tu naukami teologicznymi, którymi głównie się zajmował.

Zaczynając od Kościoła, któremu Autor poświęcił książkę: *Kościół. Zarys eklezjologii katolickiej* (Wrocław 1984), to widzi w nim nie tylko wspólnotę wierzących, ale jej element strukturalny i operatywny¹. W Kościele, jako wybranym przez Boga „narzędziu” Zbawienia, znajdują się istotne elementy życia nadprzyrodzonego: Słowo Boże i sakramenty, a wśród nich Eucharystia². To Eucharystia jako źródła życia nadprzyrodzonego jest tym „ziarnem”, które wraz

¹ Podobnie ujmuje Kościół w czytankach majowych: *Piotrowe dziedzictwo. Rozważania majowe*, Białystok 1991.

² Por. E. Ozorowski, *Eucharystia w nauce i praktyce Kościoła Katolickiego*, Poznań 1990.

z realizowaniem przez człowieka wezwaniem Stwórcy prowadzi stworzenie do swego celu, jakim jest „odtworzenie obrazu Boga”. I ta rzeczywistość realizuje się szczególnie w życiu świętych³.

Wartość tego dyskursu jest nie tylko teologiczna, ale też egzystencjalna. Chodzi w nim bowiem nie o teoretyczne jedynie odkrywanie natury Boga, ale o Jego relacje do świata. W tych relacjach ważny jest stosunek Boga do ludzkiego cierpienia, które stawia człowieka, także wierzącego, wobec pytania: jak można pogodzić istnienie wielowymiarowego zła z istnieniem Boga, który z natury swej powinien być nieskończenie dobry i wszechmocny? Jak można wierzyć, że Bóg jest Ojcem pragnącym dobra dla swojego stworzenia, podczas gdy dochodzi do niszczących człowieka i jego otoczenie kataklizmów naturalnych, czy do różnego typu przemocy wobec osób bezbronnych?

Podjmując różne próby dania odpowiedzi na te pytania podaje, że wiara chrześcijańska opiera się na przekonaniu, iż objawienie prawdziwego oblicza Boga osiąga swój szczyt w wydarzeniu Jezusa Chrystusa, w tym również „ojcowskie” oblicze Boga.

Pisząc na te tematy, nasz Autor stosunkowo często podejmuje tematykę antropologiczną i ukazuje piękno człowieka stworzonego na „obraz i podobieństwo Boga”.

W jego twórczości dostrzec można konsekwentną logikę wiary i rozumu. Skoro bowiem chrześcijanin przyjmuje w wierze, że człowiek został stworzony przez Boga na Jego „obraz”, a tym „obrazem” jest Chrystus, to logiczny jest wniosek, że człowieka nie można zrozumieć w pełni bez odwołania się do Chrystusa.

Takie podejście dało naszemu Autorowi podstawy do ukazania personalizmu chrześcijańskiego. Tak oto pisze:

Personalizm chrześcijański bierze swój początek w Jezusie Chrystusie. Pojawił się na arenie dziejów jako Dobra Nowina – Ewangelia. (...) W Chrystusie Bóg tak ściśle zjednoczył się z człowiekiem, że to zjednoczenie stało się unią hipostatyczną. Wszystko, co ludzkie aż po najniższe warstwy cielesności, zostało przeniknięte Boskim Logosem (por. J 1,14). W Chrystusie zaś, z Nim i przez Niego, wszyscy otrzymali zaproszenie do takiego zjednoczenia z Bogiem. (...) Personalizm chrześcijański dopiero ukazuje właściwy cel ludzkiego życia, którym jest zjednoczenie z Bogiem w Trójcy Świętej Jedynym w komunii osób⁴.

Kontynuując tę myśl, Biskup Ozorowski stwierdza, że „rozumienie człowieka, jakie daje Chrystus, było i jest siłą napędową Kościoła. Nie zawsze potrafiło ono przebić się przez zasłony grzechu pierwotnego. Tam jednak, gdzie docierało do ludzi przemieniało ich życie. W nim zaś najważniejsza była i jest miłość”⁵.

³ Por. *Eklezjalne aspekty kultu świętych w nauce współczesnych teologów katolickich*, „Studia Teologiczno-Dogmatyczne”, t. 1, Warszawa 1974, s. 5-135.

⁴ E. Ozorowski, *Personalizm chrześcijański*, „Rocznik Teologii Katolickiej”, 4(2005), s. 10.

⁵ Ibidem, 11. Por. Idem, *Miłość należy do definicji osoby*. *Ontyczne podstawy personalizmu, Matżeństwo i rodzina w zamyśle Bożym. Zarys problematyki*, „Rocznik Teologii Katolickiej”, 3(2004) s. 9-18.

Nasz Autor podkreśla też, że człowiek jest osobą od momentu swego poczęcia⁶. Na jego wyjątkowość wskazuje przede wszystkim to, że jest on duszą i ciałem, osobą w naturze ludzkiej i że Bóg go powołuje do istnienia i daje mu siebie jako cel ostateczny⁷.

Prawdę o wielkości człowieka widzianego rozumem oświeconym wiarą przedstawia abp Ozorowski przy różnych okazjach. Warto w tym miejscu wspomnieć o inicjatywie powstałej we współpracy Katedry Teologii Katolickiej Uniwersytetu w Białymstoku, której założycielem i wieloletnim kierownikiem był abp Edward Ozorowski z Wyższą Szkołą Ekonomiczną w Białymstoku. Chodzi o cykl konferencji naukowych, na których wypowiadali się teologowie, etycy i ekonomiści. Pokłosem tych konferencji były wydane książki o znamienym tytule. Drugi i trzeci element tytułu niezmienny: etyka i ekonomia, pierwszym zaś zmienny: człowiek, małżeństwo, rodzina, kobieta, mężczyzna. Powstały w ten sposób cenne materiały naukowe, gdzie troska o człowieka, jako osoby była w centrum uwagi. Fundamentem, na bazie którego rozwijała się dalsza dyskusja podczas tych konferencji była zwykle wypowiedź abp. Ozorowskiego, który przypominał zasadnicze prawdy o człowieku, małżeństwie i rodzinie. Świadczą o tym tytuły referatów przez niego wygłaszanych: „Człowiek ważniejszy od rzeczy” (2001), „Nieprzemijająca wartość rodziny” (2005), „Ontyczne podstawy małżeństwa” (2006), „Geniusz kobiety według Jana Pawła II” (2009), „Teologia ojcostwa” (2011).

Biskup Ozorowski stara się odpowiadać kim jest człowiek także w artykułach popularnonaukowych. Człowiek został stworzony „na obraz i podobieństwo Boże” (Rdz 1, 26), co sugeruje jego wyjątkowość na tle świata i wielką godność. Od przypomnienia tej prawdy rozpoczyna swój artykuł *Godność człowieka* z serii *Co katolik wiedzieć powinien?*⁸.

Arcybiskup Ozorowski akcentuje te myśli jako zrozumiałe dla chrześcijanina przesłanie wiary, a dla każdego człowieka myślącego jako logiczną konsekwencję przyjętego założenia. Ten wniosek chrystologiczny, stoi też u podstaw innych wypowiedzi Biskupa Profesora, a dotyczących miejsca i roli Maryi, Matki Jezusa i godności kobiety w jej różnych wymiarach życiowego powołania. W klimacie nieraz czysto ambicjonalnych, a nie merytorycznych przejawskawień w poglądach na rolę kobiety w społeczeństwie, Ksiądz Profesor stara się oprzeć spojrzenie na wartość kobiety w świetle nauki chrześcijańskiej. Jakkolwiek rozpatruje jej godność kobiecą i macierzyńską w relacji do osoby Maryi, Matki

⁶ Por. E. Ozorowski, *Małżeństwo jako komunia osób*, „Studia Teologiczne Białystok – Drohiczyń – Łomża” 20(2000), s. 31-52.

⁷ Idem, *Człowiek drogą Kościoła*, [w:] A. Skreczko, D. Wojtecki red., *W służbie człowiekowi*, Białystok 2005, s. 12. [11-19].

⁸ Por. W. Guzewicz, *Koncepcja człowieka jako osoby w prasie diecezjalnej Polski północno-wschodniej po 1989 r.*, „Studia Teologiczne Białystok – Drohiczyń – Łomża”, s. 30(2012), s. 293-309.

Jezusa, to podstawa teologiczna tej godności tkwi w akcie powołania człowieka do istnienia na zasadzie równości mężczyzny i kobiety⁹.

Autor obrazu kobiety jako żony i matki ukazuje w nauczaniu Jana Pawła II pewnego rodzaju odrodzenie idei powołania kobiety do rzeczywistości, w jakiej Bóg pragnie ją widzieć. Moment stworzenia człowieka, w wydaniu mężczyzny i kobiety, na „obraz” Boga, stanowi podstawę pełnej godności kobiety.

Idea obrazu Bożego w człowieku staje się w *Piśmie Świętym*, w teologii i w nauce Kościoła kryterium szczególnej, wręcz świętej godności osoby ludzkiej. Na tym kryterium opiera się także nauka o godności kobiety i jej równości z mężczyzną.

Kościół w swojej nauce o wielkości kobiecego powołania odwołuje się do osoby Maryi, Matki Jezusa, jako szczególnego wzoru każdej kobiety. Niektóre ruchy feministyczne odrzucają tego rodzaju wzór nie uznając motywów chrześcijańskich i wartości proponowanych przez Chrystusa. Dla chrześcijańskiej kobiety są to jednak podstawy wypływające z wiary i do nich to właśnie odwołuje się abp E. Ozorowski w swojej refleksji.

W podobny sposób do pogłębionej wiary i płynących z niej konsekwencji dla ludzkiego życia, odnosi się Autor zajmując się zagadnieniem świętości. Wydaje się, że zainteresowanie kultem świętych, a zwłaszcza męczenników, wpływa u naszego Profesora zarówno z potrzeb intelektualnych, osobistych przeżyć rodzinnych, jak również duszpasterskich. Okazuje się bowiem, że ta problematyka podjęta już w jego rozprawie doktorskiej stała się aktualna duszpastersko u Profesora jako Biskupa, który pragnie utrwalić w historii i w życiu wiernych pamięć o męczennikach tych stron Rzeczypospolitej i Kościoła¹⁰.

W parze z troską o wiarę i świętość człowieka zawartą w twórczości Biskupa, płynie jego humanistyczny rys charakteru, jakim jest pamięć i wdzięczność wobec ludzi, którzy wnieśli swoją działalnością poważny kapitał duchowy i kulturowy w życie konkretnych osób i społeczeństwa. O tym świadczą między innymi opublikowane teksty Profesora: *Pamięć wdzięczności początkiem. O ludziach mi bliskich* (Białystok 1995), i seria biogramów teologów polskich, zawartych w *Słowniku polskich teologów katolickich* (Warszawa 1981-1985). Należy w tym fakcie uznać wewnętrzną cechę wrażliwości i poczucia odpowiedzialności Teologa i Biskupa za strzeżenie skarbcza myśli i kultury ludzi Kościoła, którzy swoją aktywnością myślową ubogacali także kulturę własnego narodu.

⁹ Por. E. Ozorowski, *Maryjny rys godności kobiety jako matki w nauce Jana Pawła II*, WKAB 9 (2000) nr 2 s. 83-100; Idem, *Maryja wzorem ucznia Chrystusowego*, „Studia Teologiczne Białystok – Drohiczyń – Łomża” 21(2003), s. 31-39.

¹⁰ Por. idem, *Wielorakie znaczenie męczenników*, „Studia Teologiczne Białystok – Drohiczyń – Łomża” 17(1999), s. 41-54; Idem, *Męczennicy – jasne promienie XX wieku*. Homilia wygłoszona podczas Mszy św. na terenie byłego obozu koncentracyjnego Gross Rosen. Rogoźnica 05.09.1999, [w:] *Z otchłani obozu Gross-Rosen świadectwo nadziei*, Legnica 2001, s. 100-1004; Idem, *Kult męczenników w Archidiecezji Białostockiej*, Białystok 2000.

Małżeństwo i rodzina

Punktem wyjścia do analizy nauczania abp. Ozorowskiego na temat małżeństwa i rodziny mogą być słowa Papieża Jana Pawła II wypowiedziane 27 sierpnia 1999 roku do uczestników Tygodnia Studiów nad Małżeństwem i Rodziną odbywającego się w Rzymie w Instytucie Studiów nad Rodziną przy Lateranie: „refleksja nad zamysłem Bożym wobec człowieka, małżeństwa i rodziny to zadanie, które będziecie musieli podjąć z nową energią na początku trzeciego tysiąclecia”. To zadanie podjął już wcześniej Arcybiskup Ozorowski z nową energią, rozpoczynając w 1992 roku pracę dydaktyczną w Instytucie Studiów nad Rodziną w Łomiankach (UKSW) i podejmując znaczące inicjatywy wydawnicze. Już podjęcie pracy na tym kierunku świadczy o tym, że widział on „ducha czasu” i coraz większą potrzebę pogłębionej refleksji teologicznej związanej z małżeństwem i rodziną. Arcybiskup Edward Ozorowski podjął nauczanie w Instytucie założonym przez abp. Kazimierza Majdańskiego, który wiele serca i trudu włożył w rozwój nauk o rodzinie. Wielkim dziełem życia abp. Majdańskiego było wypełnienie votum złożonego jako więzień obozu w Dachau: stworzenia i rozwoju Instytutu Studiów nad Rodziną. Pisał dużo na temat małżeństwa i rodziny, zebrał też pionierski zespół naukowców, który podjął się kontynuacji wielkiego zadania obrony i promocji małżeństwa i rodziny. Książd abp E. Ozorowski stał się jedną z ważniejszych postaci w tym Instytucie.

Szybko rozwijająca się nowa specjalność, jaką jest wiedza o rodzinie, wymagała kompendialnego ujęcia nagromadzonych wyników badań i aktualnego stanu. Naprzeciw tej potrzebie wyszedł *Słownik Małżeństwa i Rodziny*, którego redaktorem był bp E. Ozorowski. Nauki o rodzinie, podobnie jak każdy nowo kształtujący się przedmiot, posiadają charakter wybitnie interdyscyplinarne i to tym bardziej przemawiało za koniecznością zebrania i usystematyzowania tego, co do tych nauk wnoszą: teologia, filozofia, psychologia, pedagogika, medycyna, socjologia i prawo.

Słownik Małżeństwa i Rodziny redagowany przez doświadczonego Teologa zawiera zbiór haseł rzeczowych, dotyczących podstawowych, ale szeroko ujętych wiadomości o małżeństwie i rodzinie. Zgromadzony materiał definiuje pojęcia małżeństwa i rodziny w obrębie szerokiego wachlarza dyscyplin. Połączenie dwóch nurtów: teologiczno-filozoficznego i przyrodniczego w opracowaniu problematyki małżeństwa i rodziny stanowi oryginalny i niezwykle wartościowy walor poznawczy, nawet dla odbiorców dalekich od scalania aspektów duchowego, przyrodniczego i społecznego w studiach nad małżeństwem i rodziną. Chociaż *Słownik* jest adresowany głównie do czytelników zajmujących się zawodowo lub naukowo sprawami rodziny, to jednak fakt ogromnej atrakcyjności i aktualności prezentowanej tematyki czyni pracę interesującą również dla przygodnych, ale z pasją poznawczą czytelników. Ranga i aktualność problematyki rodzinnej, zwłaszcza rozpatrywana w aspekcie wielodyscyplinarnym, stawia omawiane dzieło w rzędzie prac najbardziej potrzebnych, wręcz

koniecznych, zaś forma encyklopedyczna czyni *Słownik Małżeństwa i Rodziny* niezwykle atrakcyjnym i wartościowym. Warto podkreślić, że tam również zostało zamieszczonych 40 haseł dotyczących problematyki małżeńskiej i rodzinnej w opracowaniu abp. prof. E. Ozorowskiego. Zasadniczo są to krótkie artykuły naukowe, napisane według standardów metodologicznych z podaniem podstawowej literatury przedmiotu.

Niedługo po wydaniu omawianego *Słownika*, Autor podjął się redakcji kolejnego obszernego dzieła: *Bibliografii małżeństwa i rodziny 1945-1989*¹¹. Nie było to zadanie łatwe. Jak pisze we *Wstępie* do tego opracowania:

rodzina bowiem jest rzeczywistością, która wchodzi we wszystkie obszary życia. Stąd też niemal wszystko, co pisze się o człowieku, odnosi się także wprost lub pośrednio do rodziny. W „Bibliografii” starano się zamieścić te pozycje, które wprost dotyczą rodziny, ze świadomością oczywiście, że sąd selektora jest względny¹².

Większość prac, związanych z bibliografią przypadła w udziale pracownikom Instytutu Studiów nad Rodziną, ale bez dobrego selektonera ich praca byłaby chaotyczna.

Od początku swojej pracy dydaktycznej w Instytucie Studiów nad Rodziną w Łomiankach abp Ozorowski spojrzenie na małżeństwo i rodzinę ukazywał w licznych publikacjach oraz całościowo przedstawił w książce *Małżeństwo i rodzina w zamysle Bożym*¹³. Stanowią one ciąg dalszy refleksji antropologicznej, gdzie zamysł Boży odgrywa zasadniczą rolę. Już we *Wstępie* do swojej książki zauważa, że

pierwotna wiedza człowieka i późniejsze nauki, dotyczące małżeństwa i rodziny, mają do czynienia z rzeczywistością zastaną, zbudowaną według niezwykle misteryjnego planu. (...) Małżeństwa i rodziny szczęśliwe potwierdzają istnienie pierwotnego planu, który nimi rządzi¹⁴.

A ponieważ samo pojęcie „zamysłu Bożego” nie zawsze jest poprawnie rozumiane, dalej we *Wstępie* znajdujemy jego dokładne omówienie. Następnie Autor odnosi je do małżeństwa i rodziny twierdząc, że

zamysł Boży, tak jak mówi nam o nim Objawienie, znajduje się u początków małżeństwa i rodziny. (...) Widziane w jego świetle małżeństwo i rodzina należą do porządku stworzenia, są rzeczywistością pierwotną i posiadają swoje nienaruszalne, określone przez Boga zasady¹⁵.

Następuje dalej związanie tej tematyki z wiedzą o człowieku, jakby upomnienie się o godność człowieka:

¹¹ Warszawa, UKSW, 2005, ss. 635.

¹² Ibidem, s. 7.

¹³ Warszawa 2009, UKSW, ss. 313.

¹⁴ Ibidem, s. 2-3.

¹⁵ Ibidem, s. 11.

idąc drogą zamysłu Bożego, odkrywamy, że małżeństwo i rodzinę tworzą ludzie. Jest to prawda tak oczywista, że wielu jej nie widzi, nie pamięta o niej, lekceważy ją lub nią gardzi. Człowiek – to ogromnie dużo. Posiada on swoją godność. Jest obrazem Boga i nosi w sobie podobieństwo do Boga¹⁶.

Porządek stworzenia odnosi się zarazem do relacji mężczyzny i kobiety. Został jednak zakłócony przez grzech pierwszych rodziców, który położył się cieniem na małżeństwie i rodzinie. Jednak przez Wcielenie Bóg uszanował człowieka, jak też miłość małżeńską, która dzięki temu może rozblęsnąć nowym światłem. Syn Boży przyjął ciało z Maryi i wzrastał w rodzinie. Jak wzniosłe w tym kontekście brzmi zdanie naszego Autora: „Rodzina, dzięki temu stała się drogą, po której Bóg zstępuje do ludzi, i po której ludzie wznoszą się do Boga”¹⁷.

W Chrystusie zamysł Boży osiągnął swój cel. Biskup jednak przestrzega, aby ci, którzy chcą żyć według zamysłu Bożego wystrzegali się pomyłek w jego rozumieniu. Nie mogą utożsamiać go ze ślepym losem. *Biblia* mówi zawsze o Bogu żywym, który pozostaje wierny swemu zamysłowi i kieruje się miłością a nie o ślepej, bezdusznej sile rządzącej światem. Trzeba go odczytywać z wiarą. Jednak nie wolno zapominać, że odczytywanie zamysłu Bożego nie jest monopolem osób wierzących. Zamysł Boży odnosi się bowiem do wszystkich ludzi.

Trzecim porządkiem, oprócz stworzenia i Wcielenia, na który wskazuje abp Ozorowski jest porządek celu ostatecznego. Jest on dany i zadany przez Boga. Jest rzeczywistością istniejącą obiektywnie, niezależnie od tego, czy człowiek ją akceptuje, czy odrzuca. Teoria celu ostatecznego funkcjonuje właściwie, gdy przenika człowieka i wywołuje w nim coraz to nowe pytania ostateczne. Istotną sprawą jest to, aby znajdowały one adekwatną odpowiedź w Chrystusie. Arcybiskup przenosi to zagadnienie na rzeczywistość małżeństwa i rodziny i stawia pytanie: „co przetrwa z tego, co na ziemi stanowi rzeczywistość małżeństwa i rodziny? Pierwsza odpowiedź nasuwa się spontanicznie: przetrwają ludzie. Czy przetrwają jako małżonkowie i rodzina?”¹⁸. Rzeczywistość małżeństwa istnieje przecież nie tylko jako środek do celu, lecz także jako cel sam w sobie, inicjowany na ziemi i osiągnięty w niebie. Eschatyczny wymiar małżeństwa wynika z samej istoty tegoż małżeństwa, to znaczy z miłości. Małżeństwo jest symbolem wiecznych zaślubin Chrystusa z odkupioną ludzkością i znakiem eschatycznej nadziei.

Poszukując odpowiedzi na pytanie o eschatyczny wymiar małżeństwa nasz Autor stwierdza, że „komunia małżeńska w niebie osiągnie stan finalny. Realizowana na ziemi istnieje w stanie grzechu pierworodnego, będzie w niebie wyzwolona ze zmyły grzechu pierworodnego”¹⁹. Przepuszczalnie więc, będzie miała znaczenie po śmierci.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ Ibidem, s. 13.

¹⁸ Ibidem, s. 266.

¹⁹ Ibidem, s. 267.

Niewiele mówi o wymiarze eschatycznym rodziny w omawianej książce Biskup Teolog. Wskazuje za to na Świętą Rodzinę, nazywając ją „ikoną ludzkich rodzin”²⁰. Święta Rodzina już tu na ziemi zanurzona była w wieczności. Istotne wydaje się być stwierdzenie, że „podobnie jak miarą człowieczeństwa jest stopień zbliżenia lub oddalenia od Boga, tak również ojcostwo i synostwo doznają uwznioślenia przez zacieśnienie więzów z Bogiem”²¹.

Zakończenie

Najlepszą syntezą tej krótkiej analizy poglądów abp. Ozorowskiego o człowieku, małżeństwie i rodzinie mogą być słowa soborowego dokumentu *Gaudium et spes*: „tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego” (n. 22). Z wszystkich tekstów Arcybiskupa wyłania się obraz osoby ludzkiej, która jest czymś jedynym, wyjątkowym, niepowtarzalnym, obrazem samego Boga. Obraz z kolei z zasady oddaje istotę swego pierwowzoru. Dlatego istnienie człowieka nie ma sensu poza Bogiem.

Warto jednocześnie zauważyć, że wszelka refleksja naukowa zawarta w tak licznych opracowaniach zdaje się wypływać z osobistej głębokiej wiary naszego Teologa i jego poczucia odpowiedzialności za duchową formację chrześcijanina.

W jego dorobku naukowym znajdziemy przekrój wielu zagadnień teologicznych i dogmatycznych. Zasadniczo prawie wszystkie domeny teologiczne zostały przez niego w ten lub inny sposób poruszone. Niewątpliwie przewijają się liczne wątki związane z Kościołem, mariologią i Eucharystią, ale również antropologią oraz małżeństwem i rodziną. Widzimy, że jest on autorem wszechstronnym, dogłębnie starającym się przedstawić podejmowane tematy, bazując na *Biblii*, nauczaniu kościelnym, jak też myśli znanych teologów i przedstawicieli innych nauk.

Bibliografia

- Guzewicz W., *Koncepcja człowieka jako osoby w prasie diecezjalnej Polski północno-wschodniej po 1989 r.*, „Studia Teologiczne Białystok – Drohiczyń – Łomża” 2012.
- Ozorowski E., *Bibliografia małżeństwa i rodziny 1945-1989*, Warszawa, 2005.
- Ozorowski E., *Człowiek drogą Kościoła*, [w:] A. Skreczko, D. Wojtecki red., *W służbie człowiekowi*, Białystok 2005.
- Ozorowski E., *Eklezjalne aspekty kultu świętych w nauce współczesnych teologów katolickich*, „Studia Teologiczno-Dogmatyczne”, t. 1, Warszawa 1974.
- Ozorowski E., *Eucharystia w nauce i praktyce Kościoła Katolickiego*, Poznań 1990.

²⁰ Ibidem, s. 269.

²¹ Ibidem.

- Ozorowski E., *Kościół. Zarys eklezjologii katolickiej*, Wrocław 1984.
- Ozorowski E., *Kult męczenników w Archidiecezji Białostockiej*, Białystok 2000.
- Ozorowski E., *Maryja wzorem ucznia Chrystusowego*, „Studia Teologiczne Białystok – Drohiczyn – Łomża” 21(2003).
- Ozorowski E., *Maryjny rys godności kobiety jako matki w nauce Jana Pawła II*, WKAB 9 (2000) nr 2.
- Ozorowski E., *Małżeństwo i rodzina w zamyśle Bożym*, Warszawa 2009.
- Ozorowski E., *Małżeństwo jako komunia osób*, „Studia Teologiczne Białystok – Drohiczyn – Łomża” 20(2000).
- Ozorowski E., *Miłość należy do definicji osoby*. *Ontyczne podstawy personalizmu, Małżeństwo i rodzina w zamyśle Bożym. Zarys problematyki*, „Rocznik Teologii Katolickiej”, 3(2004).
- Ozorowski E., *Męczennicy – jasne promienie XX wieku*. Homilia wygłoszona podczas Mszy św. na terenie byłego obozu koncentracyjnego Gross Rosen. Rogoźnica 05.09.1999, [w:] *Z otchłani obozu Gross-Rosen świadectwo nadziei*, Legnica 2001.
- Ozorowski E., *Personalizm chrześcijański*, „Rocznik Teologii Katolickiej”, 4(2005)
- Ozorowski E., *Piotrowe dziedzictwo. Rozważania majowe*, Białystok 1991.
- Ozorowski E., *Wielorakie znaczenie męczenników*, „Studia Teologiczne Białystok – Drohiczyn – Łomża” 17(1999).

